BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna
Nakład 40 001 PIĄTEK, 6.05.2005 r. 87 (15757) CENA 1,60 zł

Wygrała pazerność na dietę

WARSZAWA. Zgodnie z przewidywaniami, posłowie nie rozwiązali w czwartek Sejmu. Żaden z głosowanych trzech wniosków o skrócenie kadencji nie uzyskał wymaganych 307 głosów poparcia. Wnioski LPR i PiS poparło po 253 posłów, a PO – 255. Oznacza to, że wybory odbędą się w konstytucyjnym, jesiennym terminie. Głosowanie poprzedziła siedmiogodzinna, burzliwa dyskusja. Przedstawiciele wnioskodawców wykorzystali swoje wystąpienia do totalnej krytyki obecnego parlamentu, a właściwie lewicowej większości.
Mimo że posłowie nie zdecydowali o samorozwiązaniu Sejmu, premier Marek Belka zapowiedział na 6 maja złożenie dymisji. Teraz wszystko zależy od prezydenta.

Więcej na str. 6.

DZIŚ TYDZIEŃ w magazynie

Coś było w oczach tej Afrykanki

Coś takiego, co zafascynowało młodą projektantkę mody Annę Długołęcką tak bardzo, że poleciała do Afryki. Od tamtej podróży kultura i fascynacja tym kontynentem wpływa na jej styl życia i sposób projektowania.

A PONADTO W MAGAZYNIE TYDZIEŃ:

- Licencja(t) na władzę
- Nie dacie to nie wezmę
- „Słowo o słowie" z udziałem prof. Jerzego Bralczyka

W ciągu jednego dnia możemy zostać ukarani mandatami na ponad 1 tys. zł

KOSZTOWNE ŻYCIE PECHOWCA

REGION. Nawet ponad 1 tys. zł za mandaty możemy zapłacić w ciągu jednego dnia mając pecha. Wiele czynności, które wykonujemy czasem nawet odruchowo są wykroczeniami, chociaż nie zdajemy sobie z tego sprawy. Dlatego ostrzegamy: Trzeba uważać na to co robimy i gdzie to robimy.

Rano nasz Pechowiec wychodzi z psem na spacer. Spuszcza go ze smyczy, żeby trochę pobiegał i załatwił swoje potrzeby fizjologiczne. Wtedy właśnie spotyka go strażnik miejski i wlepia mu 200 zł mandatu za to, że czworonóg biega luzem i kolejne 250 zł za jego odchody. Nie daj Boże Pechowiec spuściłby psa w lesie – będzie to go kosztować nawet 500 zł. Pechowiec jest zdenerwowany całą sytuacja i wyciąga z kieszeni papierosy. Nerwowo pali, a niedopałek rzuca i dogasza nogą. To również wykroczenie, za które funkcjonariusz może ukarać nas 50-złotowym mandatem.

Nieszczęśnik wraca do domu. Współdomownicy na pocieszenie proponują mu spacer. Wszyscy są w parku, ktoś stawia piwo. Kiedy Pechowiec zaczyna pić, podchodzi policjant i karze go kolejnym mandatem. Koledzy ponsatnawiają rozładować stres i dla żartu wrzucają pechowego towarzysza do wody. Biedak, na szczęście umie pływać, ale dostaje kolejny mandat – 250 zł za kąpiel w miejscu niedozwolonym.

– Nie jest ważne, jak dostaliśmy się do wody i dokąd jesteśmy zanurzeni – dodaje Kazimierz Półtorak, zastępca komendanta straży miejskiej w Białymstoku.

– To jakiś absurd – mówi Maciek Wasiluk, student. – Nikt nie karze prawdziwych wandali, tylko porządnych ludzi, którzy chcą w parku wypić piwko czy dwa, albo za wejście do fontanny. Nie wiedziałem, że to wykroczenie.

Teraz Pechowcowi nie pozostaje już nic, tylko wyjazd za miasto. Parkuje samochód na poboczu, bierze za rękę swoja drugą połówkę i maszeruje wzdłuż drogi. Przy parze zatrzymuje się samochód policyjny. Funkcjonariusz wypisuje kolejny mandat, tym razem w wysokości 50 zł.

– Na jezdni trzeba iść gęsiego – tłumaczy kom. Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy KWP w Białymstoku.

Dzień Pechowca kończy się dla niego równie fatalnie, jak się zaczął. W nocy włącza się alarm w jego samochodzie i z tego powodu traci 200 zł. Kiedy wydaje się, że wyczerapał limit nieszczęść, wyrwa się mu z ust jakieś wulgarne słowo. Tym razem kosztuje to nawet 500 zł. W ten sposób w ciągu jednego dnia nasz bohaterwzbogacił Skarb Państwa o ponad 1,2 tys. zł.

Większość zwykłych obywateli nawet nie wie, że powyższe czynności są wykroczeniami. Jednak są i tacy, którzy świadomie łamią prawo.

– Doskonale wiem, że zawodowy kierowca nie może jeść i palić podczas jazdy – mówi kierowca autobusowy. – Ja jestem nałogowcem i przez osiem godzin nie wytrzymam bez papierosa, więc zdarza mi się palić.

Za tego typu wykroczenie grozi 50 zł kary. **(agak)**

Za co możemy zapłacić karę

1. Gdy w nocy włączy się alarm w samochodzie – 200zł
2. Za łuszczenie pestek i wyrzucanie łupin na chodnik – 50zł
3. Za sikanie w miejscu publicznym – 150zł
4. Za przeklinanie w miejscu publicznym – do 500zł
5. Za ozdabianie tablic rejestracyjnych (np. przez nowożeńców) – 100zł
6. Za podwożenie pijanego rowerem lub motorem – 150zł
7. Za wyprowadzanie psa bez smyczy i kagańca – 200zł
8. Za drażnienie zwierząt – 200zł

Pechowiec już rano, wyprowadzając psa, może natknąć się na straż miejską. Nie powinien więc zapominać, że jego pupil musi mieć kaganiec.

KOMENTARZ

Aby jednego dnia zapłacić mandaty na łączną kwotę ponad 1 tys. zł., trzeba mieć prawdziwego pecha, ale nie jest to niemożliwe. Zarówno policjanci, jak i strażnicy miejscy przyznają, że coraz częściej zdarza się karać za psią kupę, przeklinanie, czy wyjący w nocy alarm. Prawdą jest także, że wszystkich drażnią papierki czy niedopałki na ulicach. Może jednak funkcjonariusze zamiast wlepiać obywatelom mandaty, zorganizowaliby akcję informacyjną i uświadomili społeczeństwo, co wykroczeniem jest, a co nim nie jest. Dziwi również to, że policjantom, czy strażnikom tak łatwo przychodzi ukarać kogoś za małe wykroczenia, szczególnie gdy jest kobieta. Gorzej jest, kiedy agresywna grupka pijanych mężczyzn. Z nimi władza obchodzi się jak z jajkiem. Może władza się po prostu boi?

Agnieszka Kaszuba

PODLASIANIN ROKU 2004

Szczegóły na str. 11.

WYBIERZ MISS

MISS POLONIA '05

Szczegóły na str. 4.

JUŻ DZIŚ
WYJĄTKOWY PREZENT DLA NASZYCH PRENUMERATORÓW

Więcej na stronie XIV.

REKLAMA

KARTKA Z KALENDARZA

6

MAJA 2005
126. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 4.40 ZACHÓD 20.05

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Filipowi, Jakubowi
W SOBOTĘ – Ludmile, Benedyktowi
W NIEDZIELĘ – Wiktorowi, Stanisławowi

NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok
Telefon: (0-85) 748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

FOTKI Z DNA SZUFLADY

Na zdjęciu jest moja pierwsza komunia w Ostrożanach, w 1934. Stoję w górnym rzędzie, trzeci z prawej. Proboszczem był wtedy ks. Jan Auder, religii uczył nas kleryk, którego nazwiska nie pamiętam. Urodzony jestem w Smarklicach 1 marca 1926 roku – napisał Kazimierz Żero z Kosianki Starej. To właśnie jemu przyznajemy nagrodę w naszym konkursie. Przypominamy, że czekamy na fotografie, na których utrwalono interesujące sytuacje sprzed lat. Raz w tygodniu nagradzać będziemy autora najlepszego – naszym zdaniem – zdjęcia. Redakcja odeśle fotografie (potrzebny jest tylko adres zwrotny).

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu w naszym konkursie wyróżniamy Marię Krajewską z Białegostoku. Oto żarty nadesłane przez laureatkę:

Do gazety dzwoni kobieta i mówi:
– Proszę zamieścić informację, że urodziłam pięcioraczki!
– Coo? Może to pani powtórzyć?
– Wolałabym, żeby te dzieci trochę podrosły.

– Ty to musisz strasznie kochać swoją żonę – mówi Kowalski do Nowaka.
– Zawsze trzymasz ją za rękę.
– Eee tam. Po prostu jak tylko ją puszczę, to ona od razu robi zakupy.

Mąż do żony:
– Może wypróbujemy dziś wieczorem inną pozycję?
– Z przyjemnością. Ty staniesz przy zlewie, a ja usiądę w fotelu i będę oglądać telewizję.

Kumpel opowiada kumplowi:
– Wracam wczoraj trochę wcześniej do domu, a żona mówi, że ma dla mnie prezent i że stoi w przedpokoju. Idę tam, patrzę, a tam stoi para butów, ale jeden jest czarny, a drugi brązowy. O właśnie! Takie same jak twoje, tylko odwrotnie.

Nadsyłajcie nam Wasze ulubione żarty. Najlepsze z nich opublikujemy, zaś raz w tygodniu wybierzemy też najzabawniejszego kpiarza, któremu w dowód uznania poczucia humoru przekażemy 10 złotych.

POGODA

DZIŚ. *Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Miejscami przelotne opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany, północno-zachodni i zachodni.*

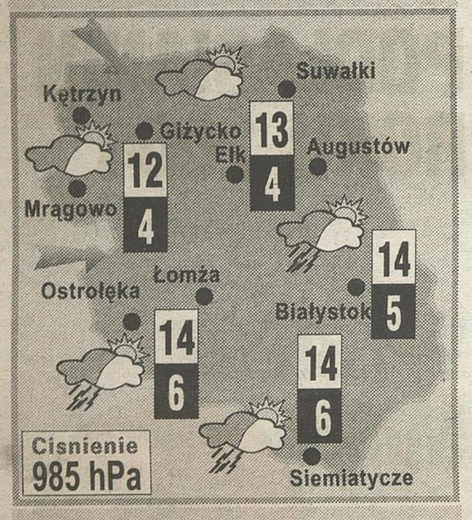

JUTRO. *Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Miejscami przelotne opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni.*

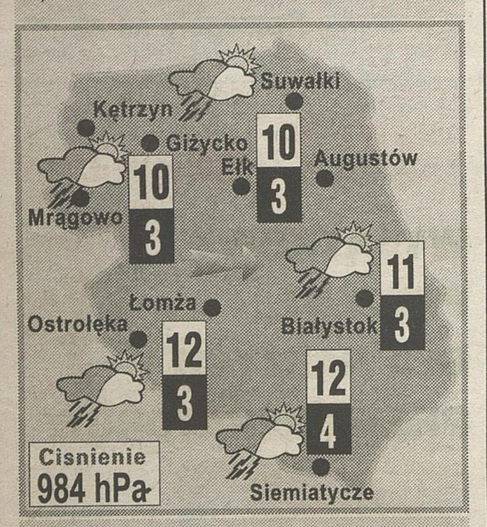

POJUTRZE. *Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Miejscami opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni.*

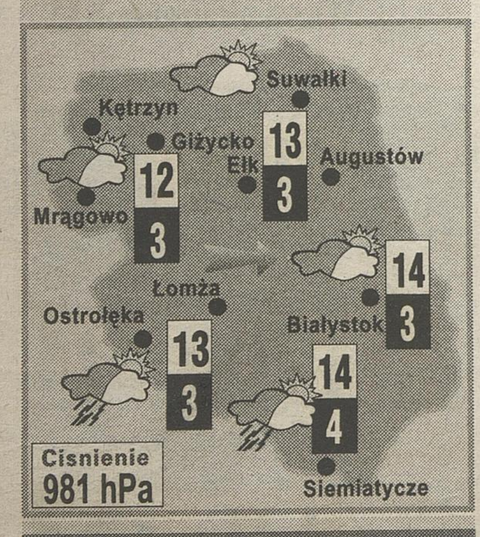

WEEKENDOWE GOTOWANIE

Z polecenia znawców

Gdyby ser był tylko zwyczajnym wyrobem mleczarskim, to Francuska Akademia Gastronomiczna nie poświęcałaby mu kilkunastu swoich posiedzeń. W 1928 roku wydała zaś werdykt, podany niezwłocznie do publicznej wiadomości: sery powinny być podawane jako oddzielna część obiadu. Po daniu głównym. Dlatego dziś dostosowujemy się do zaleceń akademii i polecamy prostą serową przekąskę. Życzymy smacznego. **(ew)**

Ser żółty zapiekany

Składniki: ser w ilości dowolnej (w miarę twardy, np. gouda), jajko, sól, pieprz, bułka tarta, przyprawy wszelakie w ilościach dowolnych, olej.

Ser pokroić na dość grube plasterki, panierować jak kotlety w jajku i bułce. Smażyć w głębokim tłuszczu. Panierkę można wzbogacić przyprawami. Podawać z sosami jogurtowymi oraz świeżymi chrupiącymi warzywami, ewentualnie ze świeżym pieczywem.

Jaki był tegoroczny kwiecień?

Bardziej sucho niż zwykle

Suchy i nieco cieplejszy niż zazwyczaj – taki był tegoroczny kwiecień. Brak wilgoci odbił się na roślinach, które nie były tak zielone, jak w minionych latach w tym miesiącu.

– Średnia temperatura dla kwietnia w ciągu ostatniego wielolecia wynosiła 6,8 st. C. W tym roku zaś była ona wyższa o 1 st. C – mówi Maciej Maciejewski z białostockiego oddziału Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Najcieplej w Białymstoku było 16 kwietnia. Wówczas termometry wskazały aż 21 st. C. Tego samego dnia nad północną częścią województwa podlaskiego przeszły gwałtowne burze.

Mimo to kwiecień był bardzo suchy. Deszczu spadło o połowę mniej niż wynosi średnia opadów odnotowana dla tego miesiąca w ciągu ostatnich lat.

– W niektórych częściach naszego województwa deszczu było zaledwie 7 procent wartości opadów, jakie odnotowano w ostatnich latach – mówi Maciej Maciejewski.

W kwietniu obniżył się też poziom wód w rzekach i wód gruntowych. W środkowej i południowej części województwa notowano spadek nawet o około 40 cm.

Wody najbardziej brakowało roślinom. Nie nabrały tak żywych kolorów jak zazwyczaj.

– W tym roku rolnicy zaczęli wcześnie siać zboże jare. Ale brak deszczu w kwietniu spowodował, że rośliny nie rozwinęły się intensywnie – mówi Czesław Węgrzyniak, podlaski wojewódzki inspektor ochrony roślin i nasiennictwa.

– Na szczęście maj zapowiada się wilgotny, przynajmniej jego pierwsza połowa. A jak mówi przysłowie: suchy kwiecień, mokry maj, będzie żyto jako gaj – mówi Maciej Maciejewski.

(mr)

PRASA SPRZED LAT

Kto chce posiąść tajniki takiej dyscypliny sportowej jak skok przez płotki, niech uda się do Siemiatycz. Bowiem na stacji kolejowej przejścia do PKS broni ogrodzenie metrowej wysokości. I właśnie pasażerowie zdążający z PKS na stację lub ze stacji na PKS muszą pokonywać tę przeszkodę. Młodzież z płotkiem jakoś sobie radzi, ale starszym skok przez płotki przychodzi z trudnością.

Jak widać, zawiadowca stacji mocno wziął sobie do serca hasło umasawiania sportu i chce nauczyć pasażerów skoku przez płotki.

„Gazeta Białostocka" z 6 maja 1955 roku

Kiermuskiemu Jocowi zemsta nie wyszła

Kaplica kupiona za diabelskie złoto

Według podań ludowych, każda okolica na Podlasiu miała swojego lokalnego złego, a czasem dobrego ducha. Najwięcej jednak opowieści krążyło o kiermuskim Jocu.

– Najstarszą rodziną w Tykocinie, miasteczku malowniczo położonym nad Narwią, byli rybacy Mielechowie – opowiada Janusz Koronkiewicz, zbieracz regionalnych podań i baśni. – Po III rozbiorze Polski, kiedy to Narew stała się rzeką graniczną pomiędzy Cesarstwem Rosyjskim a Królestwem Polskim, Mielechowie zajmowali się również przemytem. W czasie zrywów narodowych z narażeniem życia przewozili broń, powstańców i ludzi ściganych przez carską policję. Ryzykowną pracę umilali sobie gorzałką w tykocińskich karczmach. Kiedyś stary Joc zapragnął dostąpić zaszczytu biesiadowania w kompanii Mielechów. Może po pazurach, a może po otaczającym go zapachu siarki szybko rybacy diabła w nim poznali i precz go pognali od swego stołu. Oj, ubodła ta zniewaga Joca i zemstę poprzysiągł.

Jako że sam niczego mądrego wymyślić nie potrafił, po radę pobiegł Joc do samego Belzebuba, księcia piekieł. Ten wyzwał go od głupców: – To tyle lat po świecie chodzisz i nie wiesz co człowiekowi zrobić? Daj najporządniejszemu złoto, a zobaczysz jak szybko zmieni się w najgorszego łotra.

Wiedział Joc o ukrytym garncu złota. Szybko wymyślił też sposób, jak Antoniego Mielecha na jego ślad naprowadzić. Ledwie rybak zasnął, już mu diabeł pod zamknięte powieki wciskać zaczął zwidy. Na polu, pod starym grodziskiem, obok rosochatej wierzby stał kurhan. Pod leżącym na jego szczycie głazem ukryty był garniec pełen złota.

Kiedy sen powtórzył się po raz trzeci, poszedł Antoni z młodszym bratem Stanisławem nocą pod stare grodzisko, zabrawszy ze sobą dużą flaszkę gorzałki. Gdy byli przy kurhanie, w starej wierzbie coś zachrobotało, z dziupli wyskoczyło dziwadło na kształt barana i znikło w ciemności. Pociągając dla kurażu co i raz to po łyku gorzałki, bracia odsunęli ze szczytu kurhanu kamień i zabrali się za kopanie.

Rankiem jechał wozem w stronę grodziska Józef Kotłowski. Gdy dotarł do swego pola, zobaczył dwóch śpiących chłopów koło wykopanej jamy, z której wystaje coś jakby ucho garnka. Pociągnął za nie i wydłubał z ziemi gar pełen złota. Szybko zabrał znalezisko, nie budząc śpiących.

– Wbrew zapowiedziom Belzebuba diabelskie złoto nie zdeprawowało człowieka, a przysporzyło chwały Bogu – kończy opowieść Janusz Koronkiewicz. – W 1895 roku, w setną rocznicę założenia cmentarza w Tykocinie, stanęła na nim wielka niczym kościół kaplica fundacji Józefa i Katarzyny Kotłowskich. Oglądać ją można do dziś.

(a)

Niepełnosprawni z województwa podlaskiego walczą o godne traktowanie. Wczoraj manifestowali na ulicach Białegostoku.

Nie kaleka tylko człowiek

PATRONAT Gazeta Współczesna

BIAŁYSTOK. Lekceważenie, śmiech, niechęć, strach, nieudzielenie pomocy – z takimi formami dyskryminacji niepełnosprawni spotykają się każdego dnia. Dlatego w dorocznym Marszu Godności Osób Niepełnosprawnych przypominają, że są takimi samymi ludźmi jak osoby sprawne i mają takie same prawo do godnego traktowania.

Ania, Patrycja Magda, gimnazjalistki z Białegostoku, nie wyobrażają sobie sytuacji, kiedy nagle byłyby skazane na czyjąś pomoc, kiedy nie mogłyby sobie poradzić w prostych życiowych czynnościach. Przyznają, że trudno jest im spojrzeć na świat oczyma niepełnosprawnego.

– Nie dostrzegamy wysokiego krawężnika, drzwi, które się ciężko otwierają. Dla nas to nie jest problem, bo jesteśmy sprawne – mówią.

Ale dla osoby poruszającej się na wózku są to przeszkody, które często trudno jest pokonać samodzielnie.

– To też jest pewna forma dyskryminacji – dodają.

Chciałbym bardzo, żeby nikt nie musiał mi pomagać, żebym wszędzie mógł dotrzeć sam – mówi Tomasz Romanowski z Grajewa, poruszający się na wózku inwalidzkim, uczestnik czwartkowego marszu.

Bolesne i dyskryminujące może być też złe spojrzenie. Wciąż zdarza się, że na widok osoby niepełnosprawnej rozlegają się śmiechy. W autobusie nikt nie chce obok niej usiąść, nie pomyśli nawet, by pomóc jej przy wysiadaniu.

– Wynika to z nieświadomości i obawy. Nasze społeczeństwo nie zna osób niepełnosprawnych, więc boi się ich – podkreśla Anna Gawryluk ze Stowarzyszenia „Aktywni", które współorganizowało czwartkowy Marsz Godności.

Ale są i pozytywne zmiany. Wanda Czeczetkowicz z Białegostoku od 39 lat opiekuje się niepełnosprawnym synem, Cezarym. Kiedyś, żeby wyjść z nim na spacer, musiała czekać na klatce, aż ktoś pomoże jej znieść wózek.

– Teraz mam podjazd, mam łazienkę przystosowaną, nie mam problemów z umyciem go. Mój syn chodzi na warsztaty terapii zajęciowej. Gdyby nie to, nie moglibyśmy normalnie funkcjonować – podkreśla kobieta.

Razem z Panią Wandą i jej synem ulicami Białegostoku w Marszu Godności przeszło w czwartek ponad 300 osób. Jak co roku przyjechali oni do Białegostoku z całego regionu, by w Europejskim Dniu Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych przypomnieć wszystkim, że osoba niepełnosprawna to nie kaleka, ale przede wszystkim człowiek. **(ada)**

Sponsorzy Marszu Godności:
Urząd Miasta Białegostoku, „Cefarm", piekarnia „Ziarenko", Piekarnia A. Snarskiego, Producent Napojów „Hoop", Hurtownia „Adamba", Fikoland, cukiernia „Bachus", senator Krzysztof Jurgiel

Mimo ulewnego deszczu ulicami Białegostoku w Marszu Godności przeszło ponad 300. osób z całego regionu. FOT. A. ZGIET

W czwartek – język polski, w piątek – język angielski

Maturzystów uratował Potop

Maturzyści z V Liceum Profilowanego w Białymstoku: Mariusz Kołosowski i Łukasz Badowiec są zadowoleni z pisemnego egzaminu dojrzałości z języka polskiego. Mówią, że „uratowało" ich to, że mogli pisać o „Potopie" Sienkiewicza. FOT. A. ZGIET

BIAŁYSTOK. Jaki obraz Polaków w XVII w. wyłania się z „Potopu" H. Sienkiewicza lub też porównanie postawy dwóch bohaterów romantycznych – to tematy, z którymi zmierzyli się tegoroczni maturzyści na czwartkowym egzaminie dojrzałości z języka polskiego. Musieli też rozwiązać test.

– I ten test był naprawdę zaskakujący! – mówi Łukasz Badowiec, maturzysta z V Liceum Profilowanego w Białymstoku.

Uczniowie otrzymali fragment artykułu z tygodnika „Polityka" pt. „Dzikie słówka, na temat wpływu wychowania na rozwój mowy u dzieci" i na jego podstawie musieli odpowiedzieć na 16 pytań.

– Na kilka pytań niestety nie odpowiedziałem, bo już zabrakło mi czasu – dodaje Mariusz Kołosowski, kolega z klasy Łukasza. – Myślę jednak, że źle nie będzie, bo uratował nas „Potop".

Druga część egzaminu z języka polskiego polegała na napisaniu wypracowania na jeden z dwóch podanych tematów: 1.) „Jaki obraz Polaków w XVII w. wyłania się z „Potopu" H. Sienkiewicza"; 2.) Porównaj postawę Kordiana z dramatu J. Słowackiego i męża z „Nie-Boskiej komedii" Z. Krasińskiego. Jak wynika ze wstępnego rozeznania przewodniczących komisji egzaminacyjnych, uczniowie chętniej pisali na pierwszy z podanych tematów.

– Był zdecydowanie łatwiejszy, bo przecież „Potop" przerabialiśmy w tym roku! – tłumaczą maturzyści z V LP w Białymstoku.

Wielu z nich uważa, że nowa formuła matury z jest zdecydowanie łatwiejsza od starej.

– W arkuszu egzaminacyjnym są zamieszczone fragmenty tekstów, do których trzeba się odnieść, więc nawet jak ktoś ich wcześniej nie czytał, a ma trochę oleju w głowie, to sobie poradzi – tłumaczy Mariusz Kołosowski.

Za testową część egzaminu uczeń może zdobyć maksymalnie 20 pkt, za wypracowanie – max. 50 pkt, a do zaliczenia pisemnej matury z języka polskiego potrzeba 21 pkt.

Uczniowie na napisanie matury z j. polskiego na poziomie podstawowym mieli 170 minut. Potem mogli jeszcze przystąpić do nieobowiązkowego egzaminu na poziomie rozszerzonym (130 minut).

– W mojej szkole nikt nie zdecydował się na dodatkowy egzamin – powiedział nam Jędrzej Łucyk, dyrektor V LP w Białymstoku.

Zakodowane maturalne prace sprawdzą niezależni egzaminatorzy.

Dorota Naumczyk

EKSPRESEM

W czwartek, o godz. 10.20, na skrzyżowaniu ulic Wasilkowskiej i Traugutta w Białymstoku, kierujący polonezem, skręcając w lewo wymusił pierwszeństwo przejazdu na kierowcy, który prowadził samochód Deawoo. Uczestnicy kolizji doznali ogólnych potłuczeń ciała.

W czwartek przed południem, na ul. Malmeda w Białymstoku, 59-letni mężczyzna niespodziewanie wszedł pod koła nadjeżdżającego opla. Nieuważny pieszy nie odniósł żadnych poważnych obrażeń ciała. Miał w wydychanym powietrzu 0,5 prom. alkoholu.

W czwartek, o godz. 6.55, przy ul. Białowieskiej w Hajnówce, strażacy musieli gasić ognisko, które ktoś rozpalił z ułożonych na poboczu suchych gałęzi. **(KP)**

W niedzielę mija 60. rocznica zakończenia II wojny światowej

Dzień radości i niepewności

REGION. Dokładnie 60 lat temu, 8 maja 1945 r. na Podlasiu nikt nie sądził, że nastąpił dzień, który w przyszłości postrzegany będzie jako dzień decydujących zmian. Powszechna była jedynie radość z zakończenia wojny i... niepewność.

Białystok spod okupacji niemieckiej „wyzwolony" został kilka miesięcy wcześniej. Miasto do końca wojny znajdowało się jednak w rękach Sowietów. Trwała swoista „wojna domowa", walka o ustrój i władzę.

Wiadomość o tym, że w nocy 8 maja Niemcy podpisały bezwarunkową kapitulację, dotarła tutaj dopiero następnego dnia. Wtedy też miało miejsce znamienne z punktu widzenia lokalnej historii wydarzenie – ucieczka ponad 100 więźniów z więzienia karnego. Skorzystali oni z tego, że strażnicy hucznie świętowali zwycięstwo, bez problemu obezwładnili ich i uciekli.

Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych powszechna była radość ze zwycięstwa, ale też poczucie niepewności.

– Sytuacja w kraju wciąż do końca nie była wyjaśniona. Wiele osób liczyło wtedy na szybkie rozpoczęcie III wojny, z Sowietami. Inni uważali, że Mikołajczyk w oparciu o aliantów utrzyma Polskę demokratyczną. A szeregi lewicy wciąż nie były zbyt liczne – podkreśla prof. Adam Czesław Dobroński, historyk.

Białystok, podobnie jak inne miasta w regionie, wciąż leżał w gruzach. Żołnierze nie wrócili jeszcze z frontu, z Syberii. Rozpoczynała się powoli repatriacja Polaków zza wschodniej granicy.

– Dlatego ten dzień, 8 maja, wcale nie był postrzegany jak dzień decydujących przemian, dzień, w którym rozpoczyna się nowa epoka – podsumowuje prof. Dobroński.

(ada)

OBCHODY 60. ROCZNICY ZAKOŃCZENIA II WOJNY ŚWIATOWEJ

Główne uroczystości rocznicowe w Białymstoku rozpoczną się w niedzielę, 8 maja, w samo południe pod pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej (plac Uniwersytecki). Odbędzie się tutaj modlitwa za poległych, Apel Poległych, wręczenie odznaczeń kombatantom oraz złożenie kwiatów.

W sobotę, 7 maja, na Uniwersytecie w Białymstoku odbędzie się dyskusja panelowa „II wojna światowa w pamięci zbiorowej Polaków, Białorusinów i Litwinów". Początek o godz. 11.00. Wstęp wolny.

W Archiwum Państwowym w Białymstoku od czwartku można oglądać wystawę „Zaraz po wojnie", na której prezentowane są m.in. zdjęcia, afisze, plakaty, dokumenty, obrazujące życie w Białymstoku i na Białostocczyźnie zaraz po zakończeniu wojny. Wystawę można oglądać codziennie, w godz. 8-15 w AP lub na stronie internetowej: www.ap.bialystok.gov.pl.

BIAL. BPODL

Karambol na ul. Wasilkowskiej w Białymstoku

Autobusy nie są bezpieczne

BIAŁYSTOK. Około godziny 13, na skrzyżowaniu Wasilkowskiej i Traugutta w Białymstoku, autobus komunikacji miejskiej nie wyhamował i uderzył w forda, ten dalej w nissana, mercedesa i forda.

W stłuczce ucierpiał kierowca autobusu i jedna z pasażerek. Sprawę bada teraz biegły.

– Nie da się ukryć, że stan naszych autobusów jest fatalny – mówi Krzysztof Sawicki, zastępca prezydenta Białegostoku. – Jednak, żeby to zmienić potrzebne są duże pieniądze, a radni nie zgadzają się na podwyżkę cen biletów.

– Codziennie sprawdzamy stan techniczny autobusów – zapewnia Andrzej Świętoński, szef KZK. – Ale pojazdy są stare i nie wszystko w czasie jazdy może działać do końca poprawnie. **(agak)**

Siła uderzenia była tak duża, że z autobusu komunikacji miejskiej należącego do spółki KZK wypadła przednia szyba. Na szczęście nikt nie odniósł bardzo poważnych obrażeń ciała... FOT. B. MALESZEWSKA

Mieszkańcy województwa podlaskiego najbardziej w Polsce narażeni są na choroby odkleszczowe

Kleszcz nic dobrego nie wróży

REGION. W 2004 r. w województwie podlaskim zgłoszono 113 zachorowań na odkleszczowe zapalenie mózgu i opon mózgowych. W całym kraju było ich 262. Stale też rosną zachorowania na boreliozę wywołaną przez kleszcze. W 2003 r. rozpoznano tę chorobę u 536 osób, a rok później już u 582 osób. Problem dotyczy przede wszystkim mieszkańców powiatu hajnowskiego i białostockiego.

– Z tego powodu zorganizowaliśmy pilotażowy program edukacyjny dla młodzieży, którego celem jest m.in. zapobieganie chorobom przenoszonym przez kleszcze na człowieka – powiedziała Maria Siwak, kierownik Oddziału Promocji Zdrowia Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku.

Na boreliozę oraz kleszczowe zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych zachorować może każdy, kogo ukłuje kleszcz zakażony wirusem lub bakterią. Kleszczowe zapalenie mózgu jest ostrą chorobą zakaźną, która może prowadzić do powikłań neurologicznych i psychicznych, a nawet śmierci. Nie ma na nią leku. Leczone są tylko jej objawy.

Z roku na rok zakażonych przez kleszcze przybywa. Jedyny sposób, by się ustrzec chorób, to szczepienia ochronne. **(KP)**

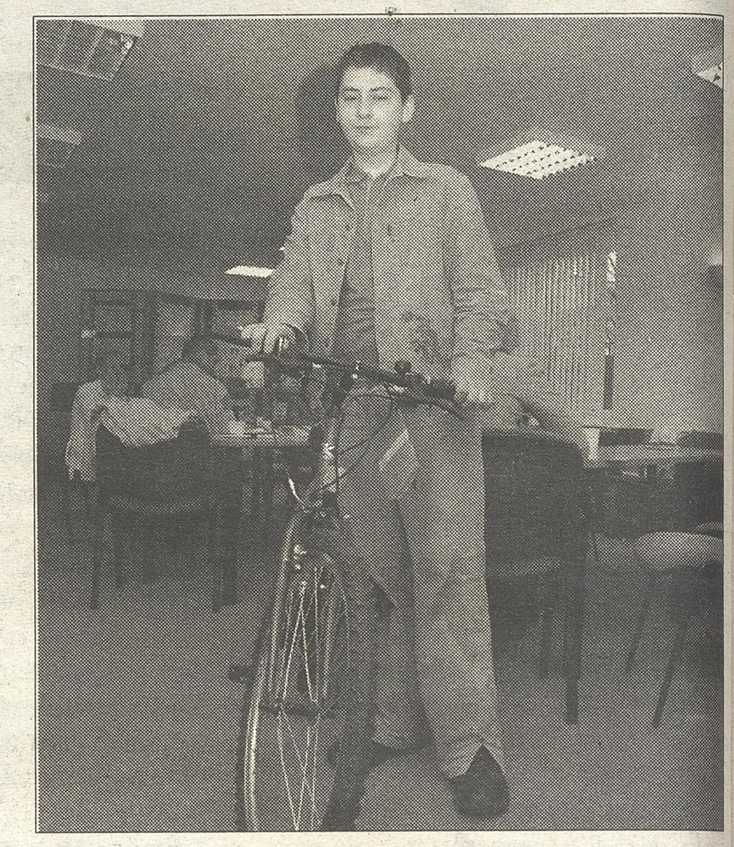

Adam Rybnik z PG nr 4 w Białymstoku wygrał konkurs na najlepszy komiks „Kleszcz mały czy duży nic dobrego nie wróży". Wcześniej dowiedział się, jak zapobiegać chorobom przenoszonym przez kleszcze – nosić ochronną odzież i używać preparatów od kleszczy. FOT. A. LUDWICZAK

Sprawa pobierania opłat w PSK znów na wokandzie

15 złotych w apelacji

BIAŁYSTOK. Sprawa odwoławcza byłego dyrektora szpitala klinicznego w Białymstoku odbyła się w czwartek przed białostockim Sądem Okręgowym. Wyrok ma zapaść w następny czwartek.

Jerzy Kamiński na początku tego roku został uznany za winnego tego, że pobierając dobrowolne opłaty od pacjentów popełnił wykroczenie. Chodzi o 15 zł, jakie 4 i 5 listopada 2003 r. płaciły osoby, które chciały dostać się bez kolejki na wizyty w przyszpitalnych poradniach w PSK. Wymiar sprawiedliwości nie ukarał jednak Jerzego Kamińskiego, uznając, że działał w dobrej wierze. **(mr)**

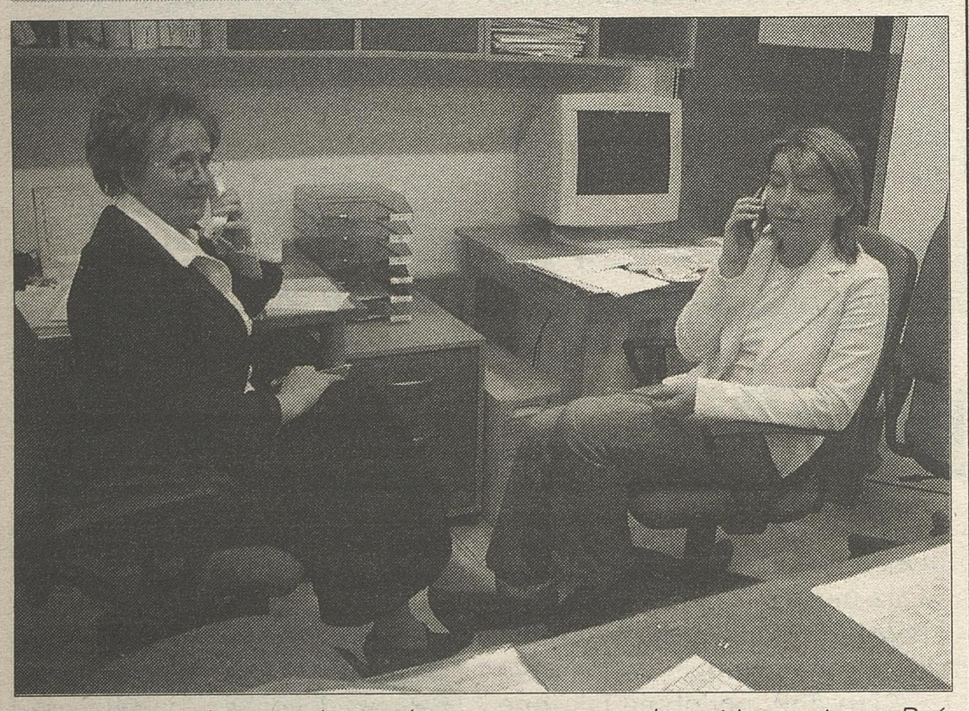

Podczas czwartkowego dyżuru dotyczącego prawa do rent i emerytur na Państwa pytania odpowiadały: Danuta Misiewicz, z-ca naczelnika wydziału przyznawania emerytur i rent białostockiego oddziału ZUS (z lewej) oraz Renata Papińska, aprobant tego wydziału. Na dyżur dzwonili czytelnicy z całego regionu północno-wschodniego. Pytania dotyczyły m.in. wcześniejszych emerytur (w jakim wieku i z jakim stażem pracy można z nich skorzystać), przechodzenia z rent z tytułu niezdolności do pracy na zwykłą emeryturę, podwyższenia kwot pobieranych świadczeń oraz tzw. emerytur mieszanych, kiedy część tego świadczenia pobierana jest z ZUS-u, a część z wybranego funduszu emerytalnego. Szerszą relację z tego spotkania będziecie mogli Państwo przeczytać we wtorkowym wydaniu „Gazety Współczesnej". **(bisu)**

FOT. B. MALESZEWSKA

Wybieramy Miss Czytelników „Gazety Współczesnej"

Która pojedzie za granicę?

PODLASIE. Atrakcyjny weekend w którejś z europejskich stolic wraz z osobą towarzyszącą – to główna nagroda w konkursie na Miss Czytelników „Współczesnej". Tytuł ten zdobędzie jedna finalistka konkursu Miss Nastolatek 2005 i jedna z finalistek Miss Podlasia 2005. Która? Okaże się już 4 czerwca, podczas finałowego koncertu w białostockim Teatrze Dramatycznym. Czytelnicy mogą głosować na swoją miss za pomocą kuponów i SMS-ów. Na kupony czekamy do 31 maja, zaś na SMS-y do 3 czerwca do godz. 24. SMS należy wysłać na numer 7240 wpisując w treści kod kandydatki (zdjęcia finalistek wraz z kodami można znaleźć w Internecie: www.wspolczesna.pl). Opłata za SMS-a to 2 zł (2,44 zł z VAT-em). Jeden SMS (tak jak i jeden kupon) będzie liczony jako jeden głos na wybraną kandydatkę. Każdy Czytelnik może przysłać dowolną ilość kuponów i SMS-ów, co zwiększy jego szanse na wygranie zaproszeń na finałową galę lub nagród rzeczowych. Poniżej drukujemy pierwsze wyniki głosowania na Miss Czytelników (dane z czwartku z godz. 12). **(dona)**

Finalistki Miss Nastolatek 2005:
A. Paulina Piasecka (Suwałki), kod: diadem 01 – 11 głosów
B. Anna Kurzynowska (Suwałki); diadem 02 – 9 głosów
C. Edyta Józefów (Szepietowo); diadem 03 – 11 głosów
D. Andżelina Kaliszewicz (Bielsk Podlaski); diadem 04 –3 głosy
E. **Olga Borawska** (Grajewo); diadem 05 – **14 głosów**
F. Patrycja Arasim (Białystok); diadem 06 – 0 głosów
G. Urszula Szewczyk (Białystok); diadem 07 – 2 głosy
H. Anna Piekarska (Lewkowo Stare); diadem 08 – 0 głosów
I. Katarzyna Borowska (Białystok); diadem 09 – 0 głosów
J. Emilia Baliczek (Wasilków); diadem 10 – 0 głosów
K. Katarzyna Omelianiuk (Białystok); diadem 11 – 0 głosów
L. **Małgorzata Czarny** (Białystok); diadem 12 – **28 głosów**
M. Anna Rogalska (Łomża); diadem 13 – 2 głosy
N. Izabela Polewko (Białystok); diadem 14 – 7 głosów
O. Anna Albińska (Sochonie); diadem 15 – 0 głosów
P. Monika Stateczyńska (Białystok); diadem 16 – 0 głosów
R. **Magdalena Strzałkowska** (Białystok); diadem 17 – **17 głosów**
S. Marlena Siemieniako (Białystok); diadem 18 – 0 głosów
T. Inna Hareniuk (Białystok); diadem 19 – 1 głos
U. Ilona Kułakowska (Krynki); diadem 20 – 6 głosów

Finalistki Miss Podlasia 2005:
1. Urszula Tołwińska (Białystok); kod: korona 01 – 2 głosy
2. Kamila Olizarowicz (Suwałki); korona 02 – 1 głos
3. Katarzyna Topczewska (Białystok); korona 03 – 10 głosów
4. **Barbara Goss** (Białystok); korona 04 – **13 głosów**
5. Marta Michalczuk (Białystok); korona 05 – 2 głosy
6. **Edyta Daniluk** (Hajnówka); korona 06 – **16 głosów**
7. **Katarzyna Ryszczuk** (Białystok); korona 07 – **26 głosów**
8. Joanna Stankiewicz (Raczki); korona 08 – 1 głos
9. Emilia Tarasewicz (Ignatki) – korona 09 – 4 głosy
10. Sylwia Horodyńska (Suwałki); korona 10 – 5 głosów
11. Magdalena Leończuk (Białystok); korona 11 – 9 głosów
12. Paulina Wasilczyk (Suwałki); korona 12 – 11 głosów
13. Magdalena Radziewicz (Białystok); korona 13 – 7 głosów
14. Edyta Antosiuk (Białystok); korona 14 – 0 głosów
15. Eliza Muszyńska (Wasilków); korona 15 – 1 głos
16. Justyna Woźniuk (Białystok); korona 16 – 8 głosów
17. Anna Krysztopik (Białystok); korona 17 – 1 głos
18. Katarzyna Plejewska (Białystok); korona 18 – 1 głos
19. Joanna Kamińska (Goniądz); korona 19 – 4 głosy
20. Monika Dziatkowska (Suwałki); korona 20 – 1 głos **(dona)**

MISS POLONIA '05
WYBIERZ SWOJĄ MISS! admis agencja modelek
Miss Podlasia 05 GAZETA współczesna Miss Podlasia Nastolatek 05
kod kandydatki lub imię i nazwisko
Głosowanie SMS-em: Wyślij na numer 7240 SMS w treści wpisując kod kandydata, np. korona 26. Koszt wysłania jednego SMS-a to 2,44 zł (w tym VAT).
kod kandydatki lub imię i nazwisko
Głosowanie SMS-em: Wyślij na numer 7240 SMS w treści wpisując kod kandydata, np. diadem 24. Koszt wysłania jednego SMS-a to 2,44 zł (w tym VAT).
Imię i nazwisko głosującego.....
Kod ..... Miejscowość .....
Ul. ..... Tel. .....
Wypełniony kupon należy przesłać pod adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok, z dopiskiem „Miss". Kupon ważny jest 3 dni od dnia opublikowania.
..... (Data i podpis)
Regulamin plebiscytu do wglądu w redakcji, oddziałach „GW" oraz na stronie www.wspolczesna.pl

Mieszkańcy bloku przy ul. św. Wojciecha 10 w Białymstoku nie wpuścili na teren budynku pracowników spółdzielni

Nie pozwolimy wyburzyć ściany!

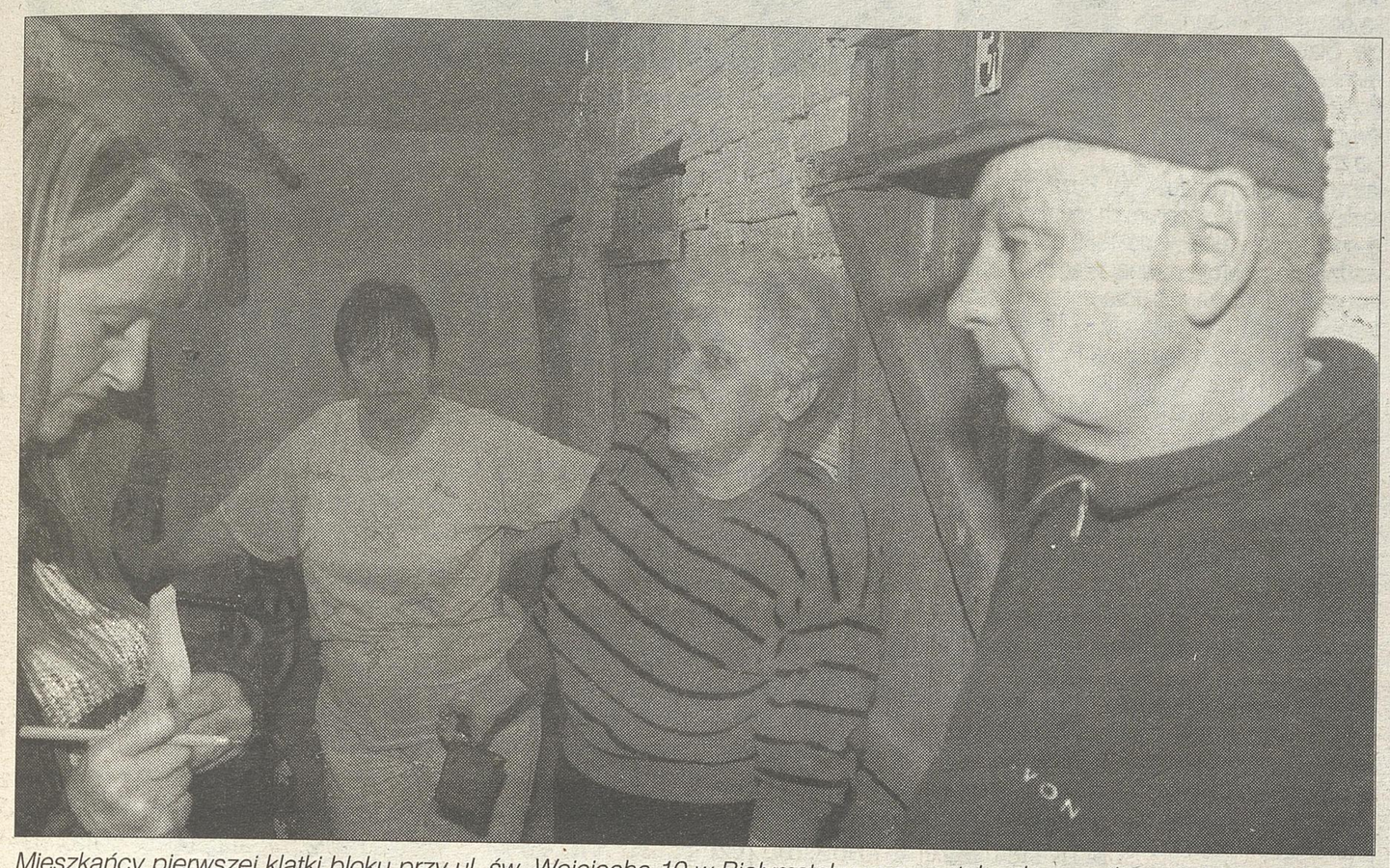

Mieszkańcy pierwszej klatki bloku przy ul. św. Wojciecha 10 w Białymstoku w czwartek od rana pilnowali wejścia do swojej piwnicy. Nie chcieli, by pracownicy spółdzielni wybili w niej przejście do sąsiednich piwnic. FOT. A. LUDWICZAK

BIAŁYSTOK. Fetor kocich odchodów, brud, pijaństwo w piwnicy – do tego wszystkiego nie chcą dopuścić mieszkańcy pierwszej klatki bloku przy ul. św. Wojciecha 10 w Białymstoku. Zamurowali przejście do sąsiednich piwnic i w końcu mogą normalnie żyć. Pracownikom spółdzielni nie pozwolili wczoraj wybić przejścia do sąsiadów.

– Ta ściana przeszkadza jednej rodzinie z sąsiedniej klatki. A u nas w pionie mieszka dziesięć rodzin – twierdzi Grażyna Ignasiak. – Zanim się odgrodziliśmy, od chloru, którym polewano piwnicę, moja córka miała zawroty głowy, chodziła jak pijana do pracy.

W piwnicy i na klatce, gdzie teraz już jest domofon, wcześniej niemal każdego wieczoru odbywały się libacje alkoholowe. Młodzież dewastowała kontakty elektryczne, korki, ściany i żarówki. Zdarzały się także kradzieże rowerów i wózków.

– Wszystko zrobiliśmy za własne pieniądze. Chcieliśmy tylko mieć porządek i spokój – podkreśla Ryszard Krasiński.

Mieszkańcy klatki wzięli sprawy w swoje ręce po tym, jak ich wielokrotne monity do władz spółdzielni nie odniosły żadnego skutku.

– Do dziś nie dostaliśmy odpowiedzi na nasze oficjalne pismo – twierdzi Donata Pulnar.

Mieszkańcy podkreślają, że rodzina z drugiej klatki chce wyburzenia ściany, by mieć łatwiejszy dostęp do pralni i suszarni w pierwszej piwnicy. Jednak można się tam dostać także przez klatkę, której mieszkańcy już zaoferowali dorobienie dodatkowego klucza.

– Nie wiem, kto ma interes w tym, aby pogorszyć nasze warunki życia – zastanawia się Bożena Bielawska. – Teraz to nie wstyd ludzi do domu zaprosić. Na to, co tu się działo przedtem, to po prostu brak słów.

Wcześniej mieszkańcy interweniowali nie tylko u władz spółdzielni, ale także u policjantów z pobliskiego komisariatu. Jednak stróże prawa twierdzili, że jak nie ma domofonów i jest na klatkę wejście przez piwnicę, to nic nie mogą poradzić ze spożywającymi alkohol.

– Sami zajęliśmy się problemem i komuś to się nie podoba – podsumowują mieszkańcy. **(KP)**

Interweniowaliśmy

Po naszej interwencji Bogusław Sołowiej, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta" w Białymstoku, zarządzającej blokiem przy ul. św. Wojciecha nr 10, obiecał nam, że jeszcze raz rozważy sprawę związaną z piwnicą w pierwszej klatce tego bloku.
– Chcieliśmy załagodzić konflikt między mieszkańcami, którzy odgrodzili swoją piwnicę, a tymi z sąsiedniej klatki – powiedział Bogusław Sołowiej. – Jednak w obecnej sytuacji jeszcze raz rozważymy, czy wybijać ścianę i co można zrobić. Może przeprowadzimy plebiscyt wśród mieszkańców bloku, by każdy mógł się wypowiedzieć w tej sprawie.

Kara więzienia w zawieszeniu dla adwokata

Bezprawna pomoc obrońcy

BIAŁYSTOK. Na dziesięć miesięcy więzienia, w zawieszeniu na trzy lata, skazał w czwartek białostocki Sąd Okręgowy warszawskiego adwokata. Mecenas został złapany na tym, jak wnosił do białostockiego Aresztu Śledczego telefon komórkowy i dyktafon. Miał je przekazać swojemu klientowi. Według sądu, Andrzej B. w ten sposób utrudniał postępowanie toczące się przeciwko mężczyźnie, którego był obrońcą.

Andrzej B. obecnie jest zawieszony w wykonywaniu zawodu. W czwartek sąd zakazał mu wykonywania zawodu adwokata przez 2 lata. Wyrok nie jest prawomocny.

Sprawa ta zaczęła się 5 grudnia 2003 r. Wówczas warszawski adwokat Andrzej B. przyszedł do białostockiego Aresztu Śledczego, żeby spotkać się ze swoim klientem – Jarosławem K. Ów mężczyzna miał status niebezpiecznego przestępcy. Został już skazany na 25 lat więzienia m.in. za dwa zabójstwa. Mecenas, zgodnie z procedurą, oddał przed wejściem swoją komórkę. Jednak funkcjonariusze służby więziennej postanowili skontrolować jego bagaż podręczny. A tam odkryli jeszcze jeden telefon komórkowy z ładowarką, dyktafon, dwie kasety i baterie.

– Przedmioty te wnosił na pewno, aby je przekazać Jarosławowi K. – mówiła sędzia Barbara Paszkowska. –Telefon komórkowy z ładowarką umożliwiłyby kontakt osadzonego z innymi, a to utrudniłoby toczące się przeciwko niemu postępowanie.

Andrzej B. w sądzie przyznał się do zarzutu. Wyjaśniał, że dostał te przedmioty od jakichś mężczyzn, którzy mu grozili. On bojąc się ich, po prostu wziął te rzeczy. Sąd uznał, że podejmując się obrony groźnego przestępcy, mecenas powinien zdawać sobie sprawę z konsekwencji takiej decyzji. A w sytuacji, kiedy groźbami jest zmuszany do czegoś, powinien powiadomić organy ścigania i prosić o ochronę. **(mr)**

Znowu będziemy ratować kasztanowce

Tępimy szrotówka

BIAŁYSTOK. Setki uczniów białostockich szkół brało udział przez ostatnie dwa lata w akcji Gazety Współczesnej „Ratujmy kasztany". Wspólnie grabiliśmy i paliliśmy opadłe z kasztanowców liście, walcząc w ten sposób z groźnym szkodnikiem niszczącym te drzewa – szrotówkiem kasztanowiaczkiem. Teraz zaczynamy nowy etap tej akcji!

Niszczenie opadłych z drzew liści to najlepszy sposób walki ze szkodnikiem jesienią. Jednak aby zabezpieczyć drzewa przed jego wiosenno-letnimi atakami, należy je właśnie teraz zaszczepić.

Zabieg ten polega na tym, że pod korę kasztanowca wprowadza się specjalny preparat. Zdaniem specjalistów, jak również władz innych miast w kraju, gdzie podobne zabiegi przeprowadzono, jest to jeden z najskuteczniejszych sposobów walki ze szrotówkiem.

Jak skuteczny, przekonamy się o tym wszyscy, dzięki nowej akcji „GW". Chcemy bowiem zaszczepić przed szrotówkiem białostockiego kasztanowca. Które to będzie drzewo, zadecydują Czytelnicy gazety. Więcej informacji na temat akcji już w poniedziałkowym wydaniu „Współczesnej". **(ada)**

Prawomocny wyrok sądowy czy świstek papieru?

Dyrektorską palmą w nauczyciela

SUWAŁKI. Przez prawie dwa tygodnie nauczycielka z sądowym wyrokiem po kilka godzin dziennie czekała przed dyrektorskim gabinetem. Gdy przyszła do szkoły w ubiegły piątek, zamiast krzesła stał na korytarzu turystyczny leżak. Obok palma i kartka z dużym napisem „Długi weekend". Wcześniej próbowano jej wręczyć kolejną dyscyplinarkę.

– Chodziło o to, żeby mnie publicznie upokorzyć – uważa Ewa T.

– Nie wiem, skąd wzięły się te rekwizyty. Sam byłem zdziwiony – twierdzi Zenon Gościewski, dyrektor Zespołu Szkół nr 6 w Suwałkach.

Zdaniem dyrektora Ewa T. wiosną ub.r. złamała obowiązujące w szkole przepisy. O rzekomych nieprawidłowościach powiadomił prokuraturę i wręczył nauczycielce wypowiedzenie dyscyplinarne.

Od zwolnienia Ewa T. odwołała się do sądu. Wygrała. Miała wrócić do szkoły na wcześniejszych warunkach pracy i płacy.

W szkole Ewa T. pojawiła się 15 kwietnia. Dyrektor oznajmił, że przyszła za późno. Następnie kazał jej uaktualnić badania lekarskie.

Dwa tygodnie Ewa T. przesiedziała przy drzwiach do gabinetu dyrektora. W ten sposób wykonywała swoje nauczycielskie pensum.

– Każdego dnia deklarowałam gotowość do pracy, ale narażałam się tylko na ironiczne uwagi – mówi.

Niespodzianka spotkała Ewę T. 28 kwietnia. Dyrektor chciał jej wręczyć kolejną dyscyplinarkę. W piątek rano przyszła do szkoły. Zamiast krzesła, na którym przesiadywała, czekał rozłożony turystyczny leżak, palma w doniczce i kartka z napisem „Długi weekend".

– Przyczyną zwolnienia jest nieprzystąpienie do pracy – przekonuje dyrektor.

Ewa T. po raz kolejny odwołała się do sądu pracy.

– To kpiny z obowiązującego w Polsce prawa – nie ma wątpliwości Władysław Harkiewicz, adwokat, pełnomocnik Ewy T. – Dyrektor wyrok sadu traktuje jak bezwartościowy świstek papieru. **(yes)**

Zabójcy z Hajnówki staną przed sądem

Zginął bo nie zdradził PIN-u

BIAŁYSTOK, HAJNÓWKA. Czterech mieszkańców Hajnówki odpowie wkrótce przed białostockim sądem za zabójstwo. Do zbrodni doszło w pobliżu dworca PKP w Hajnówce. Mieszkaniec Bytomia zginął, bo nie chciał wyjawić PIN-u od swojej karty bankomatowej.

Pod koniec września ub.r.

18-letni Tomasz K., 19-letni Paweł W. oraz 20-letni Bartosz K. postanowili, że napadną na kogoś w Hajnówce. Potrzebowali bowiem pieniędzy na alkohol. W pobliżu hajnowskiego dworca PKP zaatakowali nieznanego mężczyznę. Był to Zygmunt M., mieszkaniec Bytomia, który przyjechał do Hajnówki odwiedzić rodzinę. Jeden z oskarżonych, zabrał mu portfel. Było tam 12 zł.

To nie zadowoliło bandytów. Zaczęli bić Zygmunta M., zabrali karę bankomatowa i żądali PIN-u. W końcu maltretowany mężczyzna podał PIN. Okazało się, że był niedobry. Bandyci więc znów pobili Zygmunta M., aż ten podał nowy PIN. Też zły. Napastnicy chcieli jeszcze raz wymusić podanie

PIN-u (wtedy dołączył do nich jeszcze Adam J.) Jednak Zygmunt M. był już nieprzytomny. Mężczyźni więc zostawili go.

Dwóch oskarżonych zaraz po zabiciu Zygmunta M. napadło jeszcze na trzy kobiety w Hajnówce.

(mr)

Nie będzie rozwiązania Sejmu i wcześniejszych wyborów

Pazerni na dietę

WARSZAWA. Zgodnie z przewidywaniami posłowie nie rozwiązali w czwartek Sejmu. Żaden z głosowanych trzech wniosków o skrócenie kadencji nie uzyskał wymaganych 307 głosów poparcia. Oznacza to, że wybory odbędą się w konstytucyjnym, jesiennym terminie.

W każdym z trzech głosowań, opozycji zabrakło około 50 głosów. Przedstawiciele LPR, PiS i PO – wnioskodawców skrócenia kadencji Sejmu – podsumowując czwartkową debatę w tej sprawie byli zgodni, że potwierdza ona potrzebę rozwiązania Sejmu.

Występujący jako pierwszy lider LPR Roman Giertych ocenił, że „wszystko przemawia za przedterminowymi wyborami". Łącznie – jak przypomniał – z obietnicami SLD o wiosennych wyborach. Ocenił, że przeciwnicy skrócenia kadencji kierują się „niską" motywacją. Jego zdaniem, chcą oni bowiem, by Sejm przetrwał, bo wtedy dostaną jeszcze trzy pensje, a partia SLD otrzyma subwencję za dwa kwartały.

Bardzo emocjonalne wystąpienie miał też prezes PiS Jarosław Kaczyński. Stwierdził, że po pytaniach, które posłowie zadali w trakcie tej debaty, jest jeszcze bardziej przekonany, że „ten parlament powinien zakończyć swój żywot". Odpowiadając na jedno z pytań, stwierdził, że w UE musimy walczyć o swoje interesy.

– Lewica (tego) nie umie, nauczyła się w Moskwie chodzenia na czworakach i będzie ciągle na czworakach chodzić – zaznaczył.

Szef PO Donald Tusk zwrócił się do Kaczyńskiego: „Podzielam opinie zawarte w tej wypowiedzi. Ale chciałbym, panie prezesie Kaczyński, w tym sensie pana uspokoić, że to naprawdę tylko kwestia jeszcze kilku, kilkunastu tygodni. Zachowajmy siły i spokój, bo czeka nas bardzo ciężka praca" – dodał.

Również on stwierdził, że większość wypowiedzi w czasie debaty potwierdza oczywisty postulat rozwiązania parlamentu. Zwrócił uwagę, że rozwiązania Sejmu „zdominowanego przez SLD" chce całe jego Prezydium, łącznie z marszałkiem Włodzimierzem Cimoszewiczem z Sojuszu.

Wśród 253 posłów, którzy głosowali w czwartek za skróceniem kadencji Sejmu, znalazł się dwóch posłów SLD: Włodzimierz Cimoszewicz i Jerzy Szteliga.

Mimo że posłowie w czwartek nie zdecydowali o samoroz-wiązaniu Sejmu, premier Marek Belka zapowiedział na 6 maja złożenie dymisji. Jeśli prezydent, zgodnie z wcześniejszymi wypowiedziami, jej nie przyjmie – wybory będą dopiero jesienią. ■

Jak głosowali posłowie?

wniosek LPR:
za 253 posłów
przeciw 172 posłów
wstrzymało się 12 posłów

wniosek PiS:
za 253 posłów
przeciw 172 posłów
wstrzymało się 13 posłów

wniosek PO:
za 255 posłów
przeciw 172 posłów
wstrzymało się 11 posłów

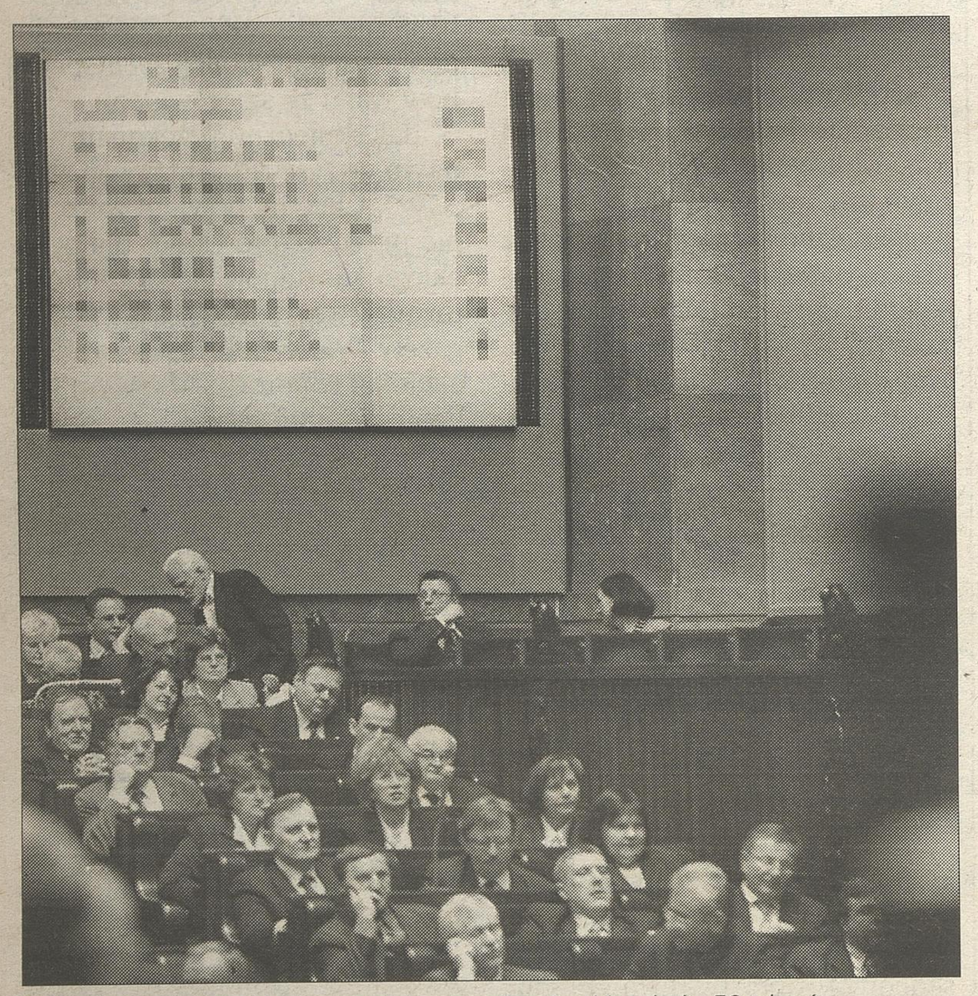

W każdym z trzech głosowań, opozycji zabrakło około 50 głosów

LPR

Roman Giertych:

– Afera goni aferę, bezrobocie jest dramatycznie wysokie, a emeryci i renciści są pozostawieni sami sobie. Dlatego posłowie powinni skrócić kadencję. Przez 16 lat od zmian ustrojowych, w Polsce ukradziono lub zniweczono 40 mld dolarów majątku narodowego. Poza tym brak rozliczenia służb specjalnych, nomenklatury gospodarczej i mediów po 1989 roku doprowadziły do powrotu dawnej władzy. Jednak jest nadzieja. Kartka wyborcza jest bronią ostateczną. Mam nadzieję, że w tej sali nie zasiądą już nigdy potomkowie PZPR.
Po 60 latach rządów komunistów i postkomunistów przyjdzie czas, że wolna Polska powstanie, że oczyści się z narośli, wyjaśni afery i przekręty gospodarcze.

PiS

Jarosław Kaczyński:

– Sejm powinien skrócić swoją kadencję, bo bije rekordy kompromitacji. Obecna większość parlamentarna ośmiesza Sejm i nadaje się „do gospody", a ponadto wyłoniła „skrajnie kompromitujący" rząd Leszka Millera oraz rząd Marka Belki, który nic nie zrobił. Trwanie tego parlamentu blokuje szansę, jaką jest „rysująca się w perspektywie moralna rewolucja". Szansę na tę rewolucję moralną dała reakcja społeczeństwa na wybuch afer, a trend ten nabrał nowej jakości wraz ze wstrząsem, jaki przyniosła śmierć Jana Pawła II.
Ale niezależnie od wszystkich waszych wysiłków przegracie, a my zwyciężymy i Polska zwycięży.
Jeszcze przed przejęciem rządów przez lewicę spodziewałem się, że SLD może rządzić źle, albo bardzo źle. Okazało się, że rządy Millera przewyższyły te oczekiwania, bo było to coś znacznie więcej niż bardzo źle. Ten rząd nie zrealizował żadnego ze swoich planów gospodarczych, doprowadził do ruiny służbę zdrowia (...) i wreszcie ten rząd to były afery, afery i jeszcze raz afery.

PO

Donald Tusk:

– Jeśli kierujecie się w działalności parlamentarnej honorem, rozumem, patriotyzmem i poczuciem wstydu, to podnieście rękę za samorozwiązaniem Sejmu. Jednak wybaczcie, ale nie wierzę, że to zrobicie. Ten Sejm, wbrew Polakom trwa, bo taka jest wola SLD. Honor każe dorosłym ludziom bez względu na to, jakie funkcje publiczne pełnią, spełniać dawane wielokrotnie publicznie deklaracje. Prezydent Aleksander Kwaśniewski, były premier Leszek Miller, premier Marek Belka i liderzy SLD obiecali Polakom, że obecny Sejm będzie działał do wiosny. To publiczne zobowiązanie Polacy zapamiętali. To nie jest pierwszy ani dziesiąty raz, kiedy przyrzeczenia i obietnice z waszej strony są łamane (...).
Kiedy widziałem największe skandale w tej Izbie, to widziałem też w waszych ławach: agent, nietrzeźwy poseł, aferzysta, donosiciel mafii, zawsze pod rękę, zawsze zadowoleni wtedy, kiedy kompromitowany jest polski parlament. I zawsze razem, zawsze solidarnie jak chodzi o wasze interesy i wasze pieniądze.

Krzysztof Janik, SLD:

– Sojusz nie poprze wniosków klubów LPR, PiS i PO o samorozwiązanie Sejmu. Nie będziemy was popierać, bo strach oddać władzę Jarosławowi Kaczyńskiemu. Tylu kłamstw, demagogii, prostactwa, populizmu dawno nie słyszałem. Ten Sejm naprawdę pracuje, tylko w kwietniu uchwalił 16 ustaw. To ten Sejm swoją ciężką pracą, razem z rządem SLD, razem z PSL wprowadził Polskę do UE.

Marek Borowski, SDPL:

– Socjaldemokracja Polska zagłosuje za skróceniem kadencji, przede wszystkim dlatego, by umożliwić wybory na wiosnę i tym samym umożliwić kolejnym rządom przygotowanie własnego budżetu. Obecnie każdy nowy rząd wprowadza w życie budżet przygotowany przez poprzedni gabinet. Wybory parlamentarne wiosną umożliwią przygotowanie swojego budżetu przez każdy rząd.

Waldemar Pawlak, PSL:

– Chaos w stanowieniu prawa, brak kontroli Sejmu nad rządem i utrata możliwości kierowania Sejmem – to powody, dla których PSL poprze wniosek o samorozwiązanie Sejmu. Nasze rozczarowanie wywołuje tolerowanie przez Sejm liberalnych, niespójnych, aspołecznych poczynań rządu. Sejm toleruje procesy, które doprowadziły do tego, że biedni stają się jeszcze biedniejsi, a bogaci coraz bogatsi.

Marian Janicki, UP:

– W dojrzałych demokracjach wartością jest kadencyjność. W USA wybory prezydenckie od 159 lat nieprzerwanie odbywają się we wtorek po pierwszym poniedziałku miesiąca listopada co cztery lata. Nikt nie kombinuje z przyspieszeniem, opóźnieniem.
Połowa społeczeństwa dobrze wspomina Rzeczpospolitą Ludową. Był to ogromny awans cywilizacyjny, odbudowa kraju, pełne zatrudnienie, poczucie bezpieczeństwa.

Wyruszyli sprzed bramy obozowej w byłym hitlerowskim obozie Auschwitz do byłego Birkenau...

Tysiące młodych ludzi szło w Marszu Żywych

Dzień Pamięci

OŚWIĘCIM. Tysiące młodych Żydów z wielu krajów świata oraz Polaków przyjechało do Oświęcimia, żeby w czwartek wziąć udział w 14. Marszu Żywych. To swoisty wyraz pamięci i hołdu składany ofiarom szoah.

– Jestem Polakiem. Przyjechałem ze znajomymi z Izraela i Monachium. Jestem tu, by nie zapomnieć. By ludzie, którzy wchodzą teraz w dorosłość pamiętali o tym, co się wydarzyło – powiedział Krzysztof Kała z Ozimka, uczestnik marszu.

W marszu uczestniczyło kilkanaście tys. osób, które wyruszyły sprzed bramy obozowej z napisem „Arbeit macht frei" (Praca czyni wolnym) w byłym hitlerowskim obozie Auschwitz do byłego Birkenau. Sygnałem do wymarszu był dźwięk szofaru, baraniego rogu pasterskiego. Używali go starożytni Hebrajczycy podczas ceremonii religijnych. Jego dźwięk jest wołaniem do Boga o miłosierdzie. Obok siebie szli młodzi Żydzi, m.in. z Izraela, Belgii, Węgier, Stanów Zjednoczonych i Kanady. Była także spora grupa Polaków, licząca ok. 2,5 tysiąca osób, oraz byli więźniowie obozu i ich rodziny.

Obóz Auschwitz powstał w 1940 r. Pierwszy transport więźniów dotarł do Auschwitz 14 czerwca i składał się z 728 mężczyzn z więzienia w Tarnowie. W Auschwitz wytatuowano im numery od 31 do 758. ■

Zarzuty za spływ

RZESZÓW. Zarzut nieumyślnego spowodowania katastrofy na wodach śródlądowych, podczas której utonęło pięć osób, postawiła w czwartek Prokuratura Rejonowa w Sanoku dyspozytorowi tego spływu na Sanie, Stanisławowi Ż.

W wyniku wywrócenia się dwóch łodzi w sobotę w Sanie utonęły trzy kobiety, a dwie osoby – kolejna uczestniczka spływu i flisak – uznano za zaginione. Poszukiwania nie przyniosły rezultatów. Czterema łodziami płynęło 29 nauczycieli i pracowników ZSZ nr 1 w Kielcach. Według prokuratury, w łodziach nie było kamizelek ratunkowych. Podejrzanemu grozi od pół roku do ośmiu lat więzienia. ■

Sąd: Luśnia był agentem

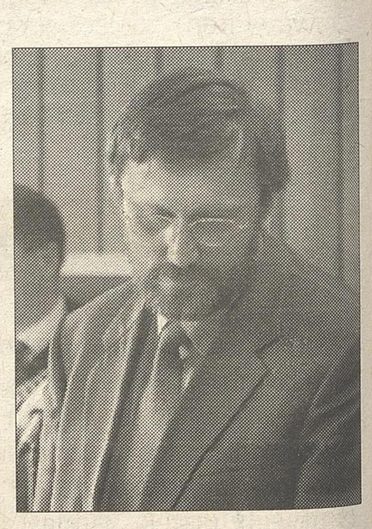

WARSZAWA. W latach 1983-1988 poseł Robert Luśnia był agentem SB, która wynagrodziła go za to łączną sumą 21 tys. ówczesnych zł – orzekł w czwartek Sąd Lustracyjny, uznając posła za kłamcę lustracyjnego. Obrona Luśni twierdzi, że nie był on agentem i zapowiada odwołanie. W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że Luśnia był tajnym i świadomym współpracownikiem SB o kryptonimie „Nonparel", udzielającym głównie informacji o podziemnym Ruchu Młodej Polski. Luśnia został wykluczony z koła Ruchu Katolicko-Narodowego. ■

Używany golf za 100 tys. euro

ŚWIAT. Ponad 100 tys. euro trzeba było w czwartek zapłacić na aukcji internetowej za używanego volkswagena golfa, który należał kiedyś do kard. Josepha Ratzingera, obecnego papieża Benedykta XVI. Sprzedający – Benjamin Halbe, który w styczniu tego roku kupił sześcioletnie auto, zapłacił za nie dziesięć razy mniej. Nie wiadomo tylko, czy przyszły papież osobiście prowadził samochód, bo – zdaniem źródeł kościelnych – nie ma on prawa jazdy. ■

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy Rewiru II przy Sądzie Rejonowym w Suwałkach (tel. 087 566-21-45) ogłasza, że:

dnia 15.06.2005 o godz. 9.00 w budynku Sądu Rejonowego w Suwałkach mającego siedzibę przy ul. Waryńskiego 45 odbędzie się druga licytacja nieruchomości stanowiącej: 1) spółdzielczy własnościowy lokal mieszkalny o pow. 67,23 mkw. położony w Suwałkach, ul. Kowalskiego 1/14 (brak KW). Suma oszacowania wynosi 73.959,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 2/3 sumy oszacowania i wynosi 49.306,00 zł. 2) działka letniskowa położona w pobliżu jeziora Sumowo ozn. nr 393 i 405 o łącznej pow. 592 mkw., położonej w Sadłowina, gm. Bakałarzewo (KW 46059). Suma oszacowania 13.484,00 zł, cena wywołania 8.989,33 zł. 3) działka letniskowa położona w pobliżu jeziora Sumowo ozn. nr 392 i 404 o łącznej pow. 588 mkw., położona w Sadłowina, gm. Bakałarzewo (KW 46059). Suma oszacowania 13.392,00 zł, cena wywołania 8.928,00 zł. Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. odpowiednio 1) - 7.400,00 zł; 2) 1.350,00 zł; 3) 1.350,00 zł w gotówce lub książeczce oszczędnościowej.

R137105gsbs

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski zawiadamia Odbiorców o planowanych przerwach w dostawie energii elektrycznej w miejscowości Mielnik:

- ul. Brzeska (od ul. Górnej do Ośrodka Wypoczynkowego), Polna, Sadowa w dn. 11 i 12.05.05 w godz. 9.00-14.00;
- ul. Brzeska (od cerkwi do ul. Górnej), Górna, Ścianka, Popław w dn. 13.05.05 w godz. 9.00-14.00;
- ul. Brzeska (od ul. Królewskiej do ul. Zamiejskiej), Piaskowa, Biała, Bugowa, Stary Trakt, Duboisa w dn. 16 i 17.05.05 w godz. 9.00-14.00;
- Brzeska (od ul. Zamiejskiej w kierunku Sutna), Zamiejska, Mostowa i ulice przyległe w dn. 18.05.05 w godz. 9.00-14.00;
- ul. Królewska, Graniczna w dn. 19.05.05 w godz. 9.00-14.00.

Wyłączenia dotyczą odbiorców indywidualnych, zakładów usługowych, sklepów i firm zlokalizowanych przy ww. ulicach.

Informacja o wyłączeniach podana jest również w Internecie na stronie www.zeb.com.pl

R840705GWBO

PRACA

ZATRUDNIĘ

AGENTÓW ubezpieczeniowych. ☎(0-87)567-60-67, ☎0503-045-509.

DO pracy w gospodarstwie. ☎(0-86)277-48-94.

DOŚWIADCZONEGO mechanika. ☎710-43-75, ☎0502-615-254.

FABRYKA „Dobroplast" Laskowiec Stary 4, Zambrów ZATRUDNI: osoby do pracy w biurze: znajomość języków obcych, studia wyższe lub w trakcie, pracowników fizycznych (produkcja), kierowców z kat. C z doświadczeniem. ☎(086)276-35-83.

GEODETĘ za znajomością komputera. ☎0604-094-623.

HURTOWNIA i biuro obsługi klienta -na stałe i na sezon, także maturzyści. ☎868-49-11, 868-49-12.

KIEROWCĘ do jazdy tirem z naczepą na trasach Polska, Belgia, Rosja, z doświadczeniem -na stałe, okolice Łap. ☎0602-557-199, 0602-591-457, ☎(085)650-21-99.

KIEROWCÓW kat CE. ☎(085)722-84-34, ☎0691-709-440.

KOBIETA do opieki przy starszej kobiecie i lekkich pracach domowych, z zamieszkaniem. ☎(0-87)620-14-25.

MAGISTRA farmacji. ☎0607-326-062.

MECHANIKA do naprawy tirów i naczep, z praktyką, na stałe, Łapy. ☎0602-557-199, 0602-591-457, (085)650-21-99.

MĘŻCZYZNA- gospodarstwo rolne, okolice Grajewa. ☎0-602-106-693.

MĘŻCZYZNĘ do pracy przy 25 krowach. ☎(0-86)271-58-79.

MĘŻCZYZNĘ w gopspodarstwie rolnym. ☎(085)716-94-01.

MYJKOWEGO do mycia tirów i naczep, na stałe, Łapy. ☎0602-557-199, 0602-591-457, (085)650-21-99.

PRACOWNIKA w gospodarstwie, od zaraz, najchętniej z praktyką. ☎(0-86)271-01-72.

TYNKARZY, operatorów agregatów. ☎0509-375-519.

W rolnictwie. ☎(0-86)476-07-21.

ZAINTERESOWANI platformy wiertnicze. ☎(0-75)643-11-78, ☎0-602-618-747.

ZATRUDNIĘ kierowców (TIR) z doświadczeniem. ☎(086)472-08-07.

ZATRUDNIMY KOBIETY
PRZY PRODUKCJI OKIEN Z PCV.
☎(087)566 08 54.

ZATRUDNIMY MĘŻCZYZN
PRZY PRODUKCJI OKIEN Z PCV.
☎(087)566 08 54.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18.

AUTOMOTO

KUPIĘ

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobrzyniewo Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

SKUPUJĘ auta dostawcze. ☎0509-940-144.

SPRZEDAM

ALFA romeo 1.4 1998 12.400,- ☎(087)566-48-28

AUDI 80 B4 (1992), ABS, klima, szyberdach, alufelgi, bordo metalik, 15 tys. ☎(085)746-03-21, ☎0601-941-905.

AUDI B4 (1993): ☎(086)219-48-23. ☎0604-631-605.

BMW 320, (1992), czarny, sportowa specyfikacja, 8.900,-. ☎0880-672-503.

BUS transporter (1993), długi. ☎00491731347217, ☎0-695-604-599.

CIĄGNIK Zetor 5011 (1984), stan dobry, 18.500 zł. ☎(0-85)711-23-55.

CIĘŻAROWE (do remontu): mercedes L608D (1983), zuk izoterma (1995). ☎0-503-114-670.

CITROEN C-15D (1998): ☎(086)271-21-26, 0602-120-936.

DAEWOO Espero (1998) +gaz, 1.5, wspomaganie kierownicy, el. szyby i lusterka, 10.500 zł. ☎0501-651-604.

ESCORT (1993), I właściciel, 5.500,-. ☎742-13-84.

FIAT cinquecento 700 1994 4.500,- ☎(087)566-48-28

FORD fiesta 1.1 1996 5.500,- ☎(087)566-48-28.

FORD fiesta curier (1993), (zamienię na osobowy). ☎(085)676-11-14.

FORD focus combi (1991) salon, 80.000 zł: 27.000,-. ☎(086)218-20-89, 0503-929-079.

FORD focus kombi (2000) diesel, 27.000,-. ☎0605-121-691.

FORD mondeo kombi (2002) diesel, 36.000,-. ☎0605-121-691.

FORD mondeo kombi TD (1994), 7.000 zł. ☎(0-85)738-53-20.

GOLF III (1992), granat, 5 biegów, obrotomierz, 7.900,- ☎0880-672-503.

HONDA civic 1,3 3-drzwiowa (1994). ☎0509-730-010.

KAMAZY po remoncie i DT 100. ☎0693-444-900.

KOMBAJN Bizon Z056, 15.000 zł. ☎(0-86)486-45-10.

ŁADA samara (1992), 1300 poj., I właściciel, 2.500 zł. ☎0503-486-280.

ŁADA samara 1300 (1989), 1000 zł. ☎(086)273-84-12.

MATIZ (1999) I właściciel, bezwypadkowy, 9.500 zł. ☎(085)651-54-06, ☎0503-118-659.

MB Sprinter 316 CDI, (2000). ☎0602-827-790, ☎(085)716-94-77.

MERCEDES 123 300D, (1985), stan dobry. ☎0889-674-824.

MERCEDES 190 1.8 (1992), piekny, zadbany, bezwypadkowy. ☎0-693-278-905.

MITSUBISHI carisma 1.9TD (2001), I właściciel, pełne wyposażenie. ☎0-609-129-562.

MITSUBISHI colt 1300, (1995), 8.000,-. ☎0889-17-58-04.

NISSAN terrano 2.7TDI (1990), tanio. ☎0880-672-503.

OPEL astra II, 1.7DTI 16V, 4.7l/100km, (2000). ☎0509-246-080.

OPEL combo 1.7D isuzu (1996), 4-miejscowy, ciężarowy, 10.000 zł. ☎0-606-449-438.

OPEL kadett 1.6iG (1989/94), 2.500 zł. ☎0-603-851-614.

OPEL vectra 1.8+ GAZ 1989 6.500,- ☎(087)566-48-28

PEUGEOT 405 1.9 benzyna (1989). ☎(0-85)730-88-98.

POLONEZ zadbany (1997), 4.800 zł. ☎(085)675-39-02.

PRZYCZEPA campingowa N 126n: (086)218-20-89, 0503-929-079.

PRZYCZEPA campingowa N-126n: (086)218-20-89, 0503-929-079.

RENAULT Laguna (1996), 3000 V6, full opcja, 9.000,-. ☎0889-17-58-04.

RENAULT megane 1,4 (1998), 15.000 zł. ☎0501-442-942.

SAAB 900 S 2,3 (1993/94). ☎0509-730-010.

SPRZEDAM lub zamienię Ople tigra (1998), stan bdb. ☎0-606-674-297.

SPRZEDAM Stary. ☎0509-480-086.

STAR 742 (1995) -stan bdb. ☎(086)271-21-26, 0602-120-936.

UNO 1.4 (1997), 3d, 69.000 km, 5.500 zł. ☎(0-85)711-49-47.

VW Passat (1995) TDI. ☎0604-631-605.

VW passat kombi (1994) turbo diesel, 13.300 zł. ☎0888-508-618.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35 tel/fax(085)651-41-51.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, 27-Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

Termitech
HURTOWNIA MATERIAŁÓW WENTYLACYJNYCH
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47

R205105gwbh

ODZIEŻ używana- bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS, Białystok, Kleeberga 22. ☎(0-85)664-72-11.

PŁYTY budowlane drewnopochodne - OSB: konstrukcyjne (wilgocioodporne) - miękkie pilśniowe: izolacyjne, dźwiękochłonne, - wiórowe surowe. Hurt - detal, skład fabryczny Kronopol. Panel Styl Nowowarszawska 32b (wjazd od Branickiego), ☎(085)743-41-60.

NOWY ADRES FIRMY
Białystok, ul. Nowowarszawska 32b
panel styl s.j.
(wjazd od Branickiego)
tel. (085) 743-41-60
fax (085) 732-18-85
www.panelstyl.com.pl
Największy wybór:
PŁYTY OSB
PANELI PODŁOGOWYCH
PANELI ŚCIENNYCH
SKŁAD FABRYCZNY KRONOPOL - ŻARY Kronopol

TEXPOL odzież używana z Luksemburga - odzież ze zbiórek charytatywnych, towar w ciągłej sprzedaży. ☎(085)651-42-91, ☎0600-403-866. Białystok, Ciołkowskiego 167.

SKLEPY

PANELE PODŁOGOWE
ŚCIENNE MDF
SIDING
PŁYTA OSB
PANEL-MAX
Białystok, ul. Wiewiórcza 1
(wjazd od Mickiewicza)
tel.(085) 743-41-64

PRODUCENCI

KAFLE KOMINKOWE, PIECOWE - WYRÓB, SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewex.net.pl

PARKIET. ☎(085)653-75-04.

PODŁOGI, szalówki, tarcica sucha; altanki. ☎(086)476-15-46.

SPRZEDAM okleinę dębową 0,65mm. i obłóg dębowy 2 mm. grubości. ☎0-606-463-544.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DOM wolnostojący lub szeregówkę (do remontu) w Suwałkach lub w Raczkach, ☎0506-157-297.

KUPIĘ dom lub segment - Białystok lub okolice. ☎(089)526-43-78.

KUPIĘ łąkę, ziemię rolną do 2 ha. ☎745-37-20 wieczorem.

SPRZEDAM

SPRZEDAM mieszkanie 62 m2, 3 pokoje, os. Piasta, ul.Towarowa, wieżowiec, stan bardzo dobry: nowe okna i inne. tel. 606290888.

1600 ha, 500 ha, 88 ha, ziemia rolna, b.tanio. ☎0-509-172-400.

2-POKOJOWE, 5-letnie, cegła, Rzymowskiego, 103.500,-. ☎748-00-90, ☎0603-77-99-86.

39 mkw. parter, centrum, bezczynszowe, 69.000 zł. ☎(0-85)652-58-51, ☎0-509-556-684.

44 m2, Ip., cegła, (1996). ☎654-38-13.

50 m2, po remoncie - centrum, Białystok. ☎0661-502-002.

54 mkw. centrum, pilnie. ☎(0-86)277-12-65.

61 mkw., tarasy 60 mkw. IIp., dwuletnie, wykończone -Nowe Miasto -pilnie. ☎0694-729-748, ☎0600-262-530.

Prezydent Miasta Białegostoku ogłasza konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora

Przedszkola Samorządowego nr 5 w Białymstoku, ul. Krańcowa 5
Przedszkola Samorządowego nr 8 w Białymstoku, ul. Nowogródzka 5a
Publicznego Gimnazjum nr 4 w Białymstoku, ul. Ciepła 32
Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 8 w Białymstoku, ul. Żurawia 12
IV Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku, ul. Zwierzyniecka 9A
VI Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku, ul. Warszawska 8

1. Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania określone w § 1- 5 i w § 8 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 6 maja 2003r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze, w poszczególnych typach szkół i placówek (Dz.U. Nr 89, poz. 826 i Nr 189, poz. 1854).
2. Oferta osoby przystępującej do konkursu powinna zawierać:
   1) uzasadnienie przystąpienia do konkursu wraz z koncepcją funkcjonowania i rozwoju szkoły;
   2) życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informację o stażu pracy pedagogicznej w przypadku nauczyciela lub stażu pracy dydaktycznej w przypadku nauczyciela akademickiego;
   3) akt nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego oraz dokumenty potwierdzające posiadanie wymaganego wykształcenia w przypadku osoby będącej nauczycielem;
   4) dyplom ukończenia studiów wyższych oraz dokumenty potwierdzające posiadanie wymaganego stażu pracy, wykształcenia i przygotowania zawodowego w przypadku osoby niebędącej nauczycielem;
   5) dyplom ukończenia studiów wyższych lub studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo zaświadczenie o ukończeniu kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą;
   6) ocenę pracy, o której mowa w § 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 6 maja 2003 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze, w poszczególnych typach szkół i placówek;
   7) zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym;
   8) oświadczenie, że nie była karana karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2003 r. Nr 118, poz. 1112 ze zm.) oraz nie toczy się przeciwko niej postępowanie dyscyplinarne;
   9) oświadczenie, że nie była karana za przestępstwo popełnione umyślnie oraz nie toczy się przeciwko niej postępowanie karne;
   10) oświadczenie, że nie była karana zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art 147 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2003 r. Nr 15, poz. 148 ze zm.);
   11) oświadczenie, że wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 ze zm.) w celach przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora.

3. **Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i dopiskiem "Konkurs na stanowisko dyrektora .....", w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia, na adres: Urząd Miejski Wydział Edukacji i Kultury Fizycznej, 15-950 Białystok, ul. Waryńskiego 8.**

Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Prezydenta Miasta Białegostoku, którego siedzibą jest Urząd Miejski w Białymstoku, ul. Słonimska 1.

O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

R847305gwbo

BIEBRZA k.Grajewa, własnościowe 75 mkw. 30.000 zł. ☎(0-87)610-97-39.

BUDYNEK 152 m2, na działce 192 m2, N.Miasto. ☎0600-799-620.

DOM 270 m2, w Starosielcach. ☎(085)662-72-85, ☎0651-12-68.

DWIE hale produkcyjne o pow. 2900 mkw., wszystkie media -k.Łomży. ☎(086)216-00-77, 219-48-32.

DZIAŁKĘ ulica Nowogrodzka przy drodze. ☎(086)2160-297.

DZIAŁKI letniskowe nad jeziorem Szelment; działka przylegająca do jeziora Szelment 16 arów. ☎0509-581-205.

DZIAŁKI letniskowe uzbrojone nad Szelmentem Wielkim. ☎0602-585-644.

GARAŻE blaszaki tanio i solidnie. ☎(0-61)441-99-36, ☎0-606-243-854.

GARAŻE -blaszaki tanio i solidnie. ☎(0-85)833-16-14, 0-694-052-905.

GARAŻE- tanio. ☎(0-22)799-53-79, ☎(0-52)348-71-48, ☎(0-41)263-27-42, ☎0-506-900-520.

GARAŻE- tanio. ☎0-505-126-033.

GARAŻE -tanio. ☎0505-126-033.

GRAJEWO, dom, stan surowy. ☎0-503-835-769.

GRAJEWO, nowy dom usługowo-mieszkalny 250 mkw. (zabudowa szeregowa). ☎0-601-645-750.

GRAJEWO, Słowackiego 11, dom piętrowy, b.gospodarczy, działka 1130 mkw. ☎(0-86)261-10-92.

GRUNT 6,90 ha, powiat hajnowski. ☎0-608-747-758.

J.TAJNO- działka budowlana 10-18 zł/mkw. ☎(0-86)272-49-46, ☎0-508-895-936.

M-4, 60 mkw, Łomża, ul. Śniadeckiego, nowa zabudowa kuchenna. ☎0695-119-852.

MIESZKANIE 3-pokojowe, I piętro, Bielsk Podlaski. ☎(0-85)730-16-88.

MIESZKANIE 56 mkw., centrum Czarnej Białostockiej, pilnie. (0-87)620-14-25.

MIESZKANIE 85,5 mkw. II piętro. ☎(086)218-71-00.

MIESZKANIE M-4, 60 mkw., Zambrów. ☎0602-192-711.

MIESZKANIE po remoncie na Rycerskiej 60 mkw, II piętro i garaż. ☎0602-555-384. ☎0602-743-820.

PRZEPIĘKNE 10 ha, 16 ha, linia brzegowa. ☎0-607-100-366.

SPRZEDAM gospodarstwo 21 ha z budynkami + las. ☎(085)661-61-74.

TANIO! 138 ha, bud.- rek. 300 m. do morza. ☎☎0-604-666-667.

WYNAJMĘ

4 hektary łąki -gmina Dobrzyniewo. ☎(085)653-35-44.

DO wynajęcia lokal, 60 mkw., centrum Sejn. ☎0692-400-450.

LOKALE do wynajęcia- Mońki. ☎0-509-549-177.

R208805gwbh

INFORMATION TECHNOLOGY
SIMMTECH KOMPUTERY

RATY 0%
WYPRZEDAŻ!
do 50% taniej

www.sklepp c.pl
MARKET KOMPUTEROWY
ul. Ryska 1 (obok czołgu)

STANCJE

DO wynajęcia umeblowane trzypokojowe mieszkanie, I piętro, centrum Suwałk. ☎0502-324-149, ☎(0-87)567-24-80.

POKÓJ +KUCHNIA. ☎0693-613-358.

NAUKA

www.profesja.edu.pl
PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
2 LETNIE I ROCZNE
POLICEALNE SZKOŁY
LO DLA DOROSŁYCH
NAJLEPSZA OFERTA
POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUILDS
UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ
STYPENDIA NAUKOWE
POŚREDNICTWO PRACY
INTERNET GRATIS
KINO, TEATR, BASEN ZNIŻKI
ZAŚW. ZUS, WKU
OPIEKA MEDYCZNA
ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU, ARTETERAPIA, BANKOWOŚĆ, BHP, BUDOWNICTWO, DIETETYKA, DZIENNIKARSTWO, EKONOMIA, FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ, FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA I TELEKOMUNIKACJA, INFORMATYKA, INSTRUKTOR REKREACJI RUCHOWEJ, INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEŃ, KELNER-BARMAN, KOSMETYKA, LOGISTYKA, MARKETING, MASAŻ, OCHRONA OSÓB I MIENIA, OCHRONA ŚRODOWISKA, OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA, PILOT WYCIECZEK, PLASTYKA, POMOC FARMACEUTYCZNA, PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGIA BIZNESU I REKLAMY, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA, SEKRETARKA-ASYSTENTKA, SPEDYTOR, STUDIUM PAZNOKCIA: MANIKIURZYSTKA-PEDIKIURZYSTKA, TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA, URZĄDZENIA AUDIOWIZUALNE, WIZAŻ, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI,
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel./fax (085) 732 26 80 , 732 71 31
Z TYM KUPONEM DO 9.05
BEZ WPISOWEGO
N208705gwbh

AGROBIZNES, gastronomia, hotelarstwo, informatyka, turystyka - na naukę zaprasza Studium - Kraszewskiego 33. ☎(085)732-42-16.

KURSY

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

ŻEGLARZ jachtowy- 28.05.2005. www.flipper.net.pl ☎(085)741-98-16, ☎0603-685-966.

TURYSTYKA

******BELGIA!** czwartek, sobota, poniedziałek -Sprinter, video. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

*****MAXIM** sobota, niedziela -Belgia, Niemcy, Holandia -klimatyzacja, DVD. ☎(085)662-16-00, ☎0694-230-025.

***WTOREK,** czwartek, sobota -Belgia, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

BELGIA- czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA -czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA- niedziela. ☎(0-85)716-91-84.

BELGIA, Ełk, piatek. ☎0-505-188-557, (0-87)619-76-25.

BELGIA, Holandia -piątek, sobota. ☎(085)747-43-35, ☎0502-265-932.

BUSEM towarowym najtaniej. ☎0604-220-297.

CZWARTEK wieczór, sobota -Belgia. Laweta. ☎(085)716-94-77, ☎0602-827-790, 0500-22-36-34.

DO wynajęcia dom nad j.Rajgrodzkim, pomost, łódka, ryby. ☎0-691-888-322.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

KOLONIE w Ustroniu Morskim, Gdańsku, Żegiestowie, Szklarskiej Porębie. BPUSB. (085)654-24-52, ☎653-02-80 wew. 32.

PENSJONAT Kukle, wypoczynek, imprezy, konferencje. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168, 0604-108-111.

TANIE BILETY LOTNICZE, WILNO, RYGA, PETERSBURG, PARYŻ. ROYAL (085)744-50-50.

USA wyjazdy. ☎0-603-400-277.

USA, pośrednictwo wizowe, doradztwo emigracyjne, ☎(085)741-70-74; www.usainfo.pl

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

ZWIERZĘTA

10-MIESIĘCZNEGO labradora sprzedam. ☎(085)732-73-33.

KLACZ wielkopolska srokata+ nowa bryczka. ☎(0-85)681-24-35.

OWCZARKI niemieckie, kaukazkie, zaszczepione.. ☎(0-87)566-66-51.

OWCZARKI niemieckie. ☎(086)216-97-88.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

YORKI rodowodowe. ☎(087)565-19-17.

BIZNES

FUNDUSZE EUROPEJSKIE, BIZNES PLANY, ☎(085)741-70-74; www.mtz.pl

SPRZEDAM lub wynajmę Zakład Blacharsko -Lakierniczy: Zambrów. ☎0603-389-893.

SPRZEDAM statek-restaurację „tawerna" ☎(0509)958-970.

STACJĘ paliw. ☎0605-956-425.

KREDYTY

***CHROBRY** - Dobry Kredyt, Białystok. ☎(085)744-38-88, Łapy, ☎(085)814-22-55, Wysokie Mazowieckie, ☎(086)477-13-32.

Kredyty gotówkowe
Wybierz kredyt:
- najlepszy - wybór spośród oferty różnych banków,
- duży - bez poręczyciela do 12.000 zł,
- bezpieczny - ubezpieczony od bezrobocia,

Zadzwoń teraz!

Augustów Brzostowskiego 10a lok6 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 ☎664-24-08
Białystok ul.. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul. Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 11 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63
A811905gwbob

ROLNICTWO

KUPIĘ

KOPARKĘ Białoruś rolniczą. ☎0-600-826-096.

KUPIĘ kombajn ziemniaczany Anna, Bolko. ☎0604-104-335.

KUPIĘ ziemniaki, ☎0609-524-396.

SADZENIAKI przemysłowe: ☎(086)216-00-74.

STARE knury. ☎(0-85)685-22-45, ☎0-692-212-230.

ZBIORNIK do mleka 1600-1800 do 4 lat. ☎(0-85)738-97-14.

ZIEMNIAKI jadalne o wysokiej zawartości skrobi, ☎0600-750-818.

SPRZEDAM

*HURTOWNIA: nasion traw, kukurydzy, pasz, środków ochorny roślin. Czyżew Stacja, Przytorowa (obok stolarni) ☎275-59-20. Wysokie Mazowieckie, Ludowa 91, ☎275-91-40. Klukowo, Mazowiecka, ☎277-45-96.

*JAŁOWICE mięsne rasy LIMOUSINE cielne, odsadki, jałówki do krycia (Francja, Niemcy). ☎(086)215-10-27, (086)215-11-15.

AGREGAT uprawowy aktywny. ☎0-503-114-670.

BECZKOWOZY, paszowozy, belarki, przyczepy samozbierające, kombajny. ☎0501-408-363.

BECZKOWOZY, przyczepy samozbierające, belarki, siewniki i inne. ☎(086)474-36-32. ☎0507-615-072.

BECZKOWÓZ Forshnit 10.000 litrów. ☎0-605-413-327.

BYDŁO zdrowe, pourazowe. ☎0692-775-394, ☎0629-303-135.

C-330 (1979) ☎(086)217-26-53. ☎0602-556-281.

C-355 91975), po remoncie, 11.500 zł. ☎0-509-665-236.

CIĄGNIK C-328 z masztem. ☎(085)715-49-60.

CIĄGNIK C-360 stan dobry. ☎0606-398-288.

CIĄGNIKI importowane: zetory, ursusy, MTZ-ty. Ładowacze czołowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

CIĄGNIKI rolnicze używane, importowane Ursusy, Zetory. ☎0602-687-923, 0600-234-107.

CIELICZKI 3-miesięczne HF 7 sztuk. ☎0507-235-625.

CZĘŚCI do ciągników, MTZ, C-385, ZETOR, URSUS, tel. (085)662-77-57.

FOLIA do belowania. ☎0600-352-230.

FOLIA do sianokiszonki, „Silotite" belgijska, oryginalna, 197 zł. netto. Nawozy - duży wybór. Hurt-detal. „Liteximp", Prostki, Dworcowa 2. ☎(087)611-20-33, 0602-660-216.

FOLIA do sianokiszonki. ☎0604-81-86-53.

FOLIA do sianokiszonki. ☎0692-852-643.

FOLIA, sznurek - promocja, tel. 0604-16-99-38.

GOSPODARSTWO 16 ha, dom, zabudowania gospodarcze, Wierzbowo k.Grajewa. ☎(0-86)272-27-86.

GOSPODARSTWO 7 ha, zabudowania, gm. Szypliszki. ☎0-604-681-793.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS", Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE HODOWLANE WYSOKO CIELNE: HOLANDIA, NIEMCY, DANIA, BELGIA, KRAJOWE (SPRZEDAŻ RATALNA). P.H. KONRAD, Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086)216-93-92, (0865)215-11-15.

JAŁÓWKĘ hodowlaną. ☎(086)274-33-20.

JAŁÓWKI hodowlane wysoko cielne, powyżej 80% HF. ☎(085)721-61-10.

JAŁÓWKI hodowlane. Wycielenie -czerwiec. ☎0694-613-113.

KLACZE rasa sokólska z papierami 3 lata, 2 źrebaki. ☎(0-85)711-23-55.

KOMBAJN Class 3 metry, 14.000 zł. ☎0505-975-221.

KOMBAJN Class Dominator 85. ☎(086)218-99-73. ☎0506-380-896.

KROWY, jałówki, sianokiszonkę, nawozy, kukurydzę. ☎0506-813-806.

KURCZĘTA 6-tygodniowe, szczepione. ☎(0-86)272-21-70.

KURKI odchowane Jaminy. ☎(0-87)641-30-77.

MASZYNY rolnicze, beczkowozy, przyczepy, rozrzutniki, siewniki, kombajny. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

MATY dla bydła tel.0602-322-883.

MTZ-82 turbo, (1994). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

NAPRAWA ciągników u klienta. ☎0-691-819-804.

NEW holand 7840, 115 KM 4x4 1996 ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

OPONY rolnicze - promocja, (085)662-77-57.

OPONY używane rolnicze z importu, Ciechanów. ☎(023)672-96-09, ☎0607-039-466, ☎0601-512-777.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PŁUG Keverland 4-skibowy, kultywator 5,2 metra. ☎(0-87)644-54-92.

PRASA kostkująca niemiecka Forshritt K-442, stan bdb, 5.200 zł. ☎(0-85)711-63-06.

PRASA kulowa, zachodnia New Holand. ☎(0-87)629-88-97.

PRASĘ Z-224 (1990), stan bdb. ☎(086)4723-063, wieczorem.

PRASY belujące, ciągnik LTZ-65KM. ☎(0-86)273-63-25.

PRASY belujące, sieczkarnie kukurydzy. ☎(0-85)650-16-85.

PRZEWRACARKI do siana- różne typy. ☎0695-747-333.

PRZYCZEPY D-47 HL 5011, HL 80-11, wywrotki, 4.000-8.000 zł. ☎0-502-047-942, ☎(0-85)718-62-62.

PSZENICA 100t, siewnik kukurydzy punktowy, zbiornik mleka 3600l. ☎0-604-462-265.

SIANO, słoma prasowane, bele sianokiszonki. ☎0-506-031-331.

SIANOKISZONKA belowana k.Wąsosza. ☎(0-86)273-12-12.

SIEWNIKI do kukurydzy, beczkowozy 7000, roztrząsarki do siana. ☎(0-87)423-11-26 Ruciane.

SILNIKI, podnośniki, osie, zwolnice- wymiana, naprawa, remonty ciągników. ☎(085)741-26-06.

SPROWADZAMY części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy ciągniki, maszyny rolnicze. Grzybowscy, Sejny. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAM 4,3 ha ziemi III Kl. Szczepankowo 86. ☎(086)217-06-53 wieczorem

SPRZEDAM C-330/89 kabina Sokółka. ☎0604-422-897.

SPRZEDAM słomę w ciukach. ☎718-88-44.

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!
A446405gwbh

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Siankiewicza 44, tel. 743-54-69
A120105gwbh

SPRZEDAM T-25. ☎(086)219-32-08.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

URSUS 1614 (1987), stan bardzo dobry. ☎(086)274-50-45.

URSUS 1634 (1996), okazja, w rozliczeniu prasa zwijająca. ☎0-603-646-472.

URSUS 4514, (1996), stan bdb. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

WYDZIERŻAWIĘ łąki, sprzedam siano, zboże. ☎(086)476-42-16.

ZBIORNIK do mleka CH 3200, Alfa Laval, rok prod 2000, z odzyskiem ciepła I właściciel. ☎(086)273-61-97.

ZBIORNIK mleka 600l k.Grajewa. ☎(0-86)273-42-29.

ZBIORNIK mleka 600l, Rajgród. ☎()-86)272-18-33.

ZETOR 8045, (1984), zetor 6245+ TUR, (1992). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

ZETORY, Belarusy i John Deere. ☎0505-975-221.

ZIEMIĘ rolną 6,4ha gm. Filipów, PILNIE. ☎(085)744-59-18, ☎0506-026-104.

RÓŻNE

KUPIĘ

DREWNO opałowe, papierówka. ☎0603-266-179.

KUPIĘ starą dachówkę typu S. ☎0508-111-557.

KUPIĘ złom stalowy, odbiorę własnym transportem, ☎(0695)186-998.

SOSNĘ, brzozę, olszynę, ☎(086)47-42-470.

TOPOLĘ, osikę. ☎0692-763-419.

SPRZEDAM

BRZOZA opałowa różnej długości. ☎0606-743-910.

CZARNOZIEM. ☎0-600-44-33-17.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

GARAŻE blaszane promocyjne ceny. Transport, montaż- gratis! Raty! ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

KARCHER HDS 610 gorąca woda, 1.900 zł. ☎0-693-720-815.

KEBABY, inne urządzenia- najtaniej. ☎0-508-260-903.

KROKWIE, łaty, deski. ☎0607-049-499.

LAS olszowy k.Grajewa. ☎0-600-826-096.

O.K. Taxi. ☎0601-439-903.

PRZYCZEPY i domki kampingowe. ☎(085)743-49-94, Wiewiórcza 66.

ROŚLINY wodne najtaniej. ☎0507-534-213.

SIATKA ogrodzeniowa -produkcja. ☎(085)868-37-47.

SPRZEDAM wiatę stalową do rozbiórki: Zambrów. ☎0603-389-893.

SZTACHETY, żerdzie z olchy. ☎(086)2172-603 wieczorem; 0889-003-085.

SZTACHETY. ☎(085)681-55-53.

WWW.UZYWANE.MEBLEDOSKLEPU.PL.

ZBIORNIKI na szambo 25.000, 60.000 litrów. ☎(087)566-78-97.

INNE

WRÓŻKA ELLENI- tarot, zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji
przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności
(garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.)
lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
A120005gwbh

A.J. Matowiccy
DOM POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911 , 65-15-848
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice pogrzebowe
* kwiaciarnia - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
A579105gwbo

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n.med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

GINEKOLOG - specjalista. ☎0-504-627-763.

GINEKOLOG. ☎0-692-756-414.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kuracje, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Irenausz Pawłowski. ☎0-694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU, CAŁODOBOWO). ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35, 0502-445-555.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(85)745-19-60.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

NEUROLOG

DR n. med. Marzanna Wołk neurolog, specjalista neurologii dziecięcej. ☎(0-85)732-75-15.

PSYCHOLOG

JÓZEF Kielman- Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

ORTOPEDA

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego).☎(085)744-44-19.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

URODA

TRANSPLANTACJA WŁOSÓW
BEZPŁATNE KONSULTACJE.
BIAŁYSTOK- 19 MAJA.
INFOLINIA: 0-801-321-370.
GSM 0-609-202-229.
WWW.MEDICALHAIR.PL

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

***RZUĆ** PALENIE, ☎(085)744-97-97.

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. Św. Rocha 10 lok.202, ☎(085) 744-97-97.

BEZPŁATNE badania wstępne uczniów gimnazjów -kandydatów do szkół zawodowych. Podlaskie Centrum Medycyny Pracy, Białystok NMP Królowej Rodzin 21 (osiedle TBS /Bacieczki). ☎(085)66-44-333, ☎(085)654-24-48.

PENSJONAT „SOSENKA" ZAPRASZA
OSOBY STARSZE NA POBYTY
WCZASOWO-REHABILITACYJNE I STAŁE.
KOMFORTOWE WARUNKI.
SOCHONIE K. BIAŁEGOSTOKU,
WWW.SOSENKA.TIU.PL,
TEL. (085)718-66-50, KOM. 0508-061-013.

USTALANIE ojcostwa ☎(601)21-43-88.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze nowe: ☎0501-546-151.

KOPARKO-ŁADOWARKA Forschmit, niemka, sprawna, 12.000 zł. ☎(0-86)272-85-62.

MASZYNY (produkcja sękaczy, krajalnica pionowa, osiewacz mąki). ☎0-503-114-670.

SPRĘŻARKA śrubowa, wydajność 3,8 mszesc. ☎0506-139-652.

SPRZEDAM kabinę lakierniczą używaną. ☎0603-389-893.

WÓZKI widłowe, agregaty chłodnicze. ☎(0-86)273-63-25.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

„SPRZEDAM stemple budowlane długość 3m tel. 606290888"

CEOWNIK 240 1,8 zł. ☎☎0605-956-425.

DREWNO z rozbiórki. ☎(085)721-62-71.

PRODUCENT kafli, Białystok -Ignatki. ☎0-601-564-351.

WIEŹBY dachowe, deski, łaty, stachety. ☎0501-380-940.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k/Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

WYJAZDY do Niemiec po samochody, tanio. ☎0501-925-933.

TYNKARSKIE

TYNKI gipsowe maszynowo. www.tynki-gipsowe.com.pl. ☎0608-474-270.

TYNKI gipsowe, elewacje. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717.

TYNKI gipsowe, wapienne. ☎0507-870-456.

TYNKI tradycyjne agregatem. ☎0606-420-339.

TYNKI. ☎(0-85)719-34-53 po 18:00, 0502-061-299.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎(0-85)653-61-26, 0606-949-446.

BUDOWA domów, obór, udojni, tynki, posadzki. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA domów, więźby dachowe, pokrycie dachów. ☎0602-777-760.

BUDOWA od podstaw pod klucz, remonty, glazura, terakota, panele, regipsy, dachy. ☎0697-173-261, 0607-235-414.

BUDOWY, wykończenia, docieplenia, elewacje, remonty, szpachlowanie, malowanie, ☎0602-861-635, ☎(0-87)562-10-92.

CYKLINOWANIE, remonty, hydraulika, centralne ogrzewanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

DOCIEPLANIE styropianem. ☎0505-144-830.

DOCIEPLENIA, tanio, solidnie. ☎(085)675-14-40, ☎0606-312-666.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

HYDRAULICZNE (miedź, stal, plastyk) profesjonalnie, gwarancja, 80 zł/punkt. ☎(0-86)273-16-09, ☎0-606-342-359.

KAMIENNE prace, inne. ☎00500-306-776.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)663-26-39

MALOWANIE, szpachlowanie, tapetowanie. ☎0507-867-938.

MALOWANIE, szpachlowanie. ☎(086)271-71-54, ☎0668-141-137.

OGÓLNOBUDOWLANE prace, tynki gipsowe, regipsy, zabudowa poddaszy, glazura, terakota, sufity podwieszane. ☎0663-062-138.

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, fundamenty, stany surowe, najtaniej w regionie, faktury VAT. ☎0600-220-366, (0-85)749-21-38.

OGRÓDZENIA klinkierowe. ☎0-606-816-533.

OGRODZENIA, klinkier, mury. ☎0609-885-058.

POLBRUK, starobruk, odwodnienia; szybko, tanio. ☎(0-85)676-05-03, 0507-569-350.

POMNIKI, grobowce. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

POSADZKI betonowe agregatem, zacierane mechanicznie. ☎0503-00-99-85.

REMONTOWO-BUDOWLANE, stany surowe, klinkier. ☎0604-054-765.

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.

SIDING podsufitka. ☎(085)651-03-53, 0603-704-661.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie. ☎0-501-379-276, ☎(0-85)650-52-40.

UKŁADANIE, cyklinowanie podłóg, ☎(0-87)566-63-83.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE.
DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA.
DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM.
ZALUS. (085)664-91-90.
UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe, domofony, napędy do bram i rolet.☎0502-773-368.

ALARMY, sprzedaż, montaż. ☎(0-85)654-56-78.

HYDRAULICZNE

CEZAR -kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod-kan, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe -sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879.

HYDRAULIK, przełącza wodno -kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00, 0501-924-501.

ANTENY

ANTENY, montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

ANTYKI, renowacje, usługi meblarskie Rogucki Meble. ☎0504-005-252.

INDECO®
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-835-174
161004gwbh

BIURA, kuchnie, szafy z drzwiami suwanymi, inne nietypowe, pod wymiar, wykonanie i montaż profesjonalnie. ☎0509-679-624.

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

SZAFY, meble na wymiar, solidnie. ☎(0-85)744-45-65.

TANIA solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

NAPRAWA pralek, lodówek, zamrażarek, inne; również w terenie. ☎(0-85)743-18-47, 0606-342-131.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

PRZEPROWADZKI, tanio. ☎0606-716-555, (0-85)653-83-82.

REMONTY

DOCIEPLENIA. ☎0695-949-796.

KABINY. BRODZIKI. WANNY. MONTAŻ.
NAPRAWA. RENOWACJA. WYMIANA
SILIKONU. ODKAMIENIANIE.
USUWANIE GRZYBÓW: USŁUGA
2 LATA GWARANCJI. ☎0692-125-915.
WWW.ANFUS.WEBD.PL.

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

MALOWANIE, szpachlowanie. ☎0888-859-506.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

OKNA I DRZWI

OKNA, DRZWI - RABATY DO 40%, ☎(085)652-58-56.

DACHY

DACHY- krycie wiórem. Ekologiczne! Niskie ceny! ☎(0-87)516-15-62.

KRYCIE dachów. ☎0603-835-897, (0-85)743-69-90.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody; raty. ☎(0-85)654-39-54.

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85)741-96-56.

WSZYSTKO z metalu stal nierdzewna, kowalstwo, www.metplast.com.pl. ☎(0-85)663-28-89.

KLIMATYZACJA

***KLI-WENT** klimatyzacja, wentylacja, TANIO. ☎0606-768-056.

KLIMATYZACJA OD 1990 ZŁ NETTO
Z MONTAŻEM. MIG.
UL. ELEWATORSKA 29A.
☎(085)662-67-67.
EŁK. ☎(087)610-44-29.
ŁOMŻA. DEALER-PRZEMKO.
☎(086)216-90-50.
WWW.TERMITECH.COM.PL

TRANSPORT

BUSEM osobowo -towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

BUSEM towarowym. ☎0606-481-253.

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

OKAZJA wyjazd po kombajny, maszyny rolnicze 10-12 maja. ☎745-37-38, ☎0600-732-222.

OKĘCIE, inne. ☎0501-703-269.

POSIADAM certyfiakt kompetencji zawodowych, kraj, przewóz rzeczy. ☎0661-253-384.

PRZEWÓZ osób, rzeczy, laweta, kraj, zagranica. ☎0602-423-529.

TRANSPORT chłodniczy 1,5 t, cały kraj. ☎0501-279-876.

ZŁOM wywiozę. ☎0697-275-401, 0691-690-776.

INNE

„F.M. PERFUMY" nawiąże współpracę. ☎0604-819-210.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181.

NOWOCZESNE systemy nawadniające ogrody. ☎(0-85)652-58-51, ☎0-509-556-684.

PRZYWIOZĘ drewno opałowe, od 45 zł/mp. ☎(0-85)745-44-78, 0603-266-179.

SZAMBO - wywóz nieczystości,
☎(085)651-59-30 (całodobowo),
0603-073-237.

UMOCNIENIE stawów, rowów wykonam. Sprzedam faszynę, paliki. ☎0600-326-282.

WYKOPY, prace ziemne.
Sprzedaż maszyn budowlanych.
☎0604-514-017.

ZŁOM wywiozę, faktura, gotówka, własny transport. (0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

NAPRAWA ciągników, maszyn rolniczych u klienta. ☎0506-769-582.

POMIAR pól do dopłat bezpośrednich
GPS-em. ☎0504-183-545.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

APB- zespół muzyczny, również koncerty. ☎(0-87)523-91-57, (0-87)620-12-49.

VIDEO foto, najtaniej. ☎0603-317-118.

WARSZAWĄ do ślubu. ☎0608-209-042.

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0692-379-366.

ZLECĘ WYKONANIE

ZLECĘ tynki tradycyjne. ☎0501-415-686.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

BUDOWNICTWO - Suwałki, ☎(0-87)567-96-34 po 18.00.

DO PRACY W GOSPODARSTWIE ROLNYM DWIE OSOBY W WIEKU 25-40 LAT, DOBRA OBSŁUGA CIĄGNIKA ROLNICZEGO. ZAPEWNIAM ZAKWATEROWANIE I WYŻYWIENIE, ☎0691-277-248.

POSZUKUJEMY mężczyzn do pracy
w biurze przy obsłudze transportu,
wykształcenie średnie,
Suwałki, Wojska Polskiego 114N.

TECHNIKA farmaceutycznego - Suwałki. ☎(0-87)567-80-52.

ZATRUDNIĘ ekspedientki do 35 roku życia. Łomża, godz. 8-16, ☎(086)216-94-71.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA powypadkowe. ☎0-604-997-422.

POWYPADKOWE. ☎0603-767-991.

ROZBITE, zniszczone. ☎0602-506-359.

ZŁOMOWANIE pojazdów, wystawianie zaświadczeń do wyrejestrowania. ☎0602-222-709.

SPRZEDAM

FIAT 126p, (1988), ☎(0-87)567-96-34.

FIAT seicento, 0,9, (1999), bezwypadkowy, stan bdb. ☎(0-87)567-02-70.

FORD courier (1996), 1.8 diesel. ☎0602-189-606.

FORD escort 1.8 kombi diesel (1992), zadbany. ☎(0-86)271-74-18.

KAMAZ wywrotka 5511, tachograf elektroniczny, stan bdb. ☎0697-485-631.

LANOS 1.6 1998R. 11500 ☎0602-752-573

OPEL vectra (1990) 6.500 zł. ☎0502-443-158.

POLONEZA caro (1996) - 3.000 zł: ☎0601-089-688.

RENAULT megane 1,4 (1998), 15.000 zł. ☎0501-442-942.

TOYOTA corolla 1,4 VVT-i (2000), I właściciel, stan bdb. ☎0500-241-125.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

93 mkw. plus garaż, Wysokie Mazowieckie. ☎0-887-496-997.

DOM murowany jednorodzinny z placem 1206 mkw. Wasilków. ☎0504-181-510.

DOM ze stodołą z placem 0,48 ha - Orla. ☎(085)739-23-02.

LOKAL 90 MKW. - z powodu wyjazdu. ☎0507-436-484.

MIESZKANIE tanio 64 mkw., 28.000,- Przebród. ☎0504-291-844.

PILNIE GOSPODARSTWO ROLNE, 12 HA Z BUDYNKAMI, 20 KM OD BIAŁEGOSTOKU, ORAZ DZIAŁKĘ 6.200 MKW -WSZYSTKIE MEDIA. ☎0505-511-044 PO 18.

TURYSTYKA

NIEMCY, Bruksela - sobota, niedziela, sprinter. ☎(085)663-34-13, ☎0608-536-788.

BIZNES

CZY WIESZ ŻE RÓŻNICA W ODSETKACH MOŻE BYĆ MNIEJSZA DO 68%! ZAMIEŃ NA TANI KREDYT W SKOK-U! (RATA Z 18.000 ZŁ NETTO WYNOSI: 634 ZŁ NA 36 M-CY). ☎(085)744-58-42.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

BECZKOWÓZ 6.000 l; schładzalnik 220-litrowy. ☎0606-886-140.

BELE siana. ☎(085)749-17-30.

C-360, C-36033P, C-330, okolice Zambrowa. ☎0-663-213-546.

CIĄGNIK MF, 90 KM, 80 KM, stan bardzo dobry, opryskiwacz zawieszany, 2 bramy wjazdowe z bramką, kultywator z broną strunową, pilnie. ☎0-607-504-548, ☎0-607-504-567.

KROWA na ocieleniu k. Szczuczyna. ☎(0-86)273-51-46.

PRASA polska, 1.200 zł. ☎(0-86)271-01-69.

SIEWNIK do kukurydzy, dmuchawa do zboża, rozsiewacz nawozów. ☎(0-86)475-01-64.

RÓŻNE

SPRZEDAM

KRZESŁA dębowe - nowe, tanio. ☎0-696-781-384.

ZDROWIE

INNE

HUNA w praktyce. Od marzenia do spełnienia - warsztaty 14-15.05. ☎(085)661-90-78, ☎(085)675-10-54, ☎0608-473-652.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

DZIAŁKI budowlane w Prudziszkach, ☎(0-87)568-31-44.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

BUDOWY, remonty - Suwałki. ☎(087)567-85-33, ☎0604-263-444.

KRYCIE dachów - tanio. ☎0602-333-644.

POLBRUK układanie, szpachlowanie, malowanie Suwałki, ☎(087)565-05-43, ☎0509-559-957

HYDRAULICZNE

CO, spawanie. ☎(085)742-55-52, ☎0606-304-541.

INNE

NAGROBKI GRANITOWE - PRODUCENT - PODWÓJNY, KRYTY, JUŻ OD 5.200 ZŁ, STRZEGOM - WWW.OKLA.COM.PL. ☎0601-924-904.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

ZA TREŚĆ
REKLAM I OGŁOSZEŃ
REDAKCJA
NIE ODPOWIADA

Pamiątka z niezapomnianej wizyty

W albumie i na wystawie

BIAŁYSTOK. Album ze zdjęciami z wizyty Ojca Świętego - „Jan Paweł II. Białystok, 5 czerwca 1991 roku" - zaprezentowany zostanie podczas otwarcia wystawy pod tym samym tytułem 6 maja o godz. 16 w Muzeum Podlaskim w Ratuszu.

Ukazujący się, jakże na czasie, album zawiera zdjęcia z mszy św. na Krywlanach, z katedry, ze spotkania Ojca Świętego w prawosławnym soborze św. Mikołaja i z przejazdu ul. Lipową. Autorami fotografii są: Jan Choroszucha, Piotr Sawicki i Andrzej Sokólski. W albumie znajdują się też wygłoszone przez papieża homilie oraz testament Jana Pawła II. O napisanie słowa wstępnego poproszono abp. Wojciecha Ziembę.

Ekspozycja, którą będzie można obejrzeć w Ratuszu, zawiera najciekawsze zdjęcia z albumu oraz pamiątki z niezapomnianej wizyty. Przygotowały ją Muzeum Podlaskie i Oficyna Wydawnicza „Między niebem a ziemią". (a)

Rezerwujcie czas - za tydzień zaczynają się DSW

Dni pełne sztuki

BIAŁYSTOK. Wyjątkowe, nowatorskie, a na dodatek jubileuszowe mają być tegoroczne Dni Sztuki Współczesnej. Impreza rusza w najbliższy czwartek.

Jakie czekają nas atrakcje? Oczywiście zlot muz wszelakich, co oznacza, że program XX DSW wypełnią pokazy filmowe, teatralne, koncerty i prezentacje teledysków, taniec i fotografia - dla każdego coś się znajdzie.

W Białymstoku zobaczyć będzie można np. Olega Zukowskiego, aktora Teatru Darevo i Teatru Formalnego z Petersburga. Artysta ten jeździ ze swoją sztuką po całym świecie, występuje, prowadzi warsztaty. Niebawem nas również zaprosi do „twórczej interakcji", jak określa swoje działania teatralne.

Kolejna atrakcja to godzina zwierzeń Ewy Kasprzyk w spektaklu „Patty Diphusa" Pedro Almodovara, gdzie artystka występuje w roli niepokojącego sekssymbolu. Białosto-czanie będą też świadkami polskiej premiery widowiska „Czar zwyczajnych dni - sen świętego" w wykonaniu znakomitego Śląskiego Teatru Tańca. A to dopiero początek!

O szczegółach jubileuszowych XX Dni Sztuki Współczesnej będzie można przeczytać w GW w przyszłym tygodniu. (ada)

Trochę poezji, trochę muzyki

Trela w Filharmonii

BIAŁYSTOK. Któż z nas pamięta z czasów szkolnych utwory Jana Kochanowskiego, największego poety polskiego renesansu? Liryczne pieśni, żartobliwe fraszki, podyktowane rozpaczą „Treny", czy przekłady „Psalmów Dawida"? Okazją do przypomnienia będzie piątkowy koncert kameralny w Filharmonii Białostockiej, w znakomitym wykonaniu Jerzego Treli, z muzyką z czasów Jana z Czarnolasu.

W latach 1969-87 w Białymstoku odbywał się Ogólnopolski Festiwal Muzyki i Poezji, dzięki któremu melomani mieli okazję poznać nie tylko wybitnych polskich muzyków, ale i aktorów.

- Chcemy, chociażby w skromnym wymiarze, kontynuować myśl tego festiwalu - mówi dyrektor Marcin Nałęcz-Niesiołowski. - Tym razem wybraliśmy muzykę polskiego renesansu i poezję Jana Kochanowskiego, zaprosiliśmy aktora Teatru Starego w Krakowie Jerzego Trelę i Zespół Camerata Cracovia, który gra na instrumentach z epoki.

Program koncertu:

Jan Kochanowski – Pieśni, Fraszki, Treny
Kancjonał z Brzegu – Psalmy
Tabulatura Jana z Lublina – Tańce
Mikołaj Gomółka – Psalm 102 (
Kancjonał Artomiusza – Pieśń na Nowe Lato
Kancjonał Braci Polskich – Pieśń
Adam Mickiewicz – „Dziady" (fragmenty)
Stanisław Wyspiański – „Wyzwolenie" (fragmenty)

Zespół Muzyki Dawnej CAMERATA CRACOVIA w Białymstoku wystąpi w składzie: Marta Trybulec - sopran, Kazimierz Pyzik - gamba sopranowa, Marek Skrukwa - gamba basowa, Ireneusz Trybulec - lutnia.

Połączenie Jerzego Treli z tym zespołem nie jest przypadkowe. W 2003 roku ukazała się płyta „Jan Kochanowski - Poezja i Muzyka", nagrana na lutni solo przez Ireneusza Trybulca wraz z aktorami: Anną Dymną, Jerzym Trelą i Janem Korwin-Kochanowskim, recytującymi wiersze Jana z Czarnolasu. Anna Dymna nie mogła przyjechać, usłyszymy za to równie znakomitego aktora, znanego z filmu i telewizji, a kto miał okazję - także z desek teatru.

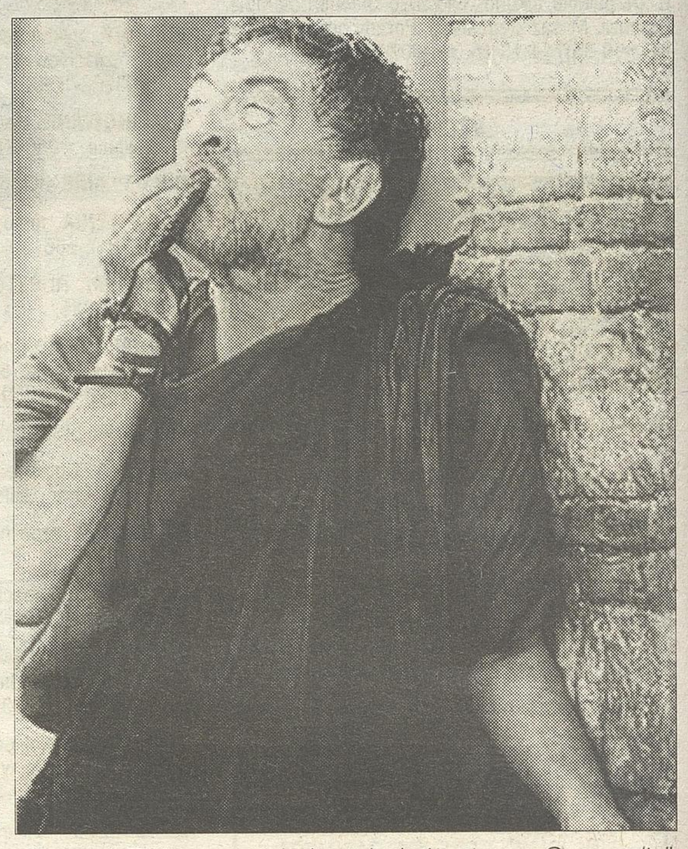

Jerzego Trelę można było oglądać m.in. w „Quo vadis". Teraz białostoczanie będą mieli okazję zobaczyć go na żywo.

Swoje największe role Jerzy Trela zagrał w Starym Teatrze w Krakowie. Można go było zobaczyć tutaj jako Gustawa-Konrada w „Dziadach" A. Mickiewicza i Konrada w „Wyzwoleniu" S. Wyspiańskiego. Za tę drugą kreację otrzymał nagrodę główną na Kaliskich Spotkaniach Teatralnych oraz Złoty Ekran. W drugiej części koncertu artysta zaprezentuje nam fragmenty Improwizacji z „Dziadów" i z „Wyzwolenia".

Dla Czytelników mamy dwa podwójne zaproszenia. Tel. nr 748-74-54, w piątek o godz. 13. (a)

Książki, albumy, kasety, płyty, gazety, foldery

Festiwal na płycie

BIAŁYSTOK. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej „Hajnówka" to nie tylko przesłuchania konkursowe, koncerty i spotkania. To tak liczne wydawnictwa: książki, foldery, plakaty, kasety, płyty, a także znaczki, gromadzone chętnie przez bywalców.

Pierwsze kasety magnetofonowe, z utworami wykonywanymi przez festiwalowe chóry, ukazały się w 1985 roku. Stopniowo wydawnictwa MFMC zaczęły się wzbogacać o płyty CD z koncertów galowych i inauguracyjnych, z przesłuchań, zbiory wybranych utworów.

Festiwal ma również od lat swoją odsłonę „czytelniczą". Prof. Romuald Twardowski, kompozytor i wieloletni przewodniczący festiwalowego jury, napisał książkę „Było, nie minęło". Ukazały się także jego „Kolędy Prawosławne" i inne utwory. „Gazeta Festiwalowa", zawierająca aktualności oraz wiele publikacji o muzyce cerkiewnej i jej twórcach, ukazuje się od 1993 roku i ma w dorobku 29 numerów.

- Nasze wydawnictwa to jedyny taki w Polsce zbiór wiedzy o muzyce cerkiewnej - podkreśla Mikołaj Buszko, twórca i dyrektor festiwalu.

Festiwal sponsorują: Ministerstwo Kultury, Urzędy Marszałkowskie Województwa Podlaskiego i Województwa Dolnośląskiego, Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, Urząd Miasta Białegostoku, Polskie Radio SA w Warszawie, Telewizja Polska SA, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Izraela. (a)

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Wybitna polska artystka Joanna Cortes (mezzosopran), solistka Teatru Wielkiego w Warszawie, wystąpi podczas koncertu II etapu V Moniuszkowskiego Festiwalu Podlasia - w sobotę o g. 19 w Pałacyku Gościnnym (ul. Kilińskiego 7). Zaśpiewa najpiękniejsze pieśni i arie Stanisława Moniuszki. Przy fortepianie - Roman Zieliński. Wstęp wolny. (a)

BIAŁYSTOK. Zaczynali w różnych zespołach, teraz wspólnie grają jako LOGO. Na ich koncert zapraszamy w piątek do Famy. Początek o g. 20. Bilety można kupić w kasie Forum. (ada)

BIAŁYSTOK. Impreza Bractwa Prawosławnego z zespołem „Heven" odbędzie się w piątek w „Gwincie". Bilety (12/15 zł) można kupić w biurze Bractwa Młodzieży Prawosławnej. Początek o 20. Następnego dnia będzie kolejna impreza z cyklu House Club Party. Początek o 21. (ada)

BIAŁYSTOK. Marcin Daniec wystąpi w najbliższą niedzielę w Białymstoku w hali „Włókniarza". Bilety (30 zł) można kupić w Tonie i Tango. Początek o 20. (ada)

BIAŁYSTOK. Znakomita „Szkoła tańców salonowych" będzie grana w BTL-u w 7, 8 i 10 maja o g. 18. Dzieciom natomiast polecamy „Pinokia", którego można zobaczyć tutaj 7 i 8 maja o 11. Na każdy z tych spektakli mamy dla Was jedno podwójne zaproszenie. Otrzyma je osoba, która jako pierwsza danego dnia zjawi się przed spektaklem w kasie teatru z aktualnym wydaniem GW. (ada)

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 6 maja

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 16.10, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30, 12.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45. 5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Miłka Malzahn; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień jak żaden inny, prow. Wojciech Kujałowicz; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.40 Niebieski Autobus – Barbara Kosmowska, czyta Justyna Godlewska-Kruczkowska, odc. 20; 11.15 Reportaż – Bruksela Polaków, rep. Lecha Pilarskiego; 11.55 Europa od środka; 13.10 W domu najlepiej, prowadzi Iza Serafin; 14.15 Poradnik językowy – Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.00 Fakty i Muzyka – wydanie popołudniowe, prow. Lech Pilarski; 17.05 Zestaw głośno mówiący, prow. Barbara Maj i Andrzej Ryczkowski; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.05 Wieczór inny niż wszystkie, prow. Dorota Sokołowska; 19.15 Niebieski Autobus – Barbara Kosmowska, czyta Justyna Godlewska-Kruczkowska, odc. 20; 19.30 Reportaż – Bruksela Polaków, rep. Lecha Pilarskiego; 20.15 Kram z książkami, aud. Doroty Sokołowskiej; 21.10 Muzyczna Strefa Nadgraniczna, aud. Sławka Sawczuka; 21.37 „Pamięć i tożsamość" Jan Paweł II, czyta Dorota Radomska i Wojciech Grzechowiak; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.45 Instytut Badania Rzeczywistości /powt./; 23.55 Europa od środka.

Sobota, 7 maja

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Wojciech Kujałowicz; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy , gawęda Simony Kossak; 9.10 Tramp – magazyn ekologiczny, prowadzi Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Instytut Badania Rzeczywistości; 10.30 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.10 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujałowicz; 17.00 Transmisja meczu Jagiellonia Białystok – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski; 19.30 Pażadalnaja pieśnia Pod znakiem Pogoni, aud. Włodzimierza Prochowicza, aud. Jerzego Leszczyńskiego; 19.45 Duchowe spotkania, opr. ks. Mikołaja Borowika; 20.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK, prow. Kamil Kalicki; 21.37 „Pamięć i tożsamość" Jan Paweł II, czyta Dorota Radomska i Wojciech Grzechowiak; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.30 Instytut Badania Rzeczywistości /powt./.

Niedziela, 8 maja

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00.

5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicza; 6.05 A to ciekawe, aud. Janusza Papaja /powt./; 6.30 Pocztówka z Wilna – Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Zyty Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Mikołaja Borowika; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Marka Zabrockiego; 9.15 Muza, prow. Olga Gordiejew; 11.05 KIWI Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem – Różne drogi do zwycięstwa , rep. Stanisława Pulnara; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 535; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu, prow. Wojciech Kujałowicz; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 535; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Wszystkie strony świata; 21.05 Bach & Roll, aud. Magdaleny Gajl; 21.37 „Pamięć i tożsamość" Jan Paweł II, czyta Dorota Radomska i Wojciech Grzechowiak; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok..

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA" – prezentuje (piątek) Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień" – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akaderą" – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party"– prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

Premiera na scenie off Teatru Dramatycznego

Emocje na szczycie

Na szczycie wieżowca spotykają się „na papierosie" pracownicy biura finansowego, m.in. Paweł Stankiewicz oraz Adam Dzienis

FOT. A. ZGIET

BIAŁYSTOK. Czy gigantyczna ulewa jest w stanie ostudzić rozpalone emocjami umysły, rozwiązać nabrzmiałe problemy? To się okaże „Po deszczu", a co się stanie przed deszczem zobaczymy już w poniedziałek na małej scenie Teatru Dramatycznego.

Przed deszczem właśnie i w oczekiwaniu na deszcz spotykają się na szczycie wieżowca pracownicy pewnego biura finansowego. Chcą zapalić, bo w budynku obowiązuje rygorystyczny zakaz palenia. Jak zawsze przy takiej okazji, zaczynają rozmowy na banalne tematy. Wokół nich jednak atmosfera coraz bardziej gęstnieje: jest parno, w mieście od dawna nie spadła ani kropla deszczu. I gęstnieją emocje: stopniowo z Komputerowca, Kierownika, Sekretarek wychodzą ich obsesje i paranoje. Sprzyja temu i wysokość - 49. piętro, i uderzający w wieżowiec helikopter, i w końcu oni sami, zamknięci w skorupie banału, pozoru, fałszu: - Emocje spiętrzają się, potęgują, ujawniają się stopniowo. A klucz emocjonalny do każdej postaci dostajemy w różnych momentach spektaklu - dodaje Adam Dzienis, reżyser.

„Po deszczu", choć przygotowane w Teatrze Dramatycznym, jest produkcją niezależną. W praktyce oznacza to m.in., że twórcy sami muszą się o wszystko zatroszczyć: - Scenografię zrobiłem z ojcem, aktorzy próbowali za darmo, a promocją zająłem się sam - śmieje się A. Dzienis. - Ale przynajmniej mamy gdzie grać.

A zagra w tym spektaklu dość urozmaicony zespół: dwoje aktorów etatowych TD (Monika Zaborska-Wróblewska i Rafał Olszewski), trzy studentki AT (Natalia Panasiuk, Katarzyna Siergiej i Agnieszka Sobolewska) oraz „niezależni": Barbara Matusiewicz, Paweł Stankiewicz i Adam Dzienis.

„Po deszczu" to już drugi spektakl A. Dzienisa zrealizowany na scenie off Teatru Dramatycznego. Rok temu, wyreżyserowana przez niego „Wyspa", zainicjowała działalność tej sceny.

Premiera jego najnowszego spektaklu odbędzie się w poniedziałek o godz. 18.00 „Po deszczu" będzie można zobaczyć także we wtorek (18.00) oraz w środę i w czwartek (20.30). **(ada)**

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: Laura Pawela „Budżet 500", „Przestrzeń sztuki Niemcy".

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Ślad" –.prezentacje Katedry Rysunku, Malarstwa i Rzeźby Politechniki Białostockiej, „Jan Paweł II, Białystok, 5 czerwca 1991 roku" (otwarcie 6 maja godz. 16).

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje stałe: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: Prace absolwentów Liceum Sztuk Plastycznych z Supraśla.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje stałe: Białystok – makieta barokowego miasta, „Grób księżniczki" – archeologiczna. Wystawy czasowe: „Twórcy megalitów: życie codzienne i wierzenia", „Prof. Tadeusz Kielanowski i jego uczniowie – pierwsze lata Akademii Medycznej w Białymstoku (otwarcie 7 maja godz. 17).

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawy czasowe: „Wojskowa służba zdrowia 1815-1945".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70), g. 10-17 oprócz sobót.

Galeria BTPSP, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek. 10-17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo Albina Waczyńskiego.

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62. Wystawa czasowa: Malarstwo Marii Małofiejew -Staweckiej, portrety Jacka Schmidta.

Galeria Autorska „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17.

Galeria Autorska „Obuch", ul. Stołeczna 4/2, tel. 746-01-88.

Galeria pod Arkadami, Rynek Kościuszki 5A, tel. 74-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15.

Galerie Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „Maski Czasu" – fotografie Stanisława Zeszuta, czynna w godz. 9-16 prócz sobót i niedziel.

Spodki, ul. św. Rocha 14 – „Machina Życia" –.prace Grzegorza Radziewicza. Czynna w dni powszednie w godz. 10-17.

BIAŁOSTOCZEK K. KURIAN

Muzeum Regionalne, zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: „Salon pradziadków pełen pamiątek", „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej", „Salonik muzyczny", „Pokój babuni". Wystawy czasowe: „Kresowe dewocjonalia rodzinne", „W stronę secesji".

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: „Losy żubra puszcz imperatora".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Św. Grzegorz Peradze – syn Ziemi Gruzińskiej", „Drzewo genealogiczne mojej rodziny".

CHOROSZCZ

Muzeum, (tel. 719-12-33), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych. Wystawa czasowa: Medale i odznaczenia z kolekcji Jana Adamskiego.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-3016), pon.-pt. g. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe: „Impresje w kolorach", „Widoczki" – pejzaż sentymentalny Zbigniewa Budzyńskiego, Podlasie w obiektywie, Portrety hajnowian, malarstwo i szkic Timofieja Tichoniuka.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86-476-48-11), od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza.

(a)

PODLASIANIN ROKU 2004
OSOBOWOŚĆ MAZUR

Czekamy na głosy!

Nie daj się wyprzedzić

Tradycyjnie, już od trzech lat, wiosna w „Gazecie Współczesnej" upływa pod znakiem wyborów Podlasianina Roku i Osobowości Mazur. O te dwa, równorzędne, tytuły walczy obecnie 17 kandydatów, wybranych przez Czytelników gazety.

Minął zaledwie tydzień od rozpoczęcia trzeciego, ostatniego i najważniejszego etapu naszego plebiscytu, a już widać, że walka o najważniejsze tytuły będzie zacięta. Głosowanie trwa do 20 maja, więc czasu jest jeszcze sporo. Jednak aby zwycięstwo było możliwe, trzeba przystąpić do plebiscytowych zmagań już teraz.

Głosować można za pomocą kuponów, które będą się ukazywać w GW codziennie do 20 maja br. Kupony należy wypełnić, wyciąć i wysłać do naszej redakcji. Przypominamy też, że każdy kupon ważny jest tylko trzy dni od daty opublikowania.

Można też głosować za pomocą SMS-a, wpisując w jego treści kod kandydata (w nawiasie) i wysyłając na numer 7240 (koszt 2,44 z VAT-em). Każdy czytelnik może wysłać dowolną ilość kuponów i SMS-ów. **(ada)**

LISTA KANDYDATÓW

PODLASIANIN ROKU

1. (149 głosów) **Anna Zieniewicz** – dyrektor Domu Dziecka w Krasnem od 1992 r. (podlasianin 01)
2. (42 głosy) **Zbigniew Tochwin** – sekretarz Rady Miejskiej w Sokółce (podlasianin 11)
3. (40 głosów) **Tadeusz Romańczuk** – prezes „Mlekovity" w Bielsku Podlaskim, dostosował swoją firmę do wymogów Unii Europejskiej (podlasianin 06)
4. (27 głosów) **Wiktor Kabac** – malarz, inicjator i współtwórca Galerii „Hayno" w Hajnówce (podlasianin 02)
5. (25 głosów) **ks. Lech Łuba** – proboszcz parafii św. Kazimierza Królewicza w Suwałkach (podlasianin 03)
6. (16 głosów) **Waldemar Wieczorek** – założyciel i kierownik grajewskiego klubu „Zdrowie i trzeźwość", pomaga osobom uzależnionym i ich rodzinom (podlasianin 08)
7. (3 głosy) **Sławomir Gromadzki** – zastępca wójta Gminy Mały Płock, z jego inicjatywy gmina bierze udział w programie „e-vita Wieś Aktywna" (podlasianin 04)
8. (1 głos) **ks. Andrzej Polakowski** – wikariusz w parafii pw. Trójcy Świętej w Zambrowie (podlasianin 05)
9. (1 głos) **Jarosław Siekierko** – burmistrz Wysokiego Mazowieckiego, za jego kadencji miasto dynamicznie się rozwija (podlasianin 12)
10. (1 głos) **Andrzej Matyszewski** – burmistrz Knyszyna, godzi ambicje królewskiego miasta Zygmunta Augusta z realiami samorządowej rzeczywistości (podlasianin 07)
11. (0 głosów) **Jolanta Pietrzykowska** – dyrektor Zespołu Szkół Drzewnych w Łomży, jej dewizą jest tworzenie szkoły przyjaznej uczniom (podlasianin 09)
12. (0 głosów) **Krzysztof Chendoszka** – radny Drohiczyna, dzięki jego interwencjom pięcioro niepełnosprawnych dzieci w gminie Drohiczyn pobiera naukę w Szkole Specjalnej w Siemiatyczach (podlasianin 10)

OSOBOWOŚĆ MAZUR

1. (36 głosów) **ks. Dariusz Kruczyński** – dyrektor Caritasu Diecezji Ełckiej (plebiscyt 01)
2. (6 głosów) **Janina Anuszkiewicz** – prezes Stowarzyszenia Twórców Ludowych Mazur i Suwalszczyzny (plebiscyt 05)
3. (4 głosy) **Arkadiusz Gij** – strażak, siatkarz, mistrz świata strażaków w siatkówce plażowej w Anglii (plebiscyt 02)
4. (1 głos) **Aleksander Iwaniuk** – pomysłodawca i organizator węgorzewskiego Rockowiska (plebiscyt 04)
5. (0 głosów) **Zdzisław Galiński** – prezes PGK w Gołdapi, darczyńca (plebiscyt 03)

OSOBOWOŚĆ ROKU 2004

Tytuł „Podlasianina Roku 2004" proponuję przyznać:

Kod lub imię i nazwisko kandydata - miejscowość

Tytuł „Osobowości Mazur 2004" proponuję przyznać:

Kod lub imię i nazwisko kandydata - miejscowość

Imię i nazwisko osoby głosującej:

Adres:

Telefon:

Wypełniony kupon należy przesłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Osobowość Roku".

OŚWIADCZENIE:
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej" w związku z obsługą plebiscytu „Osobowość Roku 2004".

.....(data, podpis)

Kupon ważny 3 dni od dnia publikacji w „GW"

– dziennik regionalny. **Wydawca: „KRESY BO"** sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

Redaktor prowadzący: Jarosław Jabłoński

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Joanna Pilcicka, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**: Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Mikłaszewicz, Tadeusz Mućkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 748 74 30, tel./fax 748 74 32; KRAMIK tel. 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24.
Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

BIAL
BPODL

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Zupełnie jak miłość" i „Mechanik". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 10.45. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (redakcja „GW", ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 – osobiście, z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „Gazety Współczesnej".

Mechanik

BIAŁYSTOK „SYRENA". Trevor Reznik nie może spać. Nie jest to jednak zwykły przypadek bezsenności - Trevor nie zmrużył oka od roku! Zmęczenie znacznie pogarsza jego stan zdrowia, zarówno fizycznego, jak i psychicznego. Niepokój Trevora potęguje pojawienie się w jego warsztacie nowego pracownika - groźnie wyglądającego Ivana. Odtąd Reznik wiecznie czuje się obserwowany, przez co nieświadomie doprowadza do wypadku, w którym jeden z kolegów traci rękę. Wkrótce cała wina zostaje przypisana właśnie jemu, a robotnicy żądają jego odejścia z pracy. Świadomość, że koledzy chcą się go pozbyć, powoduje u Trevora wpierw wyrzuty sumienia, a potem rosnące poczucie osaczenia. Co gorsza, ktoś w jego mieszkaniu zostawia zaszyfrowane wiadomości, a wszyscy zdają się być przekonani, że tajemniczy Ivan nigdy nie istniał. Czy to wszystko zmowa by doprowadzić Trevora do szaleństwa? A może to zmęczenie odebrało mu rozsądek?

Kluczem do sukcesu „Mechanika" było odnalezienie aktora, który podjąłby się trudnego wyzwania, jakim było zagranie Trevora Reznika. Reżyser Brad Anderson poszukiwał kogoś nie tylko utalentowanego, ale też gotowego fizycznie i psychicznie dopasować się do roli. Aktor Christian Bale zrzucił w tym celu prawie 30 kilo!

Mechanik. Hiszpania, 2004. Reż. Brad Anderson. Wyk. Christian Bale, Jennifer Jason Leigh.

Zupełnie jak miłość

BIAŁYSTOK „TON". Oliver spotyka Emily w samolocie z Los Angeles do Nowego Jorku. W trakcie podróży mocno się do siebie zbliżają. Oboje uznają jednak, że byliby dla siebie nieodpowiednimi, a może nawet koszmarnymi partnerami. Jednak w ciągu następnych siedmiu lat los wielokrotnie styka ich ze sobą. Z czasem zaprzyjaźniają się, zwierzają z kolejnych życiowych wzlotów i upadków, aż wreszcie odkrywają, że... są w sobie zakochani.

Reżyser Nigel Cole odniósł międzynarodowy sukces dwiema zrealizowanymi w Anglii komediami: „Joint Venture" z Brendą Blethyn i „Dziewczynami z kalendarza" z Judi Dench i Maggie Smith. Doceniono jego zmysł obserwacji, doskonałe prowadzenie aktorów, a zwłaszcza specyficzne połączenie humoru i tonacji dramatycznej. Po triumfie „Dziewczyn z kalendarza" Cole żartem wspominał, że stał się specjalistą od opowieści o dojrzałych kobietach, podejmujących zaskakujące działania - bohaterka pierwszego filmu zajmowała się bowiem uprawą marihuany, zaś gospodynie domowe z drugiego pozowały nago do kalendarza. Teraz Nigel Cole chciał zrobić kolejny film z kobietą w roli głównej, jednak zdecydował się na opowieść o dwojgu młodych ludzi różnej płci. Scenariusz wyszedł spod pióra Colina Patricka Lyncha, cenionego aktora drugoplanowego, który wystąpił między innymi w „Telefonie" (u boku Colina Farrella) i w „Terminatorze 2", a także reżyserował krótkometrażówki według własnych scenariuszy. Cole dostrzegł w tekście Lyncha szansę na ukazanie psychologicznej ewolucji paradoksów i pułapek długoletniego emocjonalnego związku.

Zupełnie jak miłość. USA, 2005. Reż. Nigel Cole. Wyk. Amanda Peet, Ashton Kutcher.

Królestwo niebieskie

BIAŁYSTOK „POKÓJ". Jest to zrealizowana z niezwykłym rozmachem, epicka opowieść o wyprawach krzyżowych, zderzeniu dwóch kultur i młodym Francuzie, który nieoczekiwanie odkrywa swe przeznaczenie, zostaje pasowany na rycerza i wyrusza do Ziemi Świętej, by objąć należne mu dziedzictwo. Balian (Orlando Bloom) był kowalem, który stracił całą rodzinę i bliski jest utraty wiary. We wstrząsanej intrygami średniowiecznej Jerozolimie zakochuje się w siostrze króla, wyrasta na przywódcę i staje na czele mieszkańców, którzy bronią miasta przed przeważającymi siłami wroga...

Film zaczyna się w momencie, gdy w życie kowala Baliana wkracza wielki rycerz Godfrey z Ibelin (Liam Neeson), krzyżowiec, który na krótko powraca do ojczystej Francji po walkach na Wschodzie. Godfrey wyznaje, że jest ojcem Baliana, pokazuje mu prawdziwe oblicze rycerskości i zabiera do Ziemi Świętej. W Jerozolimie tamtych lat - między drugą a trzecią krucjatą - panuje chwiejna równowaga i względny pokój, a wszystko to za sprawą wysiłków chrześcijańskiego króla Baldwina IV (Edward Norton) i jego doradcy Tiberiasa (Jeremy Irons), którym udało się zawrzeć rozejm z Saladinem (Ghassan Massoud), niechętnym niepotrzebnemu przelewowi krwi legendarnym przywódcą muzułmanów. Dni Baldwina są jednak policzone, bo na przeszkodzie zawartemu rozejmowi coraz częściej stają fanatyzm, chciwość i zazdrość, które szerzą się wśród krzyżowców. W Jerozolimie Balian zakochuje się w pięknej księżniczce Sibylii (Eva Green), siostrze króla Baldwina, którą wbrew jej woli wydano za mąż za żądnego władzy barona Guya de Lusignan (Marton Csokas). Kiedy nadchodzi godzina próby, Balian chwyta za miecz, by zająć należne mu miejsce w historii...

Królestwo niebieskie. USA, Maroko, 2005. Reż. Ridley Scott. Wyk. Orlando Bloom, Liam Neeson, Jeremy Irons, Edward Norton.

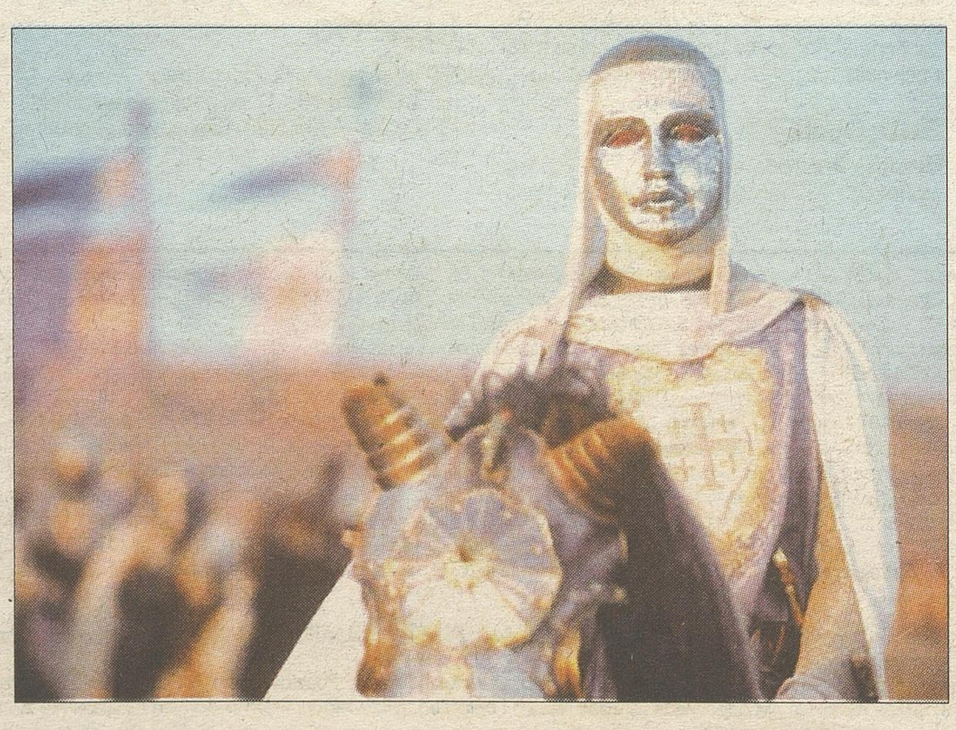

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – (piątek) „Królestwo niebieskie", godz. 0.01, 9.15, 12.00, 14.45, 17.30, 20.15, 22.45, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „13. Dzielnica", godz. 18.15, bilet w cenie: 14 zł; „11:14", godz. 20.00, bilet w cenie: 14 zł; (sobota) „Królestwo niebieskie", godz. 12.00, 14.45, 17.30, 20.15, 22.45; „Kubuś i Hefalumpy", godz. 14.30; „Iniemamocni", godz. 16.00; „13. Dzielnica", godz. 18.15; „11:14", godz. 20.00; (niedziela) „Królestwo niebieskie", godz. 12.00, 14.45, 17.30, 20.15; „Kubuś i Hefalumpy", godz. 14.30; „Iniemamocni", godz. 16.00; „13. Dzielnica", godz. 18.15; „11:14", godz. 20.00.

„TON" (tel. 743-53-82) – „Dom latających sztyletów", (Chiny, l. 15), czas trwania: 119 min, piątek, sobota, niedziela, godz. 16.30, bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Pacyfikator" (USA, l. 8), czas trwania: 93 min, piątek, sobota, niedziela, godz. 18.45, bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Zupełnie jak miłość" (USA, l. 15), czas trwania: 107 min, piątek, sobota, niedziela, godz. 20.30, bilety w cenie: 13 i 16 zł; w sobotę i niedzielę (7 i 8 maja) dodatkowy seans filmu „Pacyfikator" z lektorem, godz. 14.45.

„FORUM" (tel. 742-23-70) – „The Ring 2" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela, godz. 16.00, 18.15, 20.30, bilet w cenie: 12 zł.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – (piątek-sobota) „Lawendowe wzgórze", godz. 16.15, 20.00, bilety w cenie: 12 i 14 zł; „Mechanik", godz. 18.00, bilety w cenie: 12 i 14 zł; (niedziela) „Kubuś i Hefalumpy", godz. 15.00, bilety w cenie: 8 i 10 zł; „Lawendowe wzgórze", godz. 16.15, 20.00; „Mechanik", godz. 18.00.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – „Aviator" (USA, l. 15), sobota, niedziela.

Bielsk Podlaski „Znicz" – „Bezdroża" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela, godz. 19.30; „Opowieść o zbawicielu" (WB/Kanada, b.o.), piątek, sobota, niedziela, godz. 16.30.

Czeremcha „TOR" – kino nieczynne.

Dąbrowa Białostocka „Lotos"– „Upadek" (Niemcy, l. 15), niedziela.

Drohiczyn „Daniel" – brak seansów.

Hajnówka – „Marzyciel" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Łapy Dom Kultury – „Siła strachu" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela; „Lucky Luke" (Francja/Niemcy/Hiszp., b.o.), piątek, sobota, niedziela.

Łosice Dom Kultury – brak seansów.

Międzyrzec Podlaski „Sława" – „Egzorcysta: Początek" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela; „Rh+" (Polska, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Narewka „LAS" – kino nieczynne.

Nidzica „Wenus" – kino nieczynne.

Sokółka „Sokół" – „Zatańcz ze mną" (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Siemiatycze „Kameralne" – brak seansów.

Suchowola „Kometa" – brak seansów.

Wysokie Maz. „Wars" – brak seansów.

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna

Piątek, 6 maja 2005
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz

TYDZIEŃ magazyn

COŚ BYŁO W OCZACH TEJ AFRYKANKI

Ona miała coś takiego w oczach, co przyciągało i zastanawiało. Afrykanka ze zdjęcia tak zafascynowała Annę Długołęcką, młodą projektantkę mody, że kobieta wsiadła w samolot i poleciała do Afryki. Od tamtej podróży kultura i fascynacja tym kontynentem wpływa na sposób projektowania ubrań. Jak wyglądają te projekcje mogliśmy sami się przekonać
– str. X-XI

FOT. B. MALESZEWSKA

Licencja(t) na władzę

Były sobie w Ciechanowcu dwie Doroty, których spór o pracę licencjacką stał się tak głośny, ze zainteresowała się sprawą prokuratura i szkoła, w której jedna z Dorot obroniła ową pracę. Jedna Dorota twierdzi, że praca Drugiej Doroty jest plagiatem. Ta druga z kolei broni się, że nie chodzi o pracę, tylko o politykę. A Dorotka chciała zostać posłem, bo w dzisiejszych czasach to bardzo intratne zajęcie. Szczegóły owej nie-bajki o dwóch Dorotach
– str. V

Nie dacie to nie wezmę

Grażyna z Białegostoku wręczyła łapówkę lekarzowi, który przyszywał palec jej córce. Nie zastanawiała się ani chwili i nie ma z tego powodu wyrzutów sumienia. Oddała ostatnie 500 zł, ale córka ma sprawny palec. Dawać więc łapówki, czy nie? Myśleć o dziecku, czy o prawie? Jak reagować na lekarza, któremu „odskakuje" kieszeń?
– str. IV

Specjalistka od kobiet

Być kobietą, to znaczy robić to, co się lubi robić. Szukać spełnienia we wszystkich dziedzinach, o których się zamarzy. Nie ma żadnego powodu, żeby być człowiekiem nieszczęśliwym i cierpiącym. A nawet jeśli jest się człowiekiem nieszczęśliwym i cierpiącym, to należy zrobić z tego pożytek: mieć z tego radość – zapewnia w rozmowie z „Gazetą" Katarzyna Grochola
– str. IX

Wszystko na kartce

– Na podstawie charakteru pisma omawiamy stan emocjonalny danej osoby. Przez charakter pisma możemy stwierdzić na przykład, czy ktoś dokonał przestępstwa, czy nie dokonał – przekonuje z kolei psychografolog Jerzy Trojanowski
– str. VII

EKSPERCI

Eksperci się pomylili - czytamy w wielu tytułach prasowych. Oczywiście niektórzy, ale to i tak niedobrze. Straszyli, że po wejściu do Unii będzie dużo gorzej, a jak jest naprawdę? O to na szczęście nie musimy pytać ekspertów. Jeżeli ktoś ma gorzej, być może jest po prostu zbyt leniwy. Niestety - ekspert nie saper, może się mylić. Tylko jaki z niego ekspert skoro się myli. A skoro się myli, nie powinien być dłużej ekspertem. Gdyby jednak ekspert był ekspertem tylko do pierwszej pomyłki, szybko zabrakłoby nam ekspertów. Z kolei gdyby żaden się nie mylił, wszyscy musieliby mówić to samo. Gdyby zaś każdy mówił to samo (a żaden nie musi, bo to nie te czasy) i żaden ekspert nie miałby wątpliwości co mówić, oznaczałoby to, że sytuacja jest tak prosta, że nie potrzebujemy ekspertów. Tak łatwo jednak nie jest. Eksperci są i się mylą. Pozwalamy więc im na to, żeby uchronić gatunek ekspertów, żywiąc nadzieję, że w końcu trafią ze swymi prognozami. To jest nasze ryzyko, bo ci, których wybieramy, w praktyce nie odpowiadają za swoje decyzje. Gdyby odpowiadali, po swej kadencji prawie w komplecie trafialiby za kratki, gdyż nie byłoby ich stać na wyrównanie strat. Pozwalamy im się mylić, żeby robili cokolwiek bez strachu o swoją skórę. W końcu nie myli się tylko ten, kto nic nie robi. A my, jako podatnicy, ofiary błędnych decyzji, za te błędy płacimy. Jesteśmy jak ta staruszka ze starego dowcipu: Dwaj elektrycy siedzą na słupie a dołem przechodzi staruszka. "Hej, babciu, podaj nam ten przewód!" - krzyczy elektryk. "A proszę bardzo..." - odpowiada babcia, podaje przewód i idzie dalej. "Widzisz?" - mówi jeden elektryk do drugiego - "A ty mówisz - faza, faza..."

Jacek Janowicz

AFP PHOTO/ CRISTINA QUICLER

Strażacy rozbierają się 4.05.05 przed ratuszem w Sevilli (Hiszpania) w ramach protestu przeciw ich uniformom, które nie spełniają wymaganych standardów.

MOIM ZDANIEM

Stopy zwierciadłem duszy

Istnieje powszechne przekonanie o tym, że wszyscy biorą, a łapówka jest wszechobecna. Bez niej nic nie można załatwić. A skoro tak, to i wszyscy dają. Pewnie każdy z nas znalazł się w takiej sytuacji, kiedy miał okazję wręczyć łapówkę, lub po prostu ja wręczył. **Nie dacie, to nie wezmę** – mógłby powiedzieć łapówkarz, a skoro dajecie... Ale trudno wyobrazić sobie sytuację, że będziemy o tej zasadzie pamiętać, gdy chore dziecko znajdzie się na stole operacyjnym, a lekarz znacząco pokaże kieszeń. Nie dać? I potem całe życie mieć do siebie pretensję, że zachowując prawo, naraziliśmy dziecko na utratę zdrowia... Już samo rozważanie takiej sytuacji moralne nie jest. Więc kto powinien zacząć walkę z korupcją – ci, którzy biorą czy ci, którzy dają?

Może lepiej nie zastanawiać się nad takim dylematem. Równie trudno zadać maltretowanej przez męża pijaka kobiecie, dlaczego nie realizuje się w życiu. Taki właśnie przykład jako zupełnie niewłaściwego zachowania podaje Katarzyna Grochola w rozmowie z dziennikarką naszej „Gazety". **Specjalistka od kobiet** teraz jest zadowolona z życia i z tego co robi. W każdej drobnej dziedzinie upatruje szczęścia i potrafi się tym cieszyć. Nie mówi jednak, jak doszła do takiej szczęśliwości. Zaledwie na marginesie wspomina, że musiało trochę wody upłynąć, terapii minąć, by odpowiedzieć sobie na pytania, dlaczego nie wyszło to czy tamto i zwyczajnie się z tym pogodzić.

Albo zapytać psychografologa. Jego zdaniem wiele można wyczytać z charakteru pisma. Może jest tam również odpowiedź na pytanie, dlaczego coś w życiu nie wychodzi... Okazuje się bowiem, że nawet sposób stawiania kropki nad i mówi wiele o naszym charakterze. **Wszystko jest na kartce** przekonuje nasz rozmówca, nawet to, czy popełniliśmy przestępstwo.

Dla relaksu zajrzyjmy do refleksologa, który oglądając (sic!) nasze stopy może nam wszystko powiedzieć o zdrowiu. Ciała oczywiście, nie duszy. Chociaż, jak tak dalej pójdzie, to i przez stopy do duszy zajrzy. I nie tylko oczy będą zwierciadłem duszy, a na przykład stopy. A tak poważnie to przydałby się relaks zmęczonym po całym dniu stopom, rękom wręczającym konieczne łapówki i oczom, które muszą patrzeć na różne niegodziwości. Lepiej byłoby popatrzeć w oczy pewnej Afrykanki. Miała w nich coś takiego, co zainspirowało młodą projektantkę mody do zadowolenia z życia.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

SEJNY

Z inicjatywy społecznej powstało pierwsze w historii miasta Muzeum Ziemi Sejneńskiej. W tej placówce nie ma etatów, ani dyrektorów. Wszyscy swoje funkcje wykonują społecznie. Powstanie muzeum zainicjowało Sejneńskie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami i ono sprawuje pieczę nad muzeum. Osiem miesięcy temu podjęli decyzję, że będą tworzyć taką placówkę. Ludzie zaczęli przynosić dokumenty, pamiątki, ciekawe przedmioty. Jeszcze w dniu otwarcia mieszkańcy przynosili ze sobą pamiątki po przodkach.

BIAŁYSTOK

Projekt architekta Marka Budzyńskiego wygrał konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej Europejskiego Centrum Muzyki i Sztuki – Opery Podlaskiej w Białymstoku. Projekt ów jest określany jako nowoczesny i ekologiczny. Nieoficjalnie mówi się, że jego realizacja pochłonie ogromne pieniądze – do planowanych 50 mln zł trzeba by dołożyć jeszcze ok. 30. Architekt zdobył główną nagrodę w konkursie – 50 tys. zł.

EŁK

Miasto planuje doinwestowanie komunikacji miejskiej. Wieloletni plan modernizacji zakłada utworzenie linii ekspresowej, zakup kilkunastu nowych, niskopodwoziowych autobusów, zmodernizowanie przystanków, automatyczne kasowniki oraz przeniesienie siedziby Miejskiego Zakładu Komunikacji do wyremontowanego obiektu. Plan modernizacji zakłada szereg poważnych inwestycji, które pochłoną 30 mln zł. Program ów musi jeszcze zatwierdzić Rada Miasta i znaleźć środki na jego finansowanie, tym bardziej że samorząd z budżetu nie jest w stanie finansować tak dużych inwestycji.

GIŻYCKO

Do ośmiu lat więzienia grozi dwóm dwudziestokilkuletnim mężczyznom za próbę wyłudzenia pieniędzy od miejscowego przedsiębiorcy. Młodzi ludzie szantażowali go, że jeśli nie da im pieniędzy, ujawnią materiały kompromitujące jego żonę. Żądali najpierw 5 tys. zł, ale zwlekali z przekazaniem materiałów. Po jakimś czasie podnieśli stawkę do 8 tys. zł. Biznesmen powiadomił policję. Gdy szantażyści zadzwonili ponownie, zostali namierzeni przez policję i zatrzymani. Obaj młodzi mężczyźni byli już karani za kradzieże i kradzieże z włamaniem.

BIAŁYSTOK

Na trzy miesiące aresztował białostocki sąd adwokata z Gdańska. Mecenas jest podejrzany o płatną protekcję. To pierwszy zatrzymany w śledztwie dotyczącym prawników z Pomorza, które prowadzi białostocka prokuratura. Sprawa dotyczy prokuratorów, sędziów i obrońców, którzy pomagali najgroźniejszym przestępcom uniknąć kary. Jako pierwszy został zatrzymany adwokat. By postawić zarzuty prokuratorowi czy sędziemu, najpierw trzeba pozbawić go immunitetu. Minister sprawiedliwości już w ubiegłym tygodniu zapowiedział, że osobom podejrzewanym w tej sprawie mają zostać uchylone immunitety.

KOLNO

Wójt Henryk Duda skreślił z rejestru wyborców gminy radnego Wiesława Niedbałę. W miniony piątek radni podjęli uchwałę o wygaśnięciu jego mandatu. Były radny zapowiada, że odwoła się do sądu. Twierdzi, że powodem odwołania było to, iż zadawał za dużo pytań, bo zameldowanie tymczasowe w Kolnie do tej pory nikomu nie przeszkadzało. Wójt jednak otrzymał skargę mieszkańców wsi, którzy domagali się odwołania radnego i narzekali na brak współpracy. Radny twierdzi, że rozmawiał z niektórymi z mieszkańców wsi. Są zaskoczeni, że ich podpis znalazł się na wniosku. Radny Niedbała zapewnia, że gotów byłby zgodzić się ze skreśleniem z rejestru, natomiast nie może się zgodzić na wygaszenie mandatu.

SZEPIETOWO

23-letni policjant został zatrzymany 1 maja do rutynowej kontroli. Kierował osobowym volkswagenem. Okazało się, że miał we krwi 1,8 promila alkoholu. Zatrzymany pracował w policji od listopada ub.r. Obecnie odbywał szkolenie podstawowe w Katowicach. Już nie musi się szkolić. Za prowadzenie samochodu po pijanemu grozi mu wydalenie z policji.

KOLNO

Cudem uszło z życiem dwóch 14-latków, którym zamarzyła się wycieczka samochodem ojca jednego z nich. Najpierw za kółkiem usiadł jeden, a drugi podróżował na dachu, potem zamienili się miejscami. Nagle „kierowca" stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w przydrożne drzewo. Samochód rozbił się doszczętnie. Na szczęście chłopcy mają niegroźne obrażenia. Jeden złamał rękę, drugi ma stłuczoną głowę. Obaj najedli się strachu.

WASILKÓW

W minioną sobotę i niedzielę odbyły się zawody psów sportowych ras Pit Bull i Amstaf „Pit Bull Show". Właściciele tych zwierząt zjechali się do Wasilkowa z całej Polski. Byli też sędziowie ze Słowacji. Psy skakały wzwyż, przeciągały rowery i liny. Pomysł zawodów pit bulli narodził się kilka lat temu w Stanach Zjednoczonych. W Polsce takie imprezy odbywają się od niedawna. Wcześniejsze zorganizowano w Zbrosławicach na Śląsku. Na Podlasiu odbyły się po raz pierwszy.

ŁOMŻA

Przed Sądem Okręgowym odbyła się już druga rozprawa w bezprecedensowym procesie o szykanowanie w pracy. Mobbing zarzuca swojemu szefowi Ewa G., pracownica Urzędu Skarbowego w Kolnie. Sprawa zaczęła się kilka lat temu, gdy Ewa G. zwróciła się formalnie do swojego szefa z wnioskiem o wyjaśnienie sprawy korupcyjnej propozycji, jaką otrzymała od męża jednej z koleżanek. Twierdzi, że zamiast wyjaśnień szef zaczął ją szykanować, zmieniając jej np. warunki zatrudnienia, przenosząc na mniej prestiżowe stanowiska i wydając negatywną ocenę jako jedynej pracownicy US. Dwie sprawy przed sądem pracy urzędniczka wygrała. Teraz domaga się zadośćuczynienia i odszkodowania w wysokości 51 tys. zł.

CIECHANOWIEC

Już po raz piąty spotkali się w minioną niedzielę w Ciechanowcu rzemieślnicy, ludowi twórcy, handlowcy i miłośnicy folkloru podczas Jarmarku na Świętego Wojciecha. Na terenach wokół Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka można było kupić i zioła, i tradycyjne nalewki. Zdaniem kierownika działu historycznego ciechanowieckiego muzeum, oprócz handlu na jarmarkach godzono zwaśnionych sąsiadów. Przy szklanicy miodu lub piwa mogli załagodzić wszelkie konflikty, a czasem nawet wyswatać swoje dzieci. Ile z tej tradycji zostało? Raczej tylko handel. Ale można np. poznać sposób wytwarzania tradycyjnych nalewek, wędzenia kiełbas, czy grodzenia leszczynowymi płotami wiejskich obejść.

(aż)

REGIONAŁKI

– Skwer w centrum Moniek będzie przebudowany i... stanie na nim piąty monument. (...) – To będzie po jednym pomniku na 300 metrów kwadratowych – stwierdził mężczyzna z ławeczki – „Gazeta Współczesna".

Może dałoby się za ten wyczyn wpisać Mońki do Księgi rekordów Guinnessa?

■■■

– Co najmniej dwa dni przed meczem pomagam sąsiadom w zakupach, wspomagam biednych (...). Liczę, że w zamian za te uczynki Bóg wynagrodzi moją drużynę punktami – Marian Geszke, trener czwartoligowych Wigier Suwałki.

Sądząc po miejscu Wigier w polskiej piłce nożnej, Boga, co już dawno było wiadomo, oszukać się nie da. Radzimy więc pomagać biednym i sąsiadom na co dzień, a nie tylko przed meczem. Może wówczas Pan Bóg to doceni.

■■■

– Winniczki, strzeżcie się! Wkrótce niejeden z was wyląduje w wiadrze – apel do ślimaków wystosowany przez „Gazetę Wyborczą Białystok".

Nie na darmo Wyborcza chwali się, że jest gazetą inteligencji. U nich nawet winniczki potrafią czytać.

■■■

– Pamiętam kolegę piłkarza, który przed meczem zawsze nakładał skarpetę z dziurą. Kiedyś zdobył w niej trzy bramki. I w tej skarpecie zaczął grać w pierwszej lidze – Zbigniew Skoczylas, trener rezerw Jagiellonii Białystok.

Aż mu się połamała i dotkliwie go pokaleczyła.

■■■

– Gimnazjalista, 17-letni Daniel B. (z Suwałk – przyp. red.) przyszedł na końcowy egzamin kompletnie pijany (...) przed wejściem do sali egzaminacyjnej zaczął awanturę. Wyzywał dyrekcję, krzyczał. Gdy zagrożono mu policją, wybił szybę w drzwiach wejściowych do szkoły wartą 800 zł – „Gazeta Współczesna".

Ale czy zdał?

■■■

– Niestety, będąc w waszym regionie (Augustów i okolice – przyp. red.) nigdy nie jadłem dobrze przyrządzonej rybki ani smakowitej zupy rybnej – Maciej Kuroń, telewizyjny mistrz kuchni.

Może dlatego, że w augustowskich jeziorach nie ma już ryb?

■■■

- Miły, wolny, pogodny, niebrzydki pan, niezależny finansowo, powracający z daleka, pozna panią po 40-tce, wykształconą, na stanowisku, może to być pani polityk - ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego"

Pan musi rzeczywiście wracać z bardzo daleka, skoro marzy o tym, aby mieć polski Sejm w domu.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Leczenie przepływem informacji

Wszyscy zauważyli, że pan Kaczyński, a ostatnio również pan Borowski, rozpoczęli kampanię prezydencką, bo pokazywali to już w telewizorze. A że kampanię prezydencką rozpoczął pan Piotrowicz, to już nie zauważył pies z kulawą nogą! Dlatego dzisiaj wyrównamy tę niesprawiedliwość i zaprezentujemy pana Piotrowicza, przyszłego, być może prezydenta Polski. Tym bardziej, że leczy on przepływem informacji, więc jako prezydent będzie miał szerokie pole do popisu. Może nawet wyleczy nas wszystkich....

Pan Kazimierz Piotrowicz może być niektórym z Państwa znany, bowiem był on już gościem tej rubryki przy poprzednich wyborach. Wtedy występował jako producent leczniczych wkładek do butów i jako kandydat na prezydenta chciał tymi wkładkami uszczęśliwić cały naród. Niestety, naród nie potrafił docenić tego wielkiego szczęścia, jakim z pewnością byłoby chodzenie w butach z wkładkami i zagłosował na Kwaśniewskiego. I co? Warto było?

Pan Piotrowicz dostał w poprzednich wyborach prezydenckich całe 591 głosów poparcia, co wskazuje, że oprócz rodziny i pracowników zatrudnionych przy tych wkładkach, ktoś jeszcze na niego zagłosował. Widocznie pan Kazimierz zauważył, że elektorat mu się rozrósł, więc teraz postanowił go powiększyć jeszcze bardziej. Zatem teraz nie startuje tylko z samymi wkładkami...

Dziś, oprócz wkładek, ma do zaoferowania, specjalne skarpety, biostymulatory i bioenergo-elektromagneto-fotono-termodynamiczne materace, cokolwiek by ta nazwa nie oznaczała. Dodatkowo w poprzednich wyborach Piotrowicz startował jako ślusarz z wykształceniem zasadniczym zawodowym, a dziś tytułuje się profesorem, co oznacza, że stopnie naukowe, od matury do profesury, połykał szybciej niż sprinter metry podczas bicia rekordu świata.

Następnie w swojej prezydenckiej kampanii pan Piotrowicz przedstawia się jako prezes Międzynarodowego Instytutu Zdrowia, który zajmuje się „usprawnianiem komunikacji komórkowych w organizmie". Jest też, a jakże, autorem książki zatytułowanej „Leczenie przepływem informacji".

Co Piotrowicz chce zrobić z Polską, jak już zostanie prezydentem. Chce z Polski zrobić „kraj-raj". I zbuduje ten kraj-raj bardzo prosto. Majątek Skarbu Państwa obiecuje podzielić między wszystkich obywateli. Ale, co ważne, nie dopuści do tego, żeby ci obywatele natychmiast ten majątek wydali zamieniając go na przykład na wódkę, czym w jeden dzień puściliby Ojczyznę z torbami. On, znaczy prezydent Piotrowicz, wpłaci te pieniądze na konta obywateli, po czym je zablokuje, a obywatelom będzie wypłacał odsetki. Czyli każdy obywatel, młody czy stary, będzie mógł nic nie robić, tylko sobie kiwać giczołami i żyć z odsetek.

Oczywiście, już na pierwszy rzut oka widać, że pan Piotrowicz, zamiast brać się za zaleczenie innych, powinien sam zacząć się leczyć. I to najlepiej psychiatrycznie. „Kronika wypadków umysłowych" traktuje jednak takich obywateli z całym, należnym im szacunkiem, bo tylko dzięki nim może istnieć i utrzymywać się finansowo. Z całą powagą podchodzi więc do zapewnienia, że pan Piotrowicz Kazimierz potrafi leczyć przepływem informacji. Będzie też namawiać do głosowania na niego, bo jako prezydent będzie miał dostęp to wszystkich, nawet najbardziej poufnych informacji, dzięki czemu bardzo wzrosną jego umiejętności lecznicze. A poza tym, dzięki szerokiemu dostępowi do mediów, przyszły pan prezydent będzie mógł sterować przepływem tych informacji i oddziaływać nimi na cały naród. Będzie nam na przykład serwował wyłącznie informacje pozytywne i optymistyczne. Zakaże podawania w telewizji publicznej informacji o parlamentarzystach pijakach, za to po „Wiadomościach",

w orędziu do narodu będzie opowiadał o posłach, którzy przeprowadzają staruszki przez jezdnię. Dzięki czemu będziemy szczęśliwi i zdrowi. Zdrowi i bogaci od odsetek z majątku narodowego. To rzeczywiście będzie kraj-raj.

Co Piotrowicz chce zrobić z Polską, jak już zostanie prezydentem. Chce z Polski zrobić „kraj-raj". I zbuduje ten kraj-raj bardzo prosto. Majątek Skarbu Państwa obiecuje podzielić między wszystkich obywateli. Już na pierwszy rzut oka widać, że pan Piotrowicz, zamiast brać się za leczenie innych, powinien sam zacząć się leczyć. I to najlepiej psychiatrycznie.

Wyborco! Pamiętaj zatem! Głosując na Piotrowicza Kazimierza, wybierasz kogoś więcej niż tylko na prezydenta! Wybierasz lekarza dla całego narodu!

Poza tym, jaka to będzie frajda oglądanie wśród nudnych spotów wyborczych reklamówek pana Piotrowicza. Wszyscy kandydaci będą mieli usta wypchane patriotyzmem odmienianym we wszystkich przypadkach, a pan Piotrowicz materacami i skarpetkami. Wszystkie one dla dobra ojczyzny.

A przy okazji naród będzie mógł zarobić, bo jak zapowiada kandydat na prezydenta, wystarczy założyć jego punkt wyborczy. Za zwerbowanie w tym punkcie każdych pięciu osób Piotrowicz zapłaci grubo ponad 2 tys. złotych.

Niestety, co może być pewnym utrudnieniem, te pieniądze nie będą za tych, których się zwerbuje do głosowania na Piotrowicza, tylko za tych, którzy dadzą się namówić na leczenie przepływem informacji w jego klinice. A jeżeli jeszcze uda im się wcisnąć leczniczy materac, kandydat na prezydenta dodatkowo wypłaci nam od 600 do 1800 złotych.

Korzyści przed narodem otwierają się zatem niebotyczne. Nie dość, że będzie żył z odsetek, to jeszcze zarobi na werbowaniu pacjentów i sprzedaży im materaców. Będziemy bogaci! A co najważniejsze – na to bogactwo nie będziemy musieli pracować. Wystarczy do urny wrzucić głos z nazwiskiem Piotrowicza. A potem, albo lepiej przedtem, kupić materac i z tym materacem udać się do jego kliniki na leczenie przepływem informacji. Lepiej przedtem, bo potem, jeśli Piotrowicz wygra, może już takiej potrzeby nie być. Nowy prezydent będzie nas wszystkich przymusowo leczył przepływem informacji. Koszt tej kuracji nie jest znany, ale można spodziewać się znacznych rabatów, zwłaszcza dla tych, którzy na Piotrowicza zagłosowali.

Materace bioenergo-elektromagneto-fotono-termodynamiczne za pół ceny!

Konrad Kruszewski

FOTKI

Fot. Internet

Powrót z długiego weekendu

PLOTKI

AWIROWANIA

Kloss reaktywacja

Mają reaktywować Klossa. I przy okazji unnera, bo zapowiada się, że powstanie konuacja „Stawki większej niż życie". Tyle tyl, że będzie zatytułowana „Nie ze mną te nuery".

Będzie to reaktywacja w wersji współczesj, dlatego żeby w ramach oszczędności uciec kosztów. Koszty kostiumów z II wojny świawej wyniosłyby bowiem 35 proc. budżetu.

Oznacza to, że główni bohaterowie będą ieli po 80 lat. Do Brunnera we współczesnej ersji nie będzie można zwracać się „Brunner świnio". Taki warunek postawił Emil Karewicz, ający tę postać. W jego wieku nie może soe pozwolić, aby ludzie zwracali się do niego ten sposób na ulicy.

Jeśli chodzi o samego Klossa, to nie wiamo, czy zostanie zachowana jego pierwotna ynależność do wywiadu sowieckiego. Jeśli , we współczesnej wersji powinien zostać ustrowany.

Budowlaniec Giertych

Władze Turku (w Wielkopolsce) przypięo piersi Macieja Giertycha (ojca Romana) dal za wkład w budowanie demokracji.

Maciej Giertych, o ile nas pamięć nie myli, budował demokrację razem z generałem Jaruzelskim, gdyż był członkiem Rady Konsultacyjnej powołanej przy pierwszym sekretarzu zaraz po stanie wojennym. Dlatego dopominamy się od burmistrza miasta (żeby było absurdalniej członka PO), który medal przypinał, aby taki sam order przypiął również Jaruzelskiemu, bo inaczej będzie niesprawiedliwie.

Kazik autorytetem

Media rozpoczęły poszukiwanie autorytetów, jakie pozostały nam po śmierci Jana Pawła II. Najdalej w tych poszukiwaniach zabrnął „Przekrój", który do autorytetów zaliczył Kaziką.

Jeśli poszukiwanie autorytetów dalej będzie podążało w tym kierunku, Kazik zostanie świętym jeszcze przed papieżem.

Głosujcie na Gierka!

Jest taki pomysł, rozgłaszany przez część lewicy, żeby Gierek został prezydentem wszystkich Polaków.

Proszę się nie obawiać, Edward nie zmartwychwstał. Chodzi o jego syna Adama.

Jesteśmy za, ale pod warunkiem, że syn da w prasie ogłoszenie: „Za długi ojca nie odpowiadam".

Zoologiczny cytat tygodnia

- Z niedźwiedziem - powiedział przed sejmową komisją śledczą Stanisław Ciosek, były ambasador Polski w Moskwie - trzeba rozmawiać po niedźwiedziemu, a nie obrażać się na niego, że nie jest kanarkiem ani wiewiórką.

Wynika z tego, że trzeba było rosyjskiemu niedźwiedziowi dać łapą po pysku, tak jak on dawał nam. Z zastrzeżeniem, że niedźwiedzie bardzo tego nie lubią.

Znudzeni pojednaniem

Powiększa się grono obywateli, którym już wyraźnie znudziło się pojednanie zawarte nad grobem Jana Pawła II. Ostatnio do grupy kiboli i Bronisława Wildsteina dołączył Gabriel Janowski, poseł bardzo prawicowy.

- Wszelkie próby bratania się z liberałami pod nazwą PO, PD czy UW - napisał - doprowadzą do klęski i swoistego antyświadectwa(....). Pójdźmy więc po rozum do głowy - dodał.

Zgoda. Pod warunkiem, że nie będzie to głowa Gabriela.

Zaplakatowali się na śmierć

Mieszkańcy kamienicy w Gdyni donieśli, że ich sąsiad już w sobotę, dzień po śmierci papieża, ostro zabalował. Że było słychać wrzaski, wyrazy na ch i na k, dziewczynki piszczały. I to aż do ósmej rano.

Okazało się, że sąsiadem w tym mieszkaniu jest Robert Strąk, poseł LPR, który wynajmuje tam lokal na biuro poselskie.

Strąk wszystkiemu zaprzeczył. Po pierwsze, nie było go wtedy w Gdyni, zaś z biura korzystali członkowie Młodzieży Wszechpolskiej. Po drugie nie pili, tylko plakatowali, bo mieli akurat akcję plakatowania.

Ponieważ nasi informatorzy donieśli, że następnego dnia nie stwierdzono w Gdyni żadnych nowych plakatów, uznaliśmy, że wszechpolacy w biurze Strąka zaplakatowali się na śmierć.

Cenniejsi niż posłowie

Za przykładem posłów, szczecińscy i stargardzcy radni także wypłacili sobie diety za udział w pogrzebie Jana Pawła II. Z tym, że radni wycenili swój udział wyżej niż posłowie (70 euro na głowę) i wzięli w Szczecinie po 350 euro a w Stargardzie po 400. **(kk)**

Nie ma tygodnia, żeby w naszym regionie nie zatrzymano kogoś pod zarzutem łapownictwa

Nie dacie to nie wezmą

Lekarz powiedział: o tym porozmawiamy na końcu korytarza. Tam „odskoczyła" mu kieszeń. Włożyłam do niej kopertę, w której było 500 zł. To wszystko, co miałam w domu i co miało mi wystarczyć do końca miesiąca. Ale zależało mi na tym, żeby córce dobrze przyszyli palec – opowiada 40-letnia Grażyna C. z Białegostoku.

JOLANTA GADEK

Był wieczór, do córki mieli przyjść goście. Żadna wielka impreza, ot dwie koleżanki ze szkoły i trzech kolegów. Wpadła do domu spóźniona, szybko zabrała się za robienie kanapek. Chleb, masło. Wszystko szło dobrze, dopóki nie zaczęła kroić wędliny na elektrycznej krajalnicy.

– Byłam w łazience, gdy usłyszałam straszny krzyk córki – wspomina kobieta. – Wpadłam do kuchni, a tu krew leje się na wszystkie strony, a córka stoi pośrodku z wyciągniętą ręką. Palec zwisał jej nienaturalnie na bok. Trzymał się tylko na kawałku skóry.

Natychmiast pojechała z córką do szpitala. Dyżurny lekarz nie wykazał większego zainteresowania.

– Przyszyć penisa jakiemuś wariatowi, co go sobie celowo odrąbał siekierą, to dla nich wyzwanie – ocenia kobieta. – Można zyskać sławę, napisać naukowe rozprawy. A zwykły palec? Tyle się ich przyszywa, więc po co się wysilać. Dobrze, że miałam ze sobą pieniądze. Zabrałam je tak na wszelki wypadek, gdyby trzeba było córce kupić leki czy coś. Nie żałuję, że dałam lekarzowi łapówkę. Postarał się, palec jest sprawny. Strach mnie tylko ogarnia na myśl, co by było, gdybym tych pieniędzy nie miała.

Z ręki do ręki

Białostoczanka nie powiadomiła o łapówce policji tuż po jej wręczeniu, nie zamierza też tego zrobić teraz. Wie, że popełniła przestępstwo, ale jest spokojna.

– Przecież ten lekarz, który wziął pieniądze, też tego nie zrobi – mówi. – Zrobiłabym to samo jeszcze raz. Dla dobra córki. To, co on zrobił, niech rozważy w swoim sumieniu. Jestem pewna, że wziął wtedy łapówkę nie po raz pierwszy i nie po raz ostatni. Czy tak powinno być? Pewnie nie, ale jest.

Zdaniem Grażyny Kopińskiej z Programu Przeciw Korupcji, przyzwolenie społeczne w Polsce na korupcję jest olbrzymie i to właśnie ono stanowi największy problem w zwalczaniu tego zjawiska. Bo choć narzekamy na sprzedajność władzy, polityków, chętnie dyskutujemy o wszelkiego rodzaju aferach korupcyjnych i oceniamy je negatywnie, to jednocześnie akceptujemy korupcję w życiu codziennym. Lubimy „załatwiać" różne rzeczy za pomocą kwiatów, kawy, drobnych upominków. Przyzwyczailiśmy do tego nauczycieli, lekarzy, urzędników, wszelkiego rodzaju inspektorów.

– Chcemy doprowadzić do zmiany nastawienia ludzi do korupcji – mówi Grażyna Kopińska. – A żeby to nastąpiło, ludzie muszą być bardziej świadomi swoich praw. Musi być także większa jawność procesów decyzyjnych.

Także policjanci uważają, że korupcja jest społecznie akceptowana, zwłaszcza w służbie zdrowia.

– Wszyscy narzekają na to, że lekarze „biorą" – mówi podinsp. Ireneusz Barszczewski, naczelnik Wydziału do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. – A przecież gdyby ludzie nie dawali łapówek, to nikt by ich nie brał.

Ostatnio w całej Polsce głośno było o skorumpowanej lekarce z ZUS-u z południa Polski. W jej mieszkaniu policjanci znaleźli kilkadziesiąt tys. USD. W Białymstoku w ZUS-ie afera wybuchła prawie 2 lata temu, kiedy to policjanci z komendy miejskiej zatrzymali lekarza orzecznika na gorącym uczynku przyjęcia łapówki.

– Sprawa ta była przestrogą dla innych lekarzy – uważają policjanci. – Od tamtej pory gościliśmy w ZUS-ie w sprawie łapówek kilkakrotnie, ale potem zawsze to lekarze nas powiadamiali, że pacjenci chcą im wręczyć koperty z pieniędzmi w zamian za przyznanie renty.

Podbijali dowody na lewo

Niedawno zarzuty przyjęcia łapówki policjanci postawili czterem diagnostom samochodowym z jednej z białostockich stacji diagnostycznych. W zamian za łapówki w wysokości kilkudziesięciu złotych diagności potwierdzali, że auta przeszły badania i dopuszczali je do ruchu. Proceder ten, zdaniem policji, trwał długo – nawet kilka lat. W jego efekcie na podlaskie drogi trafiło nawet kilkaset aut w fatalnym stanie technicznym, zagrażających innym uczestnikom ruchu. O nieprawidłowościach w stacjach diagnostycznych mówiło się od jesieni, kiedy to dziennikarze nagłośnili w całej Polsce ten problem. Policjanci postanowili przyjrzeć się pracy diagnostów. W efekcie wszczętego przez białostocką policję postępowania diagności trafili do aresztu. Nie przyznali się bowiem do winy i nie złożyli wyczerpujących wyjaśnień.

– Można powiedzieć, że ci diagności mieli pecha – przyznaje anonimowo jeden z policjantów. – Podbijanie na lewo dowodów rejestracyjnych pojazdów, które nigdy nie były na stacjach diagnostycznych, to bowiem nagminny proceder w wielu stacjach w Białymstoku i na całym Podlasiu. Nie jesteśmy w stanie fizycznie sprawdzić wszystkich stacji, ale liczymy na to, że sprawa ta będzie przestrogą dla wszystkich innych. I jeśli nawet nie doprowadzi do całkowitego wyeliminowania procederu, to przynajmniej ograniczy go w znacznym stopniu.

Inna głośna sprawa to zatrzymanie kobiety, która powołując się na rzekome kontakty w białostockim sądzie obiecała hajnowiance za pieniądze załatwienie zwolnienia syna z aresztu. Sprawa ta wywołała wielkie poruszenie. Kobieta bowiem twierdziła, że pieniądze, które wzięła od hajnowianki, są przeznaczone dla sędziego. Policjanci poinformowali o tym prezesa białostockiego sądu okręgowego i obserwowali ją sprawdzając, czy przypadkiem faktycznie nie pójdzie z kopertą do sędziego. Okazało się jednak, że blefowała. Znamienne jest jednak to, że mieszkanka Hajnówki uwierzyła oszustce i była przekonana, iż wymiar sprawiedliwości jest skorumpowany.

Niedawno policjanci wszczęli też postępowanie dotyczące korupcji w służbie zdrowia, ale nie postawiono jeszcze nikomu zarzutów.

– Mamy pełne ręce roboty – mówi naczelnik Ireneusz Barszczewski. – Otrzymujemy dużo sygnałów o korupcji od mieszkańców naszego regionu. Nie wszystkie udaje się co prawda potwierdzić w trakcie czynności, ale odzew społeczny jest naprawdę duży. Statystyka nie do końca odzwierciedla rzeczywistość – w naszym wydziale wszczęliśmy np. 4 postępowania z artykułów nie dotyczących korupcji, ale sądzimy, że w trakcie postępowania zgromadzimy materiały dotyczące łapownictwa.

Łapówki biorą wszyscy

Takie wrażenie można odnieść, gdy prześledzi się doniesienia prasowe w naszym regionie z ostatnich kilku miesięcy. Policjanci z białostockiego oddziału Centralnego Biura Śledczego na początku tego roku zatrzymali czterech celników z gołdapskiego oddziału celnego, podejrzanych o łapownictwo. Szacuje się, że w ciągu dwóch ostatnich lat wzięli od przemytników od 5 do 200 tys. zł. Wśród aresztowanych znaleźli się kierownik zmiany oraz dwóch (byłych już) szefów oddziału. Wcześniej w ramach tego samego postępowania do aresztu trafiło 5 innych celników z polsko-rosyjskiego przejścia granicznego w Gołdapi. Jak dalece służby graniczne na tym przejściu były skorumpowane świadczy chociażby fakt, że w sumie służbę pełni tam 40 funkcjonariuszy. Z prostego rachunku wynika więc, że „w łapę" brał co czwarty. O pomoc w przerzucie nielegalnych imigrantów przez wschodnią granicę w zamian za korzyści majątkowe podejrzany był z kolei strażnik graniczny ze strażnicy w Płaskiej. A jeden z białostockich policjantów wymuszał łapówki od kierowców, którzy popełnili wykroczenie drogowe. Przyjmował pieniądze i nie wypisywał mandatów. Procederem tym zajmował się po służbie.

„Na mandatach" wpadli też dwaj strażnicy miejscy z Ełku. Tamtejsza prokuratura zarzuciła im przyjęcie łapówki w zamian za odstąpienie od czynności służbowych, czyli od wypisania mandatu za nieprawidłowe parkowanie.

Białostocka prokuratura o usiłowanie wręczenia łapówki oskarżyła też Jana W., który zdaniem organów ścigania chciał przekupić jednego z członków zarządu województwa podlaskiego. Mężczyzna proponował ok. 4-5 tys. zł w zamian za załatwienie pracy przy budowie białostockiego lotniska.

Afera związana z korupcją nie ominęła też białostockiego magistratu. Byłemu już naczelnikowi wydziału administracyjno-gospodarczego Urzędu Miejskiego w Białymstoku zarzucono przyjmowanie pieniędzy od przedsiębiorców ubiegających się o zlecenia. A ostrołęckie organy ścigania zarzuty korupcji przedstawiły nauczycielowi z Zespołu Szkół Zawodowych nr 2. Zdaniem prokuratora, belfer zażądał w zamian za promocję do następnej klasy od dwóch uczniów po kilkaset zł.

Więcej łapówek czy więcej „wpadek"

W woj. podlaskim od początku roku policja wykryła 48 przestępstw korupcyjnych.

– Aktualnie wnikliwie przyglądamy się też rozdzielaniu wszelkich dopłat unijnych, m.in. dopłat dla rolników – mówi naczelnik Barszczewski. – Zawsze tam, gdzie dzielone są pieniądze, istnieje ryzyko korupcji. A to są dość duże sumy.

Kilka tygodni temu podlascy policjanci przeszli stosowne przeszkolenie zorganizowane przez Komendę Główną Policji. Dzięki znajomości przepisów i zasad rządzących rozdzielaniem funduszy będą mogli skuteczniej zwalczać korupcję w tym sektorze. Nieoficjalnie wiadomo, że w woj. podlaskim policjanci wpadli już na trop jednej z afer. Na razie sprawa jest na etapie operacyjnym.

Policja interesuje się też p targami publicznymi. Wiele osób gotowych wręczyć łapówkę, byle ko otrzymać zlecenie na wykon kosztownej usługi.

– Cały czas interesujemy również oświatą, bo – zwłas w okresie matur i egzaminów na dia – zwiększa się ryzyko wszel nieprawidłowości – dodaje nac nik. – A także pracą służb gran nych, sposobem przyznawania przez ZUS oraz naliczania po ków przez urzędy skarbowe. zyko korupcji pojawia się rów podczas wszelkich przekszta własnościowych.

Ze statystyk wynika, że w trzech pierwszych miesięcy br. ska policja ujawniła o ponad 660 cej przypadków korupcji niż w logicznym okresie roku ubieg Jest to efekt utworzenia w ub.r. w licji pionu do walki z korupcją, a że wzrostu społecznej wiary w teczność organów ścigania.

Zdaniem Grażyny Kopińskiej to też efekt tego, że ludzie ob wując proces Lwa Rywina, oska nego o płatną protekcję, przek się, że z korupcją można w Po skutecznie walczyć. A obserw proces byłego wiceministra s wewnętrznych i administracji Z niewa Sobotki podejrzanego w aferze starachowickiej przekona że także osoby z pierwszych stro zet ponoszą odpowiedzialność za je czyny. Sobotka został uznany nym spowodowania przec informacji o planowanej akcji p do osób podejrzanych o popeł przestępstw i związanych z lo władzą w Starachowicach.

Nie da się ukryć, że od 199 ku liczba spraw wszczynanych policję dotyczących korupcji la wo rośnie. W 1999 roku takich s było 1349, w 2000 roku - 1899, w roku - 2331, w 2002r - 2408, w r - 3490 a w roku ubiegłym aż Może więc za kilka lat matki w ce swe dzieci do szpitala przec brać ze sobą – „na wszelki w dek" – pieniądze.

Dwie Doroty z jednego miasta walczą dziś przeciwko sobie. Która ma rację?

Licencja(t) na władzę

Czy białostockiej prokuraturze uda się dociec, czy Dorota Łapiak, przewodnicząca rady powiatu wysokomazowieckiego, naruszyła prawa autorskie przy pisaniu pracy licencjackiej? To my ujawniliśmy cały problem, wiemy więc, że sprawa nie jest prosta. Tym bardziej, że praca, na której miała wzorować się przewodnicząca, nie została nigdzie opublikowana. A może nie chodzi o plagiat, tylko o nadużycie stanowiska?

ANNA MIERZYŃSKA

Dorota R., była współpracownica Starostwa Powiatowego w Wysokiem Mazowieckiem, zdecydowała się opowiedzieć swoją historię dopiero wtedy, gdy ze swego rodzinnego miasta wyjechała do Warszawy. Mimo że jest już niezależna od miejscowych układów, nadal obawia się tych, którzy zostali w Wysokiem. Bo tam wciąż trwa walka - o władzę, o wpływy, może o pieniądze?

Dorota pracowała w liceum w Wysokiem Mazowieckiem. Zależało jej na awansie zawodowym, a do tego nauczyciel musi wykazać się aktywnością pozaszkolną. Dorota wymyśliła więc gazetę, w której mogliby publikować teksty jej uczniowie. Ale szkoła nie miała pieniędzy na takie wydawnictwo. Ktoś podpowiedział jej, żeby przedstawiła propozycję wydawania gazety w starostwie.

– Zgodzili się – wspomina Dorota R. – Wydawałam gazetkę samorządową, część rubryk prowadzili moi uczniowie, do niektórych pisałam sama. Pomagałam też w starostwie pisać inne rzeczy, tak po koleżeńsku. Nie dostawałam za teksty pieniędzy, tylko za redagowanie gazety. A i to ciągle słyszałam, że gazeta jest strasznie droga. Za każdym razem, kiedy mieli przedłużyć mi umowę, zastanawiałam się, czy to zrobią.

To był lekki szantaż

Nic dziwnego, że gdy któregoś dnia w 2001 r. przyszła do niej Dorota Łapiak, wówczas pełniąca funkcję wicestarosty wysokomazowieckiego, Dorota R. pilnie słuchała tego, co ta miała jej do powiedzenia:

– Wyjaśniła, że ma być wydawany biuletyn informacyjny, dotyczący Związku Powiatów Polskich. Zapytała mnie, czy ja bym nie mogła do niego napisać, właśnie na temat Związku. Powiedziała: pani wie, że gazetka – ta, którą redagowałam – tyle kosztuje, a my pozwalamy pani uczniom w niej pisać. Odebrałam to jako lekki szantaż. Kiedy więc pani Łapiak przyniosła mi jakieś materiały i podała dokładny temat, napisałam ten tekst.

Temat brzmiał: „Związek Powiatów Polskich jako ogólnopolska reprezentacja samorządów powiatowych". Nie wzbudził podejrzeń Doroty R.

– Materiały dostarczał mi także starosta Jacek Bogucki. Był wtedy w zarządzie Związku Powiatów Polskich – opowiada.

Zanim przekazała gotową pracę pani Łapiak, dała ją jeszcze do sprawdzenia Andrzejowi K. – koledze, który miał duże doświadczenie jako samorządowiec.

– Pamiętam, czytałem ją. Nanosiłem nawet poprawki merytoryczne – mówi Andrzej K.

Dorota R. opowiada, że oddała pracę Dorocie Łapiak i zapomniała o sprawie. Co prawda nigdy nie zobaczyła biuletynu, w którym miał ukazać się jej artykuł, ale nie za bardzo o to zabiegała. Kilka miesięcy później dotarły do niej sygnały, że Dorota Łapiak właśnie obroniła pracę licencjacką – dziwnym trafem na identyczny temat jak ten, zlecony Dorocie R.

– Nie zamierzałam się tym zajmować. Współpracowałam ze starostwem, wolałam więc nie dowiadywać się, czy praca, która napisałam, została przez panią Łapiak wykorzystana do prywatnych celów, czy nie.

Współpraca niedawno się jednak skończyła. Wtedy Dorota R. zadzwoniła do naszej redakcji z prośbą o porównanie obu prac. Dzięki pomocy pracowników Wyższej Szkoły Administracji Publicznej w Białymstoku mogliśmy to zrobić. Szybko okazało się, że praca Doroty Łapiak ma identyczny temat i bardzo podobny spis treści. Za pomocą programu antyplagiatowego porównaliśmy oba teksty – okazało się, że licencjat Doroty Łapiak pokrywa się w 34 proc. z pracą Doroty R.

– To plagiat – twierdzi Dorota R.

Zemsta byłych pracowników?

Inną wersję wydarzeń przedstawia Dorota Łapiak, która dziś nie jest wicestarostą, ale przewodniczącą rady powiatu wysokomazowieckiego i dyrektorem Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu.

– Napisałam pracę licencjacką samodzielnie – zapewnia. – Nie jest mi też wiadomo, żeby któraś z pracownic Starostwa Powiatowego w Wysokiem Mazowieckiem napisała wcześniej pracę podobną do mojej. Zresztą, później też nie.

Mówi, że jest zaskoczona, iż ktoś twierdzi coś innego. A jednak kiedy po raz pierwszy dzwonię do niej, by umówić się na spotkanie, mimo że nie zdradzam tematu rozmowy, Dorota Łapiak wie, o co chodzi. Kilkanaście minut po moim telefonie dzwoni do Doroty R.

– Dowiedziałam się od pani przewodniczącej, że poda mnie do sądu – relacjonuje potem nasza informatorka.

W końcu asystentka Doroty Łapiak informuje nas, że spotkanie jest niemożliwe, a ona odpowie na nasze pytania pisemnie. Rzeczywiście, odpowiedzi, z których wynikać ma niewinność przewodniczącej, nadchodzą bardzo szybko.

– Po raz kolejny ktoś próbuje oczernić moją osobę. Byłabym więc wdzięczna, jeżeli zechciałaby pani poinformować mnie, kim jest ten „życzliwy informator". Mam tylko nadzieję, że nie jest to kolejna zemsta moich byłych pracowników – pisze Dorota Łapiak.

Bo to nie pierwszy zarzut, który przewodnicząca słyszy pod swoim adresem. Rzecz jasna uważa, że wszystkie są niesłuszne. Gdyby pójść za jej sposobem rozumowania, okazałoby się, że trafia ona po prostu na niesympatycznych ludzi, którzy wciąż się na niej mszczą. A jednak to ona sama podała do sądu trzech byłych pracowników Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu, którzy odważyli się głośno powiedzieć, co się dzieje w muzeum. Napisali skargę do sejmiku wojewódzkiego. Radni przysłali do muzeum kontrolę, która potwierdziła część zarzutów zawartych w skardze.

– Kontrola wykazała tylko określone nieprawidłowości formalne, popełnione w głównej mierze przez zwolnionych przeze mnie pracowników – broni się Dorota Łapiak, znów wspominając o zemście. Czy jednak nieprawidłowością formalną było kupno wysokiej klasy samochodu o komfortowym wyposażeniu za pieniądze muzeum? Albo pawilonu ogrodowego o, jak napisali kontrolerzy, bardzo wysokich parametrach technicznych?

Dorota Łapiak stwierdziła jednak, że pracownicy ją zniesławili, dlatego podała ich do sądu (sprawę opisywaliśmy wcześniej na łamach „GW"). Decyzja sądu pierwszej instancji była dla niej niekorzystna, odwołała się więc od niej. Ostatecznego wyroku jeszcze nie znamy, sprawa wciąż jest w toku.

Rozmowa kontrolowana

Zemsta, nie zemsta, ale czy Dorota Łapiak rzeczywiście sama napisała swoją pracę licencjacką?

– Dowodem na to jest posiadana przeze mnie większość materiałów źródłowych, kilka wydrukowanych kopii pracy na różnych etapach pisania, kopie, na których znajdują się uwagi i poprawki naniesione przez promotora oraz część moich rękopisów – wylicza przewodnicząca.

Jedziemy do muzeum w Ciechanowcu obejrzeć dowody. Tym razem Dorota Łapiak zgadza się na spotkanie. Na miejscu okazuje się jednak, że rozmowa została już dokładnie wyreżyserowana. Nie możemy sfotografować ani dyr. Łapiak, ani pokazywanych przez nią dowodów. Dlaczego? Bo pani dyrektor się nie zgadza. Nie przemawiają do niej nasze argumenty, że przecież jest osobą publiczną, a my znajdujemy się w miejscu jej pracy. Nic z tego. W swoim gabinecie D. Łapiak przede wszystkim domaga się ujawnienia, kto postawił jej zarzut plagiatu.

– Bo, państwo rozumiecie, że albo ja podam do sądu tę osobę, albo gazetę. To oczywiste – podkreśla.

Potem zaczyna wypytywać, jakie mam wykształcenie i czy potrafię udowodnić, że sama napisałam pracę magisterską. Dopiero po pewnym czasie Dorota Łapiak stawia na stole ogromną reklamówkę z, jak zapewnia, dowodami na swoje autorstwo pracy licencjackiej. Większość to materiały źródłowe dotyczące Związku Powiatów Polskich. Na biurku ląduje też kilka kopii pracy licencjackiej. Są wśród nich dwie wcześniejsze wersje z poprawkami – na pierwszą, najkrótszą, poprawki naniosła jednak sama pani Łapiak.

– Ta wersja jest identyczna z tą, którą przekazała nam Dorota R., tylko nasza jest jeszcze bardziej rozszerzona. Skoro pani sama pisała pracę, jak to możliwe, że ktoś ma jej roboczą wersję w swoim komputerze? – pytam panią dyrektor.

– Ja nie ukrywałam swojej pracy – wyjaśnia. – Pisałam wtedy, kiedy pracowałam, bo miałam nienormowany czas pracy. Moje znajome, które pracowały w starostwie, miały ją udostępnioną na dyskietkach. Jedną prosiłam, żeby ją przepisała na komputerze, bo ja pisałam ręcznie. Drugą, Dorotę R., prosiłam, żeby sprawdziła błędy.

Nad pracą pani Łapiak pracowało więc więcej osób. Podwładne wicestarosty przepisywały ją, sprawdzały. Ciekawe, czy robiły to w godzinach pracy?

Dorota R. zaprzecza wersji swojej byłej przełożonej:

– To nieprawda. Ja sama napisałam tę pracę, a nie ją sprawdzałam! – oburza się.

Gdyby Dorota R. rzeczywiście tylko sprawdzała pracę, powinna mieć w swoim komputerze jej wersję końcową, bo przecież dopiero po napisaniu całości praca musi zostać dokładnie sprawdzona pod względem językowym. Tymczasem tekst przesłany przez Dorotę R. jest wyraźnie wersją środkową.

– Skąd ktoś inny może mieć roboczą wersję pani pracy? – usiłuję dowiedzieć się od Doroty Łapiak. Niestety, przewodnicząca najwidoczniej zakończyła już spotkanie. A odpowiedź, którą słyszę, wcale nie dotyczy spornego licencjatu:

– Pani redaktor, ja mogę mieć część pani pracy magisterskiej w swoim komputerze. Proszę przyjechać w przyszłym tygodniu, będę ją miała. Tylko jaką uczelnię pani kończyła?

Promotor zaprzecza

Mimo trudności w porozumiewaniu się z przewodniczącą szukamy kolejnych dowodów na to, że właśnie ona jest autorką pracy licencjackiej. Zainteresowana twierdzi, że jej pisanie rozpoczęła wcześniej niż to podaje Dorota R., bo już w lutym zaliczyła pierwszy semestr seminarium magisterskiego. Aby otrzymać zaliczenie, jak twierdzi, musiała przedstawić swojemu promotorowi pierwszy rozdział pracy. Potwierdza to Agnieszka M., która studiowała razem z Dorotą Łapiak.

– Na zaliczenie semestru trzeba było mieć część pracy napisane – mówi.

Agnieszka M. pracuje jednak w jednostce podległej starostwu powiatowemu. A Dorota Łapiak jest przewodniczącą rady tego powiatu. Czy opinię pani Agnieszki można uznać za wiarygodną? To pytanie tym istotniejsze, że wersji o pierwszym rozdziale nie potwierdza promotor dr Stefan Iwanowski:

– Mam taką tradycyjną metodę, że do zaliczenia pierwszego semestru wymagam planu pracy. I z tego rozliczam studentów – podkreśla. Informuję o tym Dorotę Łapiak:

– Rozmawiałam z pani promotorem .

— Podejrzewam, że pewnie tak. Nie wiem, czy on jeszcze żyje nawet – zastanawia się była studentka.

Dr Iwanowski nie tylko żyje, ale też ma się dobrze. Rozlegle opowiada o swoich metodach pracy ze studentami. Podkreśla, że wypracował je wiele lat temu i choć dziś niektórzy młodsi koledzy zarzucają mu, że są zbyt tradycyjne, on stale je stosuje. Zasady te są niezmienne – plan pracy na zaliczenie pierwszego semestru, reszta zależy od woli studenta. Może przynosić po jednym rozdziale do sprawdzenia, można od razu przynieść całość.

– Jak było w przypadku Doroty Łapiak, naprawdę nie pamiętam. Minęły przecież cztery lata! – podkreśla dr Iwanowski. – Ale na pewno pierwszy rozdział nie był wymagany do zaliczenia.

Walka o władzę?

Sprawa z licencjatem Doroty Łapiak robi się jeszcze bardziej skomplikowana, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że duże znaczenie mają w niej nie tylko kwestie merytoryczne, ale i... polityczne. Obie panie zaangażowane w sprawę są bowiem członkami Platformy Obywatelskiej. Dorota R. razem z kolegą-samorządowcem Andrzejem K. chciała ostatnio założyć koło miejskie tej partii w Wysokiem Mazowieckiem. I nie dostała na to zgody.

– Negatywną opinię wystawiła przewodnicząca struktur powiatowych PO w tym okręgu, czyli... Dorota Łapiak – przyznaje Józef Klim, przewodniczący PO w woj. podlaskim. – Chodziło o złe doświadczenia we wcześniejszej współpracy.

Dorota R. jest przekonana, że odmowa wynika ze strachu przewodniczącej. Ponoć obawia się ona utraty władzy w PO. Dorota R. wystąpiła już do sądu partyjnego, by ten rozsądził, czy koło miejskie Platformy może powstać w Wysokiem Mazowieckiem. Właśnie z tego powodu dla szefa PO Józefa Klima sprawa licencjatu to nic innego jak przejaw „personalnej walki politycznej". A jest dziś o co walczyć. Dorota Łapiak od dawna miała jasno wytyczony cel polityczny – zostać posłem. Chciała startować właśnie z listy Platformy, która ma ogromne szanse na wprowadzenie wielu posłów do Sejmu. Podejrzenie o plagiat zrujnowało te plany. Z nieoficjalnych informacji, do jakich dotarliśmy, wynika, że D. Łapiak na liście kandydatów PO nie ma. Nic dziwnego, że jej nazwisko zniknęło – jej pracą licencjacką zajmuje się dziś białostocka prokuratura. A zawiadomienie w tej sprawie przesłała do organów ścigania sama pani rektor Wyższej Szkoły Administracji Publicznej w Białymstoku Barbara Kudrycka, która – trafchciał – jest także eurodeputowaną z ramienia Platformy Obywatelskiej. Jak w takiej sytuacji promować szefową PO z Wysokiego Maz., skoro osoba stojąca dziś w tej samej partii znacznie wyżej prosi o przeprowadzenie śledztwa w jej sprawie?

Prokuratura na razie sprawdza, jak wyglądało pisanie licencjatu przez Dorotę Łapiak. Nieoficjalnie prokuratorzy nie ukrywają, że sprawa może być trudna do udowodnienia. Ale w obecnej sytuacji nie wynik postępowania jest najważniejszy. Plany przewodniczącej przecież już się rozpadły. Czy to efekt walki politycznej, czy niestandardowych metod działania Doroty Łapiak? A może zemsta pracowników? Odpowiedzi dziś jest tyle, ile osób ich udzielających.

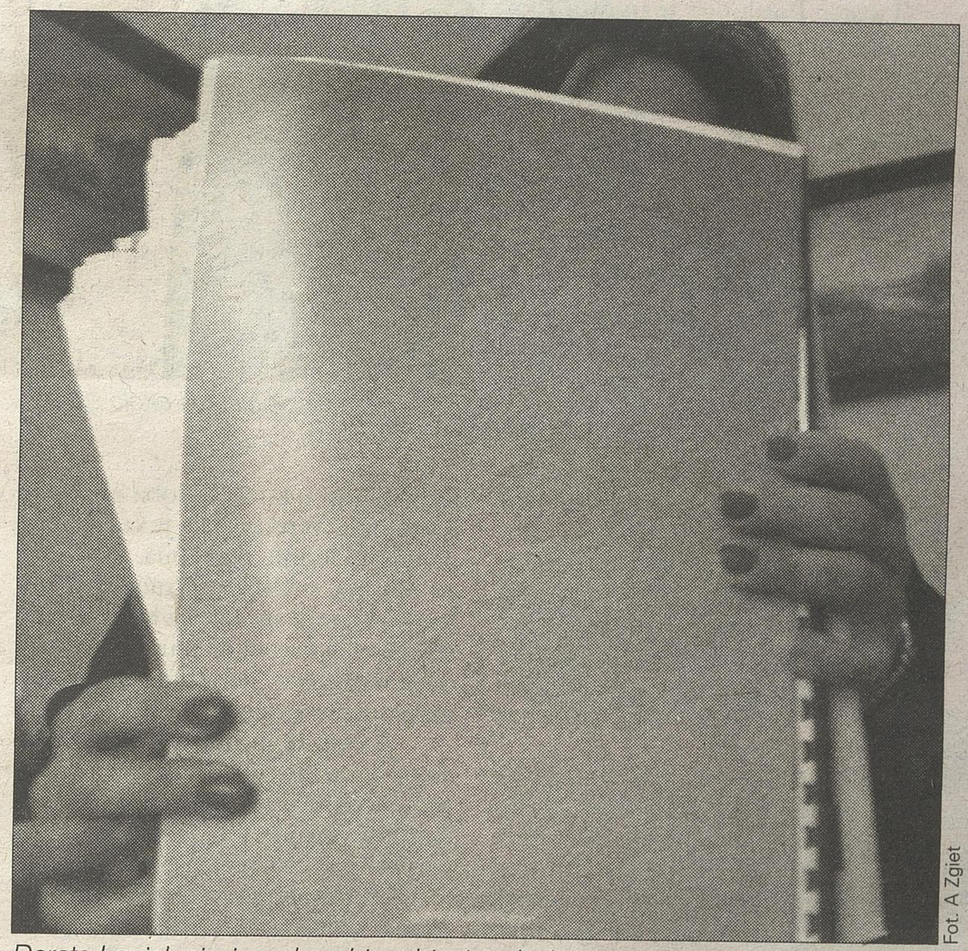

Fot. A Zgiet

Dorota Łapiak nie życzyła sobie robienia zdjęć – mimo że jest osobą publiczną. Przed naszym fotoreporterem zasłaniała się materiałami, na podstawie których miała pisać swoją pracę licencjacką.

Refleksologia zdobywa coraz więcej zwolenników, także wśród lekarzy

Zdrowie w stopach

Stopa ludzka to mapa całego organizmu, na której dokładnie widać wszelkie niedomagania - mówi Wanda Budzanowska-Bratko, założycielka Polskiego Instytutu Refleksologii, która w ubiegłym tygodniu prowadziła kursy dla przyszłych refleksologów w Białymstoku. Tą metodą pomagania ludziom coraz bardziej zainteresowani są lekarze, ale także fizjoterapeuci czy kosmetyczki. Nie ma też żadnych przeciwwskazań, aby samemu poznać tajniki własnej stopy i pomagać sobie w razie potrzeby.

URSZULA LUDWICZAK

- My nie leczymy ludzi - mówią o sobie refleksolodzy. - Ale dzięki refleksologii możemy dokładnie opisać, co się dzieje w organizmie i wysłać chorego do lekarza, a także pobudzić organizm do samowyleczenia i regeneracji.

Metoda znana na świecie

Refleksologia to nauka o refleksach, które znajdują się w stopach i dłoniach i mają bezpośrednie połączenie ze wszystkimi gruczołami, organami i częściami ciała. To wyjątkowa metoda „chodzenia" kciukiem i palcami po tych refleksach, tzw. ruchem gąsiennicowym, z odpowiednią siłą ucisku. Refleksologia to nie akupresura, refleksoterapia czy masaż.

Zabieg refleksologii polega na dokładnym „przejściu" terapeutycznym całej stopy. W przypadku zdrowego organizmu bez jakichkolwiek dolegliwości, stopa nie daje odczuć bolesnych sensacji i na całej powierzchni jest taka sama. Gdy pojawiają się zmiany wizualne (odmienny kolor naskórka, zrogowacenia) lub rejony sprawiające ból, sygnalizuje to występowanie problemu.

- Refleksolog nie jest lekarzem, nie diagnozuje, nie przepisuje leków, niemniej umie odczytać mowę stóp, zauważa anomalie w nich występujące, czasami na długo przed ich fizycznym wystąpieniem w naszym systemie. Mając takie informacje, zasugeruje wizytę u lekarza w celu potwierdzenia swoich spostrzeżeń. Powtarzanie zabiegów refleksologii ma na celu doprowadzenie naszego systemu do balansu biologicznego, usprawnienie cyrkulacji krwi, wyciszenie układu nerwowego, likwidowanie bólów, odblokowanie zatorów w organizmie poprzez wykorzystanie osobistego systemu obronnego każdego z nas. Poprzez prawidłową dietę i właściwy styl naszego życia pozbędziemy się dolegliwości, do których doszło. Zabiegi refleksologii są metodą bezinwazyjną i w żadnym wypadku nie mogą zaszkodzić, a ze względu na swoją uniwersalność mogą być stosowane w każdych warunkach wymagających naszej interwencji - mówi Wanda Budzanowska-Bratko. - W wielu krajach na świecie refleksologia znalazła swoje miejsce w szpitalach, domach opieki społecznej czy domach spokojnej starości jako doskonałe uzupełnienie medycyny stosowanej. To metoda znana i uznana.

Dziesięć lat w Polsce

Wanda Budzanowska-Bratko refleksologię rozpoczynała na sobie, gdy będąc na emigracji w Kanadzie, podupadła na zdrowiu. Gdy natknęła się na taką metodę terapii, bardzo szybko udało się jej wrócić do równowagi.

W Polsce pierwsze ziarnko refleksologii zostało zasiane 10 lat temu, gdy Wanda Budzanowska, z mężem, Andrzejem Bratko, założyli Polski Instytut Refleksologii. Początkowo metodę pokazywali na różnych targach, natrafiając głównie na niedowierzanie i lekceważenie.

- Ale mimo tych pierwszych niepowodzeń, wiedziałam, że nie jestem sama, że ludzie w końcu docenią to, że refleksologia to kawał dobrej roboty, niosącej ludziom radość - opowiada pani Wanda. - W końcu ludzie zaczęli się do nas przekonywać. Za nami przemawiali pacjenci. A także fakt, że każdy niedowiarek mógł na sobie przekonać się, co do skuteczności tej metody.

Refleksologią coraz częściej zaczęli interesować się lekarze. Podczas ostatniego kursu w Białymstoku metody uczyli się studenci medycyny, fizjoterapeuci, kosmetyczki, a także... trzech lekarzy. Nawet jeśli sami nie zostaną refleksologami, jest szansa, że osoby z takim wyszkoleniem zatrudnią w swoich gabinetach.

Twórcy Polskiego Instytutu Refleksologii marzą o tym, aby refleksolog został uznany oficjalnie za zawód medyczny w Polsce. Na razie udało się od stycznia 2005 roku wpisać go na ogólną listę zawodów.

Znaleźć swój cel

Katarzyna Andrzejewska z Białegostoku jest z zawodu fizjoterapeutką. Przez wiele lat pracowała wykonując pacjentom różne zabiegi usprawniające, ale jak twierdzi, zbyt często były sytuacje, w których nie potrafiła pomóc choremu, tak, jakby tego chciała.

- Kiedyś robiłam masaż znajomej, która opowiedziała mi o refleksologii. Traf chciał, że akurat był organizowany kurs tej metody. Poszłam tam i od razu wiedziałam, że to jest to, co chcę dalej robić - wspomina pani Kasia. - Refleksologiem jestem już piąty rok. Nareszcie mogę pomagać ludziom naprawdę.

Do pani Kasi przychodzą najróżniejsi pacjenci, głównie dowiadując się o jej skuteczności przez znajomych.

- Często zdarza się, że dopiero po takim zabiegu można zdiagnozować, co tak naprawdę komuś dolega - opowiada pani Kasia. - Bo zdarza się, że niedomaga nie to co boli, a zupełnie co innego, a ból po prostu promieniuje.

Niedawno do pani Kasi trafiła kobieta z bólem brzucha. Lekarze stwierdzili zapalenie jajników, wypisali odpowiednie leki. Ból jednak nie mijał.

- Zrobiłam tej pani zabieg i od razu mogłam stwierdzić, że to nie jajniki. Stopy wyraźnie wskazywały na wyrostek. Skierowałam pacjentkę do lekarza ponownie, moja diagnoza się potwierdziła. Okazało się, że trafiła do lekarza już w ostatnim momencie, bo wyrostek był rozlany i doszło do zapalenia otrzewnej.

Katarzyna Andrzejewska dodaje, że często na stopach widać chorobę dużo wcześniej, niż można ją stwierdzić tradycyjnymi badaniami. Może być nawet tak, że taką osobę jeszcze nic nie boli. A po zabiegu refleksologii wyraźnie widać, że w jakimś miejscu taka choroba może się rozwinąć. Wtedy jest jeszcze czas na odpowiednie działania.

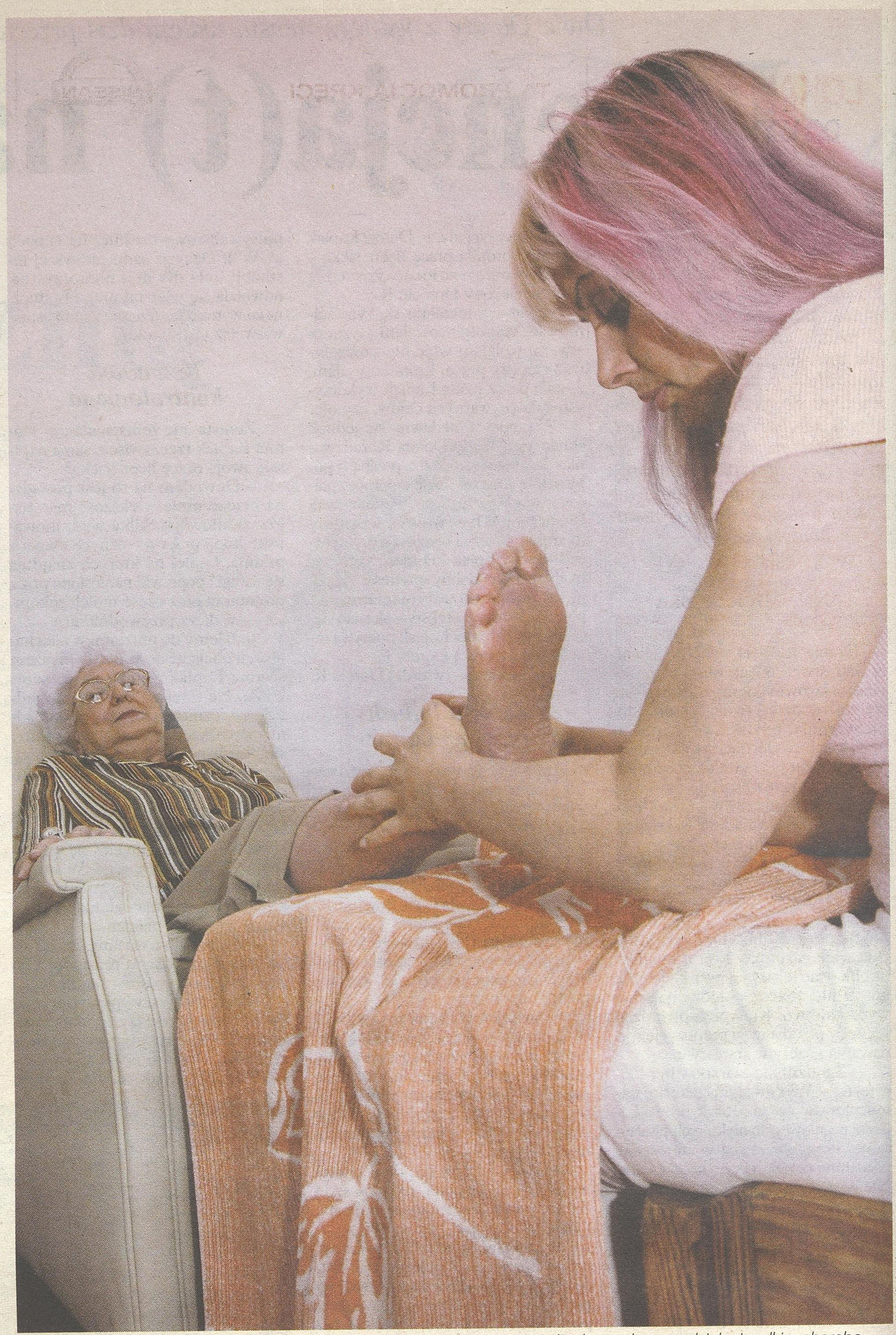

A. Ludwiczak

Zabieg refleksologii trwa około godziny, w tym czasie organizm zostaje pobudzony do samodzielnej walki z chorobą.

Zabieg refleksologii może być bolesny. Dzieje się tak zwłaszcza, gdy refleksolog natrafi na punkt w stopie, odpowiadający jakiemuś niedomagającemu organowi.

- Bywa, że ludzie wtedy aż krzyczą z bólu, ale po odpowiednim rozpracowaniu tego miejsca i dolegliwości w organie i na stopie ustępują - mówi pani Katarzyna.

Refleksologia to ciężka fizyczna praca. Ucisk stopy musi być dość silny, zabieg trwa około godziny.

- Nieraz po jednym pacjencie jest się wykończonym fizycznie - mówią refleksolodzy. - Dlatego obowiązuje też limit przyjmowania maksymalnie sześciu osób dziennie.

Stopy, dłonie i głowa

Choć zabiegi refleksologii wykonuje się głównie na stopach, zdarza się, że refleksolog pracuje też na dłoniach i głowie pacjenta.

- Do zabiegów na stopach jedynym przeciwwskazaniem są rany czy grzybica stóp - mówią Wanda i Andrzej Bratko. - Wtedy pracuje się na dłoniach, gdzie także znajdują się refleksy. Z kolei refleksoterapia na głowie i twarzy pacjenta, ma zastosowanie głównie wtedy, gdy człowiekowi trzeba pomóc nie tyle w dolegliwości fizycznej, co psychicznej, emocjonalnej. Ten zabieg bardzo dobrze uspokaja, wycisza. Dlatego nawet przy tradycyjnych zabiegach na stopach, zaleca się co jakiś czas wykonanie zabiegu na głowie. Najlepszy jest rytm trzy razy refleksologii stóp i raz głowy. Po takich zabiegach organizm jest doskonale pobudzony do samodzielnego walczenia z wszelkimi niedoskonałościami.

Nie ma żadnej reguły, dotyczącej tego, ile zabiegów komu pomoże.

- To kwestia bardzo indywidualna - mówi Kasia Andrzejewska. - Bywa, że jeden zabieg czy ucisk na jedno miejsce, pomoże w zlikwidowaniu bólu. Ale czasem, gdy trzeba odbudować komórki, terapia trwa dużo dłużej. Ale zawsze jakiś pozytywny efekt przyniesie.

- Często pada pytanie, czy refleksologia pomoże w najcięższych chorobach, takich jak nowotwory, choroba Alzheimera czy Parkinsona. Na pewno zabiegi nie są panaceum na wszystko, ale mogą sprawić, że choroba się zatrzyma, objawy będą ograniczone, chory przestanie odczuwać ból. Mamy przypadki chorych na stwardnienie rozsiane, którzy po zabiegach nie mieli kolejnych rzutów choroby. Co najważniejsze, w refleksologię nie trzeba wierzyć - mówi Wanda Budzanowska-Bratko. - Wystarczy dać stopy. Nie ma bólu w stopach, który nie odpowiadałby jakiemuś niedomaganiu w pracy ciała i nie ma bólu w ciele, który nie miałby swojego odzwierciedlenia w stopach.

Dlatego tak ważne są dobre buty. Systematyczne ugniatanie jednego miejsca w stopie przez niewygodny but może w końcu sprawić, że dojdzie do niedomagania tego organu, z którym to miejsce koresponduje.

Długa droga do celu

Refleksologia nie jest trudna. Podstawowych zasad: metody „chodzenia" po stopach można się w miarę szybko nauczyć. Nie jest też trudne opanowanie mapy stóp, czyli miejsc które odpowiadają za określone organy. Wykonywanie zabiegów na samym sobie raczej nie zaszkodzi. Nie jest już natomiast tak prosto, gdy chcemy wykonywać zawód refleksologa. W Polsce prawo do wykonywania takiego zawodu nadaje tylko Polski Instytut Refleksologii. Aby stać się dyplomowanym specjalistą, trzeba przejść czterostopniowy kurs. Po pierwszym stopniu trzeba mieć „na koncie" przynajmniej 30 pacjentów, ze szczegółowym opisem ich przypadków. Po zrobieniu II stopnia, przyszły refleksolog ma już opracowanych 100 pacjentów. Zanim przejdzie wszystkie stopnie nauki, ma niezłą praktykę, bo przynajmniej 200 osób, którym starał się pomóc.

- Ale i tak decydujący jest egzamin u pani Wandy, wykonywany na jej stopach - mówi pani Kasia.

Wszystko na kartce

Z **Jerzym Trojanowskim**, *psychografologiem, rozmawia Marta Romańczuk*

– Co można wyczytać z pisma?

– Z pisma da się wyczytać praktycznie każdą rzecz. W zależności od nastroju osoby piszącej i nastroju grafologa, sprawne oko może wyłuskać to, co jest najistotniejsze. Z pisma możemy wyczytać na przykład to, czy dana osoba jest w stosunku do nas lojalna, rzetelna. Inaczej bowiem będzie pisać osoba w momencie kiedy jest szczera, a inaczej jeśli ma coś do ukrycia. Inaczej będzie pisać też na przykład kiedy będzie zdrowa, inaczej, kiedy będzie chora. Te wszystkie czynniki można wyczytać z pisma.

– Na co zwraca się uwagę badając pismo?

– Pierwszą charakterystykę pisma zaczynamy od jego ustawienia. Pismo może być prostopadłe, prawoskośne, lewoskośne. Rozróżniamy też pismo mieszane, czyli takie, kiedy pierwsze litery zaczynają się prostopadle, następnie chylą się w prawo lub w lewo. Mieszane pismo może też być takie, że litery zaczynają się pochylone w lewą stronę i przechodzą do pisma prostopadłego, a następnie zmieniają się na prawoskośne.

– Czy już po ustawieniu pisma możemy poznać na przykład, że dana osoba jest chora czy też szczera?

– Nie, nie można tego stwierdzić. Nie ma czegoś takiego, że osoba pisząca pismem prostopadłym jest osobą szczerą, a lewo- czy prawoskośnie jest nieszczerą. Tutaj wpływają inne czynniki. Należy zwrócić uwagę, jak osoba pisała do tej pory, a jak pisze w trakcie, jaki wyraz jest jak zaznaczony.

– W takim razie, co możemy powiedzieć o człowieku analizując ustawienie jego pisma?

– Osoba, która pisze prostopadle jest tą, która czegoś szuka, coś widzi, obserwuje i może kierować innymi ludźmi. Osoba pisząca prawoskośnie jest tą, która wykonuje polecenia, która idzie, dąży, działa. Ludzie piszący lewoskośnie to osoby hamujące, patrzące nieco sceptycznie.

Osoba, która chwieje się w charakterze pisma, pisze prostopadle, później prawoskośnie, jest tą, która najpierw ukierunkowuje się, obiera cel, a później zaczyna go realizować. W zależności od tego, czy jest to większe pochylenie w prawą lub lewą stronę, mówimy o większej lub mniejszej dynamice. Czyli osoba pisząca mocniej w prawo jest bardziej dynamiczna, pisząca bardziej prostopadle jest bardziej podatna na obserwację.

– Na co jeszcze, poza ustawieniem, zwraca się uwagę analizując pismo. Czy patrzy się także jak ktoś pisze poszczególne litery?

– Tak, zwraca się uwagę na litery. Ale do liter dochodzi się w trakcie analizy. W pierwszej kolejności bada się kąt pisma, jego wielkość, później możemy charakteryzować układ całej linii, następnie możemy charakteryzować liternictwo. Na przykład litera „i" ma aż 16 znaczeń, a kropka jest tu najistotniejsza. Kropka bowiem może być duża, mała, okrągła, może być zaznaczona jako uszko w dół, w górę, w lewo, w prawo. Może być zaznaczona wyżej, niżej, bardziej po prawej stronie laski, czy po lewej. Może być też kropka napisana jako kółeczko. Na to wszystko zwraca się uwagę. Brak kropki też jest znaczący.

– A czy może Pan zdradzić chociaż parę znaczeń litery „i"?

– Oczywiście. Na przykład osoba, która pisze „i" bez kropki jest osobą bardzo dynamiczną, ale nie zawsze chce pokazać siebie. „I" z kropką pisaną jako kółeczko oznacza brak pewności siebie. Osoba pisząca kropkę jako ucho po lewej stronie jest tą, która zwraca uwagę na to, co dzieje się we wnętrzu, w domu, a ta, która pisze po prawej stronie – zwraca uwagę na to, co jest w działaniu, w firmie.

– A czy analizując wielkość pisma można powiedzieć coś o człowieku?

– Oczywiście. Małe litery pisze osoba, która nie chce być za mocno eksponowana na zewnątrz. Natomiast ta, która pisze dużymi literami, chce być bardziej zauważona, widoczna.

Jeżeli do wielkości pisma porównamy jeszcze jego pochylenie, to duże litery pochylone w prawo pisze osoba, która chce być widoczna i bardzo dynamiczna w działaniu, czyli będzie więcej działać niż realizować polecenia. A osoba pisząca w prawą stronę będzie bardzo łatwa do ukierunkowania, czyli jest to bardziej wykonawca poleceń.

– Kiedyś słyszałam opinię, że osoba pisząca brzydko ma zły charakter, jest złym człowiekiem? Czy to prawda?

– Absolutnie nie. Osoby piszące nieczytelnie (podkreślam nieczytelnie, a nie brzydko) są to osoby, które mają swój charakter, nie są łatwe w podporządkowaniu i będą próbować zaistnieć samodzielnie. Są to osoby poszukujące swojej drogi życiowej, lubiące chodzić własnymi ścieżkami, bez względu na to, czy ktoś wcześniej przeszedł ten szlak, czy nie. Są to osoby ciekawe życia.

Z kolei osoby piszące ładnie, starannie chcą być poukładane. Są to osoby, które chcą pokazać, że wszystko działa idealnie, jak w zegarku, że wszystko ma swoje miejsce, że wiedzą jak są ukierunkowane.

– Co jeszcze może zdradzić nasze pismo?

– Na podstawie charakteru pisma omawiamy stan emocjonalny danej osoby. Przez charakter pisma możemy stwierdzić na przykład, czy ktoś dokonał przestępstwa, czy nie dokonał.

– Naprawdę?! Po piśmie widać, że ktoś dokonał przestępstwa?

– Jeśli ktoś popełnił przestępstwo, pismo zaczyna się chwiać, zaczyna się powiększać, pomniejszać. Sądy w tej chwili takiej analizy nie dopuszczają. W polskich sądach psychografologia jest jeszcze traktowana na marginesie, inaczej niż w okresie międzywojennym. Natomiast w Niemczech i we Francji psychografologia ma bardzo duże podłoże naukowe i jest uznawana jako nauka.

Po piśmie widać także kłopoty z dziećmi, kłopoty wychowawcze. Patrząc jak dziecko pisze literki, jak je układa, można poznać czy umie ono zintegrować się z pracą nauczyciela lub też grupą. Po piśmie widać, że dziecko ma bardzo silny charakter, którego nikt nie może okiełznać. Pismo dziecka mówi, że będzie się uczyć na takiej zasadzie jak ono chce. Po piśmie widać jakie należy zastosować metody wychowawcze. Gdyby pedagodzy mieli takie narzędzie, jakim jest psychografologia, myślę, że łatwiej by im było dotrzeć do każdego dziecka.

Po charakterze pisma można dowiedzieć się też na przykład w jaki sposób będzie kształtował się związek z partnerem. W takim przypadku porównuje się dwa pisma – to jak pisze partner, partnerka. Patrzy się jakie są wielkości, kąty, układ liter itp. i na tej podstawie wysnuwa się diagnozę, co należałoby zrobić, żeby było lepiej. Nie można zaś uogólniać, jakie pisma do siebie pasują, na przykład, że osoby piszące lewoskośnie pasują do tych, co piszą prostopadle. Każde pismo jest inne i każdy człowiek jest indywidualny, nie można tego traktować szablonowo. To jest trudne i trzeba mieć dużo doświadczenia analizując pismo, żeby kogoś nie wpędzić w kompleksy albo powiedzieć np. słuchaj, jesteś chory. A każdy jest bardzo wartościowym człowiekiem, bez względu na to, czy pisze brzydko, czy też ma przepiękny charakter pisma.

Dziękuję za rozmowę.

REKLAMA

„Królestwo niebieskie" wchodzi do kin

Czas pokoju

Najnowszy film Ridleya Scotta „Królestwo niebieskie" może – zdaniem krytyków – pomóc zachodnim społeczeństwom w lepszym zrozumieniu muzułmanów. Polskie kina film ten wyświetlają już od piątku.

„Królestwo niebieskie" opisuje XII-wieczne wojny chrześcijan i muzułmanów o Jerozolimę podczas Trzeciej Krucjaty. Produkcja ta zrywa ze stereotypowym wizerunkiem muzułmanów i pokazuje przewagę dyplomacji nad wojną w rozwiązywaniu konfliktów na Bliskim Wschodzie.

Reżyser Ridley Scott słynie z wielkiej wyobraźni wizualnej i rozbudowanych fabuł. Z pomysłem realizacji filmu, którego akcja toczyć się będzie w czasach wypraw krzyżowych, nosił się od 20 lat.

– Zawsze chciałem nakręcić film o rycerzach i epoce średniowiecza, a zwłaszcza o krucjatach – mówi.

Nie powinno to dziwić, jeśli weźmie się pod uwagę, że bohaterem filmów Scotta jest często zwykły, choć nieprzeciętnie uzdolniony człowiek, który uwikłany zostaje w niezwykłe wydarzenia, bohater, który zmagając się z trudami losu staje się prawdziwym herosem. Taki był Maksimus, rzymski generał-buntownik z „Gladiatora" czy Deckard z „Łowcy androidów".

– Rycerze, podobnie jak kowboje czy policjanci, reprezentują awangardę swoich czasów – mówi Scott. – Są wymarzonymi bohaterami dla opowieści o herosach.

Scenarzysta William Monahan zasugerował Scottowi, by skupić się na Królestwie Jerozolimy pod rządami Baldwina IV i Baliana, młodego rycerza, który stanął u jego boku.

Rolę rycerza Baliana otrzymał Orlando Bloom, któremu sławę przyniosła rola Legolasa w trylogii „Władca pierścieni". Balian był kowalem, stracił całą swoją rodzinę i bliski jest utraty wiary. Wojna religijna w odległej Ziemi Świętej nic dla niego nie znaczy, a mimo to wciągnięty zostaje w jej wir, kiedy w jego życie wkracza wielki rycerz Godfrey z Ibelin (w tej roli Liam Neeson), krzyżowiec, który na krótko powraca do ojczystej Francji po walkach na Wschodzie. Godfrey wyznaje, że jest ojcem Baliana, pokazuje mu prawdziwe oblicze rycerskości i zabiera w długą podróż do mitycznej Ziemi Świętej.

W Jerozolimie tamtych lat panuje względny pokój – za sprawą wysiłków chrześcijańskiego króla Baldwina IV (rola Edwarda Nortona) i jego doradcy Tiberiasa (Jeremy Irons), którym udało się zawrzeć rozejm z Saladinem (Ghassan Massoud), niechętnym niepotrzebnemu przelewowi krwi legendarnym przywódcą muzułmanów. Dni Baldwina są jednak policzone, bo na przeszkodzie zawartemu rozejmowi coraz częściej stają fanatyzm, chciwość i zazdrość, które szerzą się wśród krzyżowców...

Pokojową wizję króla Baldwina – wizję „królestwa niebieskiego" – podziela jednak Godfrey z Ibelin, który przysiągł jej bronić nawet za cenę własnego życia. Gdy Godfrey przekazuje synowi swój miecz, przekazuje mu także świętą przysięgę, która każe mu stać na straży pokoju i dążyć do harmonijnego współistnienia wszystkich kultur i religii, tak by na Ziemi ziściło się „królestwo niebieskie".

– Królestwo niebieskie to miejsce, w którym możesz być tym, kim się urodziłeś, gdzie możesz być wierny sobie – wyjaśnia Orlando Bloom. – To królestwo sumienia, królestwo nadziei i jedności. To świat idealny, o którym marzymy, świat pokoju.

Jeremy Irons dodaje, że ukazane w filmie problemy są nadal aktualne, gdyż dotyczą kontaktów muzułmańsko-chrześcijańskich.

– Ukazujemy czas pokoju między tymi wyznaniami, o jakim dziś nie możemy nawet marzyć – mówi reżyser Scott. – To właśnie jest najbardziej fascynujące. To była kwestia wzajemnej fascynacji, która udzieliła się przedstawicielom obu kultur.

(dona)

Przeczytaj, zanim wybierzesz się na najnowszy film Ridleya Scotta

Upadek królestwa

Brytyjski reżyser postanowił wydobyć z wielkiego kufra historii nieco przykurzoną księgę o wyprawach krzyżowych i opowiedzieć ją po swojemu.

PIOTR BIZIUK

„My przybysze z Zachodu przemieniliśmy się w ludzi Wschodu. Ten, który był Rzymianinem lub Frankiem, jest teraz Galilejczykiem, lubo mieszkańcem Palestyny. Obywatel Reims albo Chartres przeistoczył się w antiocheńczyka czy też mieszkańca Tyru. (...) Ci, którzy mieli zaledwie kilka miedziaków, teraz nie potrafią zliczyć swych biznatów; ci, którzy nie mieli nawet lepianki, tu władają miastem. Po cóż ktoś, kto odkrył Wschód tak łaskawym dla siebie, ma wracać do Zachodu?" – pisał w XII wieku kronikarz Fulcher z Chartres. Słowa te usłyszą też ci, którzy wybiorą się do kin na „Królestwo Niebieskie", najnowszy film Ridleya Scotta.

Nic dziwnego, że brytyjski reżyser postanowił wydobyć z wielkiego kufra historii nieco przykurzoną księgę o wyprawach krzyżowych i opowiedzieć ją po swojemu. W tamtych czasach – w XII wieku na Bliskim Wschodzie – nie brakowało bowiem pełnokrwistych bohaterów i dramatycznych zwrotów akcji. Nie trzeba więc było do tego przedsięwzięcia angażować scenarzystów o nadzwyczajnej wyobraźni, wystarczyło raczej przełożyć kilka podręczników akademickich na język teledysków.

Cóż więc takiego wydarzyło się w 1187 roku w Palestynie? Krzyżowcy, zwani też Frankami, od blisko 90 lat władali pasem wybrzeża ciągnącym się od Antiochii w dzisiejszej Turcji aż po Morze Czerwone. Ziemie te zewsząd otoczone były księstwami muzułmańskich władców. Dopóki chrześcijanie pozostawali zjednoczeni, a władcy islamscy toczyli ze sobą nieustanne spory, dopóty utrzymywał się stan niepewnej równowagi. Jednak sytuacja taka nie mogła trwać w nieskończoność, zbyt wielu było bowiem Saracenów w porównaniu do przybyszów z Zachodniej Europy. Każdy, kto postawiłby więc złote bizanty na upadek Królestwa Jerozolimskiego, wygrałby niechybnie.

Momentem przełomowym stało się dojście do władzy pewnego Kurda o imieniu Jusuf Ibn Ajjub, zwanego także Salah ad-Din, czyli Saladyn. Człowiek ten miał sporo szczęścia, bowiem dzielnice muzułmańskie nieomal same wpadały w jego ręce. Udało mu się zjednoczyć pod swoim panowaniem Egipt, Syrię, Arabię i Dżazirę, czyli dzisiejszy północny Irak. Domeny Franków stały się solą w oku kurdyjskiego sułtana. Człowiek ten znał doskonale swojego przeciwnika, wielokrotnie bowiem ścierał się z nim w boju. Powiadano nawet, że przyjaźnił się z niektórymi krzyżowcami. „Saladyn zaliczał się do najodważniejszych: był nieustraszony w każdej sytuacji, wola jego była niezłomna, a duch wojowniczy" – pisał o swoim panu jego sekretarz Baha ad-Din. „Pewnego razu, gdy służyłem u jego boku, moja mulica przestraszyła się wielbłądów i bardzo boleśnie uderzyła go w udo: tylko się uśmiechnął" – dawał przykład łaskawości Saladyna.

Gdy sułtan rósł w siłę, Frankowie tracili czas na swary. W 1174 roku panem Królestwa Jerozolimskiego został 13-letni Baldwin IV. Musiał radzić sobie z okrutną chorobą, jego ciało trawił bowiem trąd. Z każdym miesiącem słabło też państwo, którym władał. Rzecz szła nie tylko o władzę, pieniądze i wpływy, ale też o filozofię istnienia królestwa. Jedna z frakcji – jej członków nazwiemy tu „gołębiami" – chciała pokojowego współistnienia z muzułmanami. Tworzyli ją pullanie, z dawna osiadli w Palestynie, a więc znający dobrze miejscowe realia. Na ich czele stał Rajmund hrabia Trypolisu. „Nie było wśród Franków owej epoki męża bardziej odważnego ani mądrzejszego. Był jednak bardzo ambitny i pragnął zostać królem" – pisał o baronie arabski kronikarz Ibn al-Asir.

Z kolei „jastrzębie" za wszelką cenę dążyli do konfrontacji z islamem. Ugrupowanie to skupiało ludzi, którzy trafili na Wschód niedawno, żądni byli władzy i zaszczytów. Często osobiste animozje decydowały o tym, kto w jakiej frakcji się znalazł. Ot, chociażby Gerard de Ridefort. Człowiek ten przybył do Palestyny w 1173 roku i zdobył przyjaźń hrabiego Trypolisu. Baron obiecał mu pomoc w wyszukaniu posażnej dziedziczki, jednak gdy zmarł pan Botron, wdowę po nim pożeniono z Włochem, który zapłacił tyle złota, ile ważyła kobieta. De Ridefort ciężko odchorował ten afront, a gdy wyzdrowiał, przystąpił do templariuszy. Wtedy też poprzysiągł pomstę na hrabim Rajmundzie. Kilka lat później został wielkim mistrzem zakonu.

Nie lada awanturnikiem był Renald de Chatillon, najpierw władca Antiochii, później pan potężnych twierdz Zajordanii. Uwielbiał jedno – rabować, i przy każdej nadażającej się okazji czynił to skwapliwie. Swoje wcześniejsze dokonania przebił, wyprawiając się na święte miasta islamu – Mekkę i Medynę. Wtedy właśnie Saladyn miał ślubować, że nie przebaczy mu tego uczynku.

Dopóki żył trędowaty Baldwin, udawało się utrzymać kruchy pokój. Lecz po jego śmierci, dzięki intrygom „jastrzębi", koronę złożono na skronie Gwidona z Luzynian, panka z zachodniej Francji ożenionego z Sybillą, siostrą zmarłego króla. „Co się zaś tyczy jego inteligencji, ta nie przedstawiała się najlepiej. Utrzymywano nawet, że jest prostakiem" – pisał kronikarz o nowym władcy.

Wypadki potoczyły się już błyskawicznie. Najpierw Renald de Chatillon ograbił bogatą karawanę muzułmańskich kupców, którzy korzystając z rozejmu wyprawili się do Egiptu. W odpowiedzi Saladyn nakazał, by w Syrii zebrały się jego armie. Frankowie nie mieli innego wyjścia, jak tylko ogłosić mobilizację. Ich wojska przybyły do Seforii, miejsca, gdzie biły obfite źródła wody. Był początek lipca 1187 roku. Żar lał się z nieba taki, że od gorąca pękały ziarna galilejskiej pszenicy.

Wrogie wojska odzielał pustynny płaskowyż. Saladyn rozłożył się nad jeziorem Genezaret, lecz nie mógł czekać w nieskończoność. Postanowił wywabić Franków i obległ Tyberiadę, miasto, które należało do Rajmunda. Zdawało się, że możni – w tym też sam hrabia – przekonali Gwidona, by nie opuszczać bezpiecznych leży w Seforii. Jednak w nocy do namiotu królewskiego wszedł Gerard de Ridefort. „Sire, wierzycie temu zdrajcy, który taką wam daje radę? Daje ją wam, żeby was zbezcześcić. Grożą wam wielka hańba i nagany, jeśli dopuścicie, by sześć mil od was odebrano wam gród. Idźcie, ogłoście wojsku, niech wszyscy się zbroją, niech każdy idzie do swego zastępu i podąża w ślad za chorągwią Krzyża Świętego" – rzekł mistrz templariuszy, zaś chwiejny władca uległ jego naleganiom. Wybudzono wojsko, które zaskoczone, nie zaopatrzywszy się nawet w wodę ruszyło na spotkanie śmierci...

Dwa dni później Saladyn zmierzył się z armią chrześcijan, która wyginęła z pragnienia i od mameluckich strzał. Wynik starcia był łatwy do przewidzenia. Na początku października 1187 roku sułtan mógł wjechał triumfalnie do odzyskanej Jerozolimy.

Być kobietą? Robić to, co się lubi i nie wstydzić się tego!

Specjalistka od kobiet

Z **Katarzyną Grocholą**, *o miłości, nadziei i kobietach, rozmawia Anna Danilewicz.*

Alicja Majewska śpiewała kiedyś: „Być kobietą, być kobietą...” A dla Pani co to znaczy – być kobietą?

– Być kobietą, to znaczy robić to, co się lubi robić. Szukać spełnienia we wszystkich dziedzinach, o których się zamarzy. Nie ma żadnego powodu, żeby być człowiekiem nieszczęśliwym i cierpiącym. A nawet jeśli jest się człowiekiem nieszczęśliwym i cierpiącym, to należy zrobić z tego pożytek: mieć z tego radość. Być kobietą, to znaczy również nie wstydzić się tego, że się jest kobietą. Nie wstydzić się swoich pragnień, marzeń, potrzeb.

Pani spełniała się i spełnia w wielu „kobiecych rolach”: mamy, babci, żony, kobiety sukcesu, itd. Która z nich była najtrudniejsza?

– Prawdę powiedziawszy, ja jestem przeciwna temu, by „spełniać” jakieś role. Tak właśnie myślę, że być kobietą to jest pełnić rolę, a nie być rolą w życiu – to jest ta drobna różnica. Jeśli podkreślamy, że jesteśmy matką, to tak naprawdę chcemy być pochwaleni za pełnienie roli matki. A to jest tylko jedna z wielu ról i te role powinny być bardzo zmienne, żeby nie przesłaniać naszej prawdziwej istoty.

No właśnie, czy polskie współczesne kobiety Pani zdaniem potrafią...

– Polskie kobiety absolutnie wszystko potrafią, ponieważ tak zostały przeszkolone.

...czy potrafią nie dać się zasklepić, zamknąć w tych rolach?

– Myślę, że czasami się dają, niestety. Ale nie jestem skłonna do oceniania tych kobiet, ponieważ wiem, jak łatwo jest być wepchniętym w jakiś „kanał”. Jak łatwo być wepchniętym w „kanał:”, jak się ma męża alkoholika – wtedy naprawdę nie pomoże poklepanie po ramieniu i powiedzenie „poszukaj sobie swojej kobiecości, albo innej roli”. Bardzo bym była ostrożna z takim ocenianiem siebie i innych.

Pani się tego czasem trochę wypiera, ale sądzę, że wiele osób uważa Panią za specjalistkę od tematyki kobiecej. Czy w związku z tym często ktoś zwraca się do Pani z prośbą o pomoc w rozwikłaniu jakiegoś problemu, podjęciu jakiejś ważnej życiowej decyzji?

– Owszem, przy podpisywaniu książek to się często zdarza. Nawet tutaj, w Białymstoku, był taki pan – on zawsze przychodzi jak tutaj jestem i za każdym razem mam w innej książce napisać jego żonie coś ważnego, pod jego dyktando.

Owszem, w jakimś sensie jestem specjalistką od kobiet. Na pewno jestem specjalistką od siebie, ponieważ byłam na długoletniej terapii, żeby wiedzieć, co mną powoduje nieświadomie; jakie błędy popełniam; dlaczego chorowałam na raka; dlaczego moje małżeństwo się nie udało... I w takim sensie jestem specjalistką. Wiem, że sobie pokrywałam różne tęsknoty za prostymi rzeczami intelektualną nadbudową i różnymi bzdurstwami, które wyłącznie przeszkadzały żyć. Bo często jeśli ludzie się złoszczą, to dlatego, że czują olbrzymi żal, a nie dlatego, że są złośnikami. A nie wiedziałam o tym! To miła wiedza...

Czy ta wiedza pomaga pani odpowiadać na pytania innych ludzi, pomagać im?

– Zdecydowanie tak. Świat w gruncie rzeczy nie jest skomplikowany. Jest naprawdę prosty, tylko my tak bardzo próbujemy go komplikować – zupełnie niepotrzebnie – i zapełniać jakimiś bzdurstwami. Do tego stopnia, że w końcu zapominamy o co nam chodzi: już nie wiemy, czy jesteśmy głodni, czy spragnieni; czy chcemy być kochani, czy chcemy kochać; czy chcemy być przytulani, czy chcemy po prostu z kimś pobyć; czy to ma być mężczyzna, czy kobieta... Nam się to wszystko myli. Jesteśmy też podatni na różne mody, które idą zewsząd: kobiety muszą być szczupłe, a mężczyźni nie widzą nic złego w tym, że wybierają chłopca na swojego partnera na życie.

Jaka była najbardziej nietypowa prośba, problem, z jakim się do Pani zwracano?

– Żebym napisała w książce „Nigdy w życiu”, że to jest fikcja i że żadna kobieta nie zbuduje sama domu. To było tak, że zwrócił się do mnie pan, którego żona po przeczytaniu książki powiedziała „to będziemy mieli dom”. I ja mu podobno w Gdańsku odpowiedziałam: „no to albo Pan zmieni poglądy, albo Pańska żona zmieni męża”.

Dlaczego „podobno”?

– Bo nie pamiętam tego! On mnie odnalazł dwa lata później w Poznaniu i powiedział, że ma dom z tą samą żoną! Nie wiedziałam, o co mu chodzi i dopiero on mi przypomniał, że dwa lata wcześniej coś takiego powiedziałam. Bardzo było mi wstyd, że coś takiego powiedziałam. Świadomie nie zrobiłabym tego nigdy, bo wiem, że nie można zaproponować komuś, kto ma 700 zł ciężko zarabianych pieniędzy w szkole, żeby sobie zamarzył o własnym dachu.

Wydaje mi się – a mówię to na podstawie własnych domysłów, tylko rozmów z czytelnikami Pani książek – że nie szukają oni w nich tylko rozrywki, miłej lektury, ale też nadziei, marzeń. Czy Pani, jako pisarce, ciężko jest sprostać takim oczekiwaniom?

– Nie, bo to są moje oczekiwania. Ja nie piszę o niczym, co mnie nie dotyczy. Nie biorę się za tematy, które są mi obce, albo które są z samego swojego założenia gnębiące. Gnębiący jest dziennik telewizyjny i nie ma potrzeby, żeby ludzi upewniać w tym, że jest beznadziejnie, że będzie jeszcze gorzej. Być może będzie, ale nawet w obozach koncentracyjnych ludzi przy życiu trzymała nadzieja i nie widzę powodu, żeby było inaczej.

Pani też wiele razy, choć trochę żartem i z zastrzeżeniami, mówiła „Judyta to ja”. A to samo mówią tysiące czytelniczek Pani książek, kobiet mających różny bagaż lat i doświadczeń. Jak to możliwe?

– Bardzo się cieszę. Myślę, że jeżeli kobieta jest prawdziwa, to jest taka jak pani, taka jak ja i tysiące innych kobiet. Tylko te kobiety pozornie się od nas różnią, które się nie przyznają do tego, że potrzebują w swoich absolutnie słusznych poglądach feministycznych męskiego oparcia. Jedno drugiemu nie przeszkadza!

Zaczęłam rozmowę od pytania o role kobiece, skończyć chcę na rolach życiowych, zawodowych. Wiele ich Pani ma na swoim koncie...

– Miałam dlatego, że byłam kompletnym leniem! Zamiast nauczyć się czegoś i mieć określony zawód w ręku, zmuszona byłam do robienia różnych rzeczy. Natomiast każdą ze swoich prac musiałam polubić, ponieważ nie mogłabym robić czegoś, czego nie znoszę. A zatem, jak byłam sprzątaczką, to byłam najlepszą sprzątaczką. A jak byłam salową, to siedziałam przy umierających i trzymałam ich za ręce...

...a jak jest Pani pisarką, to koniecznie autorką samych bestsellerów. Czy zatem będzie już Pani pisarką „na zawsze”, czy też chciałaby Pani spróbować w życiu jeszcze czegoś?

– Zawsze chciałam być pisarką, zawsze, zawsze! Naprawdę chciałam pisać od szóstego roku życia! Skoro mi się to udało, to nie zamierzam tego zmieniać.

Dziękuję za rozmowę.

REKLAMA

Wszystko, co robisz, jest nam bliskie.

Korzystaj z usług krajowych DHL. Do końca maja wysyłaj numery takich przesyłek SMSem pod numer 7190* (SMS o treści: DHL*numer przesyłki*). Do wygrania 80 aparatów cyfrowych. Szczegóły konkursu na www.dhl.com.pl.

Gdy klient wręcza nam przesyłkę, mówiąc – ZAGADKI, my nie zastanawiamy się ani chwili, bo z góry znamy prawidłową odpowiedź. Działamy tak blisko naszych klientów, że już w pół słowa wiemy, czego potrzebują. Ponadto jesteśmy obecni na polskim rynku niemal 30 lat, zatem rozwiązanie jakiegokolwiek problemu nie stanowi dla nas ZAGADKI. Przekonaj się o tym osobiście, korzystając z naszych usług. Zadzwoń pod numer infolinii 0 801 345 345.

*Całkowity koszt SMSa wynosi 1,22 zł brutto we wszystkich polskich sieciach telefonii komórkowej

Zadzwoń 0 801 345 345

Deutsche Post World Net
MAIL EXPRESS LOGISTICS FINANCE

DHL

Afryka stała się inspiracją dla projektantki Ani Długołęckiej

Coś było w oczach tej Afrykanki

Tuż przed swoim pierwszym pokazem spojrzała na zdjęcie kobiety z ludu Ndebele. Oczy tej kobiety... Jakaś siła. Zaczęła zastanawiać się skąd pochodzi ta niewiasta. Po miesiącu przygotowań poleciała do Afryki. Musiała sprawdzić i poczuć to coś zawarte w głosie Khaja Nin i oczach Ndebele. Ania Długołęcka, projektantka inspirująca się kulturą i sztuką afrykańską niedawno gościła w Białymstoku.

ANNA PERKOWSKA

Dwa lata temu wylądowała w Zimbabwe – kraju omijanym przez turystów. Tam, gdzie białym zabiera się farmy i gdzie wolnymi nie są nawet czarni. Do ludu Ndebale nie trafiła podczas pierwszej wyprawy, chociaż taki miała zamiar. Wróciła jednak zainspirowana Afryką. Stworzyła kolekcję.

– Może to było przeznaczenie, że nie od razu dotarłam do ludu Ndebele – zastanawia się.

Trafiła do nich podczas drugiego pobytu w Afryce.

Projektantka z Europy zawiozła Ndebelkom torbę pełną sukienek. A one przyjęły ją do siebie.

– Z ludem Ndebele rozpoczęłam swoje dochodzenie i przekraczanie – mówi zagadkowo i zaraz wyjaśnia. Kiedy dotarła do Afryki zrozumiała, że dotarła również do pewnego celu w swoim życiu. Jednocześnie przekroczyła granice pomiędzy tym, co było dotychczas, a tym, do czego dążyła. Śmieje się, że w takich momentach zaczyna rozumieć, co czuł Kolumb, kiedy odkrywał Amerykę.

– Ndebele to nazwa dwóch różnych grup etnicznych pochodzących z RPA: Ndebele Południowi i Ndebele z Zimbabwe – mówi Ania Długołęcka.

Marzenia się spełniają

Ubrania, które projektuje, są różne. Swetry, bluzki, obowiązkowo z dużą ilością dziur. Spódnice z oryginalnych afrykańskich tkanin. I sznury korali z fasoli.

– Są osoby, które dla mnie wykonują wszystkie te zwariowane swetry. Na drutach, szydełkiem. Oczywiście według moich pomysłów. Czasami powstają tak zwane półprodukty. Później je zszywam, łączę grubymi nićmi. Niekoniecznie składa się to w jakąś logiczną całość, bo te nicie się gdzieś bardzo często plączą. Ale wiem, że to ma duszę i przestrzeń – tłumaczy Anna Długołęcka.

O projektowaniu marzyła właściwie zawsze. Brakowało tylko momentu rozpoczęcia i zdecydowania, że to już ta chwila.

– Tak właściwie nie wiem, skąd się wziął pomysł w mojej głowie. To bardzo stara historia, odkąd pamiętam, to bardzo chciałam to robić. Pomysł został na jakiś czas odłożony, bo wydawało mi się to zbyt szalone. Natomiast wróciłam do tego niedawno. Jakieś dwa lata temu. Stwierdziłam, że tak właściwie jak teraz nie podejmę tego kroku, to już nie zrealizuję tego do końca życia – opowiada.

Poczuła, że to jest właśnie ten moment.

Żeby sprawdzić, czy to ma jakieś szanse na odbiór, zaczęła od pokazów mody.

– Zrobiłam pierwszy pokaz. To było jesienią, jeszcze przed wyjazdem do Afryki – wspomina.

Każdy marzy o podróżach

– Moja przygoda z Afryką rozpoczęła się od pewnego zdjęcia. Przygotowując swój pierwszy pokaz, zobaczyłam zdjęcie ludu Ndebele. Ujęła mnie jedna kobieta, a właściwie jej oczy. I tak to się zaczęło. Bo wiadomo o podróżach każdy marzy. Ja też marzyłam. Natomiast nie było nigdy takiego punktu startu. I taki moment właśnie się zdarzył – tłumaczy.

Trudno uwierzyć... Ale spakowała walizki. Przy okazji zaraziła pomysłem jeszcze kilka innych osób, które z przyczyn przyziemnych nie udały się jednak w podróż. Została sama na placu boju.

– I powiedziałam sobie wtedy: Skoro ja nie pojadę i nie uwierzę w siebie, to kto potem uwierzy w moje sukienki. I dosłownie tak było. Spakowałam plecak i pojechałam do Afryki. – opowiada przejęta.

W Zimbabwe nie spotkała się z tym ludem Ndebele, którego sztuka ją ujęła. Wróciła do Polski i po miesiącu pojechała tam jeszcze raz. A w międzyczasie, jak wróciła z Afryki, to stworzyła kolekcję letnią inspirowaną afrykańską sztuką.

Wówczas wpadła na pomysł, że zapakuje te wszystkie sukienki i pojedzie jeszcze raz.

– Pojechałam do nich. Wyciągam te sukienki z torby. Oni oczywiście po swojemu. Zaczęłam im tłumaczyć, tak jak umiałam, że jestem projektantką z Europy. A afrykańskie kobiety odparły mi na to: Europa? Przecież to nasze – opowiada.

– Tym ich chyba przekupiłam. Za chwilę jadłam z nimi różne potrawy pieczone na ogniu. Sukienki otworzyły mi drogę w Afryce – dodaje z uśmiechem.

Stroje jak kobiety

Jej stroje można porównać do kobiet afrykańskich. Skomplikowane sploty, niepowtarzalne, trudne do odtworzenia. Tak jak trudne jest życie Afrykanek.

– Cóż można powiedzieć o kobietach afrykańskich? Europejki nie mają pojęcia o takim życiu. Sama nabrałam tam pokory. To one noszą wodę na głowie i węgiel, i drewno. To one pracują i wychowują dzieci. To niesamowite, że często noszą dziecko na plecach i w brzuchu. I wykonują te wszystkie codzienne czynności. I to bez względu na klimat – opowiada.

Codzienny ubiór? Ania opowiada, że na święta i uroczystości rodzinne wkładają stroje ludowe. A na co dzień to są ubrania europejskie.

– No może w wersji bardziej uboższej, niestety bardzo często brudne i dziurawe – tłumaczy.

Suknia ślubna z koralików

Pokazuje tkaniny i inne rzeczy, które przywozi. Koraliki, do których Afrykanki są bardzo przywiązane. Dla swoich córek wyszywają nimi suknie ślubne. To rodzaj posagu.

Batiki – to materiał, z którego szyje spódnice. Jest malowany przez kobiety ręcznie. Najpierw rysuje się wzory, potem nakłada się na to mąkę kukurydzianą, wkłada do pieca.

Ania Długołęcka, autorka kolekcji, to bardzo ciepła i pogodna osoba

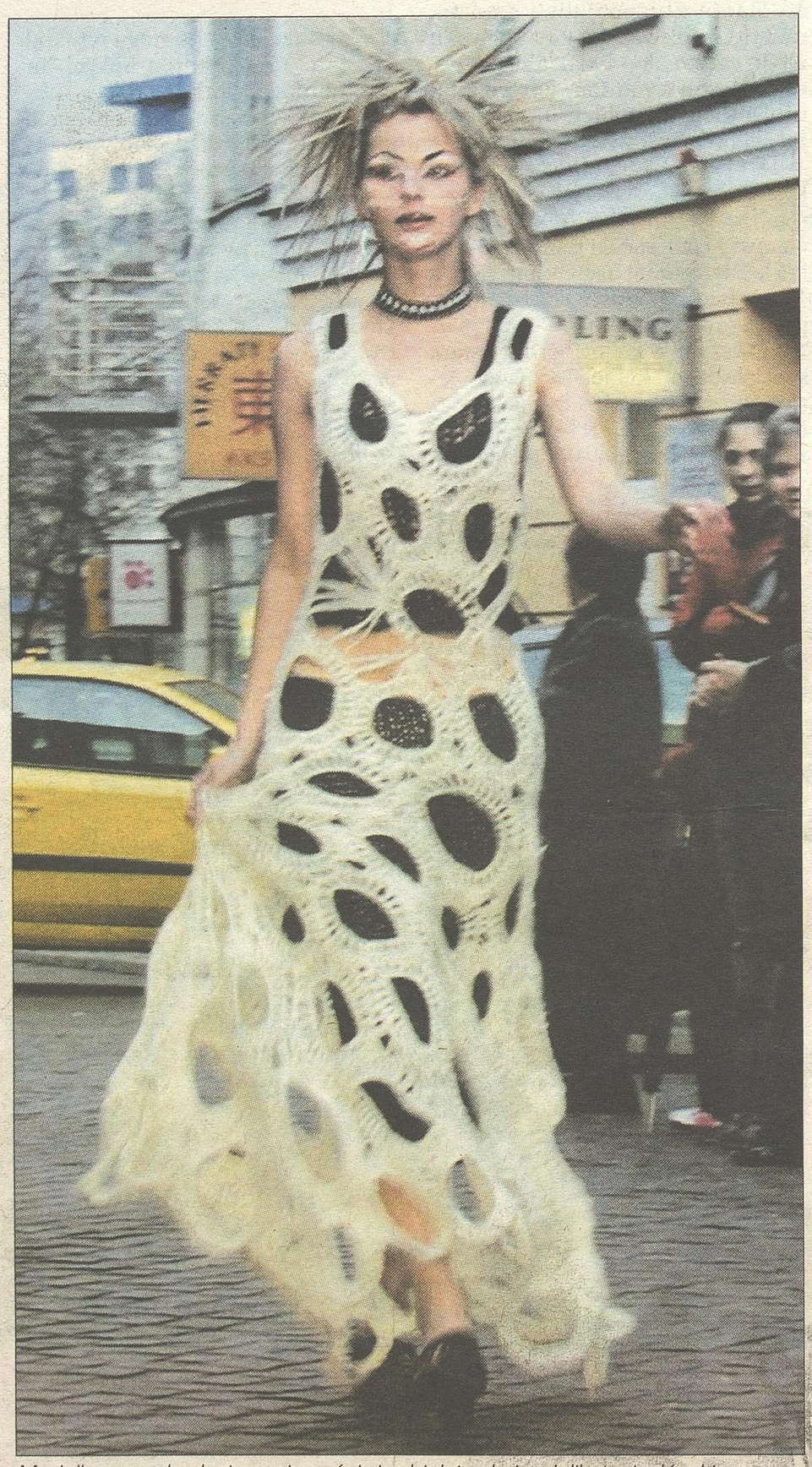

Modelka przechadzająca się w śnieżnobiałej sukni z delikatnej włóczki

Pokaz ubrań zaprojektowanych przez Anna Długołęcką odbył się niedawno w Białymstoku. Modelki poubierane w zaprojektowane przez nią stroje przeszły w rytmach afrykańskich ulicą Kilińskiego, która na kilka godzin została zamknięta i zgromadziła wiele osób. Pokaz ten został zorganizowany na otwarcie „Galerii w Szafie", która mieści się również przy ul Kilińskiego. Tam też można obejrzeć i kupić ubrania zaprojektowane przez Annę Długołęcką.

Dziewczęta, które prezentowały stroje z kolekcji Ann... dobrze się bawiły

Uliczny pokaz zainteresował na Kilińskiego zainteresował wielu przechodniów. Także tych najmłodszych

– Najprzyjemniejszy jest efekt. Ta mąka pęka, rozlewa się w farbę, a te niewidoczne, niezamalowane to są właśnie te pęknięcia powstałe po mące – tłumaczy projektantka.

Pokazuje dalej swoje „skarby".

– Tutaj jest spódnica z czitengi. Czitenga to chusta, której Afrykanki używają właściwie do wszystkiego. Głównie służy jako spódnica. Natomiast na tej chuście się siedzi. W tej chuście się nosi dzieci. Ma ona więc wielorakie zastosowanie. A tkaniny... Musi być ze specjalnej tkaniny, która jest sztywna i się nie gniecie.

Na ziemi leżą sznury korali. Kształtem niektóre przypominają fasolę, chociaż ich kolory raczej nie wskazują na to. A jednak...

– Tak! Takie są afrykańskie naturalne fasole. Nikt tego nie maluje. Wyglądają jakby były poprzedzielane jakimiś rysunkami. Popularne też są nasiona żakarandy. Żakaranda to takie wielkie drzewo obsypane kwiatami. Afrykanki właśnie wpadły na pomysł, żeby robić po prostu z tego korale. Podoba mi się to, że jak ktoś się porusza, to te korale grają.

Siła z Afryki

Afryka dodała jej siły i wiary w słuszność dokonanego wyboru i przekonanie, że droga, którą wybrała, jest właściwa.

– Pozwoliła mi się totalnie oderwać od pewnej swoistej uległości czy obowiązującym trendom, od pewnej utartej drogi, którą się stosuje w branży – mówi z przekonaniem.

Afryka ujęła ją kolorami, przestrzenią, muzyką.

– Myślę, że moje ubrania to oddają – dodaje po chwili.

Afryka fascynuje ją w każdej dziedzinie. Może dlatego podkreśla, że tam właśnie jest jej prawdziwy dom. Kocha tych ludzi, którzy tam mieszkają. Uwielbiają tańczyć, śpiewać. Nawet jak chodzą to tańczą.

– A to cała ja. Może dlatego tak wsiąkłam w ten klimat – podsumowuje.

Fot. B. Maleszewska

nny Długołęckiej nie są zawodowymi modelkami. Były jednak zachwycone strojami i

REKLAMA

Citroën C15
Najtańszy Furgon na rynku
Już od 39 200 zł

Fot.

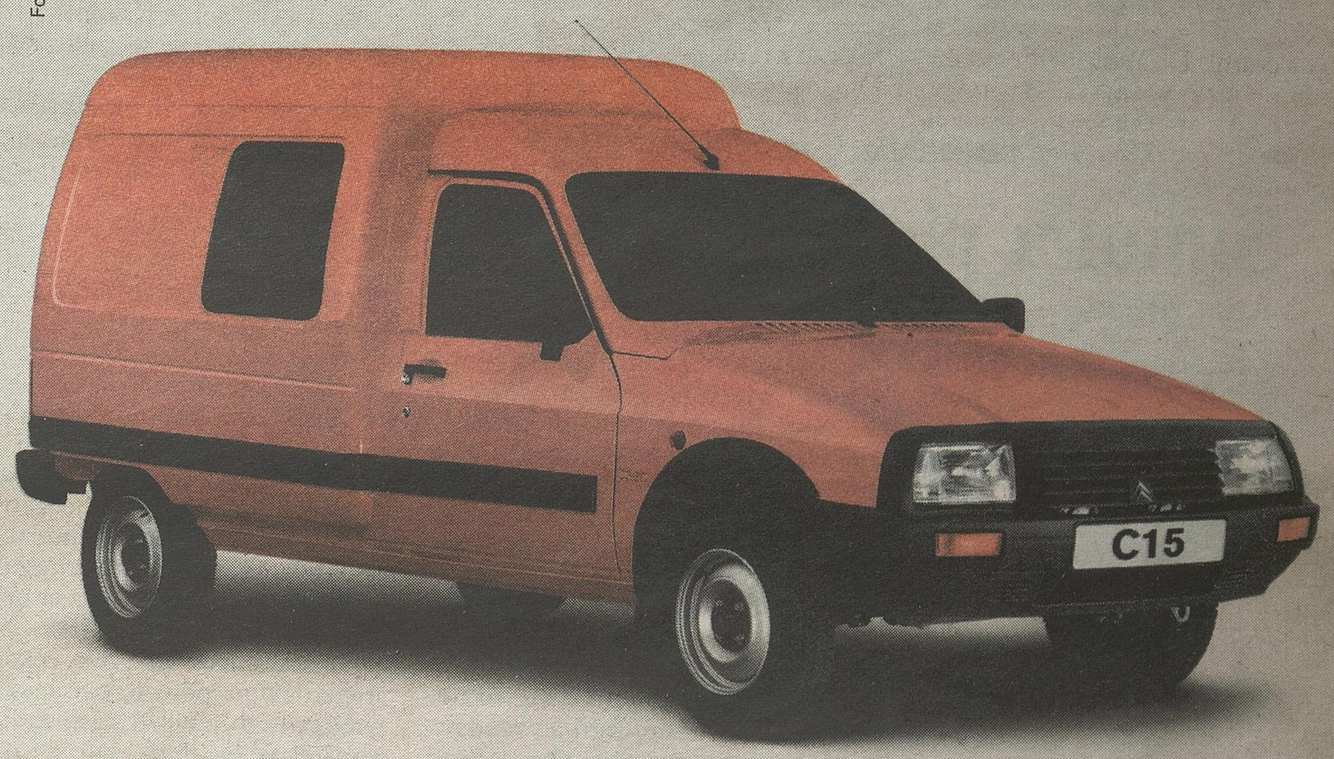

A836405gwbo

Kup C15 w wersji 5-miejscowej,
zanim zmienią się przepisy.
Jeszcze możesz odliczyć VAT.

Pospiesz się, zanim zmienią się przepisy. To ostatnia szansa, aby odliczyć VAT przy zakupie Citroëna C15 w wersji 5-miejscowej z homologacją ciężarową. Dodatkowo mamy dla Ciebie niesamowitą ofertę rabatową na pozostałe modele dostawcze. Zostało niewiele czasu. Skorzystaj z okazji.

CITROËN Jumper — rabat nawet do 18 000 zł

CITROËN Berlingo Furgon — rabat 6 000 zł

BIAŁYSTOK
MOTOZBYT
ul. Poleska 61
tel. 0 85 664 70 11/14
tel./fax 0 85 664 70 13

EŁK
TRANS-AUTO
ul. Łukasiewicza 1
tel. 0 87 621 58 30

Oferta w autoryzowanych punktach sprzedaży biorących udział w promocji. Oferta dotyczy samochodów rok prod. 2005, zamówionych od 6.05.2005 do 31.05.2005 i odebranych do 30.06.2005. Liczba samochodów, modeli i wersji objętych ofertą ograniczona. Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego.

CITROËN poleca TOTAL CITROËN Assistance 24h CITROËN Kredyt CITROËN Leasing www.citroen.pl Informacja o sieci koncesjonerów: 0 801 111 555 (Koszt połączenia: 1 impuls TP SA)

CITROËN
POLUBISZ KAŻDĄ DROGĘ

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Magda Górska ma kłopoty

Bo rozbija małżeństwo

Magdę Górską, czyli Olę z serialu „M jak Miłość" ścigają na ulicy gniewne pomruki kobiet. Jedna z fanek serialu niedawno zawołała za nią: „Najchętniej bym panią zastrzeliła, bo pani rozbija małżeństwo Kingi".

To zupełnie nowe doświadczenia dla młodej, ale ambitnej i zdolnej aktorki. Dotychczas grała postacie grzecznych panienek, subtelnych „aniołków", postacie pozytywne. Tym razem gra postać niejednoznaczna, kontrowersyjną. Bo z jednej strony Ola budzi sympatię swą nieporadnością, łagodnością, nieśmiałością. Jednocześnie ta „słaba kobietka" za wszelką cenę stara się rozbić małżeństwo Kingi i zdobyć serce jej męża. Jednak robi to w taki sposób, jakby nie do końca zdawała sobie sprawę z konsekwencji swoich czynów.

Magda Górska jest absolwentką warszawskiej szkoły teatralnej. Zagrała już w szeregu przedstawień teatralnych, a także w serialu „Oficer", „Pensjonat pod różą" oraz w kilku filmach pełnometrażowych, m.in. w „Skazani na bluesa". Aktorka zapewnia, że prywatnie nigdy nie próbowałaby rozbić cudzego małżeństwa i nie jest typem „podrywaczki".

Fot. KAPiF (kul)

Zakochany aktor

Miała być zabawa

Robert Kudelski, czyli Michał Brzozowski z serialu „Na Wspólnej" zakochał się w tancerce Agnieszce Pomorskiej. A stało się to podczas programu „Taniec z gwiazdami".

Zgodnie z formułą programu, znani aktorzy i prezenterzy konkurują ze sobą na parkiecie, a towarzyszą im zawodowi tancerze. Robert Kudelski tańczył z blondwłosą Agnieszka Pomorską. Tancerka przez kilka tygodni przygotowywała go do występu. Ćwiczyli bardzo długo różne układy choreograficzne, niestety ich wysiłki zarówno publiczność, jak i jury konkursu oceniło źle. Para odpadła z programu. Gdy ogłoszono werdykt, Robert Kudelski nie potrafił ukryć emocji. Otoczył swą partnerkę ramionami, mocno ją do siebie przytulił i trwali tak nieporuszeni na scenie nie zwracając uwagi na kamery i innych uczestników konkursu. Tancerka popłakała się w jego ramionach z rozczarowania, a on miał minę, jakby doszło do strasznej tragedii. Widać było, że zupełnie stracił dystans do programu, który wszak miał być tylko przygodą, miał bawić telewidzów.

Emocji zresztą nie potrafiły także ukryć inne pary. Tancerze obrali sobie za punkt honoru dobrze przygotować do występu swych podopiecznych, oni zaś nie chcieli sprawić im zawody i każdy starał się, żeby jak najdłużej zostać w programie.

Ciekawi tylko jesteśmy, czy zauroczenie aktora blondwłosą tancerką potrwa dłużej niż program. Na razie za wcześnie jeszcze, żeby cokolwiek stwierdzić na pewno, być może nie wiedzą tego jeszcze sami zainteresowani. W każdym razie to, co widzowie mogli obejrzeć na ekranie, zapowiadało się na poważny związek.

(kul)

Urocza matka Stefana

Simona pisze książkę

63-letnia Agnieszka Fritkau-Perepeczko pisze książkę o tym, jak wygląda praca nad serialem „M jak miłość". Znajdzie się w niej m.in. wywiad z jej serialowym synem, Stefanem.

Aktorka od wielu lat spędza czas na zmianę w Polsce i Australii.

Do Australii wyemigrowała na początku lat 80-tych. Była wówczas modelką, na wybiegach prezentowała m.in. ubiory Mody Polskiej. Potem imała się różnych zajęć: była fotografem, aktorką, pisarką. Od wielu lat jest żoną Marka Perepeczko, znanego z roli Janosika oraz serialu „13 posterunek". Aktorka przyznaje, że jej małżeństwo jest nietypowe: przez wiele lat mieszkali na innych kontynentach i każde z nich miało swoje własne życie. Agnieszka często była i jest widywana z różnymi mężczyznami, z reguły młodszymi od niej. Jednak to nie szkodzi ich małżeństwu. Aktorka jest w świetnej formie, niedawno fotoreporterzy mieli okazję przyglądać się, jak gra w tenisa.

Fot. KAPiF, (kul)

Seksowna pielęgniarka

Siostra Marta znów sama

Katarzyna Bujakiewicz, czyli siostra Marta z serialu „Na dobre i na złe" zerwała ze swoim chłopakiem. Przyczyną rozstania podobno są różnice poglądów spowodowane różnicą wieku: jej ostatni chłopak był od niej kilka lat młodszy.

Tak więc aktorka znów jest wolna. Jak wynika z internetowych sondaży, wielbicieli jej nie brakuje. Jej nazwisko przyciąga internautów jak pszczoły miód. Niestety, z tego powodu spotykają ją też nieprzyjemności. Ponieważ większość internautów uznaje piękną panią Kasię za wybitnie seksowną blondynkę, w Internecie mnożą się strony pod tytułem: Kasia Bujakiewicz nago. Ich autorzy do pornograficznych zdjęć innych kobiet doczepiają twarz aktorki. Nie sposób z tym walczyć, tak więc aktorka musiała się z tym faktem pogodzić. Jeszcze do niedawna była bardzo zakompleksioną osobą i publicznie narzekała w wywiadach na swoje skłonności do tycia i to, że uwielbia słodycze. Nigdy jednak nie zaniedbywała ćwiczeń: po kilka razy w tygodniu gościła na siłowni. Efekty tych wizyt są widoczne: aktorka ma kobiece kształty, ale sylwetkę wysportowaną. Nadal jednak jest samokrytyczna.

Fot. KAPiF, (kul)

Kasia Cichopek obawia się o Kingę

Zdradzona żona

Katarzyna Cichopek, czyli Kinga z serialu „M jak miłość" obawia się o losy swej bohaterki. Ola, która wkrada się w łaski jej męża, jest coraz bardziej drapieżna. Gdy Zduński zostawi Kingę, jakie będą jej dalsze losy w serialu? Aktorka obawia się, że Kinga może zniknąć z serialu.

A dzięki roli Kingi Katarzyna Cichopek, studentka psychologii, a konkretnie stosunków międzykulturowych, zyskała olbrzymią popularność i stabilizację finansową. Dzięki roli może pozwolić sobie na częste podróże do Austrii, gdzie mieszka jej ukochany Mateusz, na modne ubrania i naukę języków. Właśnie na naukę języka niemieckiego wydała pierwsze pieniądze zarobione na planie serialu. Ta decyzja nie była przypadkowa, jej ukochany Mateusz mieszka w Wiedniu i posługuje się tym językiem, chociaż jest z pochodzenia Polakiem, synem, znajomych rodziców Kasi.

Tak więc aktorka przeżywa teraz chwile niepewności. Wszystko zależy od decyzji scenarzystów, którzy albo pogodzą młodych małżonków, albo dojdzie do rozwodu. Katarzyna Cichopek wolałaby to drugie rozwiązanie.

Fot. KAPiF, (kul)

JAK NIESIE PLOTKA

Sinatra kurierem mafii?

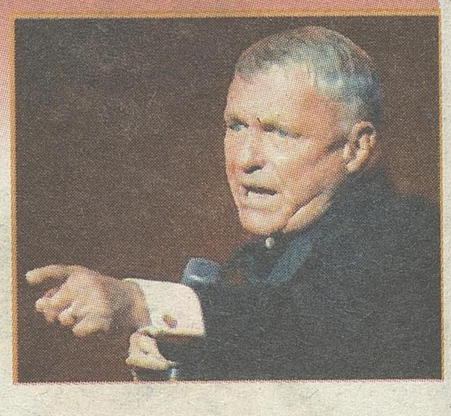

Frank Sinatra był kurierem mafii i z trudem umknął przed aresztowaniem – wynika z książki o legendarnym piosenkarzu i aktorze. Jej fragmenty wydrukował wtorkowy magazyn „Vanity Fair". Artysta zawsze zaprzeczał jakimkolwiek związkom ze światem przestępczym, jednak z archiwów FBI wynika, że był on bliskim przyjacielem słynnego mafijnego bossa Sama Giancany.

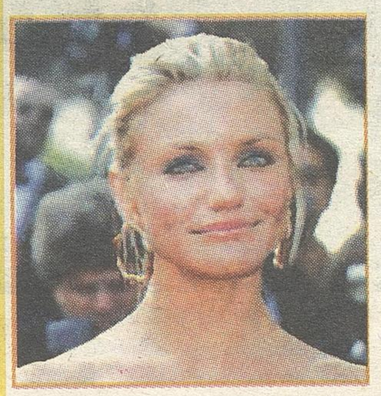

Cameron Diaz bez ślubu

Cameron Diaz zapewnia, że plotki o zaplanowanym na ten weekend ślubie z Justinem Timberlake są wyssane z palca. Brytyjska prasa doniosła niedawno, że słynna para szykuje się do ceremonii zaślubin na południu Francji. Pracownik hotelu Du Cap-Ferrat w Nicei zdradził gazecie „News of the World", że Justin i Cameron zarezerwowali na przyszły weekend cały hotel. Z kolei rzecznik aktorki zapewnia, że plotki o ślubie nie są prawdziwe.

Angelina poślubi Brada?

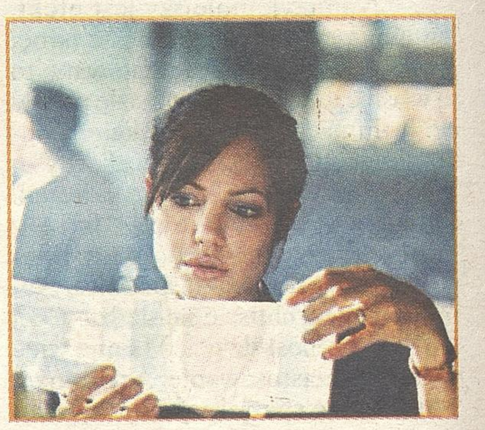

Angelina Jolie poważnie rozważa opuszczenie Hollywood, które nie najlepiej wpływa na jej adoptowanego synka Maddoksa. Plotkuje się też o ślubie gwiazdy z Bradem Pittem, kiedy tylko sfinalizuje on rozwód z Jennifer Aniston. Słynna do niedawna para – Brad i Jennifer – wystawiła już na sprzedaż swoją posiadłość w Beverly Hills za blisko 20 mln dolarów.

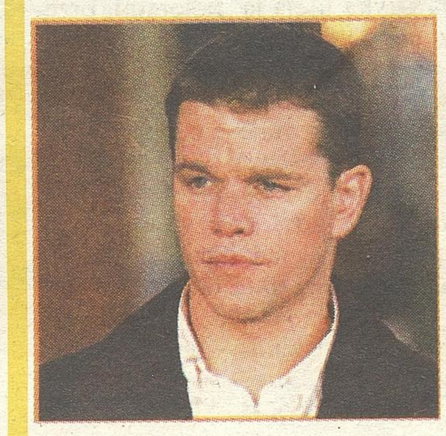

Matt Damon się oświadczył

Po roku romansu Matt Damon oświadczył się swojej przyjaciółce Lucianie Barroso. 34-letni gwiazdor zaczął spotykać się z początkującą projektantką wnętrz w kwietniu 2004 r. i już podczas minionych wakacji zabrał ją ze sobą na plan filmu „Ocean's Twelve". Przyjaciel aktora twierdzi, że Damon oświadczył się pięknej Lucianie, ale na razie oboje starają się utrzymać zaręczyny w tajemnicy. Matt i jego narzeczona są teraz zajęci szukaniem domu w Miami.

Katie złożyła ślub czystości

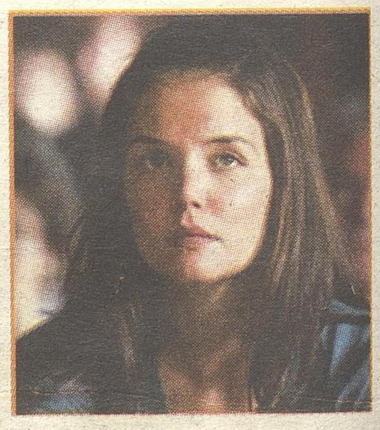

Katie Holmes zapowiedziała, że nie będzie uprawiać seksu aż do dnia ślubu. Jak donosi dziennik „The Sun", takie wyznanie aktorka uczyniła przyjaciołom. Holmes od jakiegoś czasu spotyka się z Tomem Cruise'em. W tej chwili para przybywa w Rzymie, gdzie Tom wynajął ekskluzywny apartament na dachu jednego z hoteli. Jak donosi obsługa, aktor polecił wypełnić całe mieszkanie czerwonymi różami. Aktorka już w ubiegłym roku wyznała w wywiadzie, że marzy o randce z Tomem Cruise`em. Marzenia się spełniają!

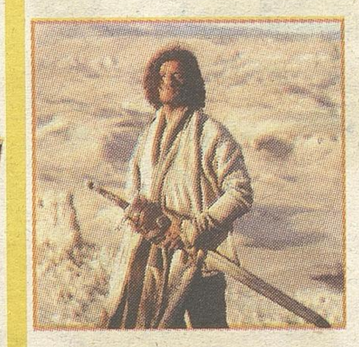

Orlando zapomniał zapłacić

Orlando Bloom do tej pory nie zapłacił rachunku z restauracji w Rio de Janeiro. Aktor w styczniu br. wraz z Kate Bosworth i 30 przyjaciółmi pojawił się w lokalu Casaro Amarelo w Rio de Janeiro. Jako że Kate obchodziła wówczas 22. urodziny, rachunek wyniósł 760 dolarów. Niestety, karta kredytowa aktora odmówiła posłuszeństwa i jak twierdzi właścicielka lokalu – do dziś rachunek nie został uregulowany.

Renee jest za chuda

Aktorka spotkała się ostatnio z krytyką w związku ze swoim wyglądem. Zdaniem niektórych dziennikarzy, Zellweger po skończeniu zdjęć do filmu „Bridget Jones: W pogoni za rozumem" chorobliwie schudła. Sama aktorka ma na ten temat nieco odmienne zdanie: „To fotografowie robią ze mnie szkielet, żeby mogli drogo sprzedać zdjęcia. Co ja mogę na to poradzić?"

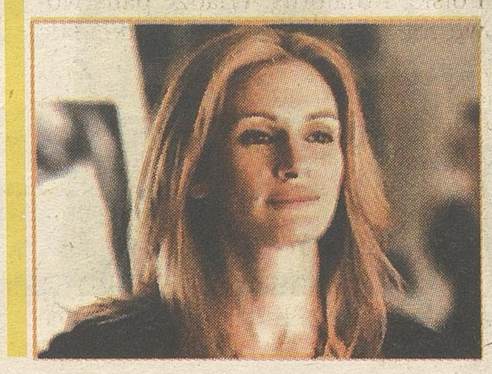

Julia jest najpiękniejsza

Julia Roberts została nazwana najpiękniejszą osobą w Hollywood. Aktorka znalazła się na szczycie rankingu przygotowanego przez magazyn „People". To już ósmy raz, kiedy artystka znalazła się w zestawieniu i po raz trzeci trafiła na okładkę specjalnego wydania pisma.

DN (opr. na podst. Internetu)

W ciągu ostatniego roku ruch na granicy polsko-litewskiej zwiększył się prawie o połowę

Szturm na Budzisko

Kapitan Rimas Jarmala z litewskiej Służby Ochrony Granicy świetnie mówi po polsku. Gdy istnieje taka potrzeba, wraz z kapralem Tomaszm Krakowskim z polskiej straży granicznej w ciągu kilkunastu minut ustalają, czy kierowca przekraczający granicę w Budzisku jest poszukiwany przez organa ścigania. Odkąd Polska i Litwa weszły do Unii Europejskiej, obaj funkcjonariusze pracują w tym samym pokoju.

Fot. J. Gadek

W ciągu doby przejście graniczne w Budzisku w obie strony przekracza 8 tys. osób – o 2 tys. osób więcej niż przed wejściem obu krajów do UE.

JOLANTA GADEK

– Jak jest pilna sprawa, to wymieniamy się z kolegą ważnymi informacjami od razu, formalności załatwiamy później – mówi kapitan Jarmala. – Sprawdzamy, czy ktoś jest poszukiwany, czy auto figuruje w bazie pojazdów utraconych itp.

Formalności, o których wspomniał kapitan, są ograniczone do minimum: to notatka służbowa z pytaniem, którą sporządza siedzący obok kapral Krakowski. On z kolei świetnie mówi po litewsku. Dwa biurka, ława z fotelami, a nad nimi zawieszone na ścianie godła Polski i Litwy: tak wygląda pomieszczenie polsko-litewskiego Punktu Kontaktowego w budynku Granicznej Placówki Kontrolnej POSG w Budzisku. Do niedawna jeszcze taka ścisła współpraca była nie do pomyślenia. Zarówno kapitan, jak i kapral deklarują, że mają do siebie zaufanie.

Do GPK w Budzisku napływa szereg próśb z Podlasia i całej Polski o sprawdzenie, czy dane osoby i samochody przekraczały przejście i czy figurują w litewskich bazach zawierających informacje o osobach poszukiwanych, karanych itp. Dlaczego prośby te płyną akurat tam? Bo odkąd nasz kraj wstąpił do Unii, właśnie tamtędy biegnie główny szlak tranzytowy z Polski i pozostałych państw członkowskich do krajów nadbałtyckich i Rosji.

Litwini biją rekordy

W ciągu doby przejście graniczne w Budzisku w obie strony przekracza 8 tys. osób – o 2 tys. osób więcej niż przed wejściem obu krajów do UE, 1250 samochodów osobowych i 2,4 tys. ciężarówek. Pomimo zwiększonego ruchu tłoku na przejściu nie widać, nie ma też żadnych kolejek.

– Wynika to z innej filozofii odpraw granicznych – mówi podpułkownik Andrzej Rytwiński, komendant Granicznej Placówki Kontrolnej w Budzisku. – Sprawdzamy głównie dokumenty, do bagaży zaglądamy rzadko. Tylko wtedy, gdy pojawia się podejrzenie przemytu.

Do „okienka" kontenera stojącego na pasie odpraw podjeżdża bus. Kierowca podaje strażniczce dokumenty, ta je przegląda, po chwili oddaje kierowcy życząc miłej podróży. To jednak nie znaczy, że przez granicę można wszystko przewieźć.

– Powoli odchodzimy od szczegółowych kontroli na granicy – mówi podpułkownik Rytwiński. – Gdy Polska wejdzie do tzw. grupy Schoengen, na granicy nie będzie żadnej kontroli. Kontrole będą w głębi kraju – na trasach, w miastach. Tak jak to jest na Zachodzie. Już teraz stopniowo coraz więcej działań prowadzimy nie na granicy, lecz na trasach dojazdowych do niej.

96,5 proc. osób przekraczających granicę polsko-litewską w Budzisku to obywatele UE. Wśród nich dominują Litwini – przez przejście przejeżdża ich dwa razy więcej niż Polaków. A przecież tych ostatnich też wyjeżdża na Litwę więcej, niż kiedyś. Jadą nie tylko w celach turystycznych.

Wzrost gospodarczy w Rosji

Służby graniczne obserwują, że w transporcie towarów na Wschód coraz większy udział mają polscy przewoźnicy. Wożą do Rosji samochody wyprodukowane w Niemczech czy Francji. Coraz więcej polskich masarni i mleczarni eksportuje swe towary na chłonny rosyjski rynek.

– Ruch graniczny jest konsekwencją ekonomiki – uważa podpułkownik Rytwiński. – Sądząc po ilości i rodzaju towarów przewożonych do Rosji, w kraju tym skończył się kryzys. Także kraje nadbałtyckie rozwijają się w szybkim tempie.

Na Wschód szerokim strumieniem płynie żywność wyprodukowana w krajach UE, zwłaszcza ta luksusowa: wszelkiego rodzaju używki, słodycze, wysokogatunkowe mięso, wędliny itp. „Idzie" także elektronika, luksusowe samochody, sprzęt rtv i agd. W drugą stronę wędrują bogactwa naturalne, zwłaszcza drewno, którego w Polsce i na Zachodzie brakuje oraz gaz i oleje. Zarówno rosyjscy, jak i zachodnioeuropejscy producenci wolą przewozić swe towary przez Polskę i Litwę, niż – jak to było jeszcze rok temu – przez Polskę i Białoruś. Władze państwowe tego ostatniego kraju nakładają bowiem na przewoźników coraz większe opłaty, dość często dochodzi do bezpodstawnego rekwirowania towarów. Trafiają one do magazynów, skąd są natychmiast wyprzedawane, a pieniądze zasilają budżet państwa.

Szerokim strumieniem płyną też do Polski papierosy wyprodukowane w Rosji, zwłaszcza w Obwodzie Kaliningradzkim. Zgodnie z polityką UE w krajach członkowskich papierosy są obłożone wysoka akcyzą. Rosnąca różnica cen sprawia, że przemyt staje się coraz bardziej opłacalny. Granice polsko-białoruska i polsko-rosyjska są znacznie szczelniejsze niż granice litewsko-białoruska czy litewsko-rosyjska. Dlatego towary akcyzowe trafiają najpierw na Litwę, a stamtąd do Polski.

Biznes to biznes

Celnicy nie ukrywają, że na tzw. szlaku bałtyckim biegnącym właśnie przez Budzisko ujawniają najwięcej papierosowej kontrabandy. Grupy mobilne celników działające na terenie woj. suwalskiego i sejneńskiego zatrzymały mnóstwo nieobanderolowanych papierosów. Większość z nich miała trafić na Zachód. Takimi zorganizowanymi przerzutami zajmują się zarówno Polacy, jak i Litwini.

Ale mrówczy przemyt, to już sprawa niemal wyłącznie Polaków. Z pracy mrówek żyje wiele suwalskich rodzin.

Przelicznik jest prosty. Zgodnie z przepisami jedna dorosła osoba wjeżdżająca do Polski może przewieźć przez granicę 250 sztuk papierosów wyprodukowanych poza Unią Europejską oraz 800 papierosów wyprodukowanych w krajach UE.

– Odkąd na granicy nie ma kolejek, podróż z Suwałk przez przejście w Budzisku do najbliższego miasta na Litwie i powrót trwa ok. 2 godzin – szacują pogranicznicy. – Uwzględniając różnicę cen oraz fakt, że koszty podróży z reguły dzielone są na dwie osoby, bo nikt sam po takie zakupy nie jeździ, za jeden kurs na czysto mrówka wyciąga ok. 60 zł. A przecież takich kursów można zrobić w ciągu dnia kilka. I wszystko będzie legalnie. Ryzykowne jest tylko składowanie papierosów w domu. Gdy nazbiera się ich dużo i wpadnie policja, będzie problem.

Papierosy trafiają na podlaskie bazary. I chociaż sprzedawane z dużym zyskiem, są i tak znacznie tańsze od tych dostępnych w sklepach.

42-letni Andrzej K. chwali Unię głównie za usprawnienie przejazdu przez granicę.

– Kiedyś trzeba było długo stać w kolejce, wykupywać ubezpieczenia itp. – mówi. – Obrót papierosami nie był tak opłacalny, szła jedynie wódka ze sklepów wolnocłowych. Teraz na fajkach robię prawdziwy interes. Zarabiam więcej, niż dostałbym w normalnej pracy. Przecież teraz każdy chce mieć niemal darmowego pracownika, oferuje 600-800 zł pensji. Sumę tę zarobię w ciągu 2-3 dni kursując między Suwałkami a Litwą.

Wspólne patrole

Ponieważ przemyt papierosów stał się tak opłacalny, strażnicy i celnicy wzmogli kontrole w okolicach Budziska. Tym bardziej, że jak wskazują dane statystyczne to właśnie przez granicę polsko-litewską biegną szlaki przerzutowe nielegalnych imigrantów z Wietnamu, Chin, Pakistanu. Od niedawna w samochodach obserwacyjnych polskiej straży granicznej wraz z podlaskimi funkcjonariuszami służbę pełnią litewscy pogranicznicy, którzy przeszli specjalne przeszkolenie. Samochody obserwacyjne są naszpikowane elektroniką i najnowocześniejszymi urządzeniami. Są tam m.in. kamera termowizyjna (pozwala zlokalizować organizmy żywe emitujące ciepło), noktowizory (umożliwiają obserwację nocą), dalmierze (określają odległość obserwowanego obiektu od wozu obserwacyjnego, dzięki czemu można precyzyjnie obliczyć jego położenie) a także środki łączności, komputer. Niedługo także po litewskiej stronie pojawią się takie mieszane patrole. Bo póki co, granica nadal jest strzeżona. I nie można jej przekroczyć poza wyznaczonymi przejściami. Nie wszyscy to rozumieją.

– Odnotowaliśmy szereg przypadków nielegalnego przekroczenia granicy, których przyczyną była... niewiedza – mówi podpułkownik Rytwiński. – Wiele osób uznało, że po wejściu Polski do UE można już przechodzić na litewską stronę gdzie popadnie. I znajdowaliśmy ślady, z których wynikało, że ktoś przeszedł na Litwę, postał po tamtej stronie granicy, zrobił zdjęcia i wrócił.

REKLAMA

Seria limitowana Peugeot Mistral

Klimatyzacja GRATIS!!!
4 Lata Gwarancji!!!

POZNAŃSKI AUTO BIAŁYSTOK, ul. 27 lipca 1/1, tel. (085) 675-57-21

F2097/05/gwbh

Cześć Dzieciaki!

Cześć! No i w końcu mamy maj. Na pewno myślicie już o wakacjach, zresztą, kiedy słońce zagląda przez okno trudno myśleć o nauce. Choć już od dawna nie chodzę do szkoły, pamiętam, że mnie i moim kolegom bardzo trudno było wytrzymać przez 45 minut w klasie, kiedy było ciepło, słonecznie i czekało na nas tyle ciekawych zajęć na podwórku. Wytrzymajcie jednak jeszcze te niespełna dwa miesiące i nie zapominajcie o odrobieniu lekcji. Nie warto być... nieukiem. Tymczasem zapraszam do pisania do mnie. Możecie też układać swoje zadania i łamigłówki. Postaram się je zamieszczać, a najciekawsze – raz w miesiącu – będę nagradzać. Pierwszą nagrodzoną osobę poznacie już za tydzień. Pamiętajcie, to Wasza strona i możecie pomagać mi w jej redagowaniu.

Marek

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. **Nagrodzonych** za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 105. z niezależnych ode mnie przyczyn poznacie dopiero za tydzień.

108 współczesna DZIECIOM

Aż trudno uwierzyć, że ten słaniający się na nóżkach wielbłądzi niemowlak wyrośnie kiedyś na duże, silne i wytrzymałe zwierzę. Maluch, którego widzicie na zdjęciu urodził się w nocy z 2 na 3 maja br. w ogrodzie zoologicznym w Opolu. Jest to dopiero drugi w Polsce przypadek narodzin wielbłąda, a pierwszy w opolskim zoo. Życzymy mu oczywiście dużo zdrowia i – mimo zamknięcia w klatce – beztroskiego dzieciństwa. Fot. Sławomir Mielnik/NTO

WIRÓWKA PANORAMICZNA

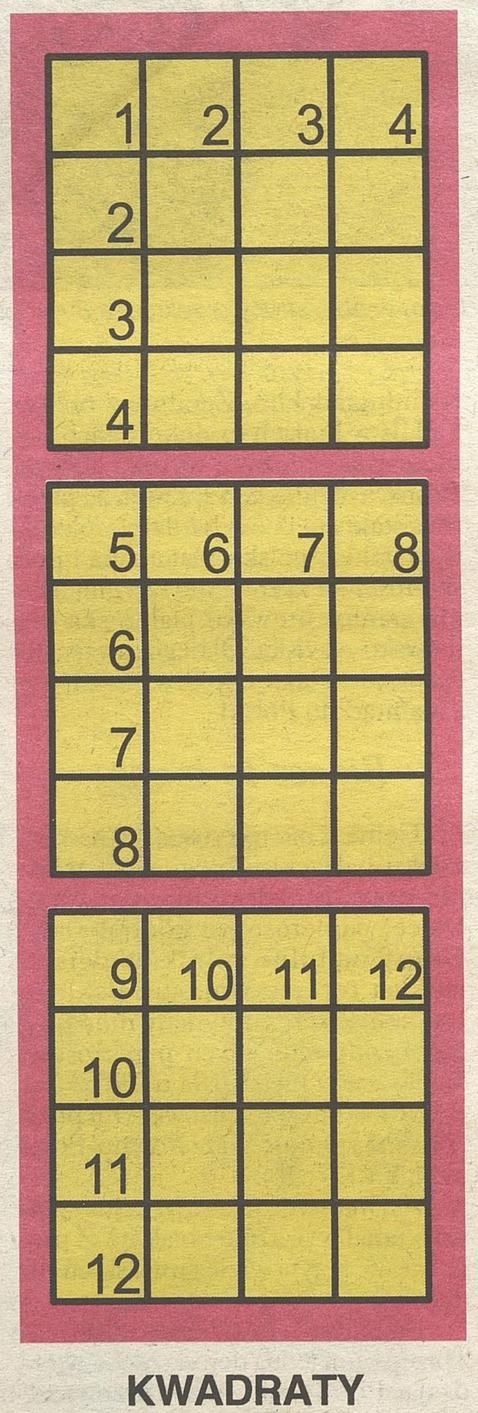

KWADRATY MAGICZNE

1. Mucha, komar, biedronka. 2. Przeciwieństwo zalety. 3. Z Ewą w raju. 4. Wielka pani. 5. Niejedna w atlasie. 6. Zaleta. 7. Drapieżny kot. 8. Przeciwieństwo obrony. 9. Łączy brzegi rzeki. 10. Przystań dla karawan wędrujących przez pustynię. 11. „Głos" morskich fal. 12. Zapora na rzece.

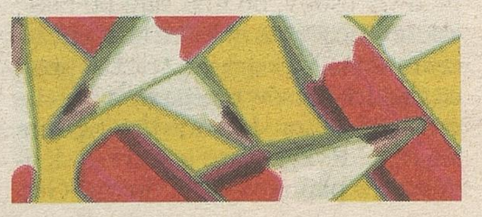

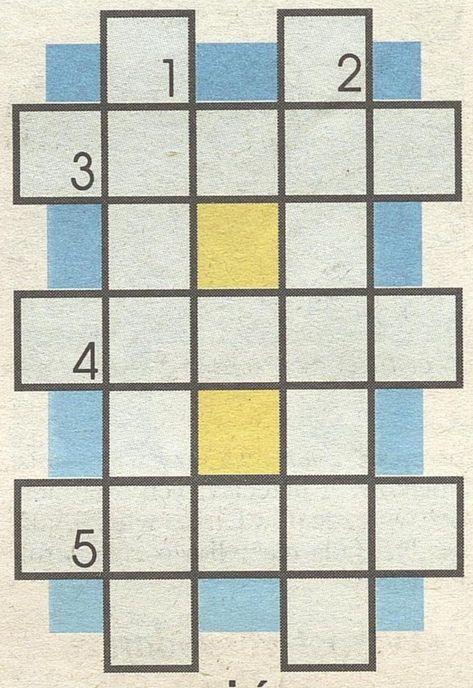

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: **3. Dzielny koń. 4. Przez wędkarzy używany jako przynęta. 5. Dobry nastrój, wesołość.**

PIONOWO: **1. Środek lokomocji wykorzystywany do przewożenia ludzi, np. przez PKS. 2. Do jedzenia w postaci nitek i muszelek.**

ZNAJDŹ SZCZEGÓŁY

Poniższe obrazki różnią się pięcioma szczegółami. Jakimi?

REKLAMA

JØTUL
PIECE I WKŁADY KOMINOWE
TROLL SYSTEM

WIOSNĄ POMYŚL O ZIMIE
PROMOCJA JØTUL DO 16 MAJA

16-400 Suwałki
ul. Gałaja 22
tel. 0604 218 083
tel./fax (087) 565 00 49

SPRAW PRZYJEMNOŚĆ NAJBLIŻSZYM!

WYŚLIJ POCZTÓWKĘ I WYGRAJ NAGRODĘ DLA SIEBIE LUB BLISKIEJ CI OSOBY

Już 6 maja specjalnie dla naszych Prenumeratorów pakiet pocztówek okolicznościowych wraz z kuponem konkursowym

Do wygrania jedna z poniższych nagród!

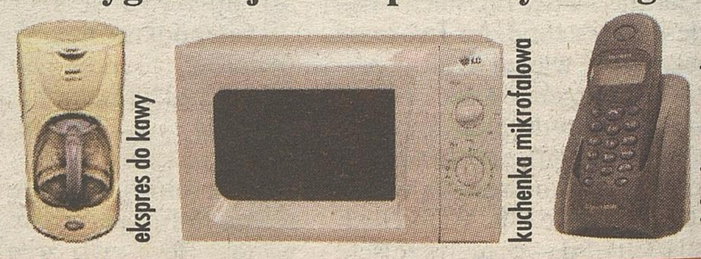

GAZETA współczesna

LOKAL - 400 m²
DO WYNAJĘCIA
DOGODNY DOJAZD I PARKING
CENTRUM HANDLOWE "DOJLIDY"
BIAŁYSTOK,
UL. NOWOWARSZAWSKA 128/1
TEL. (085) 74-07-701
210005gwbh

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30
R209505gwbh

BIURO
REKLAM I OGŁOSZEŃ
Białystok
748-74-30
GAZETA współczesna

TA PROMOCJA KRĘCI
NISSAN
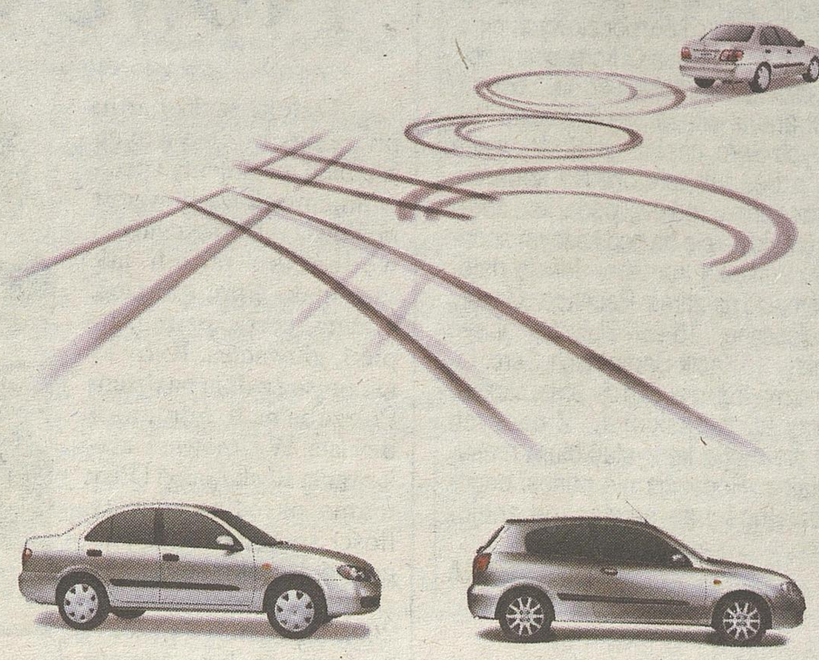
Nie hamuj się.
Kup Nissana Almerę z 2005 roku, a zaoszczędzisz nawet do 7500 złotych. W prezencie rabat, autoalarm oraz pakiet ubezpieczeń w promocyjnej cenie.
To wszystko kręci, prawda?
ALMERA – zużycie paliwa: 4,8-7,8 l/100 km, emisja CO2: 160-187 g/km
www.nissan.com.pl
Shell HELIX
AUTORYZOWANY DEALER NISSAN POLAND
MIECZYSŁAW WASILEWSKI
19-301 Ełk 3, ul. Suwalska 1
tel. (0 87) 621-41-31, tel./faks (0 87) 621-41-10, www.nissan.elk.pl
R237905geb2

www.volkswagen.pl

Nowy Golf Plus. Większy Golf.
Premiera 7 i 8 maja.
Zapraszamy do salonu.
Z miłości do Samochodu
Autoryzowany dealer VW Sieńko i Syn
Białystok, ul. Wysockiego 65, tel. (085) 664 41 14
Infolinia: 0801 200 400 (opłata jak za jednostkę taryfikacyjną połączenia lokalnego)
R209305gwbh

PROMOCJA
Kosa spalinowa
STIHL FS 38
poj. skok.: 27,2 cm³
moc: 0,65 kW/0,9 KM
ciężar: 4,1 kg

☑ nowoczesna
☑ niezawodna
☑ trwała
649,-
Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16
Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:
Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; Białystok - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; Bielsk Podl. - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; Ciechanowiec - Łomżyńska 60, tel. 600 314 565; Czyżew - Strażacka 6, tel. 275 57 55; Dąbrowa Białostocka - Wesoła 30, tel. 712 25 57; Ełk - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 5937; Giżycko - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; Gołdap - Wolności 24, tel. 615 34 60; Grajewo - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; Hajnówka - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; Kolno - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; Kruklanki - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; Łomża - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; Mońki - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; Olecko - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; Ostrołęka - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; Rudka - Wola 3/1, tel. 739 40 99; Sejny - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; Siemiatycze - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; Sokółka - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; Suchowola - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; Suwałki - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; Węgorzewo - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; Wydminy - Grunwaldzka 82, tel. 420 92 50. Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; Zambrów - Wilsona 10, tel. 271 69 07.
www.stihl.pl
STIHL®
N3159604gwboC

Promocja

19,90zł
44zł
44zł
299zł
19,90zł
Centrum Oświetleniowe
KAJA
Łyski 1B Choroszcz
tel. 085 719 31 27
Największy wybór oświetlenia ogrodowego.
262cm
Promocja do 31.05.05
Dostępne kolory wzorów: złoty, zielony, czarny, biały
R209605gwbh

SPECJALNA OFERTA
reklamy z
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
w
10 MIASTACH W POLSCE
KATOWICE KRAKÓW
LUBLIN WROCŁAW
POZNAŃ SZCZECIN
GDAŃSK ŁÓDŹ
KIELCE WARSZAWA
94-77
Informacja Gospodarcza
www.tai.pl
www.9477.pl
Telefoniczna Agencja Informacyjna

JAZ-BUD
Przedsiębiorstwo Budowlane
MIESZKANIA ATRAKCYJNE CENY I LOKALIZACJE
ISO 9001 certyfikat jakości
BIAŁYSTOK,
UL. HETMAŃSKA 42

5% RABATU przy jednorazowej wpłacie
JUŻ W SPRZEDAŻY
Osiedle
Sienkiewicza: ul. Wąska, Chmielna
Ceny od 2200 zł/m , odbiór II kw. 2006 r.
Osiedle Dziesięciny: ul. Oliwkowa,
Ceny od 2150 zł/m , odbiór III kw. 2005 r.
Planowane inwestycje:
Osiedle Bojary: ul. Modlińska
Telefony:
085/651 49 49
652 29 09
0 602 127 779
biuro@jaz-bud.pl, www.jaz-bud.pl

Kącik samotnych serc

Kochani!
„Bez Ciebie brakuje mi sił do życia, bez Ciebie szary jest świat. Bez Ciebie w ogóle nie ma słońca, dopiero we dwoje życie ma blask" – napisał w swoim liście do redakcji mieszkaniec Suwałk. Drukujemy jego anons poniżej. Mam nadzieję, że dzięki niemu uda mu się poznać swoją przysłowiową „drugą połowę". Takich listów z wierszami otrzymałam ostatnio sporo. Szkoda, że nie mamy aż tyle miejsca, żeby opublikować je wszystkie. Autorzy niektórych z nich zadali sobie naprawdę dużo trudu. Jestem też pod wrażeniem staranności, z jaką niektórzy z Was piszą listy: Niektóre z kopert są bogato zdobione rysunkami, a same listy i wiersze są wykaligrafowane pięknym pismem. Listy są zaś złożone w przemyślny sposób.
Po raz kolejny przypominam, że telefonicznie nie udzielam informacji na pytania, czy przyszły odpowiedzi na dany anons. Nie przyjmuję też anonsów telefonicznie, ani nie przekazuję informacji o autorze anonsu opublikowanego w „Gazecie".

Sara

Wojtek, lat 31: Mieszkam w Białymstoku. Mam źródło utrzymania. Nawiążę znajomość z kobietą, która ma kłopoty ze zdrowiem lub rozwiedzioną, która wychowuje samotnie dziecko. Mile widziana kobieta z Białegostoku lub okolic. Odpowiem na każdy list. Czekam na poważne oferty. Zdjęcie mile widziane. (88397)

Romantyczka, lat 26: Jestem szczupłą panną bez nałogów i zobowiązań, ze średnim wykształceniem. Lubię spacery w świetle księżyca i podróże. Cenię wyrozumiałość i prawdomówność, nie znoszę zaś zakłamania. Jestem gwiazdką świecącą na niebie, która czeka właśnie na Ciebie. Jeśli posiadasz duszę romantyka, poczucie humoru, jesteś kulturalny, przystojny, opiekuńczy i samotny w wieku 26-30 lat, napisz już dzisiaj. Zdjęcie mile widziane. Czekam na listy z Suwałk i okolic.

(88398)

Samotny, lat 36: Chciałbym coś zmienić w swoim życiu, kogoś poznać, z kim można poważnie i szczerze porozmawiać, pośmiać się, kto ma otwarty umysł i wrażliwe serce. Moje zainteresowania to dobra książka, wspaniała muzyka, psychologia. Może wspólnie uda się odnaleźć to, co w życiu piękne. Czekam na poważne oferty.

(88399)

Samotny, lat 25: Jestem przystojnym, miłym, wyrozumiałym chłopakiem o niebieskich oczach i ciemnych włosach. Jestem bardzo samotny. Lubię spacery we dwoje, dobry film. Lubię gotować i tworzyć coś nowego. Jestem szczery i cierpliwy. Nie mam żadnych nałogów. Mieszkam w Suwałkach. Szukam dziewczyny w wieku 21-26 lat z Suwałk lub okolic. Nie szukam przygód, lecz stałego związku. Napisz, a nie będziesz żałować. (88400)

Wesoły, lat 44: Jestem wesołym facetem, bez nałogów i zobowiązań, niezależnym finansowo. Lubię muzykę, dobrą książkę, spacery we dwoje i podróże. Cenię dobroć i szczerość. Jeżeli chcesz być szczęśliwa i nie masz więcej niż 40 lat, zapoznajmy się, we dwoje będzie nam lepiej. Odpowiem na każdy list ze zdjęciem, które może być do zwrotu. Czekam.

(88401)

Kawaler, lat 3o: Mam 185 cm wzrostu. Jestem szczupłym, niebieskookim szatynem, bez nałogów i zobowiązań. Jestem osobą szczerą i cenię szczerość. Moje zainteresowania to podróże, języki obce, konie. Obecnie mieszkam i pracuję za granicą, ale chciałbym niebawem wrócić do kraju i założyć rodzinę. Chciałbym poznać wesołą dziewczynę o dobrym sercu, która potrafi kochać i być kochana, najchętniej w wieku 24-32 lat, niepalącą, wysoką, która wie, czego chce od życia. Odpowiem na każdy list.

(88402)

Kawaler, lat 34: Jestem bardzo samotny. Szukam przyjaciółki, z którą mógłbym spędzić czas. Mieszkam w Grajewie. Kocham życie, szczerość i wzajemne zrozumienie. Nie szukam zabawy, czekam tylko na poważne oferty z Grajewa lub bliskich okolic w wieku 29-36 lat. Odpowiem na każdy list. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Zdjęcie mile widziane. Jeśli jesteś tak samo samotna jak ja, napisz, a nie pożałujesz. Może uda nam się razem pokonać samotność. (88403)

Samotny, lat 30: Mam 185 cm wzrostu. Jestem szczupłym, niebieskookim szatynem. Nie mam nałogów i zobowiązań. Jestem osoba szczerą i cenię szczerość. Interesują mnie podróże, języki obce, konie. Obecnie mieszkam i pracuję za granicą. Chciałbym poznać dziewczynę, która umie kochać i być kochaną. Napisz do mnie, a dowiesz się o mnie więcej. Nie szukam przygód, chcę założyć stały związek. Odpiszę na każdy list. (88404)

Tajemniczy: Stop! Przeczytaj! Wiele dać nie mogę, lecz przyjaźń, zaufanie i miłość mogę obiecać. Jeśli pani ma 25-36 lat, ceni to co ja, niech napisze. Może jesteśmy sobie przeznaczeni. Ja, samotny kawaler, lat 31, czekam na oferty.

(88405)

Kawaler, lat 49: Mieszkam na kolonii wsi, pracuję w swoim gospodarstwie. Mam wszystkie maszyny do obrabiania tego gospodarstwa. Nie mam żadnych nałogów, jestem katolikiem, interesuję się myślistwem. Chciałem poznać dziewczynę, która zechciałaby ze mną zamieszkać na wsi i razem ze mną pracować w gospodarstwie.

(88406)

Samotny, lat 25: Bez ciebie brakuje mi sił do życia, bez ciebie szary jest świat. Bez ciebie w ogóle nie ma słońca, dopiero we dwoje życie ma blask. Napisz do mnie. Mam 177 cm wzrostu, ciemne włosy, wykształcenie średnie. Lubię muzykę, podróże, długie spacery we dwoje. Ważna jest dla mnie szczerość, zrozumienie, zaufanie i tego oczekuję od ciebie. Odpowiem na każdy list. (88407)

Artur, lat 32: Jestem spokojnym kawalerem, bez zobowiązań i nałogów. Poszukuję pani tolerancyjnej, wyrozumiałej, z którą chciałbym przejść przez życie. Jestem samotny i samotność bardzo mi doskwiera. Mam nadzieje, że dzięki Kącikowi Samotnych Serc ta sytuacja się zmieni. (99408)

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji. Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

wędkarstwo

Nowe na Narwi

„Dzięki wykonaniu przez nas intensywnych zarybień, planujemy i przewidujemy olbrzymi wzrost pogłowia ryb atrakcyjnych wędkarsko takich jak szczupak, sum, sandacz, brzana, certa, pstrąg, lipień, głowacica. Ryby te nie urosną z dnia na dzień. Potrzeba na to minimum trzy lata. W Umowie Użytkowania Rzek Narwi i Pisy mamy określone limity ilości sprzedawanych licencji. Wędkarze, którzy zakupią licencje w roku 2005, będą mogli oczekiwać gwarancji możliwości zakupu takich samych licencji oraz uzyskania korzystnych zniżek w przyszłych, bogatych w ryby latach. Dzięki naszym działaniom, teren przez nas zagospodarowywany stanie się WĘDKARSKIM ELDORADO!...

...Na użytkowanych przez nas wodach nie będzie gospodarczych odłowów ryb sieciami!"

Są to fragmenty apelu do wędkarzy wystosowanego przez właścicieli i dyrekcję Gospodarstwa Rolno-Rybackiego „Projekt" w Łomży, aktualnego dzierżawcy Narwi i Pisy, do ubiegłego roku rzek administrowanych przez ZO PZW w Łomży.

Autor, jako wędkarz, zapoznał się z planami i operatem zagospodarowania wspomnianych rzek i przyznaje, że „Program zagospodarowania Narwi i Pisy" z wędkarskiego punktu widzenia jest imponujący.

Przedstawione w tabeli ilości materiału zarybieniowego przewidziane do zrealizowania od 01.03.2005r do 28.02.2006r.

Projekt określa i precyzuje dokładne terminy zarybień, co jest, szczerze ujmując, nowością w postępowaniu dzierżawcy rybackiego, zważywszy, że jest to podawane do publicznej wiadomości.

Można, jak to w środowisku wędkarskim jest przyjęte, dyskutować czy zarybienia są adekwatne do wymogów tych rzek w taki sposób by „wilk był syty i owca cała".

Warto chyba, by każdy z wędkarzy zadał sobie jednak pytanie - Czy dzierżawca, który wygrał przetarg jest filantropem? Wszak to dzierżawa, a za dzierżawę trzeba płacić ...do Skarbu Państwa.

O zasadach połowów wędką na omawianych rzekach zwanych w nomenklaturze urzędowej jako Obwód nr 5 oraz o cenach licencji w felietonie niebawem.

a.remiesz@wspolczesna.pl

Gatunek ryb	Asortyment zarybieniowy	Ilość materiału
pstrąg potokowy	– wylęg	– 620 000 szt.
lipień	– narybek jesienny	– 31 000 szt.
brzana	– narybek letni	– 99 000 szt
boleń	– narybek letni	– 207 000 szt.
certa	– narybek letni	– 65 000 szt
jaź	– narybek letni	– 310 000 szt.
jaź	– kroczek	– 200
kleń	– narybek letni	– 93 000 szt.
miętus	– narybek wiosenny	– 155 000 szt.
głowacica	– dwulatki	– 4 000 szt.
szczupak	– wylęg pływający	– 1 100 000 szt.
szczupak	– wylęg żerujący	– 1 100 000 szt.
sum	– narybek jesienny	– 6 000 szt.
sum	– kroczek	– 1 400 kg.
lin	– kroczek	– 1 450 kg.
sandacz	– narybek letni	– 220 000 szt.

HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I

Rozmyślania o sensie życia pozostawisz do czasu, gdy będzie mniej pracy. Przyzwyczaisz się do spraw, tak różnych od tego co znałeś do tej pory. Z przyjemnością spełnisz prośbę i zostaniesz pomocnikiem pewnego Raka. Z większą uwagą popatrzysz na finanse.

WODNIK 21 I - 19 II

Wycofasz się z większych spotkań, na które nie masz siły ani ochoty. Nie oczekuj specjalnego natchnienia. Nie wykluczysz sytuacji, że pracy będzie naprawdę dużo. Unikniesz zbędnych emocji i zadbasz o zdrowie. Nagły wyjazd może pokrzyżować pewne plany.

RYBY 20 II - 20 III

Lepiej powściągnąć się i nie wypowiadać słów, które dla innych mogą mieć zbyt duże znaczenie. Dominacja rodzinnych spraw. I związany z nimi lekki rozgardiasz. Nowy interes? Przydadzą się szeroko otwarte oczy. Wybór, którego dokonasz, nie będzie Ci doskwierał.

BARAN 21 III - 20 IV

Jesteś za mądry na rozgrywki mniej mądrych osób. Jednak nie pozwolisz sobie nawet na cień lekceważenia. Twoje nowe zajęcie, chociaż niespecjalnie wymarzone, przyniesie całkiem zadowalające efekty. Miła niespodzianka i to ze strony dalszej rodziny.

BYK 21 IV - 21 V

Specjalnie powodu do narzekań nie będzie. Nabierzesz dystansu do jakichś problemów. Znajdziesz w sobie dość sił, by sprostać nowym, intrygującym wyzwaniom. Sytuacja rodzinna powinna się wyrównać. Więcej otwartości w kontaktach z Wagą.

BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI

Ustalisz wspólne zamiary z pewną Ważną Osobą. Rozterki uczuciowe nie będą przyczyną większych komplikacji. Chcąc nie chcąc skoncentrujesz się na pracy. Całkowita szczerość nie zawsze popłaca. Pomyślisz o bardziej dyplomatycznych posunięciach.

RAK 23 VI - 22 VII

Możesz zyskać nowe umiejętności i to bez ogromnych wyrzeczeń. Będziesz mieć okazję, by zająć się czymś naprawdę interesującym. Niewykluczone, że czeka Cię korzystny rozwój finansowy. Bardzo udane spotkanie z kimś rzadko spotykanym spod znaku Lwa.

LEW 23 VII - 23 VIII

Dobrze, że posłuchałeś głosu rozsądku. Nadchodzący tydzień nie będzie łatwy, ale wszystko sobie poukładasz. Jakieś poszukiwania zostaną uwieńczone sukcesem. Jeżeli potrzebujesz się wygadać, śmiało wybierz swojego przyjaciela. Niespodziewana, udana wycieczka.

PANNA 24 VIII - 23 IX

Zajmiesz się zajęciami na miarę swoich możliwości. Zrezygnujesz z kontaktu, który nie za bardzo przypadł Ci do gustu. Rodzinne rozmowy z Bykiem i szerokie plany na przyszłość. Wdzięczny okres dla sfery zawodowej. Może zrobisz istotny krok do przodu.

WAGA 24 IX - 23 X

Najbliższe dni sprzyjają ciekawym znajomościom. Jednak nie będziesz wiązać dużej nadziei ze zbyt szybkimi obietnicami. Zgromadzisz argumenty dobrze procentujące na przyszłość. Kluczowym dniem tygodnia może być środa. Baw się wesoło i nie rezygnuj z zaproszeń.

SKORPION 24 X - 22 XI

Prawdopodobnie właśnie teraz będzie można sięgnąć do konstruktywnych rozwiązań. Trochę to trwało, ale wreszcie zobaczysz przed sobą jakieś nowe możliwości. Lekkość wypowiedzi pozwoli na celniejsze argumenty w rozmowach z Wodnikiem.

STRZELEC 23 XI - 22 XII

Będziesz bardzo się starać. Jednak to, że ze wszystkim się uda, nie jest wcale takie oczywiste. Wygospodarujesz więcej czasu na wiosenne spacery. Przejściowe trudności w pogodzeniu kilku terminów. Zadowolenie z kondycji. I prawdziwe zadowolenie z dnia codziennego.

Konkurs Książka i Róża rozstrzygnięty

Miło nam, że od kilku już lat, włączając się w obchody Światowego Dnia Książki możemy wspólnie z białostocką księgarnią „Akcent"obdarowywać naszych Czytelników książkami. Cieszy nas również, że tak wielu z Państwa odpowiedziało na nasz konkurs – dziękujemy, wszystkim zaś nagrodzonym życzymy przyjemnej lektury. (tm)

NAGRODZENI

1. Cezary Halicki z Białegostoku (Stephen King, „TO", Zysk i S-ka);
2. Barbara Kuczewska z miejscowości Woszczele (Barbara Gowdy, „Romantyczna", Rebis);
3. Wiesław Zajdowicz z Dąbrowy Białostockiej (John D. Barrow, „Kres możliwości? Granice poznania i poznanie granic", Prószyński i S-ka);
4. Agnieszka Wójcik z miejscowości Leszczka Mała (Halina Birenbaum, „Życie każdemu drogie", Biały Kruk);
5. Teresa Hryncewicz z Białegostoku (Herbie Brennan, „Purpurowy cesarz", Rebis);
6. Alina Kozłowska z miejscowości Chojewo (J.D. Salinger, „Buszujący w zbożu", Iskry);
7. Mariusz Legieta z Białegostoku (Hans Christian Andersen, „Najpiękniejsze baśnie", Świat Książki);
8. Bożena Omelianiuk z miejscowości Oliszki (Florence Parry Heide i Jules Feiffer, „Księga samych okropności (dla ludzi każdej wielkości)", Egmont);
9. Wanda Ogrodnik z Białegostoku (Jeffery Deaver, „Ogród bestii", Prószyński i S-ka);
10. Urszula Stankiewicz z Olecka (Kazimierz Iranek-Osmecki, „Powołanie i przeznaczenie", Czytelnik);
11. Barbara Paszkowska ze Szczuczyna (Robert Ludlum, „Kod Altmana", Amber);
12. Urszula Piotrowska ze Szczuczyna (V.S. Naipaul, „Utrata El Dorado", Noir sur Blanc);
13. Lidia Charytoniuk z Białegostoku (Jonathan Kellerman, „Pokrętny umysł", Amber);
14. Grzegorz Kozłowski z Suwałk (Douglas Boyd, „Eleonora Akwitańska", Amber);
15. Witold Rozumiejew z Białegostoku (Isaac Bashevis Singer, „Dwór", Muza);
16. Eugenia Roszczyc z Białegostoku (Pedro Juan Gutierrez, „Tropikalne zwierzę", Zysk i S-ka);
17. Raisa Charkiewicz z miejscowości Eliaszuki (Aleksandra Marinina, „Śmierć i trochę miłości", W.A.B.);
18. Joanna Pawłowska z Suwałk (M. Vazquez Montalban, „Środkowy napastnik zginie o zmierzchu", Noir sur Blanc);
19. Monika Osuchowska z miejscowości Dąbrowa-Dzięciel (Brian Tracy, „Droga do sukcesu", Muza);
20. Marek Skrzyniarz z Bielska Podlaskiego (Władysław Łoziński, „Prawem i lewem", Iskry);

Trzy nagrody dodatkowe ufundowane przez Wydawnictwa Literackie:
A. Teresa Kubrak z Suwałk,
B. Marzena Góralczyk z Kolna
C. Helena Suprynowicz z Dąbrowy Białostockiej.

Wszystkie panie otrzymają „Pocałunki" Grażyny Szapołowskiej. Gratuluję. Białostoczan zapraszamy po odbiór nagród od poniedziałku do Biura Reklam i Ogłoszeń „GW" (Białystok, ul. Suraska 1), pozostałe nagrody prześlemy pocztą. **(tm)**

19-22 maja, jak co roku w Pałacu Kultury i Nauki

Jubileuszowe targi książki

Udział w 50. jubileuszowych Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie zapowiedziało ponad 550 wystawców z 27 krajów, m.in.: Szwajcarii, Watykanu, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Portugalii, Izraela, Japonii, Kanady, Włoch. Targi zajmą ogromną powierzchnię w Pałacu Kultury i Nauki – ponad 10 tysięcy 270 metrów kwadratowych. Podczas czterech targowych dni wykorzystane zostaną prawie wszystkie sale w PKiN.

Podobnie imponująco zapowiada się program targów. Oprócz promocji książek i spotkań z autorami przewidziane są panele, dyskusje, konferencje i wystawy, m.in. dzień Jana Pawła II i o Janie Pawle II pod tytułem **„...i odnowił oblicze ziemi. Tej ziemi"**, poświęcona Hansowi Christianowi Andersenowi oraz elementarzom świata.

Nie zabraknie także światowej czołówki pisarzy. Do Warszawy przyjadą m.in.: Amoz Oz, Ken Follett i Hennig Mankell. Z gości polskich można będzie spotkać się m.in. z Julią Hartwig, Kirą Gałczyńską, Dorotą Masłowską, Joanną Szczepkowską, Grażyną Szapołowską, Agatą Tuszyńską, Januszem Głowackim, Januszem L. Wiśniewskim i Wojciechem Kuczokiem.

50. Międzynarodowe Targi Książki potrwają do 22 maja. (o)

OD DESKI DO DESKI

16 pocałunków Grażyny

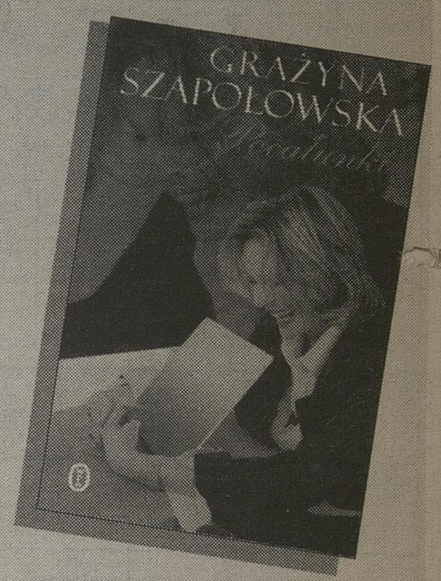

Jest czuły, kiedy łączą się usta kochanków. Pełen szacunku, kiedy spada na czyjąś dłoń. Może też być troskliwy, opiekuńczy, a nawet koralowy... To pocałunek – według Słownika Języka Polskiego „dotknięcie kogoś ustami, zwykle z jednoczesnym cmoknięciem, przyjęte ogólnie jako forma wyrażania uczuć.

Z takich pocałunków składa się najnowsza książka Grażyny Szapołowskiej. Nie jest to jednak – jak by się mogło wydawać – krótki poradnik sztuki całowania, ale zapis wrażeń, myśli tak ulotnych, subtelnych i różnorodnych, jak pocałunek właśnie.

Jej „Pocałunki" to literackie impresje. To dotknięcia drugiego człowieka w krótkim spotkaniu na ławce i w długiej, głębokiej rozmowie. Są zapisem chwil ulotnych, wrażeń mglistych i często trudnych do nazwania. A jednocześnie każdy „pocałunek" do portret – spotkanie z drugim człowiekiem. Portret osoby, ale i łączących ją z Innym uczuć: gorących, namiętnych, burzliwych i bolesnych.

W swojej najnowszej książce Grażyna Szapołowska przedstawia się czytelnikom, jako wnikliwa i wrażliwa obserwatorka, pisząca odważnie o tym, o czym najchętniej milczymy – o intymności. I to nie tylko tej intymności, która jest udziałem kochanków, ale też o bliskości, która łączy przyjaciół, o szacunku jaki rodzi się między młodością a starością.

Panowie już się pewnie krzywią z niechęcią. A niesłusznie, bo intymność, uczucie, pocałunek, to w końcu sprawy, która łączą dwoje ludzi, często zaś właśnie mężczyznę i kobietę.

(ada)

Grażyna Szapołowska, „Pocałunki", Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 73.

Historia jednej „desperatki"

Tytuł tej książki jest tylko autorską zagrywką. Poczucie humoru i zmysł obserwacji czeskiej pisarki powodują, że historia czterdziestoletniej Olgi tchnie świeżością i optymizmem. Młodość bohaterki przypada na czechosłowackie czasy dogorywającego komunizmu – wtedy przeżywa pierwsze miłosne fascynacje, wtedy też zostaje ekspedientką i wychodzi za mąż. W wyniku komplikacji w życiu rodzinnym Olga kończy studia psychologiczne i podejmuje pracę w poradni rodzinnej, choć przede wszystkim sama potrzebuje pomocy. Wszystko to powoduje wiele perypetii i ostatecznie prowadzi do niespodziewanego szczęśliwego końca. W sumie jest to niespecjalnie skomplikowana wesoła historia z zakompleksioną choć sympatyczną bohaterką na pierwszym planie.

Pawłowska ofiarowała nam typowo czeską książkę – zabawną, ciepłą i odrobinę szaloną, pełną zaprawionego szczyptą goryczy dowcipu i zawierającą jadowito-dobroduszne, niemal Haszkowskie, pointy. Autorka najwyraźniej lubi ludzi i jest ciekawa ich spraw. Pewnie dlatego i czytelnicy (przynajmniej w Czechach) ją polubili i obdarzyli większą sympatią niż Helen Fielding. Wydaje się, że i w Polsce ten typ literatury znajdzie wdzięcznych czytelników.

Czy to literatura „babska"? Być może, ale i facetom nie zaszkodzi trochę o babach poczytać. Zwłaszcza kiedy o babach pisze baba bardzo – jak sama twierdzi – kochająca facetów.

(ajs)

Halina Pawlowska, „Zdesperowane kobiety postępują desperacko", Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2005, s. 135.

Przebudzić serce

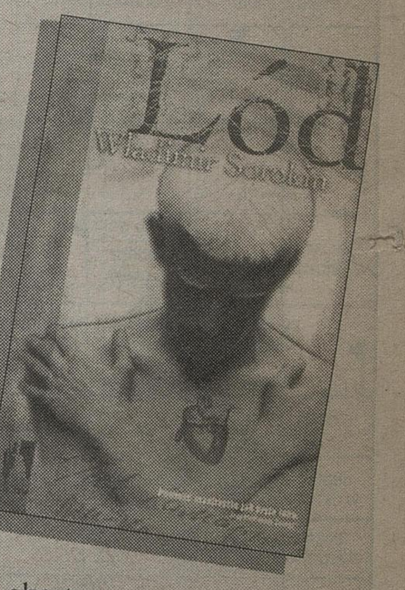

Największy, obok Pielewina, współczesny rosyjski skandalista rozpoczął „Lodem" nowy cykl SF. Truizmem jest przypominać, że Rosja nie od dziś jest prawdziwą potęgą w fantastyce. Obecnie cały niemal świat zaczytuje się dziełami Łukianienki czy Pierumowa. Sorokin nowym cyklem też zgłosił aspiracje do ścisłej czołówki.

„Lód" wyjaśnia za jednym zamachem słabość nazistów do typu urody „aryjskiej" i tajemnicę meteorytu tunguskiego. We współczesnej, przywykłej do brutalności Moskwie działa organizacja przechwytująca niebieskookich blondynów. Porwani poddawani są okrutnej torturze przebudzenia serca, którą przeżywają nieliczni. Oni właśnie tworzą ogólnoświatową organizację mającą na celu bezwzględne i drastyczne zakończenie pewnego etapów dziejów. Ich serca zostały obudzone. A co mają robić ci, których serca nie zostały obudzone, dowiemy się zapewne w dalszym ciągu dzieła. Obudzonym wszechświat dał szansę zsyłając meteoryt tunguski. Czy ją wykorzystają? Mam wrażenie, że lepiej by było, gdyby nie wykorzystali.

Sorokin bawi się ponadto wątkami mesjnistycznymi, a nietzscheańską teorię nadczłowieka wplata we wzory kultury masowej. Tworzy porywającą i brawurową opowieść, w której nie wiadomo, co może być happy endem.

Książka zdobyła wiele prestiżowych nagród i doczekała się pozytywnych omówień w prestiżowych czasopismach branżowych.

(ajs)

Władimir Sorokin, „Lód", Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2004, s. 363.

OBEJRZYJ DO KOŃCA

KUNG FU SZAŁ

Sthephen Chow – reżyser, współscenarzysta oraz wykonawca głównej roli – w tym filmie pokazał, jak można na bazie amerykańskich filmowych produkcji, stworzyć przezabawny obraz. Rzecz dzieje się głównie w Dzielnicy Świń, gdzie spokojny żywot wiedzie trzech mistrzów. Okoliczności, sprowokowane przez głównego bohatera, zmuszają ich do walki na śmierć i życie z gangiem Siekier. Okazuje się przy tym, że w Dzielnicy Świń żyje więcej niż trzech mistrzów walki wręcz. Żaden z nich nie dorównuje niestety Bestii, który nie znalazłszy już nikogo wartego zabicia, zamknął się w domu dla obłąkanych. Fabuła oczywiście zmierza do kulminacyjnej walki Bestii z głównym bohaterem Singiem, który swoje mistrzostwo dawno temu wyparł ze świadomości. Dopiero kontakt z Bestią przywraca mu znamiona Wybrańca.

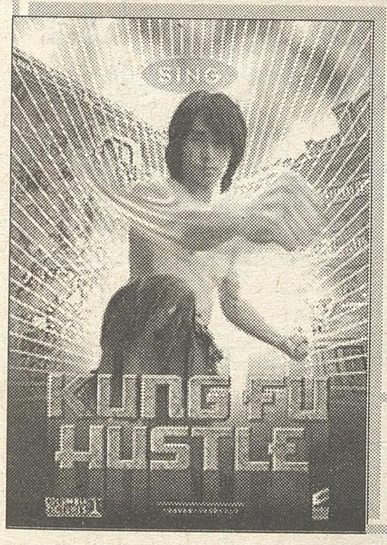

Nawiązania do Matrixa są tu bardzo wyraźne. Kto jednak intensywniej zapatrzy się w ten obraz i widział już trochę filmów w swoim życiu, zobaczy o wiele więcej nawiązań do amerykańskiego kina i zachodniej popkultury w ogóle. Przy całym tym kalejdoskopie film utrzymuje spójność oraz logiczną ciągłość, na którą składają się nie tylko świetne efekty specjalne, ale również piękne obrazy, często metaforyczne, jak scena narodzin z poczwarki motyla.

Usiądź zatem wygodnie, uwolnij swój umysł i daj się ponieść radosnej twórczości rodem z Chin. Moim zdaniem żaden z ostatnio promowanych komedii, tej nie dorównuje. Kung Fu Szał, to jeszcze jeden dowód, że azjatyckie kino staje się coraz poważniejszą alternatywą dla zachodniego widza.

Radek Mogilewski

Kung Fu Szał, (Kung Fu Hustle), 2004, Chiny, komedia, reż.: Stephen Chow, wyst.: Kwok Kuen Chan, Stephen Chow, Xiaogang Feng, Hsiao Liang, Shengyi Huang

JUŻ 8 MAJA W KORYCINIE

AGRO SPOTKANIA z Gazetą Współczesną

10.00 – 16.00 Bezpłatne porady i konsultacje lekarskie w zakresie:
Chirurgii naczyniowej (żylaki, powikłania), cukrzycy, kardiologii, okulistyki, chorób wieku starszego, alergologii (obowiązują zapisy).
Urząd Gminy w Korycinie

14.00 – 17.00 Porady specjalistów oraz indywidualne konsultacje na temat:
Jak zdobyć pieniądze na rozwój gospodarstw – wszystko o ubezpieczeniu rolniczym, hodowli zwierząt i uprawie roślin
Sala konferencyjna GOKiS w Korycinie (wstęp wolny).

19.00 Występ Teatru FRANT z Wrocławia
W repertuarze piosenki biesiadne, staropolskie, cygańskie i lwowskie oraz konkursy z nagrodami
(Spotykamy się nad zalewem w Korycinie, wstęp wolny).

Więcej codziennie w Gazecie Współczesnej

Organizatorzy: Gazeta Współczesna
Gmina Korycin
Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego
Sponsorzy: Agroma, Bank Spółdzielczy w Korycinie, KAMIR

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

końcowy rozdział powieści / rodzaj gliny / dom studencki / glon morski / strażnica / angielska panna / świat zwierząt / część uprzęży końskiej

szpon / drzewcowa broń / informacyjny plakat / 13

artystycznie tkany gobelin / angielskie, to przyprawa

magazyn staroci / wymarły dront / tęgość, korpulencja

Ne dla chemika / odcień, koloryt / imię męskie z 12 III / Bogusław, aktor

izolowane miejsce przenośnie / krakowski zamek / 9

posag, wyprawa / rep, rutyniarz / port w Algierii / daleko od omegi / zięć Mahometa / Roman, pisarz

seria wydawnicza / autor "Nory" / barbarzyństwo

waśnie, kłótnie / rodzaj promenady / czerwony, to symbol pożaru

mierzony w decybelach / święto-wanie / składnik mydła / 1 / ptak wód arktycznych

nieudana zagrywka w tenisie / futro z tchórza / roślina pastewna

autor "Rewizora" / wojsko tureckie / Po, włoska rzeka / chwytny u małpy / żyłka w liściu / wada wzroku / 7

bezpieczne schronienie przen. / 11 / czułe na plotki

okrągły budynek teatralny / rodzaj wideł / rzymska epopeja / kucharz okrętowy / występ po owacji

lodołam / życie erotyczne / 10 / 18

teść Kajfasza / 4 / znak, wróżba / składnik tortu / skręcona szmata do bicia

wieś nad Białym Dunajcem / konkurent CBOS-u / ma teściową

mazak / zimne na patyku / 2 / barykada lub pole minowe / Szekspirowski król / osada Kozaków zaporoskich

15 / szmer / otacza goleń

wczesna pora dnia / 8 / niedokrwistość

obfity plon / żołnierski rów / imię Lerskiej / sala wykładowa / najprostsza roślina plechowa

niechęć / 5

antylopa z Afryki / model opla / archiwa są ich pełne / mozolna praca przenośnie

linia pochyła / rozum / odpowiednik / śpiewający Paul

tumak / miara papieru / akwariowa ryba / szklana miska

powieść miłosna / promieniotwórczy pierwiastek / w Kanie przemieniona w wino / polskie miasto lub furgonetka

pojazd z trumną / zysk z transakcji

szczyt w Tatrach / część wagi / badacz dziejów Ziemi / węgierski autobus / krzew jagodowy

3 / sportowy but

rodzaj kaszy / twór kartografa / 14 / rysunek wgłębny / chłosta

deptak w morzu / duża odległość / jednostka czasu w dziejach Ziemi / metal, l.at. 76 / szpik kostny

Ba dla chemika, pub dla Anglika / 17 / kontroluje w nocy warty / 12

ziemia uprawna / chwyt komediowy / 6 / trzecia wyspa Japonii / 16

auto z Korei Pd. / odczuwany na języku

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Relaks na weekend

KUPON NR 18/WE

GAZETA współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody niespodzianki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon 18/WE.
Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Relaks weekend".

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych 14/04:
1. Serce nie ufa ustom.
2. Tulipan.
3. Tym bardziej razi fałsz.
4. Ciemności egipskie.
5. Czas sam się trwoni ma czas.
6. Noworodki to rekruci życia.

Nagrody otrzymują:
1. Teresa Kropiewnicka, Mońki – elegancki zestaw długopis + brelok.
2. Leszek Gajdowski, Kowalewszczyzna – elegancki zestaw długopis + brelok.
3. Czesław Szubzda, Chodaszówka Stara – elegancki zestaw długopis + brelok.

Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej" w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(sil)**

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

nasyp, szaniec / porcja do martena / zjazd po stoku / wymarły dront / w sporze z homeopatą / bobina / przeciwnik wiga / 1 / tsunami / przodek sochy

graficzny znak głoski / 3

jubilerski metal / 5 / kształt elipsy

chętka, apetyt / gatunek soczystej gruszki / pomocna uwaga / pies pokojowy

6 / filmowe trofeum / błazen cyrkowy / biała na piwie

naszywka wzdłuż spodni ułana / zakonnik bez święceń / wzierniki uszny / Myszka Disneya / 4

święty byk egipski / Cembrzyńska, aktorka / arystokrata / 2

głos myszy / niedojda

lotokot, kolugo

syn Adama i Ewy / ofiara wypadku

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 6 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

kontroluje w nocy warty / obwódka na czapce / odpowiedniość / śpiew głuszca / pływa w akwarium / 3 / meksykański huragan / kolba kukurydzy / potrawa

kurza mama / karty wróżki

radula / struma / krawędź

włoskie auto / afrykański gąszcz / 13 / 7

część broni palnej / sąsiad Gruzina / ustoiny / 22

lewy prosty / wyznanie wiary / czar, wdzięk / składnik zalewy / białe płótno w kinie

pracowała przy tarze / 12 / 8 / rodzaj wiersza / lokum poczwarki / 14

18 / malowana szminką / rumuński łazik / rośnie przy brzegach wód

jałmużna / 10 / badanie chemiczne / wyciąg z ziół / 17 / 16

atom z ładunkiem / 4 / 2 / mongolski pasterz bydła / 15

defensywa / huk, stukot / grekokatolik / 11

kamień golibrody / metalowe pieniądze / ślusarski uchwyt / jędza dawniej / faza cyklu towarowego / lokomotywownia przestarzale

6 / 20 / podróż autem / 1 / 5

mowa twarzy / proso kolbiaste / 9

gaz w powietrzu / choroba z katarem i kaszlem / 19

kurtka dżinsowa potocznie / bieg sprawy / 21

Litery z pól od 1 do 22 dokończą aforyzm Magdaleny Samozwaniec: "Nie każde stworzenie ..."

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

OGŁOSZENIA do "Gazety Współczesnej" I REKLAMY przyjmują:

GAZETA współczesna

- **Augustów** ul. Żabia 3a, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"
- **Augustów** ul. Wojska Polskiego 42c, tel. (0-87) 643-19-97 - "PERFEKT"
- **Białystok** ul. Suraska 1, tel. (0-85) 745-59-87, fax 745-59-07 - BO "GW" ul. Św. Mikołaja 1, tel. (0-85) 748-74-30, fax 748-74-32
- **Bielsk Podlaski** ul. Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 730-19-20 - "ABA PLUS"
- **Ełk** ul. Wojska Polskiego 71a, tel./fax (0-87) 610-85-05 - Oddział "GW"
- **Grajewo** ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"
- **Hajnówka** ul. 3 Maja 20, tel./fax (08-5) 682-59-89 - Oddział "GW"
- **Łomża** al. Legionów 16, tel./fax (0-86) 216-56-97 - Oddział "GW"
- **Mońki** ul. Białostocka 29, tel. (0-85) 716-21-91 - Biuro Turystyczne "KURIER"
- **Olecko** ul. Zielona 37, tel./fax (0-87) 520-02-30
- **Ostrołęka** ul. Gorbatowa 5a/7b, tel. (0-29) 760-94-25 - "Oddział GW"
- **Ostrów Mazowiecka** ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12 - "BORAM"
- **Sokółka** ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (0-85) 711-41-89 - "MAKLER"
- **Suwałki** ul. Kościuszki 62, tel./fax (0-87) 566-57-26 - Oddział "GW"
- **Wysokie Mazowieckie** ul. Długa 22, tel. (0-86) 275-92-20, "VIDKING"
- **Zambrów** al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi - Białystok tel. 748-74-41 do 44.

GAZETA współczesna

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

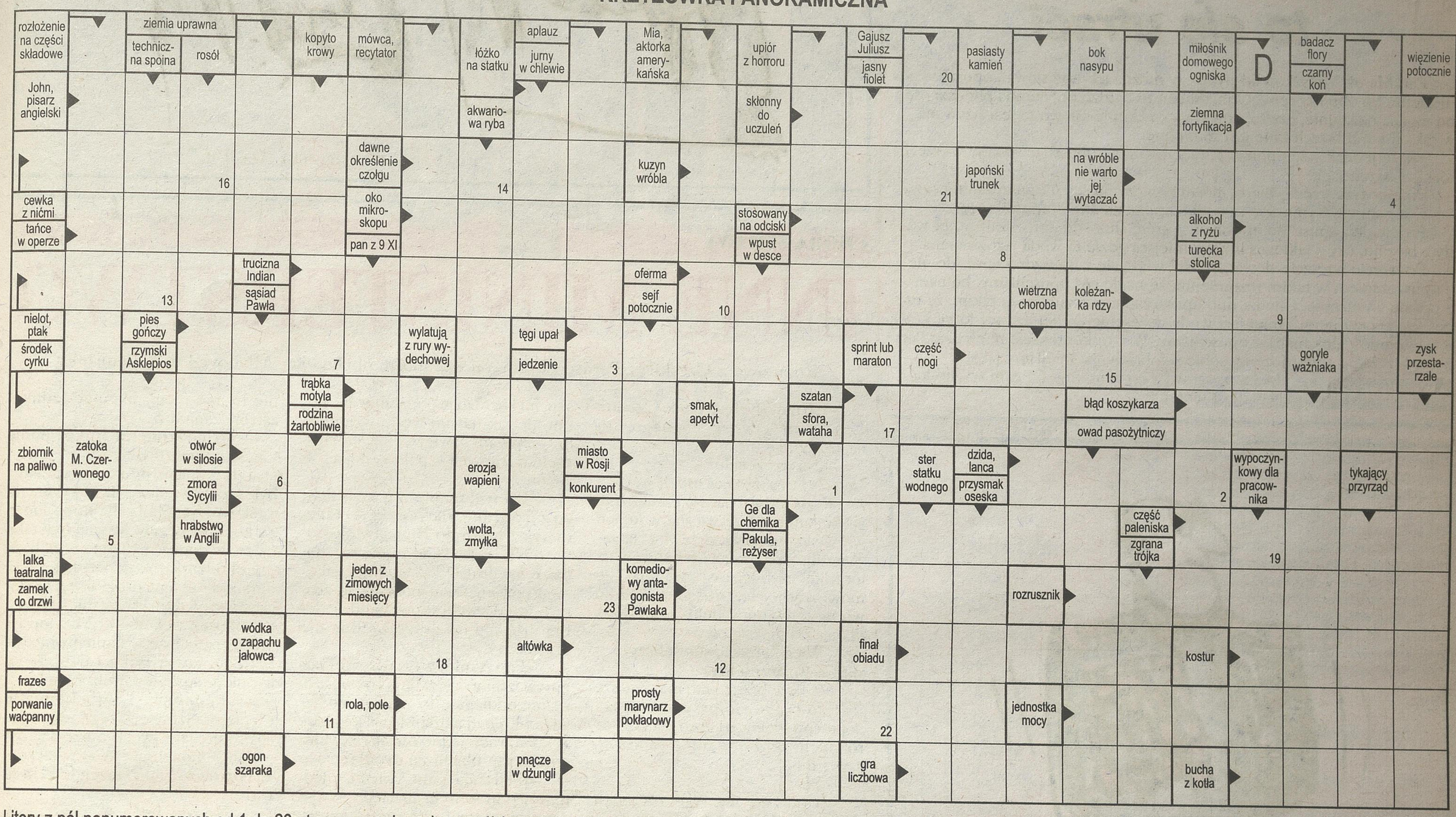

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – myśl Antoniego Regulskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

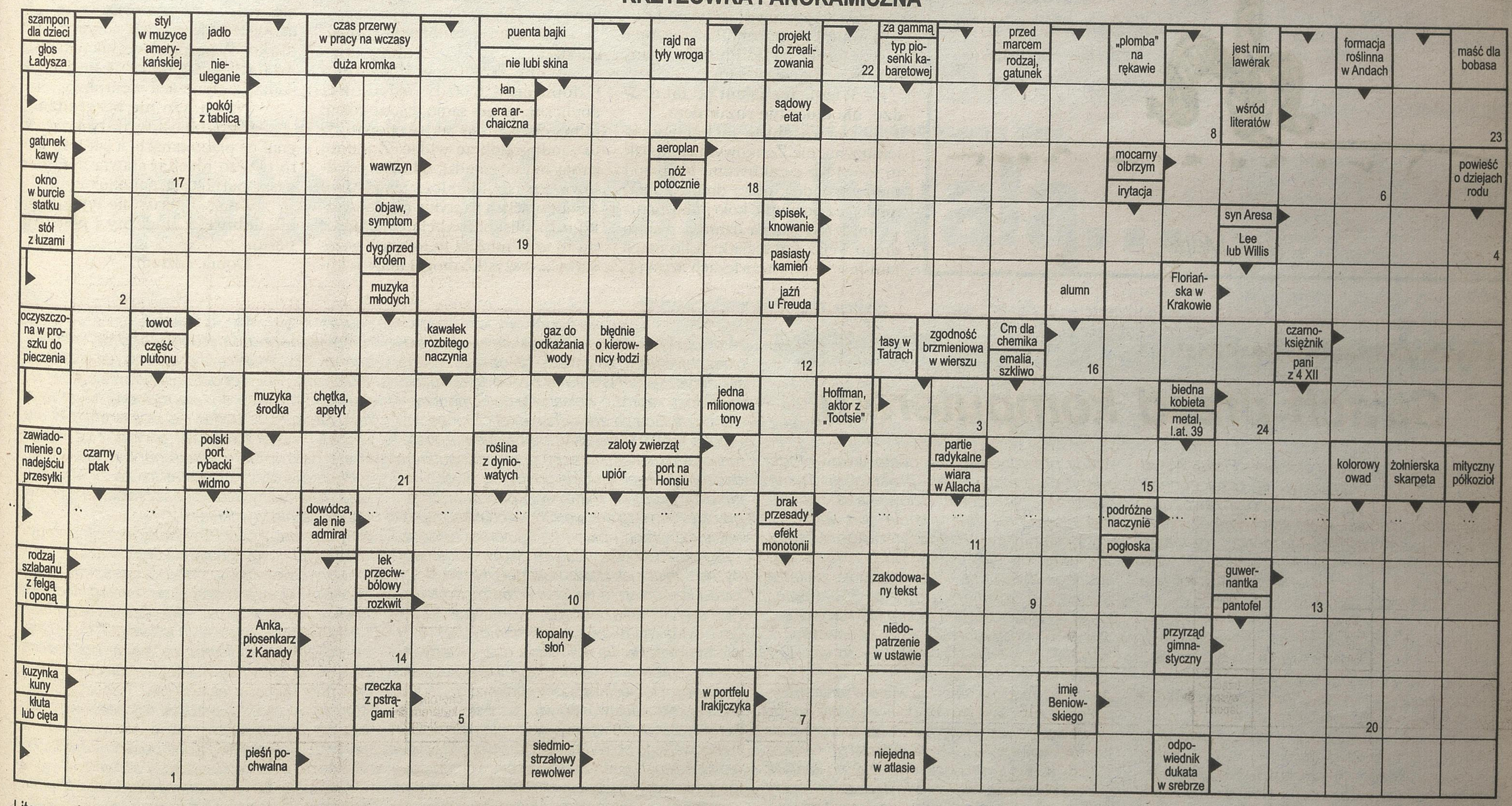

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 dokończą przysłowie tureckie: **"Los ..."**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

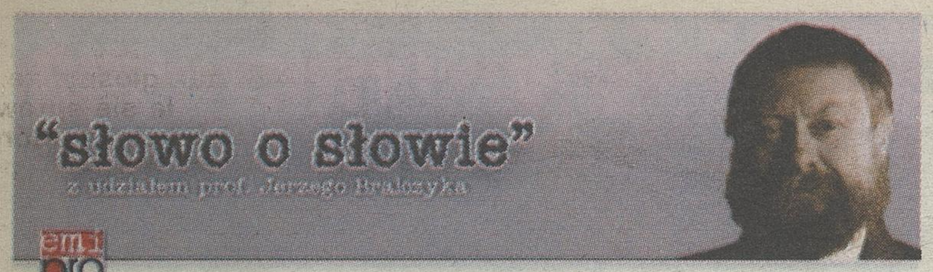

Co się upuści to się utraci

Pan Marek Mieszkowski pyta, czy można używać słowa „upust" w odniesieniu do obniżki ceny. Obniżki cen to bardzo przyjemna okoliczność, bo można okazyjnie, czyli z upustem, coś kupić. Słowo to jest używane w takich kontekstach i nie jest to błędne.

Warto jednak wspomnieć, że rzeczownika „upust" używamy w trzech różnych sytuacjach.

Po pierwsze wtedy, kiedy mówimy o czynności, o upuszczaniu czegoś. Coś nam się wymknęło i upadło, np. na ziemię – upuściliśmy to.

Po drugie „upust" to urządzenie, które służy do upuszczania, np. wody z basenu, czy z jakiegoś innego miejsca gdzie ta woda jest zbierana.

Po trzecie wreszcie słowa „upust" wiążą się z upuszczaniem. Ale nie z upuszczaniem w takim rozumieniu, że nagle coś upuściliśmy, bo nam z rąk się wyśliznęło. Chodzi tu o upuszczanie w rozumieniu takim, że czegoś jest coraz mniej. Mniej jest wody w basenie, mniej jest też krwi, której – czynność dokonana – upuściliśmy. W tym kontekście mieści się także upuszczanie cen. Możemy sobie wyobrazić, że mieliśmy jakiś pojemnik z ceną, i że dzięki upustowi z tej ceny troszkę nam wyciekło. A my się cieszymy, że teraz jest taniej!

D. Grozdew

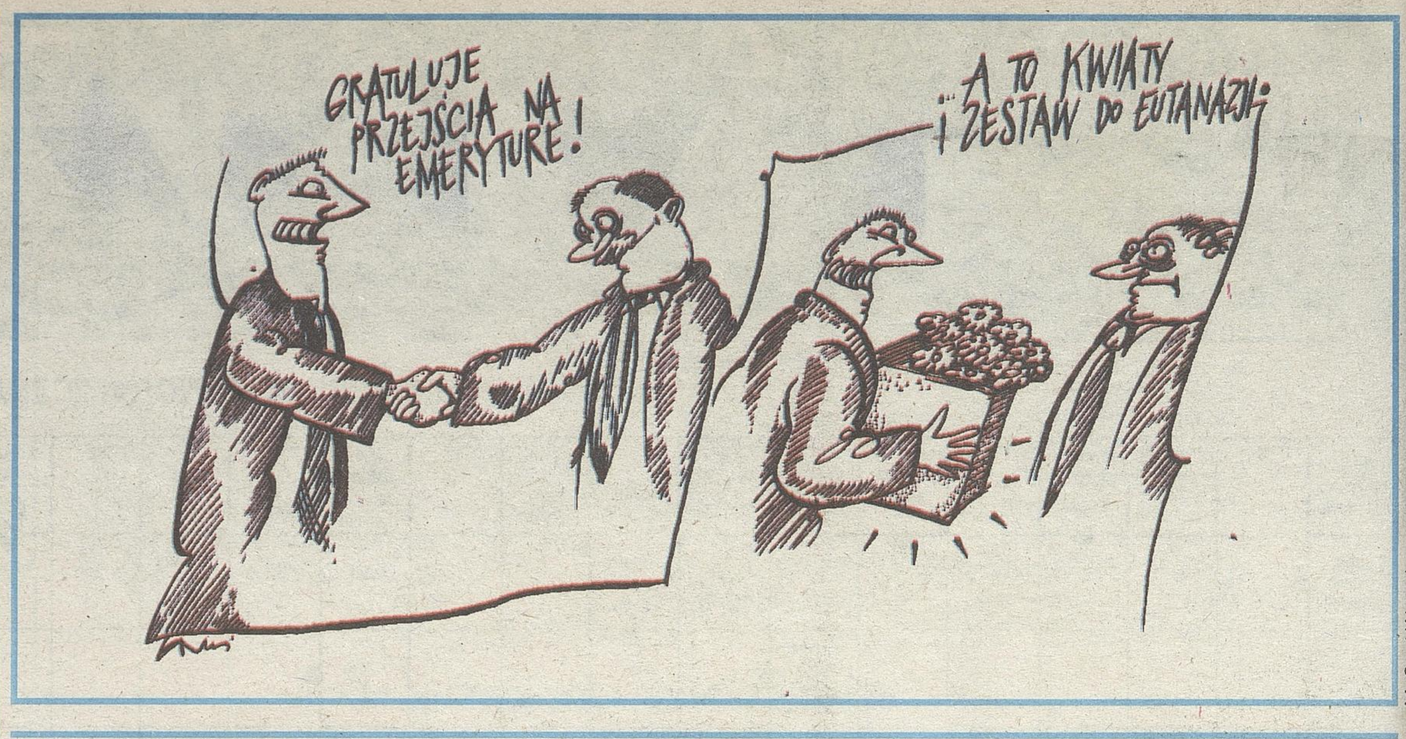

M. Gryś-Wysocka

CHORA SPRAWA

INNE MINISTERSTWO

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Żep cóś specjalnego, to na szczenscie nic.

– Na szczęście?

– Nuuu. Zwróci niech uwage, że jak cóś już słychać, to przeważnie jakisć łomot. A tu wiosna w koncu wreszcie przyjszła, drzewka sie zazielenili, na Krywlanach bendzie już lotnisko, czyli znaczy wygrał jak się mówi zdrowy ten rozsądek. Krótko wienc mówioncy lichi nastał czas dla naszej tu rozmowy.

– Więc ją może skończmy, zanim rozpoczniemy?

– Tak dobrze to nie ma. Zawsze jest do czego sie przyczepić, jak dopusćmy, dejmy na to do ministerstw różnych, które nami rzondzo... zawiedujo.

– ?!

– U nas nie ma, żep któś jeden drogo rzondził czy ulico...

– !?

– Weźnie ten kawałek, co wychgodzi za Białystok i prowadzi do osiedla Hryniewicze... znaczysie w kierunku na Juchnowiec.

– Znam te drogę, no a o co chodzi?

– O to, że w ten długi łykend Zenek mnie i moje babe Lilke zabrał na wycieczke aż do Plosków. Tam dzie most na rzece Narwie...

– Wiem. Jechałem po tej drodze, ale dalej nie rozumiem...

– Nu to chiba jechał jakość lemuzyno, nie Zenkowym cinko jak to mówi sie cienkuszem. Najprzód pierszorzendna, nowa droga, potem rondo, też nowiutke koło pułku, a tuż za im dziura już na dziurze. Tamto drogo wciąż szmieciarki walo na co tam jest w Hryniewiczach wysypisko, nu i bardzo jo podziurawili. Temu nie tak dawno wcale wzieli robić nowe tam nawierzchnie, od Hryniewicz strony. Do półowy dojechali i skonczyli.

– Bo widocznie ten kawałek, co z dziurami, nie należy do Hryniewicz tylko do Białegostoku.

– Nu i o to dla mnie sie rozchodzi, o nic druge. To już druge jakeś ministerstwo, temu może tak sie zdarzyć, że od jednej strony bendzie dobra droga, a od drugiej jedna nie przejezna dziura.

– To wynika z finansowej odpowiedzialności za ten obszar, który nie podlega... to znaczy podlega konkretnej administracji lokalnej. Z jakiej racji jedno miasto czy tam gmina ma płacić za drugie?

– Kiedy take same kwiatki, w jednym i tym samym miascie też tak samo wystempujo. Jak my już wracali z tej wycieczki, nu to Gienek mówi: - Zaczym wujka z ciotko do chałupy zaodwioze, najprzód jeszcze cóś pokaże i niech wujek powie dla tam kogo trzeba, a ten któś to niech opisze.

– O mnie chodzi?

– Toż drugiego nie znam żurnalisty.

– A więc, o co biega... idzie.. chodzi?

– O to, że ulicy w Białystoku i dopusćmy wjazdy osiedlowe, douliczne, to tak samo dwa so różne ministerstwa, co jak sie popatrzy, to zaodraz dobrze widać. Z jednej strony miasto rzondzi, z drugiej osiedlowa czy spółdzielcza jakaść tam administracia, a na styku drogi z dróżko rozpadlisko. Szybciej wjedziesz, nu to koło możesz w miejscu pozostawić... wszystke drogi i ulicy w kupie by nie mogli być pod jednym zarzondzaniem?

– Widocznie nie mogą, panie Czesiu złociutki.

– Rozumiem. By ataty urzendnicze było trzeba wtenczas likwidować, nu a tak to jest robota dla kupy ludzi. Za komuny czasów sławne byli take prace, że dopusćmy jedne rwali bruk czy chodźnik jak gaz trzasnął, potem zasypali a na drugi dzień wodociągowcy w te już wczesniej zasypane miejsce wchodzili. Możnop by przepuszczać, że w kapitalizmie nic takiego nawet tylko i w podobie być nie bendzie, ale guzik. Biurekraćja jest podobna i w komunie i w kapitaliźmie. Czego jeden ma cóś robić, jak dwóch może czy dopusćmy pienciuch? A że wszystke na tym tracim, nu to urzendniki majo w du...

– No nie, no!

– To niech bendzie, że w tak zwanej zadniej potylicy. Dzieś ja czytał, że w ostatnich latach ta tak zwana kadra urzendnicza wiencej jak dwa razy sie źwienkszyła w naszym panstwie, co podobnież one kapitalistyczne. Krótko mówionc kapitaliz u nas głównie widać po bogaczach, które spio na forsie i nie wiedzo, co robić z gotówko. W pozostałych, jak to mówio działach gospodarki to on bardzo nadzwyczajnie jest wentpliwy.

– Niech pan nie przesadza.

– Chiba on należy do tych, co wygrali na przemianach, a jak jeśli skoro tak, to niechaj stawia dla mnie nasze polske biezankoholowe...

– Za specjalnie nie wygrałem, ale dobrze. Chodźmy i postawię panu.

– Dobra. Idziem.

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Strach przed komputerem

W Z. mieli swego czasu policjanta Piotra. Wstyd dla całego posterunku! Opinia przełożonego na jego temat była taka: „Wiedza zawodowa na niskim poziomie, mało aktywny, bez inicjatywy, niesamodzielny, nie potrafi rozwiązywać najprostszych problemów, osiąga mierne wyniki w pracy, ogranicza się do egzekwowania prostych wykroczeń drogowych."

Czyli d... nie policjant. Z opinią niedołęgi posterunkowy Piotr liczył dni do emerytury. Liczył, liczył, aż któregoś dnia nagle odzyskał aktywność. I odkrył w sobie zdolność do „rozwiązywania najprostszych problemów." Wsiadł w swoje autko i popędził za miasto.

Akurat drogą jechał Franek G. – rolnik-rencista. Ciągnikiem wiózł serwatkę do punktu skupu. Patrzy a tu drogę tarasuje mu samochód. Wyskakuje z niego posterunkowy Piotr, rozkazuje wysiadać, legitymuje i zaczyna grozić. A groźby są okropne.

– Powiedział, że jak „wrzuci" mnie do komputera, to mogę nawet 1600 zł zapłacić. Poprosiłem, żeby mnie nie marnował, bo stary jestem – zeznał później Franek w śledztwie.

Wtedy prawdopodobnie posterunkowy Piotr odkrył przerażającą dla prostego ludu siłę cywilizacji: „wrzucenie" człowieka do komputera wiedzie na zmarnowanie. Nie wiadomo, czy posterunkowy Piotr czytał „Awans" Redlińskiego, bo tam prosty lud doznawał podobnego obłędu na wiadomość, że zostanie zapisany w kajecie. To było ze 30 lat temu. Zmieniło się. Postrachem stał się komputer.

Jak sobie posterunkowy Piotr to uświadomił, zażądał już tylko 500 zł, z tym że do ręki i bez wypisywania mandatu.

Ale rolnika-rencistę strach na wspomnienie strasznej czynności wpisywania do komputera na tyle opuścił, że zaczął się targować. Na szczęście dla posterunkowego, strach nie odleciał go całkiem, więc w końcu Franciszek wyjął 200 zł i zapłacił. Tak oto posterunkowy Piotr odkrył sposób na uprzyjemnienie sobie oczekiwania na emeryturę.

Faktycznie – lotny nie był. Przepisów drogowych nie był w stanie wyegzekwować, bo i za bardzo nie wiedział o co w nich chodzi. Za to był na tyle sprawny umysłowo, żeby wiedzieć, że chłopskie traktory i furmanki są w takim stanie technicznym, że zawsze do czegoś można się przyczepić. Nawet nie trzeba sprawdzać. Wystarczy zagrozić wpisaniem do komputera – chłopi zapłacą za zaniechanie tej czynności.

I może udałoby się skorumpowanemu posterunkowemu na tym strachu przed komputerem dociągnąć do emerytury, gdyby nie dwóch wyjątkowo skąpych rolników. Zdybał ich Piotr, gdy wieźli na targ cebulę. Chciał od nich za pozbycie się strachu przed komputerem niewiele. Tylko po 20 złotych. Ale nie! Skąpy, jak to skąpy, nie zapłaci, jak się nie potarguje. Nawet strach przed komputerem nie odwiedzie go od tego.

Pod pretekstem, że więcej nie mają, wytargowali dwaj wyjątkowo skąpi rolnicy po 10 zł. Ale i to okazało się dla nich z dużo. Kiedy minął im strach, a mijał im długo, bo przez kilka miesięcy, donieśli na posterunkowego Piotra. Zaczęło się śledztwo, bo wmieszał się w to prokurator. Zaraz też wydał nakaz zatrzymania skorumpowanego posterunkowego. Pojechali po niego funkcjonariusze i zastali go akurat na drodze podczas zajmującej czynności straszenia wpisywaniem do komputera. Ale nie zdążyli podjechać, bo posterunkowy wsiadł do swojego autka, wcisnął gaz do dechy i śmignął im przed nosem.

I teraz zaczął się najdziwniejszy rozdział tej historii. Policjanci usiłowali doprowadzić skorumpowanego posterunkowego na przesłuchanie. Starali się o to prawie przez rok. Bezskutecznie. Piotra podobno nigdy nie było w domu. Tak to trwało do lutego, bo w lutym tego roku prokurator uznał, że posterunkowy się ukrywa i wysłał za nim list gończy. Rozpoczęło się polowanie. Funkcjonariusze wiedzieli o Piotrze wszystko, nawet to, że zmienił wygląd. Taki cwany. Ale obiecali prasie, że na pewno im się nie wymknie.

Były posterunkowy Piotr dalej jednak przebywał na wolności. Znaczy – wymknął się.

Choć wcale nie musiał, bo mieszkał sobie spokojnie w swoim domu, co sprawdzili dziennikarze jednej z gazet. Twierdził, że jest chory i przebywa na zwolnieniu lekarskim. Dziwił się, że poszukują go listem gończym, bo jeszcze nie słyszał, żeby obywatela na chorobowym ścigać przy pomocy takiego listu. Rzeczywiście – zmienił wygląd, bo przestał się golić, więc zarósł jak jakiś dziad proszalny. Ale wcale się nie ukrywał. Przeciwnie – robił potworny hałas, bo w swoim mieszkaniu urządził siłownię.

Podrzucają tam ciężarki. Sąsiedzi z dołu mają już tego dosyć. I na te walenie ciężarkami już kilkakrotnie skarżyli się policji. Tej samej, która ścigała swojego posterunkowego listem gończym.

(kk)

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
6-8.05.2005 r.
nr 87 (15757)

DODATEK GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor prowadzący: Mariusz Klimaszewski

KSZO MARZY O REMISIE

Czytaj na str. B

GAZETA sportowa NA WEEKEND

NIE JESTEŚMY RYCERZAMI

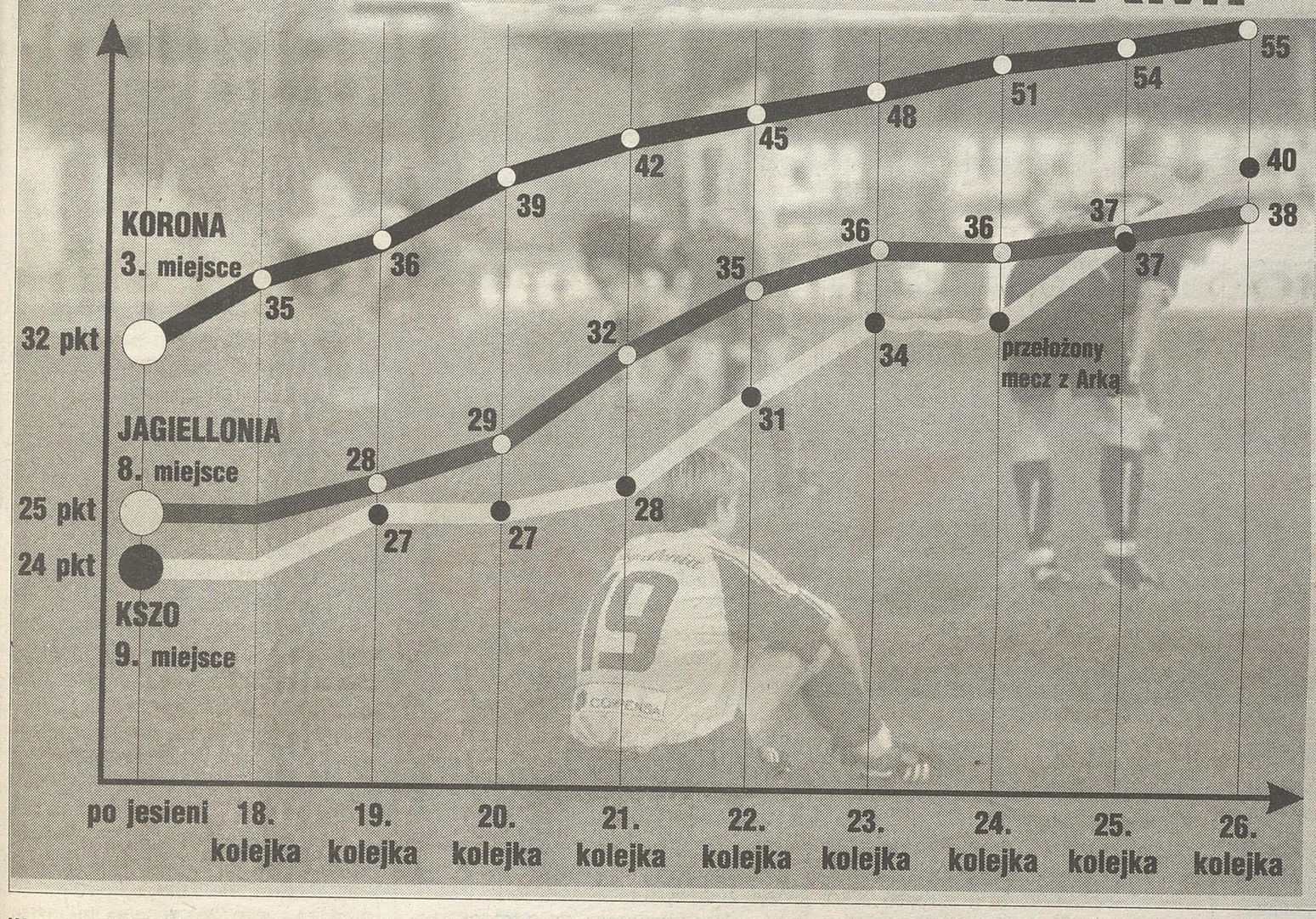

DRUGOLIGOWA WIOSNA

1. Korona	23 pkt
2. Zagłębie	21 pkt
3. Bełchatów	17 pkt
4. Podbeskidzie	17 pkt
5. Arka	16 pkt
6. KSZO	16 pkt
7. Radomiak	15 pkt
8. Świt	15 pkt
9. ŁKS Łódź	14 pkt
10. Jagiellonia	13 pkt
11. Widzew	11 pkt
12. Kujawiak	10 pkt
13. Piast	9 pkt
14. Górnik	8 pkt
15. Ruch	5 pkt
16. Szczakowianka	5 pkt
17. MKS Mława	5 pkt
18. Radomsko	0 pkt

Arka, KSZO, Kujawiak oraz ŁKS Łódź mają rozegrane jedno spotkanie mniej.

NIEBIESKIE ZMIANY

Do zmiany trenera doszło w Ruchu Chorzów. **Jerzego Wyrobka** na ławce szkoleniowej zastąpił dotychczasowy asystent **Dariusz Fornalak**. Fornalak poprowadził czwartkowe zajęcia „niebieskich", a zadebiutuje w sobotę w Chorzowie podczas meczu z RKS Radomsko. Władze klubu postawiły przed nowym trenerem zadanie uniknięcia przez Ruch gry w barażach o utrzymanie w drugiej lidze.
W 27. kolejce do ciekawych meczów dojdzie w Łodzi i Gdyni, gdzie spotkają się zespoły walczące o awans do ekstraklasy. Widzew gości Podbeskidzie Bielsko-Biała, a Arka podejmie ekipę Kujawiaka Włocławek.

(KS)

Program 27. kolejki II ligi:

Sobota, 7 maja:
Kolporter Korona Kielce – ŁKS Łódź (godz. 15.30)
Szczakowianka Jaworzno – Zagłębie Sosnowiec (15.30)
Jagiellonia Białystok – KSZO Ostrowiec (17.00)
Ruch Chorzów – RKS Radomsko (18.00)
Świt Nowy Dwór Maz. – Górnik Polkowice (18.00)
Widzew Łódź – Podbeskidzie Bielsko-Biała (18.00)
GKS Bełchatów – MKS Mława (18.00)
Arka Gdynia – Kujawiak Hydrobudowa Włocławek (18.00)

Niedziela, 8 maja:
Radomiak Radom – Piast Gliwice (15.30)

1. GKS Bełchatów	26	57	48:24
2. Kolporter Korona	26	55	42:27
3. Arka Gdynia	25	48	35:18
4. Podbeskidzie	26	43	28:23
5. Widzew Łódź	26	41	30:24
6. KSZO Ostrowiec	25	40	36:27
7. Kujawiak	25	40	33:26
8. Jagiellonia	**26**	**38**	**35:25**
9. Świt	26	38	26:20
10. Zagłębie	26	38	38:38
11. ŁKS Łódź	25	34	35:29
12. Szczakowianka	26	30	33:28
13. Górnik Polkowice	26	29	22:36
14. Ruch Chorzów	26	28	25:36
15. Piast Gliwice	26	26	17:30
16. Radomiak	26	22	23:37
17. MKS Mława	26	18	20:38
18. RKS Radomsko	26	11	25:65

W sobotę białostocka Jagiellonia podejmuje KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Trzeba wreszcie wygrać i poprawić wiosenny bilans.

A potem niech chwalą...

– Wiosną nadrobiliśmy nad Jagiellonią dziesięć punktów – zauważył trener kieleckiej Korony **Ryszard Wieczorek**. – Na półmetku sezonu mieliśmy siedem „oczek" przewagi. Teraz jest ich siedemnaście – dodał. Ale nie tylko Kolporter zdystansował Jagę. W rundzie rewanżowej więcej punktów zdobyło od nas w sumie aż dziewięć zespołów. Najwyższa pora odrabiać straty.

– Na boisku wcale nie było widać tej punktowej różnicy – zaznaczył opiekun Korony, wyraźnie zadowolony z remisu 1:1, jaki osiągnęli jego podopieczni. – Jagiellonia to dobra drużyna i mam nadzieję, że jeszcze „załapie się" do baraży o ekstraklasę.

Na własne życzenie

– Spośród zespołów, które walczą o czwarte miejsce, a z którymi już graliśmy, Jagiellonia zrobiła na mnie największe wrażenie – przyznał kapitan Korony **Arkadiusz Bilski**.

Białostoczanie często zbierają pochwały. Szkoda tylko, że nie przekłada się to w większym wymiarze na punkty. Tych wiosną zdobyliśmy zaledwie 13. „Zaledwie", bo przy 23 „oczkach" Korony to dorobek mizerny. Ale nie tylko Kolporter zdystansował Jagę. W rundzie rewanżowej więcej punktów od żółto-czerwonych zdobyło w sumie aż dziewięć zespołów. Obrazuje to grafika załączona powyżej, z której jasno wynika, że rycerzami wiosny to my nie jesteśmy.

Jagiellończycy są sami sobie winni. Wiele „oczek" stracili praktycznie na własne życzenie. Tak było także we wtorek. Jaga była lepsza od Korony. Wreszcie piłkarze zagrali tak, jak oczekiwał tego ich trener **Adam Nawałka** oraz kibice. Niestety, znowu czegoś zabrakło. Już nawet nie można mówić o szczęściu, czy pechu. To prawda, że posiadaliśmy przewagę, stwarzaliśmy sytuacje, a rywal oddał na naszą bramkę jeden strzał i zdobył gola. Ale tak już w futbolu jest. Nie po raz pierwszy nasi piłkarze nie potrafią zadać decydującego ciosu, po którym przeciwnik nie byłby w stanie już się podnieść.

Mecz z Koroną to już historia. Tak jak i pozostałe dotychczasowe spotkania. Teraz gościmy w Białymstoku KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. **MECZ ROZPOCZNIE SIĘ W SOBOTĘ O GODZINIE 17 NA STADIONIE PRZY ULICY SŁONECZNEJ.**

Rozpocznijmy wreszcie pościg

W tej konfrontacji interesuje nas tylko zwycięstwo. Jagiellonia traci punkty, ale wciąż zachowuje szansę na zajęcie czwartego miejsca w tabeli. Jest tylko jeden warunek: aby wciąż liczyć się w wyścigu o tę lokatę, trzeba zacząć wygrywać. Rywale mogą nas chwalić, ale niech robią to po przegranych przez siebie spotkaniach. Do tej pory obsypują nas komplementami i skrzętnie, jeden po drugim, zabierają punkty...

Jagiellonia nie wygrała żadnego z czterech ostatnich spotkań. W sobotę ekipę Nawałki czeka ponownie ciężka przeprawa. KSZO – dla odmiany – zwyciężyło cztery mecze z rzędu, a w tabeli wyprzedziło już białostoczan. Mimo to w sobotę będziemy faworytem. I nie ma co się oglądać na passę przeciwników. To niech oni boją się Jagi.

Speichler wraca

Białostocka kadra doznała poważnego wzmocnienia, bo do gry wraca już **Robert Speichler**. Naszego rozgrywającego być może zobaczymy w sobotę na boisku. Do osiemnastki dołączony został także utalentowany **Grzegorz Juzwa**. Zabraknie natomiast kontuzjowanych **Roberta Kolasy** oraz **Adriana Napierały**. Tego drugiego czeka kilka tygodni przerwy.

Ale bez względu na to, w jakim składzie wystąpią, jagiellończycy muszą wyjść na boisko i po prostu udowodnić swoją wartość. A potem niech nas chwalą...

Krzysztof Sokólski

A. Zgiet

Kibice Jagiellonii robią wszystko, by wspomóc swój zespół

KSZO idzie jak burza. Stasiak wypłaca premie. Ma to zmobilizować piłkarzy przed meczem z Jagiellonią.

Nadzieja w Sarnacie

Piłkarze KSZO w ostatnich czterech meczach odnieśli same zwycięstwa i awansowali na szóste miejsce w drugoligowej tabeli. Trener **Janusz Jojko** powściągliwie wypowiada się o szansach na zajęcie czwartej pozycji. Ekscentryczny prezes i sponsor klubu **Mirosław Stasiak** otwarcie mówi natomiast o ekstraklasie.

Zespół z Ostrowca Świętokrzyskiego zupełnie nieoczekiwanie włączył się do walki o pierwszą ligę. Jak mówi trener Jojko, dla jego zespołu decydujące znaczenie będą miały cztery najbliższe spotkania. W sobotę KSZO przyjeżdża do Białegostoku. W następnej kolejce gości u siebie Widzew Łódź, a 14 maja odrabia zaległości w Gdyni w konfrontacji z Arką. Potem KSZO zagra jeszcze w Nowym Dworze Mazowieckim ze Świtem.

Spotkania prawdy

– To będą takie mecze prawdy – stwierdza Jojko. – Po nich okaże się, czy jesteśmy w stanie powalczyć o baraże.

Szkoleniowiec KSZO spokojnie mówi o szansach swojego zespołu. Z kolei sponsor jest już myślami nie tylko w barażach, ale i w ekstraklasie, o której rozpowiada na lewo i prawo.

Wczoraj Stasiak wypłacił piłkarzom zaległe premie finansowe. Ma to zmobilizować drużynę do meczu z Jagiellonią.

Punkt szczytem marzeń

Mimo to KSZO przyjeżdża na Podlasie z wielkim respektem dla naszego zespołu. – To jest jeden z najcięższych wyjazdów w tej rundzie. Remis byłby dla nas bardzo dobrym wynikiem – nie owija w bawełnę Jojko.

Rywale obawiają się przede wszystkim, że nie wytrzymają fizycznie trudów sobotniego spotkania. Już w ostatnim meczu w Mławie pojawiły się problemy z kondycją. Udało się wprawdzie wygrać i to nawet 2:0, ale zwycięstwo uznano za wymęczone i bardzo szczęśliwe.

KSZO wystąpi w Białymstoku niemal w najsilniejszym składzie. Zabraknie jedynie pauzującego za żółte kartki **Dariusza Preisa**. Do gry po kontuzji powraca natomiast **Łukasz Gorszkow**.

Jednak w Ostrowcu liczą przede wszystkim na **Artura Sarnata**. Doświadczony bramkarz znajduje się w wysokiej formie. Wielu właśnie w nim upatruje jedynej szansy na wywiezienie z Białegostoku jakiejś zdobyczy punktowej.

Mają kim straszyć

Silną bronią KSZO jest Sarnat, ale nie możemy zapominać także o „żądłach" ostrowieckiej ekipy. **Jacek Berensztajn** bardzo lubi Jagę, bo w prawie każdym meczu z „żółto-czerwonymi" strzela bramki. Nasi zawodnicy muszą zwrócić uwagę także na **Marcina Kaczmarka**. To jeden z najlepszych graczy w całej drugiej lidze. Wiosnę Kaczmarek rozpoczął fatalnie. Działacze zagrozili nawet, że zostanie przesunięty do zespołu rezerw. Reprymenda poskutkowała, bo obecnie zawodnik gra jak z nut. Wydaje się zresztą, że Kaczmarek długo nie zostanie w Ostrowcu, ponieważ ustawia się po niego kolejka chętnych klubów z pierwszej ligi. No chyba, że KSZO samo awansuje do ekstraklasy... **(KS)**

FOTORZEPA

Artur Sarnat (łapie piłkę) jest silnym punktem KSZO. Na jego dobrą postawę w meczu z Jagiellonią liczą ostrowieccy trenerzy i kibice.

ŁKS BROWAR ŁOMŻA – MAZOWSZE GRÓJEC

Plaga kontuzji

W sobotę kolejne spotkanie na własnym boisku rozegra łomżyński KS. Tym razem przeciwnikami podopiecznych **Jerzego Engela** będzie zespół Mazowsza Grójec.

Zwycięstwo odniesione we wtorek nad ostatnim w tabeli Okęciem Warszawa wyraźnie poprawiło nastroje w łomżyńskim zespole. Mimo wygranej trener Engel nadal widzi wiele mankamentów w grze swoich podopiecznych.

– Na pewno potrzebne było drużynie spotkanie, w którym mogliby strzelić parę bramek – powiedział Engel. – Zwycięstwo takie dobrze działa na psychikę zawodników. Jest jednak wiele mankamentów w naszej grze. Codziennie pracujemy nad poprawieniem pewnych z nich, a także poprawieniem atmosfery w drużynie. Powoli zaczyna to przynosić efekty.

Ból głowy

Przed sobotnim spotkaniem trener biało-czerwonych ma jednak spory ból głowy. W kadrze na mecz z Mazowszem zabraknie **Mariusza Stawarza** i **Łukasza Tyczkowskiego**, którzy we wtorek nabawili się kontuzji. W sobotnim spotkaniu nie zobaczymy również **Marcina Strzelińskiego** i **Mariusza Marczaka**, którzy nie doszli jeszcze do siebie po odniesionych urazach. Na pełnych obrotach nie trenuje także **Arkadiusz Chrobot**, który odczuwa skutki wtorkowego meczu i zmaga się z drobnymi dolegliwościami, ale nie wykluczy to go z udziału w sobotnim spotkaniu. Mimo trudnej sytuacji kadrowej łomżyński szkoleniowiec nie załamuje rąk.

Żadna tragedia

– Trener zawsze lubi mieć do dyspozycji wszystkich zawodników, szczególnie tych podstawowych – mówi Engel. – Kadra jednak składa się z dwudziestu piłkarzy i każdy z nich chce grać. Jeżeli jeden wypada, to nie powinna to być żadna tragedia. Przed innymi bowiem pojawia się szansa udowodnienia swojej przydatności dla zespołu.

Stare przysłowie mówi, że jedna jaskółka wiosny nie czyni. We wtorek zawodnicy z Łomży pokazali, że potrafią grać w piłkę. Czy jednak wystarczy to na zespół z Grójca, kibice przekonają się w sobotę o 16. Oby w tym przypadku stara mądrość ludowa nie sprawdziła się i wtorkowe zwycięstwo naprawdę było zapowiedzią lepszej gry biało-czerwonych.

Paweł Lisiecki

P. Lisiecki

Jerzy Engel junior pokazuje Chiomie Chimezie, gdzie ma się ustawiać na boisku

FINISHPARKIET – WARMIA

Hit kolejki

Sobotnią konfrontację Finishparkietu Nowe Miasto Lubawskie z Mlekpolem Warmią Grajewo można bez wątpienia nazwać hitem 25. kolejki, grupy I trzeciej ligi. Lider podejmuje tabelową „trójkę". Początek meczu o godz. 17.

Piotr Zajączkowski, trener grajewian, zachowuje przed meczem stoicki spokój. – Rywalizować będą drużyny, z czołówki tabeli, zatem kibice mogą liczyć na dobry trzecioligowy poziom meczu – powiedział grajewski szkoleniowiec. – To będzie twarda walka, a wynik meczu jest sprawą otwartą. Jedziemy do rywali podbudowani dobrą grą, szczególnie w drugiej połowie w meczu z Unią Skierniewice. Cieszy także powrót do gry **Grzegorza Jóźwiaka** i **Marcina Kłosowskiego**. Naszym atutem może okazać się także „drugoligowa" presja w zespole gospodarzy.

Drugoligowe aspiracje Finishparkietu potwierdza Tadeusz Chudziński, dyrektor klubu. – Cel jest jasny – mówi Chudziński. – Walczymy o awans. W jego realizacji, nie mogły przeszkodzić, ani perturbacje w zespole po zwolnieniu trenera **Tomasza Arteniuka** (od red. zastąpił go **Andrzej Wiśniewski**, poprzednio trener trzecioligowej Unii Janikowo), ani przegrana z Mlekovitą. Pierwszym krokiem do awansu był remis ze Zniczem Pruszków. Drugim będzie zwycięstwo z Warmią. Nastroje w zespole są doskonałe. Na szczęście ominęły nas kontuzje, nikt też nie pauzuje za kartki. To będzie twarda walka, ale jestem dobrej myśli.

Przypomnijmy, że w rundzie jesiennej Mlekpol wygrał z Finishparkietem 1:0. Strzelcem bramki w doliczonym czasie gry był **Maksym Mirva**, który w sobotę nie wystąpi z powodu kontuzji. – Maksym to podpora linii ataku. Gdyby grał, o wynik meczu byłbym spokojny – zaznacza Zajączkowski.

Grajewscy piłkarze, nie będą w Nowym Mieście Lubawskim osamotnieni. Na mecz wybiera się 50-osobowa grupa kibiców. Wyjazd organizuje Stowarzyszenie Kibiców Warmii.

Jarosław Sarnacki

MLEKOVITA – ZNICZ

Wiara czyni cuda

W niedzielę ciężka przeprawa czeka piłkarzy Mlekovity. Podopieczni grającego trenera **Grzegorz Lewandowskiego** goszczą na własnym stadionie wicelidera trzecioligowej tabeli Znicz Pruszków. Mecz rozpocznie się o godzinie 16.

„Mlecznych" interesuje tylko zwycięstwo. Aby marzyć o uniknięciu degradacji o komplet punktów trzeba walczyć z każdym przeciwnikiem.

– Przypuszczam, że z trzeciej ligi spadnie nawet pięć zespołów – wyraża swoje obawy dyrektor ds. sportowych klubu **Seweryn Sapiński**. – Będzie ciężko, ale cały czas wierzymy w utrzymanie. Zresztą staramy się nie myśleć o przyszłości, a koncentrować się tylko na najbliższym spotkaniu – dodaje.

W Wysokiem Mazowieckiem rozpoczęła się zatem „akcja Znicz", ale w tej akcji bierze mocno przetrzebiona ekipa. Ze składu „wypadło" czterech podstawowych graczy. **Tomasz Chrupałła, Dariusz Reyer** oraz **Piotr Orliński** są kontuzjowani, a **Przemysław Papiernik** pokutuje za kartki.

– To poważne osłabienia, ale musimy sobie jakoś radzić. Szansę występu otrzymają zmiennicy. Bez względu na wszystko będziemy grać tylko o zwycięstwo – podkreśla Seweryn Sapiński.

Mlekovita już wielokrotnie potwierdzała, że lepiej radzi sobie w starciach z wyżej notowanymi przeciwnikami. Przykładem tego był wtorkowy mecz w Łowiczu, gdzie „mleczni" wygrali z miejscowym Pelikanem 1:0. A jak będzie ze Zniczem? Może być naprawdę ciężko, bo pruszkowianie pod okiem doświadczonego trenera **Krzysztofa Chrobaka** wiosną prezentują wysoką formę i myślą nawet o awansie do drugiej ligi.

Jednak w Wysokiem nikt nie ogląda się na plany przeciwnika. – My także wiemy o co gramy. W spotkaniu ze Zniczem na pewno nie będziemy bronić swojej bramki – kończy S. Sapiński.

Krzysztof Sokólski

IV LIGA

W najbliższy weekend w czwartej lidze dojdzie do dwóch bardzo ciekawych spotkań. Zambrowska Olimpia będzie gościła na własnym stadionie Wigry Suwałki. Niedawno Olimpia napędziła sporego strachu Jagiellonii II, ulegając jej tylko 1:2. Teraz spróbuje utrzeć nosa innemu kandydatowi do trzecioligowego awansu, Wigrom
Ten mecz w sobotę. Dzień później dojdzie natomiast do derby Białegostoku. Hetman podejmował będzie rezerwy Jagiellonii. Faworytem jest Jaga. Tym bardziej, że trener **Zbigniew Skoczylas** będzie mógł skorzystać z kilku graczy pierwszego zespołu, ale...
– Derby rządzą się własnymi prawami, a piłka nożna jest nieprzewidywalna – mówi opiekun Hetmana **Jerzy Bołtuć.**
Z kolei w Czeremsze dojdzie do konfrontacji ważnej dla układu w dolnych rejonach tabeli. Kolejarz podejmuje Victorię Łyski. Oba zespoły interesuje tylko zwycięstwo. Dla obu punkty będą miały podwójne znaczenie.

(KS)

Program 24. kolejki:

Olimpia Zambrów – Wigry Suwałki (sobota, godz. 15)
MKS Mielnik – Krypnianka Krypno (sobota, godz. 16)
Kolejarz Czeremcha – Victoria Łyski (niedziela, godz. 15)
POM Sparta Augustów – Supraślanka Supraśl (niedziela, godz. 16)
Pogoń Łapy – Pomorzanka Sejny (niedziela, godz. 16)
Sokół Sokółka – Tur Bielsk Podlaski (niedziela, godz. 16)
Hetman Białystok – Jagiellonia II Białystok (niedziela, godz. 16 na stadionie przy ul. Słonecznej)
Cresovia Siemiatycze – Piast Białystok (niedziela, godz. 16.30)

1. Jagiellonia II	22	52	59:20
2. Wigry	22	50	51:17
3. Tur	22	42	42:18
4. Hetman	22	41	37:21
5. Olimpia	22	38	43:27
6. Sokół	22	37	31:18
7. Piast	22	37	41:32
8. Sparta	22	35	47:26
9. Pomorzanka	22	31	40:33
10. Supraślanka	22	31	39:35
11. Pogoń	22	21	18:37
12. Krypnianka	22	21	30:57
13. Cresovia	22	20	30:55
14. MKS Mielnik	22	19	22:44
15. Kolejarz	22	12	19:74
16. Victoria	22	10	21:56

W finale Ligi Mistrzów FC Liverpool zagra z AC Milan

Szczęście Włochów

UEFA CHAMPIONS LEAGUE

PSV Eindhoven pokonał AC Milan 3:1 (1:0) w rewanżowym meczu półfinałowym piłkarskiej Ligi Mistrzów. Jednak pierwsze spotkanie włoski zespół wygrał 2:0 i to on zagra 25 maja w finale rozgrywek z Liverpoolem.

Milan zakwalifikował się do finału dzięki bramce **Massimo Ambrosiniego** strzelonej głową w 91. minucie. Oba zespoły zdobyły w dwóch meczach po trzy gole, jednak bramka zdobyta przez gości w wyjazdowym spotkaniu dała im awans.

W całym meczu PSV było drużyną lepszą, nastawioną bardzo ofensywnie, atakującą od pierwszych do ostatnich minut. Milan przyjechał do Holandii nastawiony na obronę korzystnego rezultatu z pierwszego spotkania i ograniczał się do przeszkadzania rywalom i sporadycznych kontrataków.

Pierwszego gola gospodarze zdobyli już w dziewiątej minucie – Koreańczyk **Ji-Sung Park** pięknym strzałem z woleja z 15 metrów pokonał **Didę.** Mimo wielu kolejnych okazji, podopieczni trenera **Guusa Hiddinka** nie powiększyli prowadzenia.

W drugiej połowie piłkarze PSV nadal dominowali. W 65. minucie Koreańczyk **Young-Pyo Lee** świetnie dośrodkował do **Philipa Cocu** i ten z bliska wbił głową piłkę do siatki. Ten wynik oznaczał dogrywkę.

Rezultat utrzymał się do 90. minuty. Norweski sędzia **Terje Hauge** podjął decyzję o przedłużeniu spotkania o dwie minuty. W pierwszej z nich **Massimo Ambrosini** wykorzystał dośrodkowanie **Kaki** i zdobył gola, dającego awans Milanowi. Na otarcie łez Holendrów trzeciego gola dla nich zdobył **Cocu**, strzałem z woleja po zagraniu **Young-Pyo Lee.**

(PAP, opr. mark)

Fot. fotorzepa

Dramat Holendrów. PSV Eindhoven było lepsze, ale jeden gol strzelony przez Włochów w doliczonym czasie gry dał piłkarzom AC Milan awans do finału Ligi Mistrzów.

PSV Eindhoven – AC Milan 3:1 (1:0).
Bramki: dla **PSV** – Ji-Sung Park 9, Philip Cocu 65, 90+2, dla **Milanu** – Massimo Ambrosini 90+1.
PSV: Gomes – Theo Lucius, Alex, Wilfred Bouma (70 Robert), Young-Pyo Lee – Mark van Bommel, Johann Vogel, Philip Cocu – Ji-Sung Park, Jan Vennegoor of Hesselink, Jefferson Farfan.
Milan: Dida – Cafu, Alessandro Nesta, Jaap Stam, Paolo Maldini (46 Kacha Kaładze) – Gennaro Gattuso, Clarence Seedorf (69 Jon Dahl Tomasson), Andrea Pirlo, Kaka, Massimo Ambrosini – Andrij Szewczenko.
Sędziował: Terje Hauge (Norwegia).
Widzów: 35 000.

Reina w Liverpoolu, Dudek do Feyenoordu?

Sprawa ewentualnego przejścia bramkarza hiszpańskiego **Jose Manuela Reiny Paeza** z Villarrealu do Liverpoolu ma się rozstrzygnąć latem, poinformowały angielskie portale internetowe.

„Do zgody jeszcze nie doszło. Jak na razie wiemy, iż Liverpool wykazał zainteresowanie Reiną, ale decyzja w tej sprawie nie zostanie podjęta przed końcem sezonu" – poinformował Sky Sports dyrektor hiszpańskiego klubu **Jose Manuel Llaneza.**

Powrotem Dudka jest zainteresowany Feyenoord Rotterdam, z którego przeszedł do Liverpoolu. „Benitez nie będzie zatrzymywał Polaka, jeżeli pozyska Reinę" – napisano w jednym z portali internetowych.

IDEA EKSTRAKLASA

Wielkie derby pod Wawelem

Piątkowe spotkanie derbowe między Cracovią i Wisłą Kraków zapowiada się jako najciekawsze wydarzenie 21. kolejki piłkarskiej ekstraklasy. Spotkanie rozpocznie się o godz. 20.00.

Konfrontacja dwóch najstarszych klubów piłkarskich w Polsce (oba założone w 1906 roku) będzie ich 168. w historii, a 52. w pierwszej lidze. Jeśli chodzi o bilans meczów na najwyższym szczeblu rozgrywkowym, lepsza jest Wisła – 19 zwycięstw, 15 remisów i 17 porażek.

Oprócz zawodników, do piątkowego spotkania przygotowują się służby porządkowe. Według organizatorów ma być obecnych tysiąc policjantów oraz 200 ochroniarzy. Mimo licznych gestów pojednania pomiędzy „szalikowcami" obydwu drużyn – na stadionie oraz wokół niego może być niespokojnie. Na trybunach zasiądzie 6,5 tysiąca widzów.

Z niecierpliwością na zwycięstwo swoich ulubieńców czekają fani Legii Warszawa. Ekipa prowadzona przez **Jacka Zielińskiego** nie wygrała żadnego z ostatnich sześciu meczów ligowych (cztery remisy i dwie porażki). Tym razem legioniści, których celem jest zakwalifikowanie do Pucharu UEFA, zagrają u siebie z zagrożonym spadkiem Lechem Poznań.

(PAP, opr. mark)

Program 21. kolejki

Piątek, 6 maja: Cracovia Kraków – Wisła Kraków (20.00).
Sobota, 7 maja: Górnik Zabrze – Górnik Łęczna (18), Amica Wronki – GKS Katowice (18), Zagłębie Lubin – Polonia Warszawa (18), Pogoń Szczecin – Wisła Płock (18), Legia Warszawa – Lech Poznań (18.30).
Niedziela, 8 maja: Odra Wodzisław – Groclin Dyskobolia Grodzisk Wlkp. (19.15).

HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Trzy Korony pobiły Finów

Hokeiści Słowacji i Szwecji wygrali rywalizację w grupach A i C mistrzostw świata, które odbywają się w Austrii. W środę Słowacy rozgromili gospodarzy turnieju 8:1, a Szwedzi pokonali Finów 5:1.

Do drugiej rundy awansowały trzy najlepsze drużyny z każdej z grup. O utrzymanie się w elicie będą walczyć m.in. drużyny Austrii i Danii.

Z kijem do szpitala

Gwiazda reprezentacji Czech w hokeju na lodzie - **Jaromir Jagr**, przeszedł w szpitalu w Brnie zabieg złożenia złamanego palca. Po zabiegu wrócił wraz z lekarzem kadry do Wiednia, gdzie odbywają się mistrzostwa świata elity w hokeju na lodzie.

Jagr doznał kontuzji w wygranym przez Czechy 2:0 meczu z Niemcami. Lekarze założyli mu specjalny opatrunek, który pozwoli trzymać kij, ale o jego ewentualnej grze zadecydują trener i lekarz kadry. Czeski hokeista zabrał ze sobą do szpitala kij, po to żeby lekarze mogli odpowiednio wymodelować opatrunek.

Doping

Międzynarodowa Federacja Hokeja na Lodzie (IIHF) poinformowała, że grający w mistrzostwach świata w Wiedniu Białorusin **Timofiej Filin** stosował niedozwolone środki dopingujące.

Próbki A i B wykazały, że dopuszczalny w organizmie poziom nandrolonu został w przypadku Filina przekroczony 250 razy. 20-letni napastnik Dynama Mińsk został wykluczony z mistrzostw, ale jego zespół nie poniesie żadnych konsekwencji.

Filin wystąpił w pierwszym meczu Białorusi, przegranym ze Słowacją 1:2. W kolejnym, wygranym z Austrią 5:0, już nie zagrał. **(PAP, opr. mark)**

Fotorzepa

W meczach na hokejowych mistrzostwach świata nie brakuje męskiej walki przy bandach

Grupa A (Wiedeń)

Rosja – Białoruś 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).
Bramki: Charitonow 29, Wyszedkiewicz 52. **Widzów:** 6000.
Słowacja – Austria 8:1 (1:0, 2:0, 5:1).
Bramki: dla **Słowacji** – Gaborik 3, Palffy 22, 56, Visnovsky 34, Hossa 42, Strbak 51, 56, Handzus 56; dla Austrii - Unterluggauer 49. **Widzów:** 8200.

1. Słowacja	3	5	13:5
2. Rosja	3	5	9:5
3. Białoruś	3	2	6:4
4. Austria	3	0	3:17

Grupa C (Innsbruck)

Dania – Ukraina 1:2 (0:0, 1:1, 0:1). Bramki: dla **Danii** – Dehn 29; dla **Ukrainy** – Warłamow 35, Sawenko 58. **Widzów:** 4000.
Szwecja – Finlandia 5:1 (2:1, 2:0, 1:0). Bramki: dla **Szwecji** – Kronvall 3, Sundin 17, Hedstroem 28, 59, Pahlsson 35; dla **Finlandii** – Niemi 1. **Widzów:** 7000.

1. Szwecja	3	6	15:3
2. Finlandia	3	4	7:7
3. Ukraina	3	2	5:8
4. Dania	3	0	2:11

Fot.: Fotorzepa

Pacers pokonali Celtics 90:85 i przewodzą w rywalizacji do czterech zwycięstw 3:1.

PLAY OFF NBA

Skruszone Samorodki

Koszykarze San Antonio Spurs awansowali do półfinału rozgrywek play off zawodowej ligi NBA pokonując w środę, we własnej hali Denver Nuggets 99:89.

Przeciwnikiem „Ostróg" będzie drużyna Seattle SuperSonics, która wyeliminowała, także 4:1, Sacramento Kings.

Drużyna z Teksasu otrząsnęła się po porażce w pierwszym meczu i w kolejnych czterokrotnie pokonała „Samorodki". W środowy wieczór „Ostrogi" do sukcesu poprowadzili **Tony Parker**, oraz **Tim Duncan** - 18 pkt i 11 zbiórek, **Manu Ginobili** także 18 punktów oraz **Robert Horry** - 17, w tym kilka za trzy punkty w trzeciej kwarcie. Niespodziankę sprawili koszykarze Washington Wizards pokonując w Chicago, w obecności 22 250 widzów w United Center, miejscowych Bulls 112:110. Wizards objęli prowadzenie w rywalizacji do czterech wygranych 3:2.

Konferencja Wschodnia

Chicago Bulls – Washington Wizards 110:112 (stan rywalizacji do czterech zwycięstw 2:3).

Konferencja Zachodnia

San Antonio Spurs – Denver Nuggets 99:89 (San Antonio Spurs wygrali rywalizację 4-1).

(PAP, opr. mark)

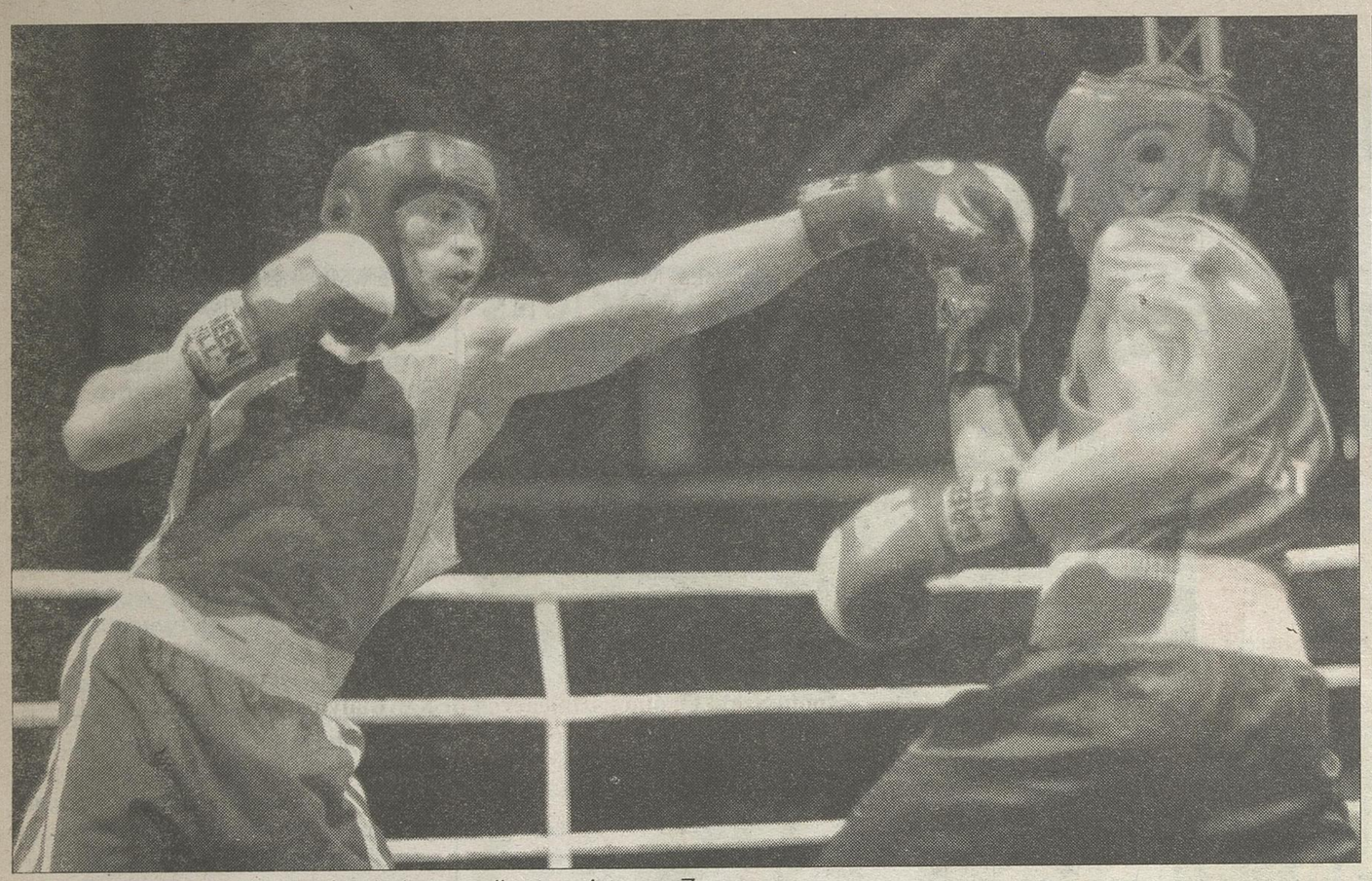

Mirosław Nowosada (z lewej) zaboksuje w Iławie z Arturem Zwaryczem

Gala boksu z zawodnikami Hetmana

W Iławie czeka kasa

Piątka pięściarzy białostockiego Hetmana wystąpi w gali bokserskiej, która odbędzie się w najbliższą sobotę, w Iławie. Są to: **Andrzej Liczik, Marcin Łęgowski, Mirosław Nowosada, Grzegorz Kiełsa** oraz **Krzysztof Zimnoch**.

– W programie jest sześć walk mężczyzn oraz jeden żeński pojedynek. Iławskiej publiczności zaprezentują się niemal wszyscy nasi najlepsi pięściarze, na czele z Liczkiem, Szotem, braćmi Nowosadami i Kiełsą – powiedział prezes Polskiego Związku Bokserskiego **Adam Kusior**.

Obecnie nasza pięściarska reprezentacja przebywa na zgrupowaniu w Białymstoku. Iława jest tylko przystankiem i sprawdzianem formy przed wyjazdem na silnie obsadzony turniej do litewskiego Kowna. Jednak i w sobotę nie powinno brakować emocji. W wadze 57 kg po raz kolejny spotkają się – Liczik i reprezentujący obecnie barwy PKB WAH Poznań **Andrzej Nowosada**. Z kolei w kategorii superciężkiej planowany jest bratobójczy pojedynek pomiędzy Kiełsą a Zimnochem.

Atrakcje powinny zagwarantować nagrody przewidziane dla zwycięzców walk. – Uczestnicy gali w Iławie otrzymają premie pieniężne. Nagrody dla zwycięzców pojedynków będą sporo wyższe niż dla przegranych - zapowiada jeden z organizatorów gali **Mateusz Drumlewski**.

Jednym z sędziów zawodów będzie wicemistrz olimpijski z Moskwy **Paweł Skrzecz**. Oprócz niego walki oceniać będą m.in. **Tadeusz Wieszczyk** i **Andrzej Rajkowski**.

(PAP, KS)

Program walk gali w Iławie:

57 kg: Andrzej Liczik – Andrzej Nowosada
60 kg: Krzysztof Szot – Marcin Łęgowski
64 kg: Michał Starbała – Piotr Olejniczak
69 kg: Łukasz Wawrzyczek – Karol Landowski
75 kg: Artur Zwarycz – Mirosław Nowosada
+91 kg: Grzegorz Kiełsa – Krzysztof Zimnoch

KARATE W BYDGOSZCZY

Medalowe plony

Dwanaście medali wywalczyli zawodnicy Białostockiego Klubu Karate podczas Ogólnopolskich Zawodów Pomorza i Kujaw, jakie odbyły się w Bydgoszczy. Na najwyższym stopniu podium stanął **Maciej Skwarko** (kumite młodzików) oraz drużyna w kata, w składzie: **Jakub Szynaka, Paweł Kryszczuk, Patryk Arciszewski.**

W imprezie wzięło udział 250 zawodników. Przedstawiciele BKK musieli toczyć także bratobójcze boje. W kata chłopców (11-12 lat) **Adam Zaleski** pokonał w pojedynku decydującym o wejściu do finału **Przemysława Bondarewicza.** Z kolei w finale kumite młodzików, największa rewelacja zawodów, Maciek Skwarko wygrał z **Jakubem Pilatem**.

MEDALIŚCI Z BKK

Złoto: Maciej Skwarko (kumite indywidualne młodzików); kata drużynowe (Jakub Szynaka, Paweł Kryszczuk, Patryk Arciszewski)
Srebro: Adam Zaleski (kata chłopców 11-12 lat); kata drużynowe dziewcząt 9 lat (Angelika Leusz, Klaudia Jabłońska, Monika Wądołowska); Jakub Pilat (kumite indywidualne młodzików); Cezary Murawski (kumite indywidualne kadetów); Klaudia Jabłońska (kata dziewcząt)
Brąz: kumite drużynowe kadetów (Cezary Murawski, Maciej Skwarko, Jakub Pilat); kumite drużynowe młodzików (Maciej Skwarko, Przemysław Zawadzki, Jakub Pilat); Aneta Olszewska (kata początkujących); Przemysław Bondarewicz (kata chłopców 11-12 lat); Jakub Szynaka (kata indywidualne).
Trenerzy i opiekunowie BKK: Andrzej Janusz Zaleski 4 DAN, Piotr Bartnicki 3 DAN, Sławomir Szakodyn 1 DAN.

(KS)

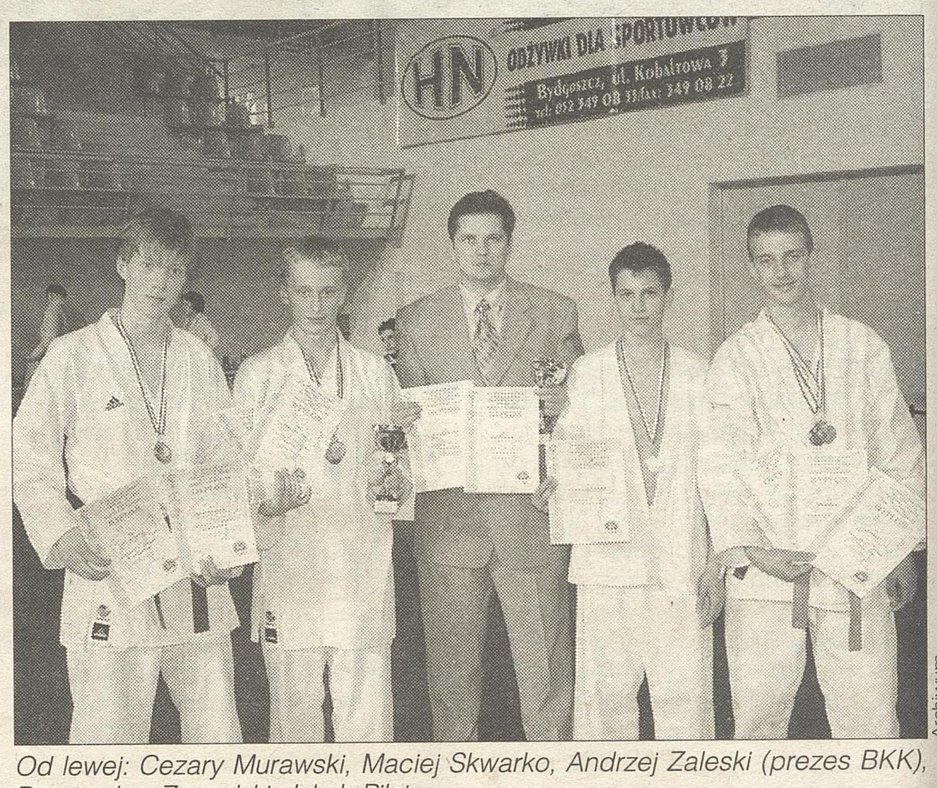

Archiwum

Od lewej: Cezary Murawski, Maciej Skwarko, Andrzej Zaleski (prezes BKK), Przemysław Zawadzki, Jakub Pilat

TRÓJBOISCI ZDOBYLI 26. TYTUŁ MISTRZOWSKI

Rośnie złota kolekcja Włókniarza

Trójboiści siłowi Włókniarza Białystok zdobyli w Wyszkowie na zawodach juniorskich 26. tytuł mistrza Polski w klasyfikacji klubowej.

Doskonała postawa **Pawła Krasowskiego** zaowocowała powołaniem tego zawodnika na Mistrzostwa Europy juniorów, które odbędą się w Doniecku. Wcześniej w mistrzostwach Starego Kontynentu w Luksemburgu, ale w kategorii seniora, wystartuje inny białostoczanin, także jeszcze junior **Tomasz Zambrzycki.**

Każdy start to medal

W Wyszkowie w mistrzostwach Polski do lat 20 i 23 niemal w każdej kategorii wagowej siłacze Włókniarza Białystok stawali na podium, poprawiając swoje rekordy życiowe, a także nawet i kraju.

Medale do klubowego worka rozpoczął wrzucać **Jacek Olechno** w kategorii 52 kg. Jacek uzyskał w przysiadzie 125 kg, wyciskaniu sztangi leżąc 72,5 kg oraz w martwym ciągu 145 kg, co dało końcowy rezultat 352,5 kg. Uczeń Gimnazjum nr 6 został mistrzem Polski do lat 20 i wicemistrzem do lat 23.

W kategorii 56 kg podwójnym złotym medalistą został wspomniany już Zambrzycki, który osiągnął końcowy wynik 467,5 kg (185, 97,5, 185 kg).

W wadze 60 kg **Adam Abramczuk** doszedł do 417 kg (152, 90, 175) i wygrał młodszą kategorię do lat 20 i był czwarty do lat 23.

W kategorii 75 kg siódme miejsce (do lat 23) wywalczył **Tomasz Kurowski** (180, 140, 210 kg). Ósmy był **Daniel Olechno** (187,5, 110 oraz 225 kg). Jednak jego wynik 522,5 kg dał mu srebrny medal w kategorii do lat 20.

Nowy rekord Polski

W kategoriach najcięższych także były powody do samej radości. W wadze 90 kg **Adrian Karpowicz** w przysiadzie miał 210 kg, wyciskaniu leżąc 132,5, a w martwym ciągu 235 kg. Wynik 577,5 kg dał mu czwarte miejsce w juniorze młodszym i ósme w juniorze starszym.

W tej samej wadze **Paweł Krasowski** uzyskał rekord Polski wynikiem 760 kg! W poszczególnych konkurencjach uzyskał 275, 180 i 305 kg. Był bezapelacyjnie pierwszy do lat 20 i 23. W konkurencji open zajął drugie miejsce.

Ostatni medal, w kolorze srebra, wywalczył **Paweł Chilkiewicz.** W rywalizacji juniorów do lat 23 uzyskał 712 kg (292,5, 150, 270 kg).

Dodajmy, że w Wyszkowie białostoczanie nie wystąpili w najsilniejszym składzie. Zabrakło **Daniela Grabowskiego**, który zdawał maturę oraz chorego **Łukasza Toczydłowskiego**. Ten drugi był niemal pewnym kandydatem do złota w kat. open. **(mark)**

RELAKS NA SPORTOWO

PIŁKA NOŻNA

Klasa okręgowa. Sobota: LZS Narewka - UG Krynki (16), Magnat Juchnowiec - Dąb Dąbrowa Białostocka (12), Włókniarz Białystok - Orzeł Kolno (13), Promień Mońki - Iskra Narew (17). **Niedziela:** Hetman Tykocin - Wissa Szczuczyn (16), OSiR Hajnówka - Polonia Raczki (15), Gieret Giby - Skra Czarna Białostocka (15), Znicz Radziłów - Rudnia Zabłudów (15).
Klasa A. Niedziela: Orlęta Czyżew - Pogranicze Kuźnica (17), KS Wasilków - Skra Wizna (13), Michałowo - Rospuda Filipów, Sparta 1951 Szepietowo - Tur II Bielsk Podlaski (13.30), Narew Choroszcz - LZS Kleosin (15), Gryf Gródek - Orzeł Szolajdy (14), Biebrza Goniądz - Forty Piątnica (14).
Klasa B. Niedziela godz. 14. Grupa 1: KS Uhowo - Sudovia, Znicz - Orzeł, Żubr - A.MAX Bobry Barszczewo, GKP Orla - Pionier. **Grupa 2:** Janowszczyzna - Korona (13), Europa Jegrznia - Iskra , Piorun - Eurocentr, Podlasiak - Śniadowo, Perspektywa - Sparta.

SPORT KARTINGOWY

Międzynarodowe Kartingowe Mistrzostwa Litwy (sobota, godz. 12 - otwarcie, godz. 12.15 - pierwsze biegi na torze kartingowym ZS 6, ul. Sikorskiego 21 w Suwałkach).
Mistrzostwa Okręgu Podlaskiego PZMot. o Puchar Prezydenta Suwałk (niedziela, godz. 10 ZS 6 w Suwałkach).

PIŁKA RĘCZNA

Ćwierćfinał mistrzostw Polski i Pucharu Polski młodziczek (piątek, 6.05., godz. 16.00: MTS Kwidzyn - Truso Elbląg, godz. 17.00 - otwarcie turnieju, godz. 18.00- LUKS Hańcza Suwałki - Wilanowia Warszawa; sobota, 7.05., godz. 16.00 - MTS Kwidzyn - Wilanowia, godz. 18.00 - Hańcza - Truso; niedziela, 8.05., godz. 10.00 - Wilanowia - Truso, godz. 12.00 - Hańcza - Kwidzyn. Miejsce: ZS nr 7 przy ul. Ogrodowej w Suwałkach). **(mark, tam)**

TENISOWE NADZIEJE BIAŁEGOSTOKU

Emilka i Piotrek

Łomżanka Emilia Brzósko oraz Piotr Półkośnik zostali mistrzami województwa podlaskiego kadetek i kadetów do lat 16 w tenisie.

Emilka w finale pokonała o cztery lata młodszą, bo zaledwie 12-latkę **Izabelę Kożuchowską** z Białegostoku 6:0, 6:0. Trzecie miejsce wywalczyła **Joanna Rudzińska** pokonując **Małgorzatę Ościłowicz** 9:2.

W finale turnieju chłopców **Piotr Półkośnik** pokonał **Kamila Jabłonowskiego** 6:1, 6:2. Niespodziankę sprawił młodziutki **Paweł Tarasewicz** pokonując w walce o 3. miejsce **Krzysztofa Szczepańskiego** 6:0, 6:0. Wszyscy chłopcy są białostoczanami.

II Halowe Mistrzostwa Białegostoku odbyły się w hali „FAN-TENIS", a zorganizowane zostały przez Podlaskie Towarzystwo Tenisowe „Smecz" przy pomocy KO-LA 44, „FAN-TENIS" i „TIP-TENIS".

Zaproszenie do tenisa

„TOP-TENIS" i Podlaskie Towarzystwo Tenisowe „Smecz" zapraszają na kolejne turnieje tenisowe, a także do wzięcia udziału w szkoleniu tenisowym oraz na obóz tenisowy dla osób grających lub chcących nauczyć się gry w tenisa.

Szczegółowe informacje można uzyskać dzwoniąc do trenera **Tomasza Łacińskiego** (608 47 57 36).

(mark)

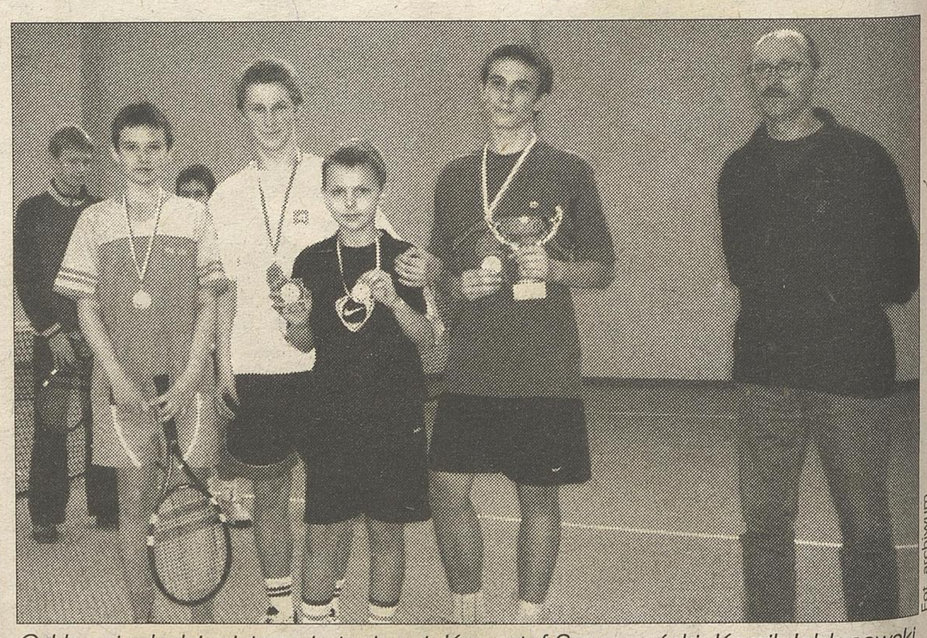

Fot. archiwum

Od lewej młodzi mistrzowie tenisowi: Krzysztof Szczepański, Kamil Jabłonowski, Paweł Tarasewicz i Piotr Półkośnik oraz tata Kamila, także tenisista, Leszek Jabłonowski